The book cover features a repeating decorative border. At the top and bottom are two long rowing boats filled with many small figures of rowers. In the middle, there are two circular motifs, each containing a sword crossed with a shield. The entire design is rendered in a stylized, woodcut-like black and white style.

LIWJUSZ

NAJŚCIE HANNIBALA
NA ITALJĘ

(AB URBE CONDITA, KS. XXI)

LIWJUSZ

NAJŚCIE HANNIBALA NA ITALJĘ

(AB URBE CONDITA, KS. XXI)

WE WSTĘPY I KOMENTARZ OPATRYŁ

TADEUSZ ZIELIŃSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

WYDANIE POLSKIE OPRACOWAŁ

DR. ZDZISŁAW ZMIGRYDER-KONOPKA



K S I A Ź N I C A - A T L A S

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY KARTOGRAFICZNE I WYDAWNICZE

TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻ. — SP. AKC.

LWÓW — WARSZAWA

1 9 3 0

22-51/78

H16



54026



2230

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie

Wstęp.

I.

Wstęp historyczny.

1. Kolonje fenickie na Zachodzie. W głębokiej przeszłości gdy greccy bohaterowie walczyli jeszcze pod murami Troi, wówczas odważni i przebiegli synowie Kanaanu, zwanego przez Greków „ziemią, która rodzi purpurę“ (*Φοινίκη*), kierowali swe łodzie coraz to bardziej w głąb krajów, leżących nad morzem Śródziemnym: ciągnęła ich ku sobie bajecznie bogata „kraina srebra“ — Hiszpanja. Na linii swych wypraw zakładali niewielkie osady, które miały być stacjami nadmorskimi dla ich okrętów, podążających do Hiszpanji; w samej zaś „ziemi obiecanej“ założyli, niedaleko od ujścia Betisu (dzisiejszy Gwadalkiwir), swoją główną kolonję, niedostępny gród Gades (*Γάδεира*, fenickie Gâdêr = twierdza, dzisiejszy Kadyks).

Z biegiem czasu osady fenickie na wybrzeżach Sycylii, Sardynji i Afryki nabrały znaczenia, niezależnie od głównej linii wypraw rodaków; nawiązały one stosunki z tuziemcami, którzy chętnie widzieli na swej ziemi bogatych gości z dalekiego Kanaanu, gości opatrujących ich wzamian za surowce w produkty i przedmioty handlu fenickiego i domagających się od nich jedynie kawałka wybrzeża, aby na niem zbudować swe domy, bazyry i świątynie. Istotnie, kolonje fenickie, w przeciwieństwie do późniejszych kolonij greckich, miały charakter wyłącznie handlowy. Takimi kolonjami były w Afryce: Utyka, dwa miasta Hippo (*Hippo Regius* i *Hippo Diarrhytus*), Hadrumetum i inne; na Sycylii Motye (późniejsze *Lilybaeum*, dzisiejsze Marsala), Solunt i Panhormus (dzisiejsze Palermo), na Sardynji Káralis (dziś Káljari).

1*

Różnica w charakterze kolonij odpowiadała zasadniczej różnicy między pokoleniem Sema i Jafeta.

2. Kartagina. Jedno tylko miasto — o ile sięgają nasze wiadomości — stanowiło w tym względzie wyjątek. Założyli je w nieznaną przeszłość wychodźcy z Tyru, nad brzegiem dzisiejszej zatoki tuniskiej, w tym miejscu, gdzie rzeka Bagradas wpada do morza, i nazwali Kartagina (fenickie *Kart chad ascht* = Nowogród, Neapolis). Tuziemcy (*Afri, Λιβυες*), którzy przyjęli ich na swej ziemi, przekonali się z przerażeniem, że Kartagińczycy nie zadowolili się zajęciem terenu nadbrzeżnego, lecz rozszerzali swe władanie coraz dalej w głąb lądu. Legenda w sposób dosadny i mądry wyraziła ich rozczarowanie w słynnym micie o Dydonie (fenicki wyraz *Didô* = podróżniczka, epitet bogini Astarty, boskiej małżonki „wędrowca“ Melkarta), — w micie o królowej-założycielce, która kupiła od tuziemców kawałek ziemi, wielkości wołowej skóry. Buntowali się w duszy; Kartagińczycy jednak potrafili utrzymać dobre stosunki z ich królami, wykorzystywali bowiem słabe ich strony — ambicje osobiste i echiwość. Dzięki temu Kartagina była jedyną kolonią fenicką, która mogła oprzeć się na własnych siłach w momencie przełomowym, kiedy to wszystkie kolonie ludu Kanaanitów musiały toczyć walkę o niepodległą egzystencję.

3. Hegemonja Kartaginy. Moment taki wypadł w drugiej połowie wieku VI, kiedy kolonizacja helleńska, która poszła śladami fenickiej, zaczęła rozwijać się w sposób coraz groźniejszy. Kolonie greckie — *Cyrena* (założona w r. 624) w Afryce nad Wielką Syrta, *Syrakuzy* (założone w r. 734) na Sycylii i *Massylja* (założona przez Fociejczyków w r. 600) w Galji stały się ze swej strony ośrodkami dalszej kolonizacji i poczęły zagrażać miastom fenickim, zarówno pod względem handlowym, jak i politycznym. Te zaś, przekonawszy się o konieczności ugrupowania się dokoła najpotężniejszego ze swego grona, oddały hegemonję Kartaginie.

4. Walka z hellenizmem. Rozpoczęła się walka z hellenizmem, która trwała trzy wieki. Położono wkrótce kres władaniu Cyreny i obywatele tego miasta przestali zagrażać swemu

sąsiadowi z zachodu, od którego dzieliła ich pustynia; próba Fociejczyków, aby zająć Korsykę, spełzła na niczem dzięki interwencji Kartaginy, która łącznie ze swymi sprzymierzeńcami, Etruskami, zadała im poważną klęskę pod Alalją, w r. 537. Od tego czasu Kartagina mogła łatwo zachować pokojowe stosunki tak z Cyreną jak i z Massylją, ponieważ podbicie obu tych państw nie leżało w planach jej polityki. Inaczej przedstawiała się sytuacja z Syrakuzami. Sycylja miała wielkie znaczenie polityczne, jako centrum morza Śródziemnego; to też Kartagina, która sięgała po władzę nad tem morzem, musiała opanować całe terytorjum wyspy. Wojnę z Syrakuzami trzeba było doprowadzić do ostatecznego rezultatu.

5. Reforma wojskowa. Aby przygotować swoją ojczyznę do tej wojny, wódz kartagiński Magon, przedsięwziął zasadniczą reformę wojskową. Do tego czasu wojsko kartagińskie składało się z obywateli. Miało to swoje dobre strony, ale kępowało inicjatywę wodzów: wojsko obywatelskie było nieliczne, natomiast odpowiedzialność wodza była olbrzymia. Magon pierwszy zapoczątkował system armji *najemnej*; obywatele służyli nadal w wojsku, aby nie zatracać ducha żołnierskiego, lecz główną siłę armji stanowili najemnicy, którzy otrzymywali określoną pensję. Ponieważ bogactwo Kartagińczyków było niezmierne, przeto i siła wojskowa ich państwa nie znała granic.

6. Wojny z Syrakuzami. Z tego rodzaju wojskiem Hamilkar, syn Magona, zawarłszy przymierze z królem perskim, przedsięwziął wyprawę na Syrakuzy. Z 300.000 armją i 200 okrętami wyruszył z Panhormus i otoczył greckie miasto Himerę. Z pomocą oblężonym przybył król syrakuzkański, Gelon, z 50.000 piechoty i 5.000 jazdy; było to wojsko stosunkowo niewielkie, lecz doborowe, złożone z obywateli miast greckich na Sycylii. Hamilkar, stanąwszy na wzgórzu w chwili, gdy oddziały wstąpiły w wir walki, złożył sute ofiary bogom swojej ojczyzny. Jednak modlitwy jego nie zostały wysłuchane; Gelon podstępem przedostał się do portu, podpalił okręty, a następnie zaatakował wojsko kartagińskie, przerażone widokiem płonącej floty. Blisko

150.000 ludzi padło w boju, reszta dostała się do niewoli. Hamilkar, widząc, że bitwa jest przegrana, sam rzucił się w płomienie, w których tliły się resztki zwierząt ofiarnych. Taki był wynik bitwy pod Himera (w r. 480).

Następna wyprawa na Syrakuzy rozpoczęła się o wiele później; wywołały ją zamieszki na Sycylii, które nastąpiły po ekspedycji sycylijskiej Ateńczyków (415—413). Od tego czasu (r. 407) wojny na Sycylii trwały niemal bez przerwy do r. 275: Dionizjusz I, Dionizjusz II, Tymoleon i Agatokles, nakoniec Pyrrus odpierali ze zmiennem szczęściem ataki Kartagińczyków. Zdarzało się, że Kartagińczycy przypierali Syrakuzanczyków aż do samych murów ich miasta; zdarzało się również, że Syrakuzanczycy przeprawiali się do Afryki i rzucali postrach na Kartaginę. W r. 397 zajęli oni fenicką kolonję Motye na zachodnim wybrzeżu wyspy, lecz już w r. 396 Kartagińczycy założyli w tem samym miejscu swoje główne miasto na Sycylii — *Lilybaeum*. Kiedy zaś Pyrrus, ostatni wódz, który wznowił blask imienia greckiego na Sycylii, porzucił w r. 276 wyspę, wówczas Kartagińczycy szybko owdładnęli całym niemal jej terytorjum, oprócz wschodniego wybrzeża. I ono również nie byłoby w stanie oprzeć się ich atakom, gdyby nie nastąpiła interwencja ze strony Rzymian.

7. Stosunki z Rzymianami. Kartagińczycy nawiązali kontakt z Rzymem bardzo wczesnie, jeszcze w tej epoce, kiedy Etruskowie, sprzymierzeńcy Kartaginy, panowali w Rzymie w osobach przedstawicieli dynastji Tarkwinjuszów. Wypędzenie Tarkwinjuszów z Rzymu doprowadziło do osobnej umowy między Kartagińczykami i Rzymianami, zawartej w pierwszym roku istnienia rzeczypospolitej rzymskiej. Na mocy tej umowy Kartagińczycy zobowiązali się nie wchodzić w żadne stosunki z miastami latyńskimi i nie wznosić żadnych fortyfikacyj na tym terenie, Rzymianie zaś — nie wysyłać okrętów do zhołdowanych przez Kartaginę bogatych miast, leżących na wybrzeżu wschodnim kartagińskiej sfery wpływów, aż do Małej Syrty. Umowę parę razy wznawiano; po raz ostatni w r. 279; widzimy więc, że obaj rywale bacznie pilnowali jeden drugiego.

8. Fabjusze i Klaudjusze. Po wojnie z Pyrrusem państwo rzymskie stanowiło jednolity organizm i to zarówno z punktu widzenia polityki zagranicznej, jak i ze względu na całokształt stosunków wewnętrznych. Odwieczna walka patrycjuszów z plebejuszami zakończyła się pokojem, kiedy plebejusze uzyskali niemal wszystkie uprawnienia patrycjuszów; sąd ludowy przestał być postrachem dla rzymskiej arystokracji. Niemniej jednak ludzie bardziej przewidujący w jej gronie zdawali sobie sprawę, że walka bezwzględnie powtórzy się i to w formie o wiele groźniejszej, o ile państwo nie zatroszczy się zawczasu o los cierpiącego nędzę proletariatu. Ten fakt uznawały obie działające w tym czasie partje, które grupowały się wokół wybitnych rodów Fabjuszów i Klaudjuszów; różniły się w poglądzie na sposób zaradzenia złemu. Klaudjusze nie widzieli niebezpieczeństwa w istnieniu proletariatu, byleby tylko były środki na utrzymanie go; środków tych mógł dostarczyć handel, gdyby został zgrupowany w rękach rzymskich; aby zaś móc to osiągnąć, trzeba było usunąć z powierzchni ziemskiej władczynię mórz, Kartaginę. Fabjusze, przeciwnie, sądzili, że nagromadzenie w rękach rzymskiej arystokracji nowych bogactw doprowadzi do tego, że zawładnie ona ziemią całej Italji i wysiedli chłopów italskich — główną ostoję państwa, — a przez to powiększą się jeszcze bardziej szeregi proletariatu; żądali oni zmniejszenia go przez kolonizację; aby zaś takową umożliwić, żądali wojen, które dostarczyłyby Rzymowi *ager publicus*, a przedewszystkiem parli do wojny z narodami galijskimi, zamieszkującymi północne okolice Italji, między Apeninami i Alpami. Pomyślny rezultat wojny z Pyrrusem dał przewagę Klaudjuszom i wojna z Kartaginą była już tylko kwestją czasu.

9. Rzymianie na Sycylii. Pozornie powodem do zjawienia się Rzymian na Sycylii było wezwanie jednego oddziału najemników mamertyńskich, którzy zajęli Messanę, skąd usiłował ich wyprzeć młody król Syrakuz, Hieron. Istotnie, wmiieszanie się Rzymian w sprawy sycylijskie, podobnie jak i Kartagińczyków w sprawy italskie, było naruszeniem umowy z r. 279. Karta-

gińcyzy jednak sami umowę tę naruszyli przez swą, nieudałą coprawda, próbę zajęcia Tarentu (w r. 272); zadecydowano więc wysłuchać prośby Mamertynow i Messanę obsadzono. Mądry a przewidujący Hieron śpiesznie zawarł sojusz z Rzymem i od tego czasu był ich wiernym sprzymierzeńcem; nie opuścił Rzymian nawet w najcięższych dla nich chwilach. Zajęcie Sycylii przez rzymskie wojska stało się sygnałem do pierwszej wojny punickiej (264—241 r.).

10. Rozbudowa floty rzymskiej. Kartagińczycy mieli w tej wojnie bardzo poważną przewagę, wspaniała flota wojenna; prowadzili zatem wojnę wyłącznie na morzu, pozostawiając Rzymianom całą wyspę, z wyjątkiem miast nadmorskich. Handel rzymski został unicestwiony; na Italię spadały bez końca najazdy kartagińskie; mogli oni bowiem szybko lądować i równie szybko odpływać na pełne morze, skoro tylko wojsko rzymskie nadchodziło z pomocą. Rzymianie zrozumieli konieczność rozbudowania własnej floty. Pięciorzędowy okręt kartagiński, przypadkowo zdobyty, posłużył im za model. Rzymianie zabrali się do pracy z niezwykłą energią i w r. 260 była już gotowa flota, złożona ze 120 okrętów. Niewątpliwie, Kartagińczycy swą sztuką żeglarską o wiele przewyższali nowicjusów, Rzymian; ci jednak znaleźli sposób, aby zamienić każdą bitwę morską w rozprawę lądową: do przodu każdego okrętu przyczepiono most zwodzony; gdy statek przeciwnika podsunął się, wówczas most zwodzony opuszczano na pomost owego statku tak, aby żelazny hak mostu zwodzonego wbił się w statek nieprzyjacielski; w tym momencie żołnierze rzymscy, którzy w technice walki znacznie przewyższali Kartagińczyków, opanowywali okręt wrogów. Pomysł okazał się praktycznym; pierwsza bitwa — pod *Mylae* (dziśsze Milazzo pod Messyną) w r. 260 — skończyła się świetnym zwycięstwem Rzymian.

11. Wyprawa Regulusa. Po tej bitwie, która w dobitny sposób uzasadniła przewidywania Klaudjuszów, Rzymianie przedsięwzięli próby zepchnięcia Kartagińczyków ze wszystkich placówek, które ci zajmowali na wyspach; skoro jednak wojna wsku-

tek tego zaczęła się przeciągać, zdecydowali się przenieść akcję na ląd afrykański. Było to śmiałe przedsięwzięcie, przypominające postępowanie Agatoklesa.

Blisko 150.000 wojska, pod wodzą konsula Marka Atiljusza Regulusa, wyprawiło się w r. 256 do Afryki; rozbiwszy flotę kartagińską, bez trudu wylądowali, zadali klęskę armji nieprzyjacielskiej i obsadzili Tunis, leżący wpobliżu Kartaginy. Jednakże na wiosnę następnego roku Kartagińczycy, prowadzeni przez Spartańczyka Ksantypa, wyruszyli przeciw Rzymianom i rozbili ich całkowicie; Regulus dostał się do niewoli, a resztki armji rzymskiej rzuciły się w fale morskie i znalazły ratunek na okrętach swojej floty, którą przysłano im na pomoc.

12. Klęska pod Drepaną. Trzeba więc było zaczynać od początku. Znowu rozpoczęły się powolne działania przeciwko twierdzom kartagińskim na Sycylii. Jedne po drugiej poddawały się one Rzymianom; pozostało jeszcze Lilybaeum i sąsiadująca z niem Drepana (dzis. Trápani). Rzymianie otoczyli Lilybaeum od strony lądu i morza, jednakże mimo wszystkie starania nie udało się im rozerwać kontaktu oblężonych z flotą kartagińską, stojącą pod Drepaną.

Wreszcie w r. 249 konsul P. Klaudjusz, chcąc szybko zakończyć oblężenie, zupełnie znieacka zaatakował flotę kartagińską. Odparto go, i to z wielkimi dlań stratami; resztki floty rzymskiej zniszczyła burza, która nie pierwszy już raz unicestwiała rzymskie eskadry.

13. Hamilkar Barkas. Wpływy Klaudjuszów, osłabione wielce po klęsce Regulusa, upadły obecnie doreszty. Społeczeństwo rzymskie ogarnął małoduszny strach. W Kartaginie natomiast pojawił się człowiek genialny, który uświadomił sobie jasno wadliwość systemu wojennego, uprawianego przez rząd kartagiński, i zdecydował się na system zupełnie nowy. Człowiekiem tym był Hamilkar Barkas (= „piorun“). Zrozumiał on, że decydujące zwycięstwo nad Rzymianami musi rozegrać się w walkach lądowych, a nie morskich; zrozumiał wszakże w równej mierze i to, że wojsko rzymskie, złożone z obywa-

teli, przejętych miłością swej ojczyzny, będzie stale miało przewagę nad kartagińskimi najemnikami. Nie mógł on jednak wznowić wojska obywatelskiego, jakie istniało w Kartaginie przed reformą Magona, nie mógł również wpoić w dusze swych najemników miłość do Kartaginy; miał jednak możność wzbudzić w ich sercach miłość do siebie i w ten sposób uzyskać dzięki „swojemu“ wojsku zwycięstwo dla Kartaginy. Na to się też zdecydował. Wiedział, że rząd kartagiński nie da mu żadnej pomocy; zazdrośną arystokrację, która rządziła miastem, przeniakał strach na myśl, że jakiś obywatel może stworzyć własną armję, a z biegiem czasu... podbić swoją ojczyznę. Barkas mógł liczyć tylko i wyłącznie na własne siły. Zajawszy wraz ze śmiałą swą drużyną górę i miasto *Eryks* nad Drepaną, przebywał tam przez siedm lat (247—241). Powiększał swoje oddziały, wychowywał je w atmosferze dyscypliny wojennej i zupełnego oddania się dowódcy; utrzymywał to wojsko na koszt zajętego przez siebie kraju.

Rzymianie napróżno usiłowali go stamtąd usunąć; to też bliskim wydawał się Hamilkarowi dzień, kiedy na czele swej gwardji będzie mógł przeprowić się przez zatokę Messyńską i wyruszyć zbrojnie na Rzym.

14. Zwycięstwo przy wyspach Egackich (*Aegates insulae*). W Rzymie tymczasem senat był bezczynny. O budowie nowej floty większość senatorów nie chciała nawet słyszeć, a bez floty nie było mowy o zwycięskim prowadzeniu wojny. Wówczas zdarzył się fakt jedyny w swoim rodzaju. Kilku bogatych obywateli, ożywionych gorącym patriotyzmem, ufundowało z własnych środków flotę, złożoną z 200 okrętów, zaopatrzyło ją w załogę z 60.000 marynarzy i wiosłarzy, — i drogocenny ten dar ofiarowało ojczyźnie na wiosnę r. 242. Dowództwo nad flotą objął konsul G. Lutacjusz Katulus. Flota wyruszyła na Sycylię, aby otoczyć Lilybaeum i Drepanę; panował ogólny entuzjazm. Kartagińczycy, przyzwyczajeni do rzymskiej bezczynności, nie przygotowali się należycie do odparcia niebezpieczeństwa. Przez cały rok nie pośpieszyli z pomocą swoim fortecom; wreszcie, na wiosnę

r. 241 pojawiła się w okolicach Lilybaeum naprędce sklecona flota. Wódz rzymski wyruszył na jej spotkanie w kierunku wysp Egackich i tam zadał jej decydującą klęskę.

15. Traktat Katulusa. Klęska ta zburzyła nadzieje Hamilkara; Katulus mógł przeprowić się do Afryki i wznowić próbę Regulusa. Wobec tego Kartagińczycy polecili Hamilkarowi przeprowadzenie rokowań pokojowych; wielkoduszny wódz zgodził się na to. Z drugiej strony Katulus, który nie należał do partji Kludjuszów, nie był daleki od myśli o zakończeniu wojny, pomny na los Regulusa i poprzednie klęski Rzymian.

Zawartą przez obie strony tymczasową umowę przedłożono ludowi rzymskiemu do zatwierdzenia. Lecz teraz Kludjusze, którzy zawsze mieli pewien wpływ na masy ludowe, powzięli myśl, fatalną w swych skutkach, aby wykorzystać zwycięstwo L. Katulusa; chcieli oni w ten sposób podnieść swoje znaczenie. Umowę odrzucono. Znowu rozpoczęły się rokowania między Katulusem i Hamilkarem; pierwszemu udało się uzyskać zmianę pierwotnej umowy w paru, nieistotnych zresztą, punktach i w tej formie po raz drugi przedłożono ludowi umowę. W ciągu tego czasu ludzie trzeźwo myślący przypomnieli ludowi Tunis i Drepanę i przekonali go, że nie należy narażać ojczyzny na nowe nieszczęścia. Umowę przyjęto; zawierała ona następujące punkty:

1. Kartagina odstępuje Rzymowi tę część Sycylii, która do niej należała. Wojsko Hamilkara otrzymuje prawo swobodnego opuszczenia Eryksu, opłacając po 18 denarów (blisko 15 złotych) od osoby. Razem z Sycylią przechodzą pod władzę Rzymu wyspy, „które znajdują się pomiędzy Sycylią i Italją“ (t. zn. wyspy Liparskie).

2. Kartagina wypłaca Rzymowi kontrybucję w sumie 3.200 talentów (zgorą 20 milionów złotych); z tego trzecią część bezwzględnie, a dwie trzecie w ratach rocznych, w przeciągu dziesięciu lat.

3. Obie strony zobowiązują się szanować wzajemnie suwerenność państwową, t. zn. nie rozpoczynać wojen z narodami

sprzymierzonymi z drugą stroną lub podwładnemi jej, a nadto nie nakłaniać tychże do opuszczenia jej i nie werbować w ich gronie najemników dla własnej armji.

16. Wojna z najemnikami. Opuszczając Sycylję Hamilkar nie tylko widział, że rezultaty siedmiu lat jego działalności zniszczono, lecz również zdawał sobie sprawę z tego, że pozbawiono go możności zapłacenia żołdu swemu wojsku. Skarb, jak zresztą wymagała tego sprawiedliwość, przyjął jego zobowiązania na siebie; brakowało jednak pieniędzy i rząd musiał rozpocząć targi z najemnikami. To doreszty obaliło jego autorytet. Bogactwo było źródłem siły państwa kartagińskiego; klęski wojenne nie były w stanie zaszkodzić mu poważnie, lecz finansowe bankructwo równało się pełnej zagładzie. Najemnicy wszczęli bunt; tuziemcy (Afrykańczycy i Libijczycy), którzy niechętnie znosili brzemię niewoli kartagińskiej i już poprzednio przeszli na stronę Regulusa, obecnie połączyli się z najemnikami (dlatego też Liwjusz nazywa tę wojnę *bellum Africum*); garnizony miast sprzymierzonych (libifenickich, p. niżej III B, 1) również zdradziły Kartaginę, a garnizon najpotężniejszego wśród tych miast, Utyki, zaproponował Rzymianom obsadzenie miejscowej cytadeli. Tym razem Rzymianie nie ulegli pokusie; na nieszczęście, nie odrzucili takich samych propozycji ze strony garnizonów sardyńskich, które również powstały przeciw Kartaginie i ze swej strony były narażone na ataki zbuntowanych tuziemców. Rzymskie legiony zaprowadziły spokój na wyspie.

W ten sposób państwo kartagińskie rozpadało się; jeszcze nigdy zagłada nie wydawała się tak bliską. Wybawca znalazł się w osobie Hamilkara Barkasa. W ciągu trzech lat i paru miesięcy (241—237) uśmierzył on powstańców, których ośrodkiem byli jego dawni żołnierze i wznowił szacunek dla imienia Kartaginy; następnie wysłano posłów do Rzymian, aby wyrazili wdzięczność za przyjacielską pomoc — (istotnie, Rzymianie pozwolili Kartaginie werbować wojsko w Italji) — oraz by oświadczyli decyzję Kartaginy na ponowne zajęcie Sardynji, okupowa-

nej przez Rzymian, oczywiście czasowo i również z życzliwości. Było to piorunem z jasnego nieba dla Rzymian, którzy oswoili się z nadzieją na rychły upadek Kartaginy. Gdy zaś spotkał ich zawód, zdecydowali się na czyn nieszlachetny i na sprawiedliwe żądania Kartagińczyków odpowiedzieli ogłoszeniem wojny. Jednak Kartagina nie była w stanie rozpocząć nowej kampanji; trzeba było znowu prowadzić rokowania; w rezultacie Rzymianie wyrzekli się wojny, lecz wzamian za to nałożyli na Kartagińczyków nową kontrybucję w wysokości 1.200 talentów (blisko 8^{1/2} miliona złotych).

17. Fabjusze w Rzymie. Zajęcie Sardynji, do której wnet przyłączono i Korsykę, dowodzi, że partja Kludjuszów ponownie odzyskiwała swe wpływy. Niemniej wszakże i w latach następnych utrzymują się u steru rządów Fabjusze. Pod ich kierunkiem politycznym Rzymianie rozszerzają swą władzę na północy; w wojnie cyzalskiej (225—222) podbito Galję na przestrzeni od Apeninów aż do Alp; wojny z mieszkańcami Istrii (220) i korsarzami illiryskimi (229, 219) zapewniły bezpieczeństwo dla całego wybrzeża morza Adryatyckiego. To stanowiło jednak tylko połowę programu Fabjuszów; trzeba było jeszcze obdzielić ubogich obywateli rzymskich ziemią narodów ujarzmionych. Na nieszczęście, przywódcą Fabjuszów był wówczas Kw. Fabjusz Maximus, człowiek ucziwy, lecz w najwyższym stopniu powolny, wskutek czego otrzymał przezwisko „*Cunctator*“. Podczas gdy on zwlekał, partja ludowa odsunęła się od niego i wyszukała sobie wodza w osobie Gajusza Flaminjusza. Wewnętrznych rozruchów, jak dotąd, nie było jeszcze; zbyt wielki był wpływ senatu i lud wybierał na trybunów osoby przyjaźnie dla rządu nastrojone. Jednakże niezadowolenie ludu stale wzrastało się i w r. 219 dla człowieka, który z zewnątrz obserwował wypadki polityki wewnętrznej Rzymu, jasnym było, że państwo to jest w przededniu silnych zaburzeń, a ponieważ w niedawno ujarzmionej Galji wszystko było w stanie fermentu, oczywiście wydawało się, że, jeśliby wróg zjawił się niespodzianie z silną armją u podnóża Alp, Rzym stanąłby nad przepaścią.

18. Hamilkar przeprowaia się do Hiszpanji. Tymczasem Hamilkar, zaprowadziwszy ład w swej ojczyźnie, rozpoczął ponownie akcję, w myśl dawnych planów. Musiał w tym celu osiedlić się poza Afryką, a ponieważ Sycylię i Sardynję utraciono, przeprowaia się do Hiszpanji (r. 237). Tu rozpoczyna się opowiadanie Liwjusza.

II.

Wstęp literacki.

A. Poprzednicy Liwjusza.

1. Annales maximi. W Rzymie, jak zresztą wszędzie, historjografja miasta ojczystego powstała na gruncie religijnym. Do obowiązków najwyższego pontyfika (*pontifex maximus*) należało od niepamiętnych czasów prowadzenie t. zw. „wielkiej kroniki“, *annales maximi*. Rok rocznie pontyfik brał nową tablicę i na niej zapisywał to z wypadków bieżącego roku, co uważał za godne pamięci i za ważne dla potomnych: z kim prowadzono wojnę, kto zwyciężył, jaką ustawę wprowadzono, jakie znaki wróżebne zesłali bogowie. Oto wszystko, co wnosili on do kroniki bez wielkiego mędrkowania o przyczynach i związku wypadków.

Kronikę zaprzestano prowadzić pod koniec II wieku, gdy rozwój historjografji literackiej uczynił zbytecznem dalsze prowadzenie takich „*annales*“ przez państwo.

2. Kw. Fabjusz Piktora. Twórcą historjografji literackiej był *Q. Fabius Pictor*, żyjący w epoce wypadków, które nas tutaj obchodzą. W młodości wyróżnił się w jednej z wojen, które Rzymianie toczyli na północy Italji; potem widzimy go w senacie, a następnie w r. 215, po strasznej klęsce pod Kannami, Piktora, jako znawcę języka greckiego i człowieka wielkiej wartości moralnej, wysyłają Rzymianie do Delf, do tamtejszej wyroczni. Potem wiadomości o nim nikną; czy dożył końca wojny, tego nie wiemy. Kronikę swoją rozpoczął od założenia Rzymu

i doprowadził do czasów współczesnych, kończąc, prawdopodobnie, na wypadkach, towarzyszących klęsce pod Kannami. Jako członek rodu Fabjuszów, oczywiście, sprzyjał ich polityce, według której wojna z Kartaginą była zbyteczna i niepożądana. Niespodziane najście Hannibala w r. 218 na Italję zdawało się zaprzeczać słuszności tej polityki i dlatego Fabjusz ze wszech sił stara się oddzielić politykę Kartaginy od działań Barkidów, których charakteryzuje jako buntowników, a nawet zdrajców swojej ojczyzny. Fabjusz pisał w języku greckim. Jego przykład w tym względzie naśladowali inni; z ich grona wymienimy Cincjusza Alimentusa, który w czasie wojny był jeńcem Hannibala; mógł przeto zebrać wiele nowego i ciekawego materiału o tym wodzu i jego armji, oraz kronikarza, żyjącego już w II wieku, Manjusza Aciljusza Glabrjona, człowieka wysoce zacnego i pisarza, do którego przyjdzie nam jeszcze powrócić.

3. Silenus i Polibjusz. Równorzędnie z działalnością historjograficzną Rzymian, piszących po grecku, zajmowali się również i rodowici Grecy dziejami Rzymu. Pochód Hannibala, jak ongiś pochód Aleksandra Wielkiego, pociągał Hellenów i wielu z nich podążyło za Hannibalem, aby opisać dzieje wyprawy. Najwybitniejszym z nich był Silenus, którego dzieło — jak zresztą dzieła wszystkich wymienionych dotąd historyków — zaginęło, aczkolwiek ślady jego wpływu pozostały w tradycji historycznej.

Najważniejszym wszakże historykiem rzymskim narodowości greckiej był Polibjusz, przyjaciel Scypjona Młodszego, osobiście zbliżony do Leljusza Starszego, znający też dobrze Massynisę, oraz wielu Kartagińczyków, współczesnych drugiej wojnie punickiej. 40 ksiąg jego *Πραγματεία* (Pragmateja) obejmowało dzieje powszechnie, od początku pierwszej wojny punickiej do wypadków, towarzyszących zburzeniu Kartaginy i Koryntu (264—144); z tego zachowały się w całości księgi d. j. I—V, a z pozostałych obszerne urywki. Księga III obejmuje dzieje drugiej wojny punickiej, do bitwy pod Kannami włącznie, i od-

powiada księgom XXI i XXII Liwjusza. W tej części dzieła Polibjusz nie jest jeszcze tak samodzielny, jak w dalszych księgach, ponieważ musiał oprzeć się na Fabjuszu, Cinejusz i Sileniusie; pomimo to zachował on wiele szczegółów, które pominął Liwjusz.

4. Poeci. Oni pierwsi rozpoczęli pisanie dziejów po łacinie. Współczesny naszej wojnie Gn. Newjusz (Cn. Naevius) opisał w swym poemacie, podzielonym później na siedem ksiąg, pierwszą wojnę punicką, używając staro-italskiego rozmiaru wiersza (t. zw. wiersz saturnijski); we wstępie, którego treść miała charakter mitologiczny, wprowadził on do rzymskiej literatury mit o odwiedzinach Eneasza u Dydony; mit ten po dwóch wiekach wykorzystał Wergiljusz.

Na początku drugiego wieku Kw. Ennjusz napisał heksametrem poetycką kronikę dziejów rzymskich w 18 księgach; opuścił jednak dzieje pierwszej wojny punickiej. Drugiej wojnie punickiej poświęcił księgi VIII i IX. Oba poematy nie zachowały się; „*Annales*“ Ennjusza miały wielki wpływ na tradycję rzymską i w paru miejscach dzieła Liwjusza, które wyróżniają się poetyckiem zobrażowaniem, słusznie dopatrują się uczeni śladów tego wpływu.

5. Katon i Celjusz. Pierwszym rzymskim historykiem-prozaikiem, piszącym po łacinie, był twórca prozy rzymskiej, proktor Ennjusza, Katon Starszy; koniec czwartej i początek piątej księgi jego (niezachowanych zresztą), *Origines* zawierały opis drugiej wojny punickiej. Jednakże śladów w tradycji rzymskiej ta część jego dzieła nie pozostawiła. O wiele ważniejszym był pod tym względem współczesny Polibjuszowi L. Celjusz Antypater (L. Coelius Antipater), autor specjalnej monografii o drugiej wojnie punickiej, w siedmiu księgach. Był to właściwie retor, t. zn. nauczyciel wymowy; starał się przeto pisać pięknie i porywająco, a opierał się na dawniejszych źródłach — na Fabjuszu, Cinejusz, Ennjuszu, oraz na ludowej tradycji, która zachowała w sobie dużo rysów i szczegółów, niezapisanych przez historyków. Dzieło Celjusza zaginęło; było ono jednym z głównych źródeł Liwjusza i dlatego jest nam bardzo dobrze znane.

6. Walerjusz Antjasz i Klaudjusz Kwadrygarjusz. Gdy Sulla przywrócił rządy arystokratyczne, wówczas wzmożły się zainteresowania historyczno-antykwarckie — szczególnie zainteresowanie dawnymi okresami rzymskiej historii. Walerjusz Antjasz, *gentilis* tego Walerjusza Flakkusa, który Sulli ułatwił zdobycie dyktatury, napisał (również niezachowaną) obszerną historję państwa rzymskiego (co najmniej w 75 księgach), w której chciał tendencyjnie udowodnić, że, poczynając od pierwszego konsula, Walerjusza Poplikoli, a kończąc na Walerjuszu Flakkusie, ród Walerjuszów i zaprzyjaźniony z nim ród Fabjuszów były zawsze w chwilach niebezpieczeństw zbawicielami Rzymu. Historję drugiej wojny punickiej napisał w duchu Fabjusza Piktora, którego dzieło kontynuował: o ile tylko mógł, starał się wywyższyć Fabjusza Kunktatora i pomniejszyć zasługi jego przeciwnika, Scypjona. Stanowił on także jedno z głównych źródeł Liwjusza, który wszakże korzystał zeń ostrożnie, ponieważ Walerjusz niezbyt cenił prawdę.

Współczesny mu Klaudjusz Kwadrygarjusz również opisał dzieje rzymskie, lecz mniej obszernie; rozpoczął od pogromu galskiego. Jeśli idzie o okres dawniejszy (do drugiej wojny punickiej włącznie), to ograniczył się on do prostej przeróbki kroniki greckiej Manjusza Aciljusza Glabrjona (p. wyżej § 2). Liwjusz posiłkował się również jego pracą, jednak stosunkowo rzadko.

B. Titus Liwjusz.

1. Epoka Augusta. Nie bacząc wszakże na tyłu wymienionych autorów, nawet Cycero twierdzi, że „w literaturze rzymskiej historia nie istnieje“. Ze wszystkich pisarzy, którzy używali języka łacińskiego, podobał mu się jedynie Celjusz, ale i ten jedynie w porównaniu z *inscitia* pozostałych. Zamierzał on sam uzupełnić ten brak rodzimego piśmiennictwa, ale życia mu nie starczyło; można, zresztą, przypuszczać, że epoka wojen domowych nie była okresem dogodnym dla obiektywnego sądzenia wieków minionych. Czas odpowiedni dla takiej pracy nastąpił dopiero wówczas, gdy namiętne walki partyjne przeszły do historii, kiedy na gruzach starej republiki wzniesiono gmach imperjum Cezarów, kiedy pro-



wineje zaznały rozkoszy pokoju, a w Rzymie starzy bogowie powrócili do odnowionych świątyń, kiedy zmienił się tok życia, lecz trwał nadal surowy duch republiki, bez którego dziejów rzymskiej przeszłości opisać nie można było — jednym słowem, czas ten nastąpił za szczęśliwych rządów Augusta. Wtedy można było przystąpić do oceny wielkiego, a minionego już okresu życia narodu rzymskiego; historykiem, któremu przypadło to godne zazdrości zadanie, był Titus Liwjusz.

2. Życiorys Liwjusza. O życiu jego wiemy bardzo mało. Urodził się w r. 58, w głównym mieście Galji Transpadańskiej, Patawjum (Patavium, dziś Padwa). Miasto to wyróżniało się nie tylko surowością obyczajów, lecz również wiernością obywateli swoich względem republiki i senatu rzymskiego; jest to tem bardziej godne uwagi, ponieważ Patavium, jak zresztą większość miast transpadańskich, otrzymało prawo obywatelstwa rzymskiego z rąk Cezara. Wyrósł zatem Liwjusz w atmosferze republikańskiej. Swoje poglądy zachował i w późniejszych czasach, nawet wtedy, gdy wszedł w bliższe stosunki z Augustem. Ten ostatni, jak opowiada Tacyt, „nazywał go Pompejańczykiem, co jednak bynajmniej nie przeszkadzało im być przyjaciółmi“. Zgodnie ze zwyczajem owej epoki, Liwjusz otrzymał wykształcenie retoryczne; następnie zajmował się filozofją grecką i napisał nawet parę dzieł filozoficznych, o których wyrażano się pochlebnie również i po jego śmierci. Był on więc retorem i filozofem, zanim stał się historykiem — doskonała szkoła dla człowieka, któremu sądzone było, aby lepiej, niż którykolwiek z poprzedników jego, wniknął w istotny sens dziejów „pierwszego w świecie narodu“ i aby dzieje te wyłożył w stylu godnym ich wielkości. Większą część życia przepędził on w Rzymie; wiemy jednak, że znał dobrze nie tylko swoją ojczyznę, cyzalską ziemię, wraz z otaczającemi ją pasmami Alp i Apeninów, lecz również i pozostałą Italję, co najmniej do Neapolu. Umarł on w trzy lata po śmierci swego monarchy, opiekuna i wielbiciela jego dzieła, w r. 17 po Chr., mając lat 74. Dzieła swego, któremu poświęcił przeszło połowę życia, nie zdołał, niestety, dokończyć.

3. „Dzieje rzymskie“ Liwjusza. Dziełem tem była obszerna historia narodu rzymskiego, którą skromnie nazwał „*ab Urbe condita*“ (domyślnie „*annales*“ lub „*libri*“). Zdołał on napisać 142 księgi, obejmujące okres od przybycia Eneasza do Italji, aż do śmierci Druzusa Starszego (w r. 9 przed Chr.). To ostatnie wszakże nie było nazbyt znamiennym wypadkiem politycznym i prawdopodobnem jest, że Liwjusz zamierzał doprowadzić swe dzieło aż do śmierci Augusta. Parę stuleci później zaczęto, gwoli wygody, dzielić historję Liwjusza na dekady (t. zn. grupy po 10 ksiąg); zachowały się dekady pierwsza, trzecia, czwarta i połowa piątej, ogółem 35 ksiąg. Treść ich jest następująca:

Dekada I (ks. I—X) — najdawniejsze dzieje Rzymu (do r. 293).

Dekada III (ks. XXI—XXX) — druga wojna punicka (r. 219 do 201).

Dekada IV i pół V (ks. XXXI—XLV) — wojny na Wschodzie aż do triumfu Emiljusza Pawła (r. 200—167).

Pozostałe księgi zaginęły, lecz treść ich jest nam znana dokładnie, dzięki zachowanym z nich wyciągom (t. zw. *Periochae*), które wykonano dla nauki w szkołach retorskich.

4. Następcy Liwjusza. Historia Liwjusza stała się odrazu dziełem w tej dziedzinie klasycznym i w ciągu całej epoki starożytnej nikt nie ośmielił się podjąć ponownie napisania szczegółowej historii republiki rzymskiej w języku łacińskim; ukazywały się jedynie wyciągi z Liwjusza. W języku greckim działalność historjograficzna nie uległa przerwie. W pocz. II wieku po Chr. Plutarch z Cheronei napisał cały szereg biografij wielkich ludzi, zestawiając po dwóch, każdego Greka z Rzymianinem (np. Aleksandra Wielkiego z Cezarem, Demostenesa z Cyceronem i t. d.; stąd tytuł dzieła: *βιοι παράλληλοι*). 50 takich biografij zachowało się; z nich życiorysy Fabjusza Kunktatora i Marcellusa uzupełniają poniekąd trzecią dekadę Liwjusza. Również w II wieku po Chr. Appian z Aleksandrji opisał dzieje rzymskie aż do swojej epoki, w 24 księgach (około połowy zachowało się), trzymając się przy opisie faktów poczęści chronologicznego, poczęści geograficznego porządku; w ten spo-

sób drugą wojnę punicką umieścił on częściowo w ks. V *Σικελική* (oblężenie Syrakuz), częściowo zaś w ks. VI *Ἰβηρικὴ*, (w której przedstawił wszystkie wojny Rzymian w Hiszpanji), wreszcie część znalazła się w ks. VII *Ἀννυβαϊκή* (Hannibal w Italji) oraz w ks. VIII *Λιβυκή* (do której weszły wszystkie wojny Rzymian w Afryce). Ostatni zaś dziejopis, to Kasjusz Dion (*Cassius Dio*), autor obszernej historii Rzymian (80 ksiąg), również do jego epoki (t. j. do wieku III) sięgającej; ocalały z niej księgi XXXVI—LX. Lecz i niezachowane ks. I—XXXV znane są nam, jeśli idzie o ich treść, dzięki obszernemu wyciągowi bizantyjskiego mnicha, Joannesa Zonarasa, który w swojej historii powszechnej przy opisie dziejów rzymskich oparł się wyłącznie na Kassjuszu Dionie.

Dzieje drugiej wojny punickiej znamy zatem z opisów: Polibjusza, Liwjusza, Plutarcha, Appiana i Zonarasa, który streścił opis Kassjusza Diona.

5. Zalety dzieła Liwjuszowego. Z wymienionych pisarzy Polibjusz jest najcenniejszy, jako źródło; jako literat wszakże Liwjusz przewyższa zarówno jego, jak i pozostałych. W krytyce historycznej kieruje się on naogół zdrowymi zasadami. Nie był szperaczem, nie uważał za potrzebne pracować w archiwach i korzystać z dokumentów. Można żałować, że tak było, ale nie należy zapominać, że w tym wypadku nie dokonałby nawet czwartej części swego dzieła. Nie można nawet z zupełną pewnością powiedzieć, czy korzystał on z prac Fabjusza Piktora i Cincjusza Alimentusa w oryginale, czy też wie o nich pośrednio z pracy Celjusza i innych. Sumiennie przerobił Polibjusza, Celjusza, Walerjusza, Klaudjusza, a stawiał na pierwszym planie wykład faktów historycznych tego autora, który w danym wypadku wydawał mu się wiarygodniejszy i nie powodował się w wyborze ani niechęcią do pewnych osób ani też patriotyzmem.

Jednak podstawowa wartość dzieła Liwjusza polega nie na krytyce, lecz na wykładzie faktów historycznych; w jego dziele po raz pierwszy w Rzymie historia wystąpiła nie tylko jako nauka, lecz również jako sztuka. Naogół starożytni skłonni byli upa-

trywać w historii ludzkości objawy potęgi Fortuny; u Liwjusza na pierwszy plan występuje wola wielkich działaczy i dwie siły podstawowe, których rezultatem jest owa wola: rozumowanie i namiętność. W przedstawieniu ich artyzm Liwjusza występuje w całej pełni. Nauka historyczna naszej epoki poszła częściowo dalej niż Liwjusz; dopatruje się ona w historii rezultatów działania nietylko woli wielkich mężów, ile działania ogólnych praw, którym, acz nieświadomie, podlegali i owi wielcy ludzie. Aby wszakże ten krok móc zrobić, trzeba było pracy całego stulecia, pracy, w której najlepszym przewodnikiem naszym był właśnie Liwjusz.

Wobec takiego poglądu na istotę dziejów, Liwjusz skupia uwagę na postaciach wybitnych jednostek, działających w przebiegu danych wypadków, i w wyrazistych barwach maluje ich portrety. Jeszcze chętniej zaś każe im samym wypowiadać swe poglądy i uczucia w mowach, wygłaszanych przy różnych sposobnościach. Treść takich mów Liwjusz wzięł przeważnie z dzieł poprzednich historyków; mistrzowska ich forma jest niewątpliwie jego własnością. Nie ubiegał się o ścisły realizm; wszyscy bohaterowie mówią językiem i stylem epoki augustowskiej; prawda historyczna nie polega jednak na tego rodzaju szczegółach, lecz zawiera się w duchu i charakterze mów i pod tym względem wielcy bohaterowie przeszłości nie mogliby chyba znaleźć lepszego odtwórcy.

Zkolei, po mowach (z których w XXI ks. najznakomitszą jest mowa Hannibala do żołnierzy przed bitwą nad Ticinus, rozdz. 43 i 44) do najlepszych stron historii Liwjusza należy zaliczyć opisy. Liwjusz jest nieporównanym narratorem; nikt lepiej od niego nie zdołał uczynić opisu historycznego tak porywającym, przy zachowaniu umiaru w opowiadaniach, unikaniu powtarzania się i umieszczeniu każdego szczegółu tam, gdzie jest on dla całości dzieła potrzebny i pożyteczny; pod tym względem Liwjusz miał niezwykle wyczucie, a wyraźnie widzimy to przy porównaniu jego dzieła z dziełami innych historyków, szczególnie Polibjusza.

I z tego punktu widzenia księga XXI zawiera pierwszorzędną

wzory: na pierwszy plan wysuwa się wspaniały opis przejścia przez Alpy; następnie zasługują na uwagę opisy oblężenia Saguntum, przeprawy przez Rodan, przejścia przez Apeniny i inne. Niestety, opisy bitew nie stoją na tym poziomie: nie będąc znawcą sztuki wojennej, nie mógł Liwjusz dać czytelnikowi wiernego, a zarazem przejrzystego opisu walk. Dlatego też opis bitwy nad Trebbją, pomimo całej żywości opowiadania, nie może nas zadowolić.

6. Język Liwjusza. Ze względu na język zaliczamy Liwjusza do t. zw. „srebrnej łaciny”. Ścisłe narodowo-rzymska i arystokratyczna forma składni i stylu Cyncerona i Cezara ustępuje miejsca większej swobodzie i beztrószce; spotykamy zwroty zaczerpnięte z poezji (wynik gorliwych studiów nad poezją Wergiljusza) i z mowy potocznej; nie bez podstawy znajdował prowincjonalizmy (t. zw. *patavinitas*) w prozie Liwjusza surowy czciciel czystej rzymskiej mowy, Asinusz Pollio; znajdujemy nakonieć zwroty, pochodzące nawet z języka greckiego (np. *coniunctivus iterativus*); spotykają się dość często anakoluty, t. zn. niespodziane zmiany konstrukcji składniowej w obrębie jednego zdania. Wszystko to, oczywiście, nie stanowi błędów językowych; jeśli z grona współczesnych ludzie starsi potępiali tę swobodę w stylu Liwjusza, to potomni zachwycali się jego stylem, a klasyczny autor epoki Domicjana, Kwintyljan, chwali nawet *lactea ubertas* naszego historyka.

III.

Wstęp antykwaryczny.

A. Ustrój państwa rzymskiego.

1. Ludność. Wolni mieszkańcy państwa rzymskiego dzielili się na trzy kategorie:

1. Obywatele rzymscy (*cives Romani*), którzy korzystali z prawa głosu na zgromadzeniach narodowych i z prawa kandydowania na najwyższe godności państwowe (*ius suffragii* i *ius*

honorum). Do nich zaliczali się rodowici obywatele zarówno samego miasta Rzymu, jak i t. zw. municypjów (t. zn. miast łatyńskich lub sabińskich, które otrzymały obywatelstwo rzymskie), oraz kolonij rzymskich w Italji. Obywatele podlegali władzom rzymskim i senatowi. Znany w historii podział na patrycjuszów i plebejuszów w epoce, o którą nam chodzi, nie miał większego znaczenia.

2. Obywatele łatyńscy (*nomen Latinum*) i sprzymierzeńcy, posiadający autonomję (*socii*); pierwsi — to obywatele miast łatyńskich, które nie otrzymały jeszcze obywatelstwa rzymskiego (*prisci Latini*), a szczególnie obywatele łatyńskich kolonij w Italji (*Latini coloniarii*), np. Ariminum, Brundisium, Cremona, Placentia; drudzy zaś należeli do pokonanych przez Rzymian szczepów italskich, które w następstwie zawarły z niemi przyzmiemie. I jedni i drudzy mieli obowiązek pomagania Rzymowi swem wojskiem, poza tem jednak korzystali z zupełnej autonomji, podlegali swoim władzom i nie płacili Rzymowi podatków.

3. Mieszkańcy prowincyj; w tym czasie Rzym posiadał dwie prowincje: Sardinję (z Korsyką) i Sycylję (zachodnią). Podlegali oni rzymskim pretorom, przysyłanym do nich rok rocznie (po jednym na każdą prowincję) i opłacali podatki na rzecz Rzymu.

2. Naród rzymski. Władza suwerenna była w rękach narodu rzymskiego (*populus Romanus*), który korzystał z niej przy przyjmowaniu lub też odrzucaniu projektów nowych ustaw (komicje ustawodawcze), przy wyborze najwyższych urzędników (komicje wyborcze), wreszcie przy sprawowaniu sądu w ostatniej instancji (komicje sądowe). Prawo zwoływania komicjów przysługiwało tylko konsulom i pretorom z całego grona dorocznych magistratus; trybunowie ludowi mogli zwoływać jedynie plebejuszów (*concilia plebis*), których uchwały (*plebiscita*) posiadały również znaczenie ustaw.

3. Senat. Sprawy bieżące znajdowały się pod nadzorem senatu (*senatus*), który składał się z 300 najbardziej szanowanych obywateli (przeważnie byłych magistratus), wybranych przez cenzorów. Wedle tradycji najwyższa magistratura (t. zn. konsu-

lowie, a w czasie ich nieobecności *praetor urbanus*) zasięgała opinii senatu we wszystkich niemal sprawach poważniejszych i postanowienia senatu (*senatus consulta*) miały dla nich znaczenie obowiązujące. Senat przyjmował i wysyłał poselstwa, upoważniał konsulów do przeprowadzenia poboru wśród obywateli rzymskich i do zawezwania kontyngensu wojskowego sprzymierzeńców; senat ponadto nakładał na cały naród podatek i określał sposób zużytkowania dochodów państwowych; do senatu wreszcie należało wyznaczanie uroczystości religijnych, gwoli prześlągania bóstw lub wyrażenia im wdzięczności.

4. Magistratura. Najwyższych urzędników wybierał naród, raz na rok pod przewodnictwem konsulów (z wyjątkiem trybunów, których obierano na *concilia plebis* pod przewodnictwem poprzednich trybunów). W skład magistratury wchodził:

1. Dwaj konsulowie (*consules*); najwyższa władza w Rzymie, przewodniczący senatu; w okresie wojny konsulowie byli wodzami naczelnymi dwóch armij konsularnych, przyczem senat wybierał dla obu konsulów dwa tereny wojenne (*nominabat provincias*), oni zaś przez losowanie decydowali o podziale. W razie potrzeby konsul mógł przekazać swoją armję osobie, którą przydzielał do niego senat, t. zw. legatowi (*legatus*). Senat mógł, jeśli wymagały tego okoliczności, przedłużyć konsulom władzę na rok następny (*prorogare imperium*). W takim wypadku nosili oni tytuł prokonsulów (*proconsules*) i posiadali władzę wyłącznie wojskową. Rok konsularny rozpoczynał się w tym okresie 15 marca.

2. Czterej pretorowie (*praetores*), z których dwóch kierowało sądownictwem obywatelskim (jeden zawiadywał sprawami obywateli rzymskich między sobą — *praetor urbanus*, drugi załatwiał sprawy obywateli rzymskich przeciw nieobywatelom lub sprawom nieobywateli między sobą — *praetor peregrinus*), a dwóch pozostałych naznaczano namiestnikami prowincyj.

3. Czterech edylów (*aediles*), którzy mieli nadzór nad miastem Rzymem.

4. Dziesięciu trybunów ludowych. Zadaniem ich była obrona plebsu przed uciskiem; dzięki swej *intercessio* byli oni w możności uczynić bezwartościowem każde przedsięwzięcie innych magistratur; poza tem trybun miał prawo wnoszenia własnych projektów na *concilia plebis*. Podczas drugiej wojny punickiej trybunowie byli przeważnie w zgodzie z senatem.

5. Ośmiu kwestorów (*quaestores*), zawiadujących kasą; zdawali oni rachunki senatowi. Każdemu konsulowi i pretorowi, którzy udawali się na prowincję, towarzyszył kwestor.

Ponadto co pięć lat wybierano dwóch cenzorów (*censores*); obowiązkiem ich było sporządzenie spisu (*census*) narodu i senatu, poza tem oddawanie robót publicznych przedsiębiorcom, wydzierżawianie podatków i t. d.

Zwykle młody Rzymianin, który zamierzał poświęcić się służbie państwowej — trzeba było na to mieć duże środki materialne, ponieważ magistratura nie pobierała pensji — rozpoczął od kwestury, poczem mógł zostać trybunem ludowym (o ile był plebejuszem), z kolei — edylem, następnie pretorem, konsulem, wreszcie — cenzorem.

W r. 218 najwyższe godności piastowali:

- I. Konsulowie: 1) P. Cornelius Scipio; *provincia*: Hispania.
2) Tib. Sempronius Longus; *provincia*: Africa.
- II. Pretorowie: 1) C. Atilius Serranus, *praetor urbanus*.
2) L. Manlius Vulso, *praetor peregrinus*.
3) M. Aemilius, namiestnik Sycylii.
4) C. Terentius Varro, namiestnik Sardynji.

B. Ustrój Kartaginy.

1. Ludność. Wolna ludność państwa kartagińskiego dzieliła się na trzy klasy:

1. Obywatele kartagińscy, posiadający pełne prawa (*Carthaginienses*). Jedyne oni mieli wpływ na politykę państwa.

2. Obywatele kolonij fenickich w Afryce, które dawniej korzystały z zupełnej niezależności (Utica, Hippo, Leptis, Hadrumetum i t. p.), t. zw. Fenicjanie libijscy, *Libyphoenices*. Nie

mieli oni wpływu na rządy państwa, jednakże w miastach swoich korzystali ze względnej autonomji. Mieszkańcy Utyki posiadali największe przywileje, stosunkowo najmniejsze przysługiwały obywatelom Hadrumetum i innych *emporia* (t. zn. miast handlowych) na wschodnim wybrzeżu aż do Małej Syrtysy.

3. Tuziemcy (*Afri, Λιβυες*), pozbawieni praw parjasi, jęczący pod uciskiem kartagińskiego jarzma.

2. Naród kartagiński. Najwyższa władza spoczywała również i w Kartaginie w rękach narodu (*populus Carthaginiensis*); jednak korzystać z niej mógł on jedynie na komicjach wyborczych; nie przysługiwały mu komicja ustawodawcze i sądowe. Z drugiej strony kompetencje wyborcze narodu były większe, ponieważ wybierał on bezpośrednio nietylko magistraturę, lecz również senatorów. Trzeba przyznać, że lud kartagiński nie był zdolny do wykorzystania tych uprawnień i pod tym względem nie wytrzymywał porównania z młodym i silnym duchowo ludem rzymskim; poprostu — kandydaci kupowali głosy obywateli i to było jednym z głównych źródeł dochodu ubogich warstw ludności.

3. Senat. Najwyższą władzę administracyjną i poczęści wojenną sprawował senat (*senatus*), składający się z 30 członków, wybieranych rok rocznie przez naród. Wobec tego dożywotnich senatorów *de iure* nie było w Kartaginie, jednak *de facto* było ich bardzo dużo, ponieważ nic nie stało na przeszkodzie dla stałego wyboru tych samych osób. Senat wydawał ustawy i posyłał swych przedstawicieli do wodza, który jedynie senatorom mógł poruczyć dowództwo nad wojskiem, walczącym na innym froncie. Hannibal miał również taką komisję przy sobie; składała się ona wszakże z członków partji Barkidów, która miała większość w senacie; nic dziwnego, że komisja nie tamowała jego działań.

4. Najwyższy sąd. Ostoją arystokracji był sąd najwyższy, kolegium, złożone ze stu czterech członków (zwykle nazywane *centum viri*), bardzo przypominające eforat spartański i Radę Dziesięciu w Wenecji. Członków tego sądu wybierała specjalna

komisja, składająca się z pięciu osób o dożywotnim mandacie; tych zaś uzupełniano przez kooptację, t. zn. w razie śmierci jednego z członków pozostali czterej sami wybierali następcę. Sąd najwyższy miał prawo pociągać do odpowiedzialności karnej absolutnie wszystkich — senatorów, sufetów i wodza; wyznaczał bardzo surowe kary; np. Hanno, który przegrał bitwę przy wyspach Egackich (*Aegates insulae*), został rozpięty na krzyżu.

5. Magistratura. Najwyższymi urzędnikami kartagińskimi byli dwaj sufeci (*sufetes* — ściśle — „sędziowie“), których obierano raz na rok; w ogólnych zarysach odpowiadali oni konsulom i, podobnie jak tamci, przewodniczyli na obradach senatu. Szczegółów o tym urzędzie nie znamy.

6. Wódz naczelny. Jako charakterystyczna cecha konstytucji kartagińskiej występuje to, że istniała tam możliwość oddzielenia najwyższej władzy wojskowej od zwierzchniczych urzędów cywilnych, albowiem wódz naczelny (*imperator*), który mógł być jednocześnie sufetem, zatrzymywał naczelne dowództwo po upływie terminu urzędowania swego w charakterze sufeta. Wódz wybierał naród; wojsko Barkidów jednak miało przywilej wysuwania własnych kandydatur, co, ze względu na wyjątkowe znaczenie tej jedynej w swoim rodzaju armji, równało się wyborowi. Wśród swego wojska wódz był władcą nieograniczonym; jedynie finansowo zależał od senatu; wyjątek stanowili tu ponownie Barkidzi, którzy — wprost przeciwnie — sami zaopatrywali ojczyznę w zasoby pieniężne. Normalnie jednak wódz, mając na względzie jednolitość działania na całym terenie wojennym, musiał utrzymywać ścisły kontakt z senatem; oprócz tego był on pod kontrolą, niejako, senatorów, przydzielonych do jego osoby, a po powrocie do ojczyzny mógł być pociągnięty do odpowiedzialności.

C. Armja rzymska.

1. Organizacja armji. Najwyższa jednostka armji rzymskiej — *exercitus* (dywizja) — składała się zwykle z dwóch *legiones* (pułków, w bardzo zresztą szerokim znaczeniu tego słowa).

Legjony różniły się od naszych pułków tem, że nie składały się z żołnierzy jednej broni, lecz same przez się stanowiły jednostki bojowe, w których skład wchodziła zarówno piechota, jak i kawalerja, ciężkozbrojne oddziały, jak i lekkozbrojni. Skład legjonu był następujący:

1. *Legio* w ścisłym znaczeniu, t. zn. 4.200 (lub okrągło 4.000) piechurów, wyłącznie obywateli rzymskich (*pedites Romani*). Dzielili się oni na trzy oddziały (*acies*) ciężkozbrojnego wojska, a mianowicie: *hastati* (1.200), *principes* (1.200) i *triarii* (600), pomiędzy którymi zachodziła różnica w latach służby, — oraz jeden oddział lekkozbrojnych, *velites* (1.200), zaciąganych wśród ubogich warstw obywateli rzymskich; *velites*, jak zobaczymy, nie tworzyli odrębnej *acies*.

Każda *acies* dzieliła się na dziesięć *manipuli* (kompanje); manipuł *hastatorum* lub *principum*, złożony ze 120 ludzi, dzielił się na dwie *centuriae* (ściśle — „setki“, półkompanje); w szeregach triarjów manipuł był równoznaczny z centurją. Do każdej centurji — było ich ogółem około pięćdziesięciu — przydzielano 24 *velites*.

2. 300 jeźdźców, obywateli rzymskich (*equites Romani*), którzy dzielili się na 10 *turmae* po 30 ludzi; każda *turma* składała się z 3 *decuriae*.

3. Kontyngens piechoty, wystawiany przez obywateli latyńskich i sprzymierzeńców autonomicznych (*pedites socium*), zwykle przewyższający liczebnie kontyngens rzymski o niemal 5.000 ludzi. Rozmieszczano go na skrzydłach piechoty rzymskiej i całość *exercitus*, dostarczonego przez sprzymierzeńców (10.000 ludzi), dzielono na dwie *alae*. Każda *ala* składała się z pewnej ilości kohort (*cohortes*) po 400—600 ludzi, zaciągniętych w jednej okolicy (*cohors Marsorum, Peligna* i t. p.); kohorty dzieliły się na centurje. Ponadto, prawdopodobnie, kontyngens sprzymierzeńców dzielił się również na *hastati, principes, triarii*.

4. Kontyngens jazdy, złożony również z obywateli latyńskich i sojuszników (*equites socium*); wynosił on przeważnie 900 ludzi

i dzielił się na 3 *alae* (szwadrony), z których każdy składał się z 5 *turmae* (plutonów) po 60 ludzi.

5. Oddziały pomocnicze konne lub piesze innych narodowości (*auxilia*); np. w ks. XXI oddziały Gallów.

2. **Oficerowie.** Armją dowodził wódz (*imperator*); zwykle był to konsul, prokonsul, pretor albo propretor. Do osoby wodza przydzielano — oprócz kwestora, prowadzącego kasę, — kilku *legati*, którym mógł on powierzyć dowództwo nad grupami armji, działającymi oddzielnie, a nawet nad całą armją. Dowódcami poszczególnych legjonów byli trybunowie wojskowi (*tribuni militum*); było ich sześciu na każdy legjon; dowództwo obejmowali kolejno. Co rok naród wybierał 16 trybunów, pozostałych zaś wyznaczali konsulowie. Dowódcami centurji byli *centuriones*; dowódca pierwszej centurji w manipule dowodził całym manipulem. Centurjonów mianowali trybunowie z grona prostych szeregowców.

W wojskach sprzymierzeńców trybunom odpowiadali *praefecti sociorum*, których mianowali konsulowie; byli to zawsze obywatele rzymscy. Dowódcą kohorty był t. zw. *praefectus cohortis*.

3. **Uzbrojenie.** Ciężkozbrojna piechota (t. zn. *hastati, principes, triarii*) posiadała pancerz (*lorica*), hełm bez przyłbicy (*cassis*) dużą tarczę (*scutum*) w lewej ręce, włócznię (*hastati* i *principes* mieli *pilum*, *triarii* zaś — *hasta*) w prawej, miecz (*gladius*) przy prawym boku i sztylet (*pugio*) przy lewym.

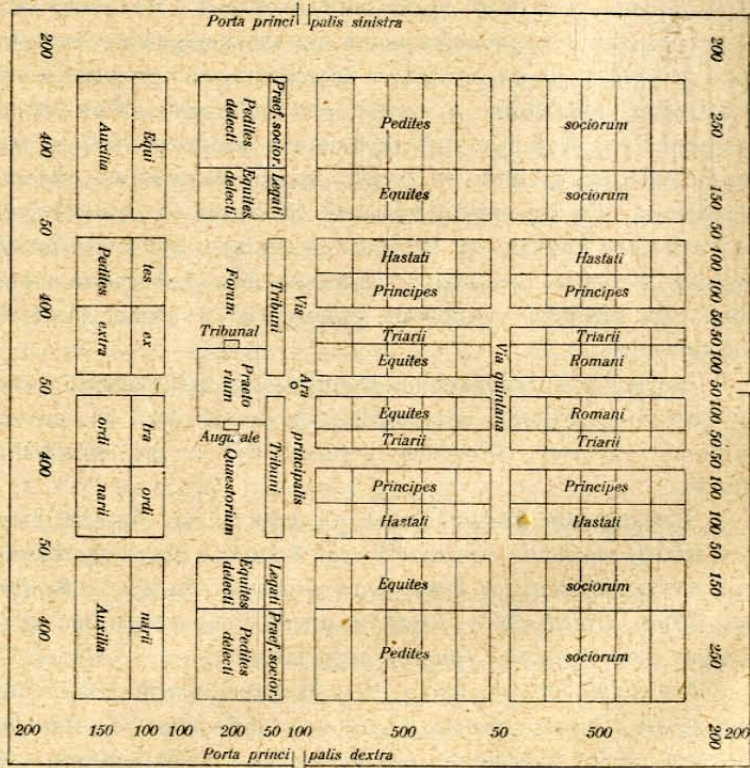
Velites mieli jedynie lekką, okrągłą tarczę (*parma*), skórzany hełm (*galea*), miecz (*gladius*) i parę oszczepów (*hastae velitares*).

Jazda była uzbrojona podobnie jak ciężkozbrojna piechota.

Auxilia używały swej broni narodowej; w ten sposób w wojsku rzymskiem znaleźli się *sagittarii* (łucznicy), *iaculatores* (oszczepnicy), *funditores* (procarze) i t. d.

4. **Obóz.** Rozmieszczenie armji (= dwu legjonom) w obozie uwydatniono na rys. 1. Dla wyjaśnienia należy dodać, że cyfry wskazują liczbę stóp rzymskich. *Praetorium* — to namiot wodza,

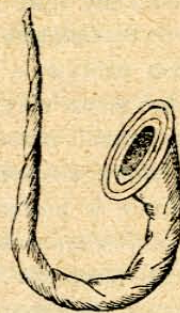
w którym zbierał się również sztab na odprawę. *Forum* — to miejsce zebrań żołnierskich, gdzie wódz (ze wzniesienia, t. zw. *tribunal*) wygłaszał do nich przemowę; na *augurale* odbywano *auspicia*; *quaestorium* była to kasa obozowa. *Equites* i *pedites*



Ryc. 1. Oboz rzymski według Polibjusza.

delecti tworzyli t. zw. *cohors praetoria*, oddział doborowy, w którym służyła młodzież, pochodząca ze znakomitych rodzin. *Equites* i *pedites extraordinarii* stanowili oddziały piechoty i konnicy sojuszniczej, oddzielonej ze względów taktycznych od *pedites*

i *equites socium ordinarii*. *Velites* wogóle nie mieli miejsca w obozie; stacjonowali przy bramach, gdzie tworzyli linję czat (*stationes*). Oboz był obwarowany przez okop (*agger*) i palisadę, której części (*valli*) żołnierze nosili w czasie marszu. Po wykonaniu robót ziemnych rozbijano namioty, które robiono ze skóry; kiedy wojsko wyruszało z obozu, rozpoczynano od zwijania namiotów, co nosiło nazwę — *vasa colligere*. Obozu strzegły warty dzienne (*excubiae*) i nocne (*vigiliae*); nocna warta składała się z czterech żołnierzy, z których każdy pełnił służbę sztyd-wacha przez jedną *vigilia* (= 3 godziny); podczas tego trzej pozostali mogli wypocząć; następnie na specjalny sygnał, podawany trąbą (*bucina*, p. rys. 2) sztydwach budził jednego z towarzyszy a sam kładł się na spoczynek. W ten sposób wyrażenia *prima vigilia*, *secunda vigilia* i t. d. służą dla oznaczenia czasu nocnego.



Ryc. 2. Bucina, według podobizny na antycznej płaskorzeźbie.

D. Armja Hannibala.

O składzie armji Hannibala mamy tylko bardzo ogólne wiadomości. Podobnie jak armja rzymska miała ona ciężko- i lekkobrojną piechotę, ciężkobrojną jazdę oraz — czego Rzymianie nie posiadali — jazdę lekkobrojną. Według składu narodościowego armja dzieliła się na następujące grupy:

1. *Obywatele kartagińscy*. Tworzyli oni jedynie t. zw. oddział święty z 2.500 ludzi (nie więcej!); była to główna opoka i ostatnia nadzieja wodza.

2. *Libyphoenices* (patrz B, 1, 2) służyli w jeździe.

3. *Libijczycy (Afri)* służyli przeważnie w piechocie.

4. *Numidyjczycy* (zamieszkujący równiny dzisiejszego Algieru) stanowili podstawową siłę armji Hannibala, mianowicie jego lekką jazdę. Jeździli na niesiodłanych koniach i byli najlepszymi

jeźdźcami na świecie. W czasie bitwy oszalałami prosto przeciwnika szybkością swych manewrów. Uzbrojeni byli w oszczepy. (Patrz rys. przy objaśnieniu do § 54).

5. *Hiszpanie* dostarczali Hannibalowi najlepszej ciężkiej piechoty i jazdy. Uzbrojeni byli w oszczepy, proce i miecze. Te oddziały były szczególnie oddane Hannibalowi.

6. *Gallowie* służyli w lekkiej jeździe i piechocie. W skład ich uzbrojenia wchodziła, oprócz miecza, długa włócznia, podobna do rzymskiego *pilum*, którą umieli znakomicie rzucać. Stanowili oni oddziały dzielne i silne w walce, ale niespokojne i skore do buntu; to też wódz miał niejednokrotnie trudne zadanie w postępowaniu z nimi.

7. *Ligurowie* (mieszkający w okolicach Genui) służyli w lekkiej piechocie i uzbrojeni byli w krótki miecz i włócznię.

8. *Balearowie* (mieszkańcy wysp Balearskich) stanowili jądro lekkobroej piechoty (p. rys. przy obj. do § 55). Jedyne ich uzbrojeniem była proca; potrafili oni jednak osiągać niebywałe sukcesy, zasypując wroga gradem kamieni, czemu nie mógł się oprzeć ani hełm ani też tarcza. Szczególnie wyróżnili się oni podczas bitwy nad Trebją.

Odrębną jednostkę stanowił oddział słoni; w bitwie nad Trebją walnie przyczyniły się one do zwycięstwa. W następnych latach wojny słonie powymierały.

O obozie Hannibala nie niemal nie wiemy; Liwjusz wyobrażał sobie, że był on zupełnie podobny do obozu rzymskiego.

E. Marynarka.

1. Skład floty. Flota składała się z trzech rodzajów okrętów:

1. Okręty wojenne (*naves longae*): stosunek długości do szerokości wynosił 8 : 1. Według ilości rzędów wiosł w rozróżniamy trzy rodzaje tych okrętów:

a) kwinkwerymy o pięciu rzędach wiosł (*quinqueremes*); zasadniczy typ okrętu wojennego; długość ich wynosiła około 32 metrów.

b) kwadryremy o czterech rzędach wiosł (*quadriremes* — spotykają się dość rzadko) i

c) tryremy o trzech rzędach wiosł (*triremes*). Te ostatnie, chociaż ongiś stanowiły dumę Aten, wobec rozwoju żeglugi morskiej, zeszyły na plan dalszy. Długość ich sięgała przeciętnie 27 metrów.

2. Transportowce (*naves onerariae*); stosunek długości do szerokości równał się 4 : 1.

3. Lekkie okręty dla służby łączności i wywiadowczej (*celoces*), odznaczające się łatwością i szybkością ruchów.

2. Konstrukcja okrętu. Okręt wojenny musiał posiadać szybkość ruchu i zdolność bojową.

1. W ruch wprawiały go wiosła, bądź żagle. Urządzenia wiosłarskie znajdowały się pod pokładem; oba bory posiadały parę poziomych rzędów otworów dla wiosł, które poruszali wiosłarze, siedząc na ławkach, umieszczonych za otworami. Poza tem okręt miał trzy maszty; żagle wraz z rejami można było dowolnie podnosić lub opuszczać. Okręt miał dwa stery, umieszczone z obu stron kadłuba.

2. Do walki można było okręt przysposobić dwojako. Przewszystkiem okręty miały przy dziobach żelazne, ostro zakończone tarany, ukryte pod poziomem wody, któremi starano się przebić burt nieprzyjacielskiego okrętu. Był to podstawowy manewr floty kartagińskiej. Rzymianie natomiast polegali bardziej na ataku oddziałów wojskowych, umieszczonych na okręcie, i na mostach zwodzonych, o których była mowa wyżej. (Wstęp I, 10).

3. Załoga okrętów składała się z trzech kategorii:

1. Wiosłarze (*remiges*), których było tylu, ile było wiosł, a więc na kwinkwerymie było 310, na tryremie 174.

2. Majtkowie (*nautae*), do których należała obsługa żagli, steru i t. p. Na kwinkwerymie było ich 47, na tryremie 30.

Służba powyższa nie uchodziła w Rzymie za zaszczytną; tak wiosłarzy jak i majtków zaciągano w gminach sojusznicznych; stąd Liwjusz często nazywa ich *socii navales*. Wprost prze-Najście Hannibala na Italję.

ciwnie, w marynarce kartagińskiej tworzyli oni najważniejsze oddziały.

3. Żołnierze (*militēs*). Na kartagińskiej kwinkweremie było ich 50, na rzymskiej o wiele więcej.

IV.

Plan wojenny Kartagińczyków.

Cele Kartaginy, które określił i usiłował osiągnąć Hannibal, polegały na poniższym:

„Główną rolę w nowej wojnie z Rzymem, zasadnicze posunięcia strategiczne postanowiono przeznaczyć wojsku lądowemu, a nie flocie.

Armja kartagińska w Hiszpanji, pozostająca pod dowództwem Hannibala, miała za zadanie przejść przez Galję i kraje alpejskie, wtargnąć do Galji Cyzalpińskiej i stąd, zadając Rzymianom jedną klęskę po drugiej, utorować sobie drogę do południowej Italji; jednocześnie należało skłonić narody italskie, podległe Rzymowi (*socii*), do otwartego buntu; które zaś nie zdecydują się na to, te, przynajmniej, nastroić wrogo względem Rzymu; w tym kierunku miała oddziaływać, niezależnie od wrażenia zwycięstw kartagińskich, w równej mierze mądrze pomyślana polityka w stosunku do rzymskich sprzymierzeńców. To wszystko razem miało umożliwić armji kartagińskiej zajęcie mocnej pozycji w południowej Italji.

Liczono również na to, że wskutek tych samych zwycięstw wojska kartagińskiego nastąpi wypowiedzenie Rzymowi wojny przez państwa ościenne, które oddawna już z zazdrością i strachem patrzyły na wzrost jego potęgi, mianowicie przez Macedonję i Syrakuzy; ponadto przewidywano odpadnięcie od Rzymu krajów doniedawna podległych Kartaginie i wiernych, jak dotąd, jej kulturze, t. j. Sardynji i zachodniej Sycylji.

Po otoczeniu w ten sposób Rzymu ze wszech stron wrogami i po zadaniu mu ciężkich klęsk moralnych i materialnych,

planowali Kartagińczycy wysłanie drugiej armji pod wodzą Hazdrubala, również z Hiszpanji i tą samą drogą ponownie do północnej Italji. Ten korpus miał się połączyć z wojskiem Hannibala, stojącym w południowej Italji, i ostatecznie zniszczyć potęgę Rzymu.

Flota miała się ograniczyć do roli drugorzędnej, unikać walk staré i troszczyć się o zachowanie łączności między armjami, operującymi na froncie, a Kartaginą“. (Vincke, Der zweite punische Krieg und der Kriegsplan der Carthager, str. 177).

TITI LIVI

AB URBE CONDITA

LIBER XXI.

I. Barkidzi w Hiszpanji.

¹ 1. In parte operis mei licet mihi praefari, quod in principio summae totius professi plerique sunt rerum scriptores, bellum maxime omnium memorabile, quae unquam gesta sint, me scripturum, quod Hannibale duce Carthaginienses cum populo Romano gesserunt. Nam neque validiores opibus ullae inter se civitates gentesque contulerunt arma neque his ipsis tantum unquam virium aut roboris fuit, et haud ignotas belli artes intersese, sed expertas primo Punico conferebant bello, et adeo varia fortuna belli ancepsque Mars fuit, ut propius periculum fuerint, qui vicerunt. Odiis etiam prope maioribus certarunt quam viribus, Romanis indignantibus, quod victoribus victi ultro inferrent arma, Poenis, quod superbe avareque crederent imperitatum victis esse. Fama est etiam, Hannibalem annorum ferme novem pueriliter blandientem patri Hamilcari, ut duceretur in Hispaniam, cum perfecto Africo bello exercitum eo traiecturus sacrificaret, altaribus admotum tactis sacris iure iurando adactum, *se, cum primum posset, hostem fore populo Romano.* r. 237

⁵ Angebant ingentis spiritus virum Sicilia Sardiniaque amissae: nam et Siciliam nimis celeri desperatione rerum concessam et Sardiniam inter motum Africae fraude Romanorum stipendio etiam insuper imposito interceptam. r. 241
r. 238

2. His anxius curis ita se Africo bello, quod fuit sub recentem Romanam pacem, per quinque annos, ita deinde novem annis in Hispania augendo Punico imperio gessit, ut appareret, maius eum, quam quod gereret, agitare in animo bellum et, si diutius vixisset, Hamilcare duce Poenos arma Italiae inlaturos fuisse, quae Hannibalis ductu intulerunt.

Mors Hamilcaris peropportuna et pueritia Hannibalis distulerunt bellum.

229—221

Medius Hasdrubal inter patrem ac filium octo ferme annos imperium obtinuit, flore aetatis, uti ferunt, primo Hamilcari conciliatus, gener inde ob aliam indolem profecto animi adscitus et, quia gener erat, factionis Barcinæ opibus, quae apud milites plebemque plus quam modicae erant, haud sane voluntate principum in imperio positus. Is plura consilio, quam vi gerens, hospitium magis regulorum conciliandisque per amicitiam principum novis gentibus quam bello aut armis rem Carthaginensem auxit. Ceterum nihilo ei pax tutior fuit: barbarus eum quidam palam ob iram interfecti ab eo domini obtruncavit, comprehensusque ab circumstantibus haud alio, quam si evasisset, vultu, tormentis quoque cum laceraretur, eo fuit habitu oris, ut, superante laetitia dolores, ridentis etiam speciem praebuerit.

Cum hoc Hasdrubale, quia mirae artis in sollicitandis gentibus imperioque suo iungendis fuerat, foedus renovaverat populus Romanus, ut finis utriusque imperii esset amnis Hiberus Saguntinisque mediis inter imperia duorum populorum libertas servaretur.

r. 226

3. In Hasdrubalis locum haud dubia res fuit, quin praerogativam militarem, qua extemplo iuvenis Hannibal in praetorium delatus imperatorque ingenti omnium clamore atque adsensu appellatus erat, favor plebis sequeretur. Hunc vixdum puberem Hasdrubal litteris ad se accersierat, actaque res etiam in senatu fuerat. Barcinis nitentibus, ut adsuesceret militiae Hannibal atque in paternas succederet opes,

224—223

3 Hanno, alterius factionis princeps, „Et aequum postulare videtur“ inquit „Hasdrubal, et ego tamen non censeo, quod petit, tribuendum“. Cum admiratione tam ancipitis sententiae in se omnes convertisset, „Florem aetatis“ inquit „Hasdrubal, quem ipse patri Hannibalis fruentum praebuit, iusto iure eum a filio repeti censeo; nos tamen minime decet iuventutem nostram pro militari rudimento adsuefacere libidini praetorum. An hoc timemus, ne Hamilcaris filius nimis sero imperia inmodica et regni paterni speciem videat, et, cuius regis genero hereditarii sint relictis exercitus nostri, eius filio parum mature serviamus? Ego istum iuvenem domi tenendum sub legibus, sub magistratibus docendum vivere aequo iure cum ceteris censeo, ne quandoque parvus hic ignis incendium ingens exsuscitet“.

4. Pauci ac ferme optimus quisque Hannoni adsentiebantur; sed, ut plerumque fit, maior pars meliorem vicit.

Missus Hannibal in Hispaniam primo statim adventu omnem exercitum in se convertit: Hamilcarem iuvenem redditum sibi veteres milites credere; eundem vigorem in vultu vimque in oculis habitum oris lineamenta que intueri. Dein brevi effecit, ut pater in se minimum momentum ad favorem conciliandum esset. Numquam ingenium idem ad res diversissimas, parendum atque imperandum, habilis fuit. Itaque haud facile discerneres, utrum imperatori an exercitui carior esset: neque Hasdrubal alium quemquam praeficere malle, ubi quid fortiter ac strenue agendum esset, neque milites alio duce plus confidere aut audere. Plurimum audaciae ad pericula capessenda, plurimum consilii inter ipsa pericula erat. Nullo labore aut corpus fatigari aut animus vinci poterat. Caloris ac frigoris patientia par; cibi potitionisque desiderio naturali, non voluptate modus finitus; vigiliarum somnique nec die nec nocte discriminata tempora: id, quod gerendis rebus superesset, quieti datum; ea neque molli strato neque silentio accersita; multi saepe militari sagulo opertum humi iacentem inter custodias sta-

tionesque militum conspexerunt. Vestitus nihil inter aequales excellens; arma atque equi conspiciebantur. Equitum peditumque idem longe primus erat; princeps in proelium ibat, ultimus conserto proelio excedebat. — Has tantas viri virtutes ingentia vitia aequabant: inhumana crudelitas, perfidia plus quam Punica, nihil veri, nihil sancti, nullus deum metus, nullum ius iurandum, nulla religio. Cum hac indole virtutum atque vitiorum triennio sub Hasdrubale imperatore meruit nulla re, quae agenda videndaque magno futuro duci esset, praetermissa.

5. Ceterum ex quo die dux est declaratus, velut Italia ei provincia decreta bellumque Romanum mandatum esset, nihil prolatandum ratus, ne se quoque, ut patrem Hamilcarem, deinde Hasdrubalem, cunctantem casus aliquis opprimeret, Saguntinis inferre bellum statuit. Quibus oppugnandis quia haud dubie Romana arma movebantur, in Olcadum prius fines — ultra Hiberum ea gens in parte magis quam in ditione Carthaginensium erat — induxit exercitum, ut non petisse Saguntinos, sed rerum serie finitimis domitis gentibus iungendoque tractus ad id bellum videri posset. Cartalam urbem opulentam, caput gentis eius, expugnat diripitque; quo metu percussae minores civitates stipendio imposito imperium acceperunt. Victor exercitus opulentusque praeda Carthaginem Novam in hiberna est deductus.

Ibi large partiendo praedam stipendioque praeterito cum fide exsolvendo cunctis civium sociorumque animis in se firmatis vere primo in Vaccaeos promotum bellum. Hermandica et Arbocala, eorum urbes, vi captae. Arbocala et virtute et multitudine oppidanorum diu defensa.

Ab Hermandica profugi exulibus Olcadum, priore aestate domitae gentis, cum se iunxissent, concitant Carpetanos, adortique Hannibalem regressum ex Vaccaeis haud procul Tago flumine agmen grave praeda turbavere. Hannibal proelio abstinuit, castrisque super ripam positis, cum prima quies silentiumque ab hostibus fuit, amnem vado

traiecit valloque ita producto, ut locum ad transgrediendum hostes haberent, invadere eos transeuntes statuit. Equitibus praecepit, ut, cum ingressos aquam viderent, adorirentur impeditum agmen; in ripa elephantos — quadraginta autem erant — disponit.

11 Carpetanorum cum appendicibus Olcadum Vaccaeorumque centum milia fuere, invicta acies, si aequo dimicaretur campo. Itaque et ingenio feroces, et multitudine freti, et, quod metu cessisse credebant hostem, id morari victoriam rati, quod interesset amnis, clamore sublato passim sine ullius imperio, qua cuique proximum est, in amnem ruunt. At ex parte altera ripae vis ingens equitum in flumen immissa, medioque alveo haudquaquam pari certamine concursum, quippe ubi pedes instabilis ac vix vado fidens vel ab inermi equite, equo temere acto, perverti posset, eques corpore armisque liber, equo vel per medios gurgites stabili, comminus eminusque rem gereret. Pars magna flumine absumpta; quidam verticose amni delati in hostibus ab elephantis obtriti sunt. Postremi, quibus regressus in suam ripam tutior fuit, ex varia trepidatione cum in unum colligerentur, priusquam a tanto pavore reciperent animos, Hannibal agmine quadrato amnem ingressus fugam ex ripa fecit vastatisque agris intra paucos dies Carpetanos quoque in deditionem accepit.

17 Et iam omnia trans Hiberum praeter Saguntinos Carthaginensium erant.

II. Sagunt.

6. Cum Saguntinis bellum nondum erat, ceterum iam belli causam certamina cum finitimis serebantur, maxime Turdetanis. Quibus cum pacis arbiter adesset idem, qui litis erat sator, nec certamen iuris, sed vim quaeri apparet, legati a Saguntinis Romam missi auxilium ad bellum iam haud dubie imminens orantes.

3 Consules tunc Romae erant P. Cornelius Scipio et Tib.

Sempronius Longus; qui cum, legatis in senatum introductis, de re publica rettulissent, placuissetque *mitti legatos in Hispaniam ad res sociorum inspiciendas, quibus si videretur digna causa, et Hannibali denuntiarent, ut ab Saguntinis, sociis populi Romani, abstineret, et Carthaginem in Africam traicerent ac sociorum populi Romani querimonias deferrent*, — hac legatione decreta necdum missa, omnium spe celerius Saguntum oppugnari allatum est. Tunc relata de integro res ad senatum; et alii provincias consulibus Hispaniam atque Africam decernentes terra marique rem gerendam censebant, alii totum in Hispaniam Hannibalemque intendebant bellum; erant, qui non temere movendam rem tantam expectandosque ex Hispania legatos censerent. Haec sententia, quae tutissima videbatur, vicit, legatique eo maturius missi P. Valerius Flaccus et Q. Baebius Tamphilus Saguntum ad Hannibalem atque inde Carthaginem, si non absisteretur bello, ad duces ipsos in poenam foederis rupti deponendum.

7. Dum ea Romani parant consultantque, iam Saguntum summa vi oppugnabatur. Civitas ea longe opulentissima ultra Hiberum fuit, sita passus mille ferme a mari. Oriundi a Zacyntho insula dicuntur, mixtique etiam ab Ardea Rutulorum quidam generis; ceterum in tantas brevi creverant opes seu maritimis, seu terrestribus fructibus, seu multitudinis incremento, seu disciplinae sanctitate, qua fidem socialem usque ad perniciem suam coluerunt.

Hannibal infesto exercitu ingressus fines, pervastatis passim agris, urbem tripertito aggreditur. Angulus muri erat in planiorem patentioreque, quam cetera circa, vallem vergens. Adversus eum vineas agere instituit, per quas aries moenibus admoveri posset. Sed ut locus procul muro satis aequus agendis vineis fuit, ita haudquaquam prospere, postquam ad effectum operis ventum est, coeptis succedebat. Et turris ingens imminebat, et murus, ut in suspecto loco, supra ceterae modum altitudinis emunitus erat, et

iuventus delecta, ubi plurimum periculi ac timoris ostendebatur, ibi vi maiore obsistebant. Ac primo missilibus submovere hostem nec quicquam satis tutum munientibus pati; deinde iam non pro moenibus modo atque turri tela micare, sed ad erumpendum etiam in stationes operaque hostium animus erat; quibus tumultuariis certaminibus haud ferme plures Saguntini cadebant quam Poeni. Ut vero Hannibal ipse, dum murum incautius subit, adversum femur tragula graviter ictus cecidit, tanta circa fuga ac trepidatio fuit, ut non multum abesset, quin opera ac vineae desererentur.

8. Obsidio deinde per paucos dies magis quam oppugnatio fuit, dum vulnus ducis curaretur. Per quod tempus ut quies certaminum erat, ita ab apparatu operum ac munitionum nihil cessatum. Itaque acrius de integro coortum est bellum, pluribusque partibus, vix accipientibus quibusdam opera locis, vineae coeptae agi admoverique aries. Abundabat multitudine hominum Poenus; ad centum quinquaginta milia habuisse in armis satis creditur; oppidani ad omnia tuenda atque obeunda multifariam distineri coepti, non sufficiebant.

Itaque iam feriebantur arietibus muri quassataeque multae partes erant; una continentibus ruinis nudaverat urbem: tres deinceps turres quantumque inter eas muri erat cum fragore ingenti prociderant. Captum oppidum ea ruina crediderant Poeni, qua, velut si pariter utrosque murus texisset, ita utrimque in pugnam procursum est. Nihil tumultuariarum pugnae simile erat, quales in oppugnationibus urbium per occasionem partis alterius conseri solent, sed iustae acies velut patienti campo inter ruinas muri tectaque urbis modo distantia intervallo constiterant. Hinc spes, hinc desperatio animos inritat, Poeno cepisse iam se urbem, si paulum adnitatur, credente, Saguntinis pro nudata moenibus patria corpora opponentibus, nec ullo pedem referente, ne in relictum a se locum hostem inmitteret. Itaque quo acrius

et conferti magis utrimque pugnabant, eo plures vulnerabantur, nullo inter arma corporaque vano intercidente telo.

Falarica erat Saguntinis missile telum hastili abiegno et cetera tereti praeterquam ad extremum, unde ferrum extabat; id, sicut in pilo, quadratum stупpa circumligabant linebantque pice; ferrum autem tres longum habebat pedes, ut cum armis transfigurere corpus posset. Sed id maxime, etiam si haesisset in scuto nec penetrasset in corpus, pavorem faciebat, quod, cum medium accensum mitteretur conceptumque ipso motu multo maiorem ignem ferret, arma omitti cogebat nudumque militem ad insequentes ictus praebat.

9. Cum diu anceps fuisset certamen et Saguntinis, quia praeter spem resisterent, crevissent animi, Poenus, quia non vicisset, pro victo esset, clamorem repente oppidani tollunt hostemque in ruinas muri expellunt, inde inpeditum trepidantemque exturbant, postremo fusum fugatumque in castra redigunt.

Interim ab Roma legatos venisse nuntiatum est; quibus obviam ad mare missi ab Hannibale, qui dicerent *nec tuto eos adituros inter tot tam effrenatarum gentium arma, nec Hannibali in tanto discrimine regum operae esse legationes audire*. Apparebat non admissos protinus Carthaginem ituros. Litteras igitur nuntiosque ad principes factionis Barcinæ praemittit, ut praepararent suorum animos, ne quid pars altera gratificari populo Romano posset.

10. Itaque, praeterquam quod admissi auditique sunt, ea quoque vana atque irrita legatio fuit. Hanno unus adversus senatum causam foederis magno silentio — propter auctoritatem suam — audientium egit, per deos foederum arbitros ac testes senatum obtestans, ne Romanum cum Saguntino suscitarent bellum: *monuisse, praedixisse se, ne Hamilcaris progeniem ad exercitum mitterent; non manes, non stirpem eius conquiescere viri, nec umquam, donec sanguinis nominisque Barcini quisquam supersit, quietura Romana foedera*. „Juvenem flagrantem cupidine regni viamque

unam ad id cernentem, si ex bellis bella serendo succinctus armis legionibusque vivat, velut materiam igni praebentes ad exercitus misistis. Aluistis ergo hoc incendium, quo nunc ardetis. — Saguntum vestri circumsedent exercitus, unde arcentur foedere; mox Carthaginem circumsedebunt Romanae legiones ducibus iisdem diis, per quos priore bello rupta foedera sunt ulti. Utrum hostem, an vos, an fortunam utriusque populi ignoratis? — Legatos ab sociis et pro sociis venientes bonus imperator vester in castra non admisit, ius gentium sustulit; hi tamen, unde ne hostium quidem legati arcentur, pulsati ad vos venerunt; res ex foedere repetunt; ut publica fraus absit, auctorem culpaе ut reum criminis deposcunt. Quo lenius agunt, segnius incipiunt, eo, cum coeperint, vereor ne perseverantius saeviant. — Aegates insulas Erycemque ante oculos proponite, quae terra marique per quattuor et viginti annos passi sitis. Nec puer hic dux erat, sed pater ipse Hamilcar, Mars alter, ut isti volunt. Sed Tarento, id est Italiā, non abstinueramus ex foedere, sicut nunc Sagunto non abstinemus. Vicerunt ergo dii homines, et id, de quo verbis ambigebatur, uter populus foedus rupisset, eventus belli velut aequus iudex, unde ius stabat, ei victoriam dedit. Carthagini nunc Hannibal vineas turresque admovet, Carthaginis moenia quatit ariete: Sagunti ruinae — falsus utinam vates sim! — nostris capitibus incident, susceptumque cum Saguntinis bellum habendum cum Romanis est. — „Dedemus ergo Hannibalem?“ dicit aliquis. Scio meam levem esse in eo auctoritatem propter paternas inimicitias; sed et Hamilcarem eo perisse laetatus sum, quod, si ille viveret, bellum iam haberemus cum Romanis, et hunc juvenem tamquam Furiam facemque huius belli odi ac detestor; nec dedendum solum ad piaculum rupti foederis, sed, si nemo deposceret, devehendum in ultimas maris terrarumque oras, ablegandum eo, unde nec ad nos nomen famaе eius accidere, neque ille sollicitare quietae civitatis statum posset.

„Ego ita censeo: legatos extemplo Romam mittendos, qui 13
senatui satisfaciant; alios, qui Hannibali nuntient, ut exer-
citurum ab Sagunto abducat, ipsumque Hannibalem ex foe-
dere Romanis dedant; tertiam legationem ad res Sagunti-
nis reddendas decerno“.

11. Cum Hanno perorasset, nemini omnium certare ora- 1
tione cum eo necesse fuit: adeo prope omnis senatus Han-
nibalis erat; infestiusque locutum arguebant Hannonem quam
Flaccum Valerium legatum Romanum. Responsum inde le- 2
gatis Romanis est *bellum ortum ab Saguntinis, non ab Han-
nibale esse; populum Romanum iniuste facere, si Saguntinos
vetustissimae Carthaginensium societati praeponat.*

Dum Romani tempus terunt legationibus mittendis, Han- 3
nibal, quia fessum militem proeliis operibusque habebat,
paucorum iis dierum quietem dedit, stationibus ad custodiam
vinearum aliorumque operum dispositis. Interim animos
eorum nunc ira in hostis stimulando, nunc spe praemio-
rum accendit; ut vero pro contione praedam captae urbis 4
edixit militum fore, adeo accensi omnes sunt, ut, si extemplo
signum datum esset, nulla vi resisti videretur posse. Sa-
guntini ut a proeliis quietem habuerant nec lacessentes nec 5
lacessiti per aliquot dies, ita non nocte, non die umquam
cessaverant ab opere, ut novum murum ab ea parte, qua
patefactum oppidum ruinis erat, reficerent.

Inde oppugnatio eos aliquanto atrocior quam ante adorta 6
est, nec, qua primum aut potissimum parte ferrent opem,
cum omnia variis clamoribus streperent, satis scire pote-
rant. Ipse Hannibal, qua turris mobilis omnia munimenta 7
urbis superans altitudine agebatur, hortator aderat. Quae
cum admota, catapultis ballistisque per omnia tabulata dispo-
sitis, muros defensoribus nudasset, tum Hannibal occasio- 8
nem ratus quingentos ferme Afros cum dolābris ad subru-
endum ab imo murum mittit. Nec erat difficile opus, quod
caementa non calce durata erant, sed interlita luto structu-
rae antiquae genere. Itaque latius, quam qua caederetur, 9

ruebat, perque patentia ruinis agmina armatorum in urbem
10 vadebant. Locum quoque editum capiunt, collatisque eo ca-
tapultis ballistisque, ut castellum in ipsa urbe velut arcem
imminentem haberent, muro circumdant.

Et Saguntini murum interiorem ab nondum capta parte
11 urbis ducunt. Utrisque summa vi et muniunt et pugnant;
sed interiora tuendo minorem in dies urbem Saguntini fa-
12 ciunt. Simul crescit inopia omnium longā obsidione et mi-
nuitur expectatio externae opis, cum tam procul Romani,
13 unica spes, circa omnia hostium essent. Paulisper tamen
affectos animos recreavit repentina profectio Hannibalis in
Oretanos Carpetanosque, qui duo populi dilectus acerbitate
consternati retentis conquisitoribus metum defectionis cum
praebuissent, oppressi celeritate Hannibalis omiserunt mota
arma.

12. Nec Sagunti oppugnatio segnior erat, Maharbāle Hi-
milcōnis filio — eum praefecerat Hannibal — ita inpigre
rem agente, ut ducem abesse nec cives nec hostes senti-
2 rent. Is et proelia aliquot secunda fecit et tribus arietibus
aliquantum muri discussit strataque omnia recentibus ruinis
3 adveniēti Hannibali ostendit. Itaque ad ipsam arcem ex-
templo ductus exercitus, atroxque proelium cum multorum
utrimque caede initum et pars arcis capta est.

Temptata deinde per duos est exigua pacis spes, Alcōnem
4 Saguntinum et Alorcum Hispanum. Alcō insciis Saguntinis,
precibus aliquid moturum ratus, cum ad Hannibalem noctu
transisset, postquam nihil lacrimae movebant condiciones-
que tristes ut ab irato et victore ferebantur, transfūga ex
oratore factus apud hostem mansit, *moriturum* affirmans,
5 *qui sub condicionibus iis de pace ageret.* Postulabatur autem,
*redderent res Turdetanis, traditoque omni auro atque argento
egressi urbe cum singulis vestimentis ibi habitarent, ubi Poe-
6 nus iussisset.* Has pacis leges abnuente Alcōne accepturos
Saguntinos, Alorcus, *vinci animos, ubi alia vincantur,* affir-
mans, se pacis eius interpretem fore pollicetur. Erat autem

tum miles Hannibalis, ceterum publice Saguntinis amicus atque hospes. Tradito palam telo custodibus hostium, transgressus munimenta ad praetorem Saguntinum — et ipse ita iubebat — est deductus. Quo cum extemplo concursus omnis generis hominum esset factus, summota cetera multitudine senatus Alorco datus est, cuius talis oratio fuit:

13. „Si civis vester Alco, sicut ad pacem petendam ad Hannibalem venit, ita pacis condiciones ab Hannibale ad vos retulisset, supervacaneum hoc mihi fuisset iter, quo nec orator Hannibalis, nec transfuga ad vos venissem. Nunc, cum ille aut vestra aut sua culpa manserit apud hostem — sua, si metum simulavit, vestra, si periculum est apud vos vera referentibus — ego, ne ignoraretis esse aliquas et salutis et pacis vobis condiciones, pro vetusto hospitio, quod mihi vobiscum est, ad vos veni. Vestra autem causa me nec ullius alterius loqui, quae loquor apud vos, vel ea fides sit, quod neque dum vestris viribus restitistis, neque dum auxilia ab Romanis sperastis, pacis umquam apud vos mentionem feci. Postquam nec ab Romanis vobis ulla est spes, nec vestra vos iam aut arma aut moenia satis defendunt, pacem affero ad vos magis necessariam quam aequam.

„Cuius ita aliqua spes est, si eam, quemadmodum ut victor fert Hannibal, sic vos ut victi audietis, et non id, quod adimitur, in damno, cum omnia victoris sint, sed quidquid relinquitur, pro munere habituri estis. Urbem vobis, quam ex magna parte dirutam, captam fere totam habet, adimit, agros relinquit, locum assignaturus, in quo novum oppidum aedificetis. Aurum et argentum omne publicum privatumque ad se iubet deferri; corpora vestra, coniugum ac liberorum vestrorum servat inviolata, si inermes cum binis vestimentis velitis ab Sagunto exire“.

„Haec victor hostis imperat; haec, quamquam sunt gravia atque acerba, fortuna vestra vobis suadet. Equidem haud desp̄ero, cum omnium potestas ei facta sit, aliquid

9 ex his remissurum; sed vel haec patienda censeo potius, quam trucidari corpora vestra, rapi trahique ante ora vestra coniuges ac liberos belli iure sinatis“.

14. Ad haec audienda cum, circumfusā paulatim multitudine, permixtum senatui esset populi concilium, repente primores secessione facta, priusquam responsum daretur, argentum aurumque omne, ex publico privatoque in forum collatum, in ignem ad id raptim factum concientes, eodem plerique semet ipsi praecipitaverunt. Cum ex eo pavor ac trepidatio totam urbem pervasisset, alius insuper tumultus ex arce auditur: turris diu quassata prociderat, perque ruinam eius cohors Poenorum impetu facto cum signum imperatori dedisset nudatam stationibus custodiisque solitis hostium esse urbem, non cunctandum in tali occasione ratus Hannibal totis viribus aggressus urbem momento cepit, signo dato, ut omnes puberes interficerentur. Quod imperium crudele, ceterum prope necessarium cognitum ipso eventu est; cui enim parci potuit ex iis, qui aut inclusi cum coniugibus ac liberis domos super se ipsos concremaverunt, aut armati nullum ante finem pugnae quam morientes fecerunt?

15. Captum oppidum est cum ingenti praeda. Quamquam pleraque ab dominis de industria corrupta erant, et in caedibus vix ullum discrimen aetatis ira fecerat, et captivi militum praeda fuerant, tamen et ex pretio rerum venditarum aliquantum pecuniae redactum esse constat, et multam pretiosam suppellectilem vestemque missam Carthaginem.

Octavo mense, quam coeptum oppugnari, captum Saguntum quidam scripsere; inde Carthaginem Novam in hiberna Hannibalem concessisse; quinto deinde mense, quam ab Carthagine profectus sit, in Italiam pervenisse. Quae si ita sunt, fieri non potuit, ut P. Cornelius Tib. Sempronius consules fuerint, ad quos et principio oppugnationis legati Saguntini missi sint, et qui in suo magistratu cum Hanni-

bale — alter ad Ticinum amnem, ambo aliquanto post ad Trebiam — pugnaverint. Aut omnia breviora aliquanto fuere, aut Saguntum principio anni, quo P. Cornelius Tib. Sempronius consules fuerunt, non coeptum oppugnari est, sed captum. Nam excessisse pugna ad Trebiam in annum Cn. Servillii et C. Flamini non potest, quia C. Flaminius Arimini consulatum iniit, creatus a Tib. Sempronio consule, qui post pugnam ad Trebiam ad creandos consules Romam cum venisset, comitiis perfectis ad exercitum in hiberna rediit.

III. Wypowiedzenie wojny.

16. Sub idem fere tempus et legati, qui redierant ab Carthagine, Romam retulerunt omnia hostilia esse, et Sagunti excidium nuntiatum est; tantusque simul maeror patres misericordiaeque sociorum peremptorum indigne et pudor non lati auxilii et ira in Carthaginienses metusque de summa rerum cepit, velut si iam ad portas hostis esset, ut tot uno tempore motibus animi turbati trepidarent magis quam consulerent: nam *neque hostem acriorem bellicosioremq; secum congressum, nec rem Romanam tam desideratam unquam fuisse atque imbellem. Sardos Corsosque et Histros atque Illyrios lacessisse magis quam exercuisse Romana arma, et cum Gallis tumultuatum verius quam belligeratum; Poenum hostem veteranum, trium et viginti annorum militia durissima inter Hispanas gentes semper victorem, duci acerrimo assuetum, recentem ab excidio opulentissimae urbis Hiberum transire, trahere secum tot excitos Hispanorum populos, concitatum avidas semper armorum Gallicas gentes; cum orbe terrarum bellum gerendum in Italia ac pro moenibus Romanis esse!*

17. Nominatae iam antea consulibus provinciae erant; tum sortiri iussi Cornelio Hispania, Sempronio Africa cum Sicilia evēnit. Sex in eum annum decretae legiones et so-

ciūm quantum ipsis videretur, et classis quanta parari posset. Quattuor et viginti peditum Romanorum milia scripta et mille octingenti equites, sociorum quadraginta milia peditum, quattuor milia et quadringenti equites; naves ducentae viginti quinqueremes, celoces viginti deducti. Latum inde ad populum, *vellent iuberent populo Carthaginiensi bellum indici*; eiusque belli causa supplicatio per urbem habita atque adorati dii, *ut bene ac feliciter eveniret, quod bellum populus Romanus iussisset.*

Inter consules ita copiae divisae: Sempronio datae legiones duae — ea quaterna milia erant peditum et treceni equites — et sociorum sedecim milia peditum, equites mille octingenti, naves longae centum sexaginta, celoces duodecim. Cum his terrestribus maritimisque copiis Tib. Sempronius missus in Siciliam, ita in Africam transmissurus, si ad arcendum Italiā Poenum consul alter satis esset. Cornelio minus copiarum datum, quia L. Manlius praetor et ipse cum haud invalido praesidio in Galliam mittebatur; navium maxime Cornelio numerus deminutus: sexaginta quinqueremes datae — neque enim mari venturum aut ea parte belli dimicaturum hostem credebant — et duae Romanae legiones cum suo iusto equitatu et quattuordecim milibus sociorum peditum, equitibus mille sescentis. Duas legiones Romanas et decem milia sociorum peditum, mille equites socios, sescentos Romanos Gallia provincia eodem versa — in Punicum bellum — habuit.

18. His ita comparatis, ut omnia iusta ante bellum fierent, legatos maiores natu, Q. Fabium, M. Livium, L. Aemilium, C. Licinium, Q. Baebium in Africam mittunt ad percunctandos Carthaginienses, publicone consilio Hannibal Saguntum oppugnasset, et, si — id quod facturi videbantur — faterentur ac defenderent publico consilio factum, ut indicerent populo Carthaginiensi bellum. Romani postquam Carthaginem venerunt, cum senatus datus esset et Q. Fabius nihil ultra quam unum,

quod mandatum erat, percunctatus esset, tum ex Carthaginiensibus unus:

„Praecepta vestra, Romani, et iniuriosa prior legatio 4 fuit, cum Hannibalem tamquam suo consilio Saguntum oppugnantem deposcebatis; ceterum haec legatio verbis adhuc lenior est, re asperior. Tunc enim Hannibal et insimulabatur, et deposcebatur; nunc ab nobis et confessio culpa exprimitur, et ut a confessis res extemplo repetuntur. Ego autem non, privato publicone consilio Saguntum oppugnatum sit, quaerendum censeam, sed utrum iure an iniuria: nostra enim haec quaestio atque animadversio 7 in civem nostrum est, quid nostro aut suo fecerit arbitrio; vobiscum una disceptatio est, licueritne per foedus fieri. Itaque — quoniam discerni placet, quid publico consilio, 8 quid sua sponte imperatores faciant — nobis vobiscum foedus est a C. Lutatio consule ictum, in quo cum caveretur utrorumque sociis, nihil de Saguntinis — necdum enim erant socii vestri — cautum est. At enim eo foedere, quod 9 cum Hasdrubale ictum est, „Saguntini excipiuntur“. Adversus quod ego nihil dicturus sum, nisi quod a vobis didici. Vos enim, quod C. Lutatius consul primo nobiscum foedus 10 icit, quia neque ex auctoritate patrum, nec populi iussu ictum erat, negastis vos eo teneri; itaque aliud de integro 11 foedus publico consilio ictum est. Si vos non tenent foedera vestra nisi ex auctoritate aut iussu vestro icta, ne nos quidem Hasdrubalis foedus, quod nobis insciis icit, obligare potuit. Proinde omittite Sagunti atque Hiberi mentionem 12 facere, et, quod diu parturit animus vester, aliquando pariat!“

Tum Romanus, sinu ex toga facto, „Hic“, inquit, „vobis 13 bellum et pacem portamus; utrum placet, sumite“. Sub hanc vocem haud minus ferociter, *daret utrum vellet*, succlamatum est. Et cum is iterum sinu effuso *bellum dare* 14 dixisset, *accipere se omnes responderunt, et quibus acciperent animis, iisdem se gesturos.*

1 19. Haec directa percunctatio ac denuntiatio belli magis ex dignitate populi Romani visa est, quam de foederum iure verbis disceptare, cum ante, tum maxime Sagunto 2 excisa. Nam si verborum disceptationis res esset, quid foedus Hasdrubalis cum Lutatii priore foedere, quod mutatum 3 est, comparandum erat, cum in Lutatii foedere diserte additum esset, *ita id ratum fore, si populus censuisset*, in Hasdrubalis foedere nec exceptum tale quicquam fuerit, et tot annorum silentio ita vivo eo comprobatum sit foedus, ut ne mortuo quidem auctore quicquam mutaretur? — 4 Quamquam, et si priore foedere staretur, satis cautum erat Saguntinis sociis utrorumque exceptis. Nam neque additum erat *iis, qui tunc essent nec ne qui postea assumerentur*, 5 et cum assumere novos liceret socios, quis aequum censeret aut ob nulla quemquam merita in amicitiam recipi, aut receptos in fidem non defendi? tantum ne Carthaginiensium socii aut sollicitarentur ad defectionem, aut sua sponte desciscentes reciperentur.

6 Legati Romani ab Carthagine, sicut iis Romae imperatum erat, in Hispaniam, ut adirent civitates et in societatem pellicerent aut averterent a Poenis, traiecerunt. Ad Bargusios primum venerunt, a quibus benigne excepti, quia taedebat imperii Punici, multos trans Hiberum populos ad cupidinem novae fortunae erexerunt. Ad Volciānos inde est ventum, quorum celebre per Hispaniam responsum ceteros populos ab societate Romana avertit. Ita enim 9 maximus natu ex iis in concilio respondit: „Quae verecundia est, Romani, postulare vos, uti vestram Carthaginiensium amicitiae praeponamus, cum, qui id fecerunt, crudelius, quam Poenus hostis perdidit, vos socii prodideritis? 10 Ibi quaeratis socios censeo, ubi Saguntina clades ignota est: Hispanis populis sicut lugubre, ita insigne documentum Sagunti ruinae erunt, ne quis fidei Romanae aut societati confidat“. Inde extemplo abire finibus Volcianorum iussi ab nullo deinde concilio Hispaniae benigniora verba

tulere. Ita, nequiquam peragrata Hispania, in Galliam transeunt.

20. In iis nova terribilisque species visa est, quod ar-
 maj 218 r. mati — ita mos gentis erat — in concilium venerunt. Cum
 verbis extollentes gloriam virtutemque populi Romani ac
 magnitudinem imperii petissent, ne Poeno bellum Italiae
 inferenti per agros urbesque suas transitum darent, tantus
 cum fremitu risus dicitur ortus, ut vix a magistratibus
 maioribusque natu iuventus sedaretur: adeo stolidi impu-
 densque postulatio visa est censere ne in Italiam transmit-
 tant Poeni bellum, ipsos id avertere in se agrosque suos
 pro alienis populandos obicere. Sedato tandem fremitu
 responsum legatis est, *neque Romanorum in se meritum
 esse, neque Carthaginiensium iniuriam, ob quae aut pro Ro-
 manis, aut adversus Poenos sumant arma; contra ea audire
 sese gentis suae homines agro finibusque Italiae pelli a populo
 Romano stipendiumque pendere et cetera indigna pati.*

Eadem ferme in ceteris Galliae conciliis dicta audita-
 que; nec hospitale quicquam pacatumve satis prius audi-
 tum, quam Massiliam venere. Ibi omnia ab sociis inquisita
 cum cura ac fide cognita: *praeoccupatos iam ante ab Han-
 nibale Gallorum animos esse; sed ne illi quidem ipsi satis
 mitem gentem fore — adeo ferocia atque indomita ingenia
 esse, — ni subinde auro, cuius avidissima gens est, princi-
 pum animi concilientur.*

Ita peragratis Hispaniae et Galliae populis legati Romam
 redeunt haud ita multo post, quam consules in provincias
 profecti erant. Civitatem omnem exspectatione belli erectam
 invenerunt, satis constante fama iam Hiberum Poenos
 transisse.

IV. Od Ebro do Rodanu.

21. Hannibal Sagunto capto Carthaginem Novam in hi-
 berna concesserat, ibique auditis, quae Romae quaeque
 Carthagine acta decretaque forent, seque non ducem solum,

sed etiam causam esse belli, partitis divenditisque reliquiis
 praedae nihil ultra differendum ratus, Hispani generis mi-
 lites convocat.

„Credo ego vos“, inquit, „socii, et ipsos cernere, pacatis
 omnibus Hispaniae populis aut finiendam nobis militiam
 exercitusque dimittendos esse, aut in alias terras
 transferendum bellum; ita enim hae gentes non pacis so-
 lum, sed etiam victoriae bonis florebunt, si ex aliis gen-
 tibus praedam et gloriam quaeremus. Itaque cum longinqua
 a domo instet militia incertumque sit, quando domos
 vestras et quae cuique ibi cara sunt visuri sitis, si
 quis vestrum suos invisere vult, commeatum do. Primo
 vere edico assitis, ut diis bene iuvantibus bellum ingentis
 gloriae praedaeque futurum incipiamus“.

Omnibus fere visendi domos oblata ultro potestas grata
 erat, et iam desiderantibus suos, et longius in futurum pro-
 videntibus desiderium. Per totum tempus hiemis quies in-
 ter labores aut iam exhaustos, aut mox exhauriendos re-
 novavit corpora animosque ad omnia de integro patienda.
 Vere primo ad edictum convenere.

Hannibal, cum recensisset omnium gentium auxilia,
 Gades profectus Herculi vota exsolvit novisque se obligat
 votis, *si cetera prospera evenissent.* Inde partiens curas si-
 mul in inferendum atque arcendum bellum, ne, dum ipse
 terrestri per Hispaniam Galliasque itinere Italiam peteret,
 nuda apertaue Romanis Africa ab Sicilia esset, valido
 praesidio firmare eam statuit. Pro eo supplementum ipse
 ex Africa maxime iaculatorum, levium armis, petiit, ut Afri
 in Hispania, Hispani in Africa, melior procul ab domo fu-
 turus uterque miles, velut mutuis pigneribus obligati, sti-
 pendia facerent. Tredecim milia octingentos quinquaginta
 pedites caetratos misit in Africam et funditores Baleares
 octingentos septuaginta, equites mixtos ex multis gentibus
 mille ducentos. Has copias partim Carthagini praesidio esse,
 partim distribui per Africam iubet. Simul conquisitoribus

in civitates missis quattuor milia conscripta delectae iuventutis, praesidium eosdem et obsides, duci Carthaginem iubet.

22. Neque Hispaniam neglegendam ratus, atque id eo minus, quod haud ignarus erat circumitam ab Romanis eam legatis ad sollicitandos principum animos, Hasdrubali fratri, viro impigro, eam provinciam destinat firmatque Africis maxime praesidiis, peditum Afrorum undecim milibus octingentis quinquaginta, Liguribus trecentis, Balearibus quingentis. Ad haec peditum auxilia additi equites Libyphoenices, mixtum Punicum Afris genus, quadringenti quinquaginta et Numidae Maurique, accolae Oceani, ad mille octingenti et parva Ilergetum manus ex Hispania, trecenti equites, et, ne quod terrestris deesset auxilii genus, elephantum viginti unus. Classis praeterea data ad tuendam maritimam oram, quia, qua parte belli vicerant, ea tum quoque rem gesturos Romanos credi poterat, quinquaginta quinquereemes, quadriremes duae, triremes quinque; sed aptae instructaeque remigio triginta et duae quinqueremes erant et triremes quinque.

Ab Gadibus Carthaginem ad hiberna exercitus rediit; atque inde profectus praeter Onussam urbem ad Hiberum per maritimam oram ducit. Ibi fama est in quiete visum ab eo iuvenem divina specie, qui se ab Iove diceret ducem in Italiam Hannibali missum; proinde sequeretur neque usquam a se deflecteret oculos. Pavidum primo nusquam circumspicientem aut respicientem secutum; deinde curam ingenii humani, cum, quidnam id esset, quod respicere vetitus esset, agitaret animo, temperare oculis nequivisse; tum vidisse post sese serpentem mira magnitudine cum ingenti arborum ac virgultorum strage ferri ac post insequi cum fragore caeli nimbum. Tum, quae moles ea quidve prodigii esset, quaerentem audisse vastitatem Italiae esse; pergeret porro ire nec ultra inquireret sineretque fata in occulto esse.

23. Hoc visu laetus tripertito Hiberum copias traiecit praemissis, qui Gallorum animos, qua traducendus exercitus

erat, donis conciliarent Alpiumque transitus specularentur. Nonaginta milia peditum, duodecim milia equitum Hiberum traduxit. Ilergetes inde Bargusiosque et Ausetanos et Lacedaemoneam, quae subiecta Pyrenaeis montibus est, subegit oraeque huic omni praefecit Hannonem, ut fauces, quae Hispanias Gallis iungunt, in potestate essent. Decem milia peditum Hannoni ad praesidium obtinendae regionis data et mille equites.

Postquam per Pyrenaeum saltum traduci exercitus est coeptus, rumorque per barbaros manavit certior de bello Romano, tria milia inde Carpetanorum peditum iter averterunt. Constabat non tam bello motos quam longinquitate viae inexcusableque Alpium transitu. Hannibal, quia revocare aut vi retinere eos anceps erat, ne ceterorum etiam feroces animi irritarentur, supra septem milia hominum domos remisit, quos et ipsos gravari militia senserat, Carpetanos quoque ab se dimissos simulans.

24. Inde, ne mora atque otium animos sollicitaret, cum reliquis copiis Pyrenaeum transgreditur et ad oppidum Iliberri castra locat.

Galli, quamquam Italiae bellum inferri audiebant, tamen, quia vi subactos trans Pyrenaeum Hispanos fama erat praesidiaque valida imposita, metu servitutis ad arma consternati, Ruscinonem aliquot populi conveniunt. Quod ubi Hannibali nuntiatum est, moram magis quam bellum metuens oratores ad regulos eorum misit, colloqui semet ipsum cum illis velle, et vel illi propius Iliberrim accederent, vel se Ruscinonem processurum, ut ex propinquo congressus facilius esset; nam et accepturum eos in castra sua se laetum, nec cunctanter se ipsum ad eos venturum. Hospitem enim se Galiae, non hostem advenisse, nec stricturum ante gladium, si per Gallos liceat, quam in Italiam venisset. Et per nuntios quidem haec. Ut vero reguli Gallorum castris ad Iliberrim extemplo motis haud gravanter ad Poenum venerunt, capti donis cum bona pace exercitum per fines suos praeter Ruscinonem oppidum transmiserunt.

ezerwiec
218 r.

25. In Italiam interim nihil ultra quam Hiberum trans-
 1 isse Hannibalem a Massiliensium legatis Romam perlatum
 erat, cum, perinde ac si Alpes iam transisset, Boii sollici-
 2 tatis Insubribus defecerunt, nec tam ob veteres in popu-
 lum Romanum iras, quam quod nuper circa Padum Placentiam
 Cremonamque colonias in agrum Gallicum deductas aegre
 patiebantur. Itaque armis repente arreptis in eum 3
 ipsum agrum impetu facto tantum terroris ac tumultus fe-
 cerunt, ut non agrestis modo multitudo, sed ipsi triumviri
 Romani, qui ad agrum venerant assignandum, diffisi Placentiae
 moenibus Mutinam confugerint, C. Lutatius, C. Servilius,
 M. Annius. (Lutatii nomen haud dubium est; pro 4
 Anno Servilioque M. Acilium et C. Herennium habent quidam
 annales, alii P. Cornelium Asinam et C. Papirium Mas-
 sonem. Id quoque dubium est, legati ad exostulandum 5
 missi ad Boios violati sint an in triumviros agrum metantes
 impetus sit factus). Mutinae cum obsiderentur, et gens ad 6
 oppugnandarum urbium artes rudis, pigerrima eadem ad
 militaria opera, segnis intactis assidēret muris, simulari coep-
 tum de pace agi, evocatique ab Gallorum principibus legati 7
 ad colloquium non contra ius modo gentium, sed violata
 etiam, quae data in id tempus erat, fide comprehenduntur,
 negantibus Gallis, *nisi obsides sibi redderentur, eos dimissuros.*

Cum haec de legatis nuntiata essent, et Mutina prae-
 8 sidiumque in periculo esset, L. Manlius praetor ira accen-
 sus effusum agmen ad Mutinam ducit. Silvae tunc circa 9
 viam erant plerisque incultis. Ibi inexplorato profectus in
 insidias praecipitatur, multaque cum caede suorum aegre
 in apertos campos emersit. Ibi castra communita et, quia 10
 Gallis ad temptanda ea defuit spes, refectioni sunt militum
 animi, quamquam ad quingentos cecidisse satis constabat.
 Iter deinde de integro coeptum, nec, dum per patentia loca 11
 ducebatur agmen, apparuit hostis; ubi rursus silvae intra-
 tae, tum postremos adorti cum magna trepidatione ac pavore
 omnium septingentos milites occiderunt, sex signa ademere.

13 Finis et Gallis territandi et pavendi fuit Romanis, ut e saltu
 invio atque impedito evasere. Inde apertis locis facile tutan-
 tes agmen Romani Tannētum, vicum propinquum Pado,
 14 contendēre. Ibi se munimento ad tempus com meatibusque
 fluminis et Brixianorum etiam Gallorum auxilio adversus
 crescentem in dies multitudinem hostium tutabantur.

1 26. Qui tumultus repens postquam est Romam perlatus, lipiec
 et Punicum insuper Gallico bellum auctum patres accepe- 218 r.
 2 runt, C. Atilium praetorem cum una legione Romana et
 quinque milibus sociorum dilectu novo a consule conscrip-
 tis auxilium ferre Manlio iubent; qui sine ullo certamine —
 abscesserant enim metu hostes — Tannetum pervenit.

3 Et P. Cornelius, in locum eius, quae missa cum prae- sierpien
 tore erat, scripta legione nova, profectus ab urbe sexaginta 218 r.
 4 Saluviūm montes pervenit Massiliam, et ad proximum
 ostium Rhodani — pluribus enim divisus amnis in mare
 decurrit — castra locat, vixdum satis credens Hannibalem
 5 superasse Pyrenaeos montes. Quem ut de Rhodani quoque
 transitu agitare animadvertit, incertus, quonam ei loco
 occurreret, necdum satis refectioni ab iactatione maritima
 militibus, trecentos interim delectos equites ducibus Massi-
 liensibus et auxiliaribus Gallis ad exploranda omnia visen-
 dosque ex tuto hostes praemittit.

6 Hannibal ceteris metu aut pretio pacatis iam in Volca- wrzesien
 rum pervenerat agrum, gentis validae. Colunt autem circa 218 r.
 utramque ripam Rhodani; sed diffisi citeriore agro arceri
 Poenum posse, ut flumen pro munimento haberent, omni-
 bus ferme suis trans Rhodanum traiectione ulteriorem ripam
 7 amnis armis obtinebant. Ceteros accolae fluminis Hannibal
 et eorum ipsorum, quos sedes suae tenuerant, simul pellē-
 cit donis ad naves undique contrahendas fabricandasque,
 simul et ipsi traiectione exercitum levatique quam primum re-
 gionem suam tanta hominum urgente turba cupiebant.
 8 Itaque ingens coacta vis navium est lintriumque temere

ad vicinalem usum paratarum; novasque alias primum Galli inchoantes cavabant ex singulis arboribus, deinde et ipsi milites simul copia materiae, simul facilitate operis inducti alveos informes, nihil, dummodo innare aquae et capere onera possent, curantes, raptim, quibus se suaque transveherent, faciebant.

27. Iamque omnibus satis comparatis ad traiciendum terrebant ex adverso hostes omnem ripam equites virique obtinentes. Quos ut averteret, Hannonem Bomilcãris filium vigilia prima noctis cum parte copiarum, maxime Hispanis, adverso flumine ire iter unius diei iubet et, ubi primum possit, quam occultissime traiecto amni circumducere agmen, ut, cum opus facto sit, adoriatur ab tergo hostes. Ad id dati duces Galli edocent, *inde milia quinque et viginti ferme supra parvae insulae circumfusum amnem latiore, ubi dividebatur, eoque minus alto alveo transitum ostendere*. Ibi raptim caesa materia ratesque fabricatae, in quibus equi virique et alia onera traicerentur. Hispani sine ulla mole in utres vestimentis coniectis ipsi caetris superpositis incubantes flumen tranavere. Et alius exercitus ratibus iunctis traiectus, castris prope flumen positus, nocturno itinere atque operis labore fessus quiete unius diei reficitur, intento duce ad consilium opportune exsequendum. Postero die profecti ex loco edito fumo significant transisse se et haud procul abesse. Quod ubi accepit Hannibal, ne temporari deesset, dat signum ad traiciendum. Iam paratas aptasque habebat pedes lintres, eques fere propter equos naves. Navium agmen ad excipiendum adversi impetum fluminis parte superiore transmittens tranquillitatem infra traicientibus lintribus praebat. Equorum pars magna nantes loris a puppibus trahebantur praeter eos, quos instratos frenatosque, ut extemplo egresso in ripam equiti usui essent, imposuerant in naves.

28. Galli occursant in ripa cum variis ululatus can-
tuque moris sui quatientes scuta super capita vibrantesque

2 dexteris tela, quamquam ex adverso terrebat tanta vis navium cum ingenti sono fluminis et clamore vario nautarum, militum, et qui nitebantur perrumpere impetum fluminis, et qui ex altera ripa traicientes suos hortabantur. 3 Iam satis paventes adverso tumultu terribilior ab tergo adortus clamor castris ab Hannone captis. Mox et ipse aderat, ancepsque terror circumstabat, et e navibus tanta vi armatorum in terram evadente, et ab tergo improvisa premente acie. Galli postquam utroque vim facere conati pellebantur, qua patere visum maxime iter, perrumpunt trepidique in vicos passim suos diffugiunt. Hannibal ceteris copiis per otium traiectis spernens iam Gallicos tumultus castra locat.

5 Elephantorum traiciendorum varia consilia fuisse credo; certe variat memoria actae rei. Quidam congregatis ad ripam elephantis tradunt ferocissimum ex iis irritatum ab rectore suo, cum refugientem in aquam sequeretur, traxisse gregem, ut quemque timentem altitudinem destitueret vadum, impetu ipso fluminis in alteram ripam rapiente. — 6 Ceterum magis constat ratibus traiectos; id ut tutius consilium ante rem foret, ita acta re ad fidem pronius est. 7 Ratem unam ducentos longam pedes, quinquaginta latam, a terra in amnem porrexerunt, quam, ne secunda aqua deferretur, pluribus validis retinaculis parte superiore ripae religatam pontis in modum humo iniecta constraverunt, ut 8 beluae audacter velut per solum ingrederentur. Altera ratis aequae lata, longa pedes centum, ad traiciendum flumen apta, huic copulata est; tum elephanti per stabilem ratem tamquam viam, praegredientibus feminis, acti ubi in minorem applicatam transgressi sunt, extemplo resolutis, quibus 9 leviter adnexa erat, vinculis, ab actuariis aliquot navibus ad alteram ripam pertrahitur. Ita primis expositis, alii deinde 10 repetiti ac traiecti sunt. Nihil sane trepidabant, donec continenti velut ponte agerentur; primus erat pavor, cum soluta ab ceteris rate in altum raperentur. Ibi urgentes inter 11

se, cedentibus extremis ab aqua, trepidationis aliquantum edebant, donec quietem ipse timor circumspectantibus aquam fecisset. Excidēre etiam saevientes quidam in flumen, sed pondere ipso stabiles, delectis rectoribus, quaerendis pedetentim vadis in terram evasere.

wrzesień
218 r.

29. Dum elephanti traiciuntur, interim Hannibal Numidas equites quingentos ad castra Romana miserat speculatum, ubi et quantae copiae essent et quid pararent. Huic alae equitum missi, ut ante dictum est, ab ostio Rhodani trecenti Romanorum equites occurrunt. Proelium atrocius quam pro numero pugnantium editur; nam praeter multa vulnera caedes etiam prope par utrimque fuit, fugaque et pavor Numidarum Romanis iam admōdum fessis victoriam dedit. Victores ad centum sexaginta, nec omnes Romani, sed pars Gallorum, victi amplius ducenti ceciderunt. Hoc principium simul omenque belli ut summae rerum prosperum eventum, ita haud sane incruentam ancipitisque certaminis victoriam Romanis portendit.

Ut re ita gesta ad utrumque ducem sui redierunt, nec Scipioni stare sententia poterat, nisi ut ex consiliis coeptisque hostis et ipse conatus caperet, et Hannibalem incertum, utrum coeptum in Italiam intenderet iter an cum eo, qui primus se obtulisset Romanus exercitus, manus consereret, avertit a praesenti certamine Boiorum legatorum regulique Magali adventus, qui se duces itinerum, socios periculi fore affirmantes integro bello nusquam ante libatis viribus Italiam aggrediendam censent. Multitudo timebat quidem hostem nondum oblitterata memoria superioris belli, sed magis iter immensum Alpesque, rem famā utique inexpertis horrendam, metuebat.

V. Alpy.

30. Itaque Hannibal, postquam ipsi sententia stetit pergere ire atque Italiam petere, advocata contione varie militum versat animos castigando adhortandoque: *Mirari se,*

quinam pectora semper impavida repens terror invaserit. Per tot annos vincentes eos stipendia facere, neque ante Hispania excessisse, quam omnes gentesque et terrae, quas duo diversa maria amplectantur, Carthaginensium essent. Indignatos deinde, quod, quicumque Saguntum obsedissent, velut ob noxam sibi dedi postularet populus Romanus, Hiberum traiecisse ad delendum nomen Romanorum liberandumque orbem terrarum. Tum nemini visum id longum, cum ab occasu solis ad exortus intenderent iter; nunc, postquam multo maiorem partem itineris emensam cernant, Pyrenaeum saltum inter ferocissimas gentes superatum, Rhodanum, tantum amnem, tot milibus Gallorum prohibentibus, domitam etiam ipsius fluminis vi traiectum, in conspectu Alpes habent, quarum alterum latus Italiae sit, in ipsis portis hostium fatigatos subsistere, — quid Alpes aliud esse credentes quam montium altitudines? Fingerent altiores Pyrenaei iugis: nullas profecto terras caelum contingere nec inxsuperabiles humano generi esse. Alpes quidem habitari, coli, gignere atque alere animantes. Eos ipsos, quos cernant, legatos non pinnis sublime elatos Alpes transgressos; pervias paucis esse, pervias exercitibus. Ne maiores quidem eorum indigenas, sed advēnas Italiae cultores has ipsas Alpes ingentibus saepe agminibus cum liberis ac coniugibus migrantium modo tuto transmisisse. Militi quidem armato nihil secum praeter instrumenta belli portanti quid invium aut inxsuperabile esse? Saguntum ut caperetur, quid per octo menses periculi, quid laboris exhaustum esse! Romam, caput orbis terrarum, petentibus quicquam adeo asperum atque arduum videri, quod inceptum moretur? Cepisse quondam Gallos ea, quae adiri posse Poenus desperet; proinde aut cederent animo atque virtute genti per eos dies totiens ab se victae, aut itineris finem sperent campum interiacentem Tiberi ac moenibus Romanis!

wrzesień
218 r.

31. His adhortationibus incitatos corpora curare atque ad iter se parare iubet.

Postero die profectus adversā ripā Rhodani mediterranea 2
Galliae petit, non quia rectior ad Alpes via esset, sed,
quantum a mari recessisset, minus obvium fore Romanum 3
credens, cum quo, priusquam in Italiam ventum foret, non
erat in animo manus conserere. Quartis castris ad Insulam 4
pervenit. Ibi Isāra Rhodanusque amnes diversis ex Alpibus
decurrentes agri aliquantum amplexi confluent in unum;
mediis campis Insulae nomen inditum. Incolunt prope Allo- 5
brōges, gens iam inde nullā Gallicā gente opibus aut famā
inferior. Tum discors erat, Regni certamine ambigebant
fratres; maior et qui prius imperitarat, Braneus nomine, 6
minore ab fratre et coetu iuniorum, qui iure minus, vi plus
poterat, pellebatur. Huius seditionis peropportuna discep- 7
tatio cum ad Hannibalem reiecta esset, arbiter regni factus,
quod ea senatus principumque sententia fuerat, imperium
maiori restituit. Ob id meritum commeatu copiaque rerum 8
omnium, maxime vestis, est adiutus, quam infames frigo-
ribus Alpes praeparari cogebant.

Sedatis Hannibal certaminibus Allobrogum cum iam 9
Alpes peteret, non recta regione iter instituit, sed ad lae-
vam in Tricastinos flexit; inde per extremam oram Vocon-
tiorum agri tendit in Tricorios haud usquam impeditā viā,
priusquam ad Druentiam flumen pervenit. Is et ipse Alpi- 10
nus amnis longe omnium Galliae fluminum difficillimus
transitu est; nam, cum aquae vim vehat ingentem, non
tamen navium patiens est, quia nullis coërcitus ripis, plu- 11
ribus simul neque iisdem alveis fluens, nova semper vada
novosque gurgites gignit; et ob eadem pediti quoque incerta
via est. Ad hoc saxa glareosa volvens, nihil stabile nec
tutum ingredienti praebet. Et tum forte imbribus auctus in- 12
gentem transgredientibus tumultum fecit, cum super ceterā
trepidatione ipsi suā atque incertis clamoribus turbarentur.

32. P. Cornelius consul triduo fere post, quam Hannibal 1
a ripa Rhodani movit, quadrato agmine ad castra hostium
venerat, nullam dimicandi moram factururus. Ceterum ubi 2

deserta munimenta nec facile se tantum progressos asse-
cuturum videt, ad mare ac naves rediit, tutius faciliusque
ita descendenti ab Alpibus Hannibali occursurus. Ne tamen
nuda auxiliis Romanis Hispania esset, quam provinciam
sortitus erat, Cn. Scipionem fratrem cum maxima parte
copiarum adversus Hasdrubalem misit, non ad tuendos
tantummodo veteres socios conciliandosque novos, sed
etiam ad pellendum Hispania Hasdrubalem. Ipse cum ad-
modum exiguis copiis Genuam repetit eo, qui circa Padum
erat exercitus, Italiam defensurus.

6 Hannibal a Druentia campestri maxime itinere ad Alpes 27. X. 218 r.
cum bona pace incolentium ea loca Gallorum pervenit.
7 Tum, quamquam famā prius, quā incertā in maius vero
ferri solent, praecepta res erat, tamen ex propinquo visa
montium altitudo nivesque caelo prope immixtae, tecta infor-
mia imposita rupibus, pecora iumentaue torrida frigore, ho-
mines intonsi et inculti, animalia inanimaue omnia rigentia
gelu, cetera visu quam dictu foediora, terrorem renovarunt.

8 Erigentibus in primos agmen clivos apparuerunt immi-
nentes tumulos insidentes montani, qui, si valles occultio-
res insedissent, coorti ad pugnam repente ingentem fugam
9 stragemque dedissent. Hannibal consistere signa iussit;
Gallisque ad visenda loca praemissis postquam comperit
transitum eā non esse, castra inter confragosa omnia prae-
ruptaque quam extentissimā potest valle locat. Tum per
eosdem Gallos, haud sane multum lingua moribusque ab-
horrentes, cum se immiscuissent colloquiis montanorum,
edoctus interdum tantum obsideri saltum, nocte in sua
quemque dilabi tecta, luce prima subiit tumulos, ut ex
11 aperto atque interdum vim per angustias factururus. Die 28. X. 218 r.
deinde simulando aliud, quam quod parabatur, consumpto,
12 cum eodem, quo constiterant, loco castra communissent,
ubi primum digressos tumulis montanos laxatasque sensit
custodias, pluribus ignibus, quam pro numero manentium,
in speciem factis impedimentisque cum equite relictis et

maxima parte peditum, ipse cum expeditis, acerrimo quo-
que viro, raptim angustias evādit iisque ipsis tumultis, quos
hostes tenuerant, consedit.

29. X. 218 r.

33. Prima deinde luce castra mota et agmen reliquum
incedere coepit. Iam montani signo dato ex castellis ad
stationem solitam conveniebant, cum repente conspiciunt
alios arce occupata sua super caput imminentes, alios via
transire hostes. Utraque simul obiecta res oculis animisque
immobiles parumper eos defixit; deinde, ut trepidationem
in angustiis suoque ipsum tumultu misceri agmen videre,
equis maxime consternatis, quidquid adiecissent ipsi terro-
ris, satis ad perniciem fore rati, diversis rupibus, iuxta in
vias ac devia assueti, decurrunt.

Tum vero simul ab hostibus, simul ab iniquitate loco-
rum Poeni oppugnabantur, plusque inter ipsos, — sibi
quōque tendente, ut periculo prius evaderet, — quam cum
hostibus certaminis erat. Equi maxime infestum agmen fa-
ciebant, qui et clamoribus dissōnis, quos nemora etiam re-
percussaeque valles augebant, territi trepidabant, et icti
forte aut vulnerati adeo consternabantur, ut stragem in-
gentem simul hominum ac sarcinarum omnis generis face-
rent; multosque turba, cum praecipites deruptaeque utrim-
que angustiae essent, in immensum altitudinis deiecit, quos-
dam et armatos. Sed ruinae maxime modo iumenta cum
oneribus devolvebantur. Quae quamquam foeda visu erant,
stetit parumper tamen Hannibal ac suos continuit, ne tu-
multum ac trepidationem augetet. Deinde, postquam inter-
rumpi agmen vidit periculumque esse, ne exutum impedi-
mentis exercitum nequiquam incolumem traduxisset, decurrit
ex superiore loco, et cum impetu ipso fudisset hostem, suis
quoque tumultum auxit. Sed is tumultus momento temporis,
postquam liberata itinera fugā montanorum erant, sedatur;
nec per otium modo, sed prope silentio mox omnes traducti.

Castellum inde, quod caput eius regionis erat, viculos-
que circumiectos capit, et captivo cibo ac pecoribus per

triduum exercitum aluit; et quia nec a montanis primo
perculsis, nec loco magno opere impediabantur, aliquantum
eo triduo viae confecit.

34. Perventum inde ad frequentem cultoribus alium, ut
inter montanos, populum. Ibi non bello aperto, sed suis arti-
bus, fraude et insidiis, est prope circumventus. Magno natu
principes castellorum oratores ad Poenum veniunt, *alienis
malis, utili exemplo, doctos memorantes amicitiam malle quam
vim experiri Poenorum; itaque oboedienter imperata facturos;*
*commeatum itinerisque duces et ad fidem promissorum obsi-
des acciperet.* Hannibal nec temere credendum nec asper-
nandum ratus, ne repudiati aperte hostes fierent, benigne
cum respondisset, obsidibus, quos dabant, acceptis et com-
meatu, quem in viam ipsi detulerant, usus, nequaquam ut
inter pacatos composito agmine duces eorum sequitur. Pri-
mum agmen elephantum et equites erant; ipse post cum robore
peditum circumspectans sollicitusque ad omnia incedebat.

Ubi in angustiorem viam et parte altera subiectam iugo
insuper imminenti ventum est, undique ex insidiis barbari
a fronte, ab tergo coorti comminus, eminus petunt, saxa
ingentia in agmen devolvunt. Maxima ab tergo vis homi-
num urgebat. In eos versa peditum acies haud dubium
fecit, quin, nisi firmata extrema agminis fuissent, ingens
in eo saltu accipienda clades fuerit. Tunc quoque ad ex-
tremum periculi ac prope perniciem ventum est. Nam dum
cunctatur Hannibal demittere agmen in angustias, quia non,
ut ipse equitibus praesidio erat, ita peditibus quicquam ab
tergo auxilii reliquerat, occurrentes per obliqua montani,
interrupto medio agmine, viam insedēre; noxque una Han-
nibali sine equitibus atque impedimentis acta est.

35. Postero die iam segnius intercurrentibus barbaris
iunctae copiae, saltusque haud sine clade, maiore tamen
iumentorum quam hominum pernicie, superatus.

Inde montani pauciores iam et latrocinii magis quam
belli more concursabant modo in primum, modo in novis-

simum agmen, utcumque aut locus opportunitatem daret, aut progressi morative aliquam occasionem fecissent. Elephanti, sicut per artas praecipitesque vias magna mora agebantur, ita tutum ab hostibus quacumque incederent, quia insuetis adeundi propius metus erat, agmen praebant. Nono die in iugum Alpium perventum est per invia pleraque et errores, quos aut ducentium fraus, aut, ubi fides iis non esset, temere in ita valles a coniectantibus iter faciebant. Biduum in iugo stativa habita, fessisque labore ac pugnando quies data militibus; iumenta quoque, quae prolapsa in rupibus erant, sequendo vestigia agminis in castra pervenere. Fessis taedio tot malorum nivis etiam casus, occidente iam sidere Vergiliarum, ingentem terrorem adiecit. Per omnia nive oppletâ cum, signis prima luce motis, segniter agmen incederet, pigritiaque et desperatio in omnium vultu emineret, praegressus signa Hannibal in promunturio quodam, unde longe ac late prospectus erat, consistere iussis militibus Italiam ostentat subiectosque Alpinis montibus circumpadanos campos, *moeniaque eos tum transcendere non Italiae modo, sed etiam urbis Romanae; cetera plana, proclivia fore; uno aut summum altero proelio arcem et caput Italiae in manu ac potestate habituros.*

Procedere inde agmen coepit, iam nihil ne hostibus quidem praeter parva furta per occasionem temptantibus. Ceterum iter multo, quam in ascensu fuerat, — ut pleraque Alpium ab Italia sicut breviora ita arrectiora sunt, — difficilius fuit. Omnis enim ferme via praeceps, angusta, lubrica erat, ut neque sustinere se a lapsu possent, nec, qui paulum titubassent, haerere affixi vestigio suo, aliique super alios et iumenta in homines occiderent.

36. Ventum deinde ad multo angustiorem rupem atque ita rectis saxis, ut aegre expeditus miles, temptabundus manibusque retinens virgulta ac stirpes circa eminentes, demittere sese posset. Naturâ locus iam ante praecepti recenti lapsu terrae in pedum mille admodum altitudinem

abruptus erat. Ibi cum velut ad finem viae equites constitissent, miranti Hannibali, quae res moraretur agmen, nuntiatur rupem inviam esse. Digressus deinde ipse ad locum visendum. Haud dubia res visa, quin per invia circa nec trita antea, quamvis longo ambitu, circumduceret agmen. Ea vero via inexsuperabilis fuit. Nam cum super veterem nivem intactam nova modicae altitudinis esset, molli nec praealtae facile pedes ingredientium insistebant; ut vero tot hominum iumentorumque incessu dilapsa est, per nudam infra glaciem fluentemque tabem liquescentis nivis ingrediebantur. Taetra ibi luctatio erat, lubrica glacie non recipiente vestigium et in prono citius pedes fallente, ut, seu manibus in assurgendo, seu genu se adiuvisissent, ipsis adminiculis prolapsis iterum corruerent; nec stirpes circa radicesve, ad quas pede aut manu quisquam eniti posset, erant: ita in levi tantum glacie tabidaque nive volutabantur. Iumenta secabant interdum etiam infimam ingredientia nivem, et prolapsa iactandis gravius in conitendo unguis penitus perfringebant, ut pleraque, velut pedicâ capta, haerent in dura et alte concreta glacie.

37. Tandem, nequiquam iumentis atque hominibus fatigatis, castra in iugo posita, aegerrime ad id ipsum loco purgato: tantum nivis fodiendum atque egerendum fuit. Inde ad rupem muniendam, per quam unam via esse poterat, milites ducti, cum caedendum esset saxum, arboribus circa immanibus deiectis detruncatisque struem ingentem lignorum faciunt, eamque, cum et vis venti apta faciendo igni coorta esset, succendunt ardentiaque saxa infuso aceto putrefaciunt. Ita torridam incendio rupem ferro pandunt, molliuntque anfractibus modicis clivos, ut non iumenta solum, sed elephantum etiam deduci possent. Quadriduum circa rupem consumptum, iumentis prope fame absumptis; nuda enim fere cacumina sunt, et, si quid est pabuli, obruunt nives. Inferiora vallis apricos iam colles habent rivosque prope silvas et iam humano cultu digniora loca. Ibi iumenta

in pabulum missa et quies muniendo fessis hominibus data. Triduo inde ad planum descensum iam et locis mollioribus, et accolarum ingeniis.

38. Hoc maxime modo in Italiam perventum est, quinto mense a Carthagine Nova, ut quidam auctores sunt, quinto decimo die Alpibus superatis. — Quantae copiae transgresso in Italiam Hannibali fuerint, nequaquam inter auctores constat. Qui plurimum, centum milia peditum, viginti equitum fuisse scribunt; qui minimum, viginti milia peditum, sex equitum. L. Cincius Alimentus, qui captum se ab Hannibale scribit, maxime auctor moveret, nisi confunderet numerum Gallis Liguribusque additis: *cum his octoginta milia peditum, decem equitum adducta* — in Italia magis affluxisse veri simile est, et ita quidam auctores sunt; — *ex ipso autem audisse Hannibale, postquam Rhodanum transierit, triginta sex milia hominum ingentemque numerum equorum et aliorum iumentorum amisisse.* — Taurini semigalli proxima gens erat in Italiam degresso. Id cum inter omnes constet, eo magis miror ambigi, quam Alpes transierit, et vulgo credere Poenino — atque inde nomen et iugo Alpium inditum — transgressum, Coelium per Cremonis iugum dicere transisse; qui ambo saltus eum non in Taurinos, sed per Salassos montanos ad Libuos Gallos deduxissent. Nec veri simile est ea tum ad Italiam patuisse itinera; utique, quae ad Poeninum ferunt, obsaepta gentibus semigermanis fuissent. Neque hercule montibus his, si quem forte id movet, ab transitu Poenorum ullo Sedūni, Verāgri, incolae iugi eius, nomen norint inditum, sed a deo, quem in summo sacratum vertice Poeninum montani appellant.

VI. Nad rzeką Ticinus.

39. Peroportune ad principia rerum Taurinis, proxima genti, adversus Insūbres motum bellum erat. Sed armare exercitum Hannibal, ut parti alteri auxilio esset, in refi-

ciendo maxime sentientem contracta ante mala, non poterat; otium enim ex labore, copia ex inopia, cultus ex illuvie tabeque squalidā et prope efferata corpora varie movebat.

Ea P. Cornelio consuli causa fuit, cum Pisas navibus venisset, exercitu a Manlio Atilioque accepto tirone aut in novis ignominis trepido, ad Padum festinandi, ut cum hoste nondum refecto manus consereret. Sed cum Placentiam consul venit, iam ex stativis moverat Hannibal Taurinorumque unam urbem, caput gentis eius, quia volentes in amicitiam non veniebant, vi expugnarat; ac iunxisset sibi non metu solum, sed etiam voluntate Gallos accolas Padi, ni eos circumspectantes defectionis tempus subito adventu consul oppressisset. Et Hannibal movit ex Taurinis, incertos, quae pars sequenda esset, Gallos praesentem secuturos esse ratus. Iam prope in conspectu erant exercitus, convenerantque duces sicuti inter se nondum satis noti, ita iam imbutus uterque quadam admiratione alterius. Nam et Hannibalis apud Romanos iam ante Sagunti excidium celeberrimum nomen erat, et Scipionem Hannibal eo ipso, quod adversus se dux potissimum lectus esset, praestantem virum credebat. Et auxerant inter se opinionem, Scipio, quod, relictus in Gallia, obvius fuerat in Italiam transgresso Hannibali, Hannibal et conatu tam audaci traiciendarum Alpium, et effectū.

Occupavit tamen Scipio Padum traicere, et ad Ticinum amnem motis castris, priusquam educeret in aciem, adhortandorum militum causa talem orationem est exorsus.

40. „Si eum exercitum, milites, educerem in aciem, quem in Gallia mecum habui, supersedissem loqui apud vos; quid enim adhortari referret aut eos equites, qui equitatum hostium ad Rhodanum flumen egregie vicissent, aut eas legiones, cum quibus fugientem hunc ipsum hostem secutus confessionem cedentis ac detrectantis certamen pro victoria habui? Nunc, quia ille exercitus, Hispaniae provinciae scriptus, ibi cum fratre Cn. Scipione meis auspiciis

rem gerit, ubi eum gerere senatus populusque Romanus voluit, ego, ut consulem duce[m] adversus Hannibalem ac Poenos haberetis, ipse me huic voluntario certamini obtuli, novo imperatori apud novos milites pauca verba facienda sunt.

„Ne genus belli neve hostem ignoretis, cum iis est vobis, milites, pugnandum, quos terra marique priore bello vicistis, a quibus stipendium per viginti annos exegistis, a quibus capta belli praemia Siciliam ac Sardiniam habetis. Erit igitur in hoc certamine is vobis illisque animus, qui victoribus et victis esse solet. — Nec nunc illi, quia audent, sed quia necesse est, pugnaturi sunt; nisi creditis, qui exercitu incolumi pugnam detrectavere, eos duabus partibus peditum equitumque in transitu Alpium amissis plus spei nactos esse. — „At enim pauci quidem sunt, sed vigentes animis corporibusque, quorum robor ac vires vix sustinere vis ulla possit.“ — Effigies immo, umbrae hominum, fame frigore, illuvie squalore enecti, contusi ac debilitati inter saxa rupesque; ad hoc praeusti artus, nive rigentes nervi, membra torrida gelu, quassata fractaque arma, claudi ac debiles equi. Cum hoc equite, cum hoc pedito pugnaturi estis; reliquias extremas hostis, non hostem habetis. — Ac nihil magis vereor, quam ne, cum vos pugnaveritis, Alpes vicisse Hannibalem videantur. Sed ita forsitan decuit, cum foederum ruptore duce ac populo deos ipsos sine ulla humana ope committere ac profligare bellum, nos qui secundum deos violati sumus, commissum ac profligatum conficere.

41. „Non vereor, ne quis me haec vestri adhortandi causa magnifice loqui existimet, ipsum aliter animo affectum esse. — Licuit in Hispaniam, provinciam meam, quo iam profectus eram, cum exercitu ire meo, ubi et fratrem consilii participem ac periculi socium haberem, et Hasdrubalem potius quam Hannibalem hostem, et minorem haud dubie mole[m] belli; tamen, cum praeterveherer navibus

Galliae oram, ad famam huius hostis in terram egressus, praemisso equitatu, ad Rhodanum movi castra. Equestri proelio, qua parte copiarum conserendi manum fortuna data est, hostem fudi; peditum agmen, quod in modum fugientium raptim agebatur, quia assequi terra non poteram, regressus ad naves quanta maxime potui celeritate, tanto maris terrarumque circuitu in radicibus prope Alpium huic timendo hosti obvius fui. Utrum, cum declinarem certamen, improvidus incidisse videor an occurrere in vestigiis eius, lacessere ac trahere ad decernendum? — Experiri iuvat, utrum alios repente Carthaginenses per viginti annos terra ediderit an iidem sint, qui ad Aegates pugnaverunt insulas, et quos ab Eryce duodevicens denariis aestimatos emisistis, et utrum Hannibal hic sit aemulus itinerum Herculis, ut ipse fert, an vectigalis stipendiariusque et servus populi Romani a patre relictus. Quem nisi Saguntinum scelus agitare, respiceret profecto, si non patriam victam, domum certe patremque et foedera Hamilcaris scripta manu, qui iussus ab consule nostro praesidium deduxit ab Eryce, qui graves impositas victis Carthaginensibus leges fremens maerensque accepit, qui decedens Sicilia stipendium populo Romano dare pactus est. Itaque vos ego, milites, non eo solum animo, quo adversus alios hostes soletis, pugnare velim, sed cum indignatione quadam atque ira, velut si servos videatis vestros arma repente contra vos ferentes. — Licuit ad Erycem clausos ultimo supplicio humanorum, fame, interficere; licuit victricem classem in Africam traicere atque intra paucos dies sine ullo certamine Carthaginem delere; veniam dedimus precantibus, emisimus ex obsidione, pacem cum victis fecimus, tutelae deinde nostrae duximus, cum Africo bello urgerentur. Pro his impertitis furiosum iuvenem sequentes oppugnatam patriam nostram veniunt.

14 „Atque utinam pro decore tantum hoc vobis et non pro salute esset certamen! Non de possessione Siciliae ac Sar-

dinae, de quibus quondam agebatur, sed pro Italia vobis est pugnandum. Nec est alius ab tergo exercitus, qui, nisi nos vincimus, hosti obsistat, nec Alpes aliae sunt, quas dum superant, comparari nova possint praesidia. Hic est obstandum, milites, velut si ante Romana moenia pugnemus. Unusquisque se non corpus suum, sed coniugem ac liberos parvos armis protegere putet; nec domesticas solum agitet curas, sed identidem hoc animo reputet, nostras nunc intueri manus senatum populumque Romanum; qualis nostra vis virtusque fuerit, talem deinde fortunam illius urbis ac Romani imperii fore.

Haec apud Romanos consul.

42. Hannibal rebus prius quam verbis adhortandos milites ratus, circumdato ad spectaculum exercitu, captivos montanos victos in medio statuit, armisque Gallicis ante pedes eorum proiectis interrogare interpretem iussit, *ecquis, si vinculis levaretur armaque et equum victor acciperet, de certare ferro vellet*. Cum ad unum omnes ferrum pugnamque poscerent, et deiecta in id sors esset, se quisque eum optabat, quem fortuna in id certamen legeret, cuiusque sors exciderat, alacer inter gratulantes gaudio exsultans cum sui moris tripudiis arma raptim capiebat. Ubi vero dimicarent, is habitus animorum non inter eiusdem modo condicionis homines erat, sed etiam inter spectantes vulgo, ut non vincuntium magis quam bene morientium fortuna laudaretur.

43. Cum sic aliquot spectatis paribus affectos dimisisset, contione inde advocata ita apud eos locutus fertur:

„Si, quem animum in alienae sortis exemplo paulo ante habuistis, eundem mox in aestimanda fortuna vestra habueritis, vicimus, milites; neque enim spectaculum modo illud, sed quaedam veluti imago vestrae condicionis erat.

„Ac nescio an maiora vincula maioresque necessitates vobis quam captivis vestris fortuna circumdederit. Dextrā laevāque duo maria claudunt nullam ne ad effugium quidem navem habentes; circa Padus amnis, maior ac violen-

tor Rhodano; ab tergo Alpes urgent, vix intègris vobis ac vigentibus transitae. Hic vincendum aut moriendum, milites, est, ubi primum hosti occurristis. — Et eadem fortuna, quae necessitatem pugnandi imposuit, praemia vobis ea victoribus proponit, quibus ampliora homines ne ab diis quidem immortalibus optare solent. Si Siciliam tantum ac Sardiniam parentibus nostris ereptas nostra virtute recuperaturi essemus, satis tamen ampla pretia essent; nunc quidquid Romani tot triumphis partum congestumque possident, id omne vestrum cum ipsis dominis futurum est. In hanc tam optimam mercèdem, agite dum, diis bene iuvantibus arma capite. Satis adhuc in vastis Lusitaniae Celtiberiaeque montibus pecora consecrando nullum emolumentum tot laborum periculorumque vestrorum vidistis; tempus est iam opulenta vos ac ditia stipendia facere et magna operae pretia mereri, tantum itineris per tot montes fluminaque et tot armatas gentes emensos. Hic vobis terminum laborum fortuna dedit; hic dignam mercedem emeritis stipendiis dabit.

„Nec quam magni nominis bellum est, tam difficilem existimaritis victoriam fore. Saepe et contemptus hostis cruentum certamen edidit, et incliti populi regesque perlèvi momento victi sunt. — Nam, dempto hoc uno fulgore nominis Romani, quid est, cur illi vobis comparandi sint? Ut viginti annorum militiam vestram cum illa virtute, cum illa fortuna taceam, ab Herculis columnis, ab Oceano terminisque ultimis terrarum per tot ferocissimos Hispaniae et Galliae populos vincentes huc pervenistis; pugnabitis cum exercitu tirone, hac ipsa aestate caeso, victo, circumcesso a Gallis, ignoto adhuc duci suo ignorantique ducem. — An me in praetorio patris, clarissimi imperatoris, prope natum, certe eductum, domitorem Hispaniae Galliaeque, victorem eundem non Alpinarum modo gentium, sed ipsarum, quod multo maius est, Alpium, cum semestri hoc conferam duce, desertore exercitus sui? Cui si quis demptis signis

Poenos Romanosque hodie ostendat, ignoraturum certum habeo, utrius exercitus sit consul. — Non ego illud parvi aestimo, milites, quod nemo est vestrum, cuius non ante oculos ipse saepe militare aliquod ediderim facinus, cui non idem ego virtutis spectator ac testis notata temporibus locisque referre sua possim decora. Cum laudatis a me milies donatisque, alumnus prius omnium vestrum quam imperator, procedam in aciem adversus ignotos inter se ignorantesque.

44. Quocumque circumtuli oculos, plena omnia video animorum ac roboris, veteranum peditem, generosissimarum gentium equites frenatos infrenatosque, vos socios fidelissimos fortissimosque, vos Carthaginienses cum pro patria tum ob iram iustissimam pugnaturus. Inferimus bellum infestisque signis descendimus in Italiam, tanto audacius fortiusque pugnaturi quam hostis, quanto maior spes, maior est animus inferentis vim, quam arcentis. — Accendit praeterea et stimulat animos dolor, iniuria, indignitas. Ad supplicium depoposcerunt me ducem primum, deinde vos omnes, qui Saguntum oppugnassetis; deditis ultimis cruciatibus affecturi fuerunt. Crudelissima ac superbissima gens sua omnia suique arbitrii facit. Cum quibus bellum, cum quibus pacem habeamus, se modum imponere aequum censet. Circumscribit includitque nos terminis montium fluminumque, quos non excedamus, neque eos, quos statuit, terminos observat. „Ne transieris Hiberum!“ „Audio“. „Ne quid rei tibi sit cum Saguntinis!“ „Ad Hiberum est Saguntum?“ „Nusquam te vestigio moveris!“ „Parum est quod veterrimas provincias meas Siciliam ac Sardiniam ademisti? adimis etiam Hispanias et, ni decessero, in Africam transcendes?“ Transcendes autem! Transcendisse dico. Duos consules huius anni, unum in Africam, alterum in Hispaniam miserunt. Nihil usquam nobis relictum est, nisi quod armis vindicarimus.

„Illis timidis et ignavis esse licet, qui respectum habent, quos sua terra, suus ager per tuta ac pacata itinera fu-

gientes accipient; vobis necesse est fortibus viris esse, et omnibus inter victoriam mortemve certa desperatione abruptis aut vincere aut, si fortuna dubitabit, in proelio potius quam in fuga mortem oppetere. Si hoc bene fixum omnibus, si destinatum in animo est, iterum dicam, vicistis; nullum contemptu mortis telum ad vincendum homini ab diis immortalibus acrius datum est“.

45. His adhortationibus cum utrimque ad certamen accensi militum animi essent, Romani ponte Ticinum iungunt, tutandique pontis causa castellum insuper imponunt; Poenus, hostibus opere occupatis, Maharbalem cum ala Numidarum, equitibus quingentis, ad depopulandos sociorum populi Romani agros mittit; Gallis parci quam maxime iubet, principumque animos ad defectionem sollicitari. Ponte perfecto traductus Romanus exercitus in agrum Insubrium quinque milia passuum a Victumulis consedit. Ibi Hannibal castra habebat, revocatoque prope Maharbale atque equitibus, cum instare certamen cerneret, nihil unquam satis dictum praemonitumque ad cohortandos milites ratus, vocatis ad contionem certa praemia pronuntiat, in quorum spem pugnarent: *agrum sese daturum esse in Italia, Africa, Hispania, ubi quisque velit, immunem ipsi, qui accepisset, liberisque; qui pecuniam quam agrum maluisset, ei se argento satisfacturum; qui sociorum cives Carthaginienses fieri vellet, potestatem facturum; qui domos redire mallent, daturum se operam, ne cuius suorum popularium mutatam se cum fortunam esse vellent.* Servis quoque dominos proscutis libertatem proponit, *binque pro his mancipia dominis se redditurum.* Eaque ut rata scirent fore, agnum laeva manu, dextra silicem retinens, *si falleret, Iovem ceterosque precatus deos, ita se mactarent, quemadmodum ipse agnum mactasset, secundum precationem caput pecudis saxo elisit.* Tum vero omnes, velut diis auctoribus in spem suam quisque acceptis, id morae, quod nondum pugnarent, ad potianda sperata rati, proelium uno animo et voce una poscunt.

46. Apud Romanos haudquaquam tanta alacritas erat 1
super cetera recentibus etiam territos prodigiis; nam et 2
lupus intraverat castra lanatisque obviis ipse intactus eva-
serat, et examen apum in arbore praetorio imminente con-
sederat. Quibus procuratis Scipio cum equitatu iaculatori- 3
busque expeditis profectus ad castra hostium ex propinquo
copiasque, quanta et cuius generis essent, speculandas,
obvius fit Hannibali et ipsi cum equitibus ad exploranda
circa loca progresso. Neutri alteros primo cernebant; den- 4
sior deinde incessu tot hominum equorum oriens pulvis
signum propinquantium hostium fuit. Consistit utrumque
agmen et ad proelium sese expediebant.

Scipio iaculatores et Gallos equites in fronte locat, Ro- 5
manos sociorumque quod roboris fuit in subsidiis; Hanni-
bal frenatos equites in medium accipit, cornua Numidis
firmat. Vixdum clamore sublato iaculatores fugerunt inter 6
subsidia ad secundam aciem. Inde equitum certamen erat
aliquamdiu anceps. Dein, quia turbabant equos pedites in-
termixti, multis labentibus ex equis aut desilientibus, ubi
suos premi circumventos vidissent, iam magna ex parte ad
pedes pugna venerat, donec Numidae, qui in cornibus erant, 7
circumvecti paulum ab tergo se ostenderunt. Is pavor per-
culit Romanos, auxitque pavorem consulis vulnus pericu-
lumque, intercurso tum primum pubescentis filii propul-
satum. (Hic erit iuvenis, penes quem perfecti huiusce belli 8
laus est, Africanus ob egregiam victoriam de Hannibale
Poenisque appellatus). Fuga tamen effusa iaculatorum ma- 9
xime fuit, quos primos Numidae invaserunt; alius confer-
tus equitatus consulem in medium acceptum non armis
modo, sed etiam corporibus suis protēgens in castra nus-
quam trepide neque effuse cedendo reduxit.

Servati consulis decus Coelius ad servum natione Ligu- 10
rem delēgat. Malim equidem de filio verum esse, quod et
plures tradidere auctores et fama obtinuit.

47. Hoc primum cum Hannibale proelium fuit, quo fa- 1

cile apparuit equitatu meliorem Poenum esse, et ob id
campos patentes, quales sunt inter Padum Alpesque, bello
2 gerendo Romanis aptos non esse. Itaque proxima nocte,
iussis militibus vasa silentio colligere, castra ab Ticino
mota festinatumque ad Padum est, ut ratibus, quibus iun-
3 xerat flumen, nondum resolutis sine tumultu atque insecta-
tione hostis copias traiceret. Prius Placentiam pervenere,
quam satis sciret Hannibal ab Ticino profectos; tamen ad
sescentos moratorum in citeriore ripa Padi segniter ratem
solventes cepit. Transire pontem non potuit, ut extrema
resoluta erant, tota rate in secundam aquam labente.

4 Coelius auctor est Magonem cum equitatu et Hispanis
peditibus flumen extemplo tranasse, ipsum Hannibalem per
superiora Padi vada exercitum traduxisse, elephantis in ordi-
5 nem ad sustinendum impetum fluminis oppositis. Ea peritis
amnis eius vix fidem fecerint; nam neque equites armis
equisque salvis tantam vim fluminis superasse veri simile
est, ut iam Hispanos omnes inflati travexerint utres, et
multorum dierum circuitu Padi vada petenda fuerint, quā
6 exercitus gravis impedimentis traduci posset. Potiores apud
me auctores sunt, qui biduo vix locum rate iungendo flu-
mini inventum tradunt; eā cum Magone equites et Hispa-
7 norum expeditos praemissos. Dum Hannibal, circa flumen
legationibus Gallorum audiendis moratus, traicit gravior
peditum agmen, interim Mago equitesque ab transitu flu-
minis diei unius itinere Placentiam ad hostes contendunt.
8 Hannibal paucis post diebus sex milia a Placentia castra
communivit, et postero die in conspectu hostium acie de-
recta potestatem pugnae fecit.

VII. Trebja.

1 48. Insequenti nocte caedes in castris Romanis, tumultu
2 tamen quam re maior, ab auxiliariis Gallis facta est. Ad
duo milia peditum et ducenti equites, vigilibus ad portas

trucidatis, ad Hannibalem transfugiunt; quos Poenus benigne allocutus est et spe ingentium donorum accensos in civitates quemque suas ad sollicitandos popularium animos dimisit. Scipio caedem eam signum defectionis omnium Gallorum esse ratus contactosque eo scelere velut iniecta rabie ad arma ituros, quamquam gravis adhuc vulnere erat, tamen quarta vigilia noctis insequentis tacito agmine profectus ad Trebiam fluvium in loca altiora collesque impeditiones equiti castra movet. Minus quam ad Ticinum fellit; missisque Hannibal primum Numidis deinde omni equitatu turbasset utique novissimum agmen, ni aviditate praedae in vacua Romana castra Numidae devertissent. Ibi dum perscrutantes loca omnia castrorum nullo satis digno morae pretio tempus terunt, emissus hostis est de manibus, et cum iam transgressos Trebiam Romanos metantesque castra conspexissent, paucos moratorum occiderunt citra flumen interceptos. Scipio nec vexationem vulneris in via iactati ultra patiens et collegam — iam enim et revocatum ex Sicilia audierat — ratus expectandum, locum, qui prope flumen tutissimus stativis est visus, delectum communiit.

Nec procul inde Hannibal cum consedisset, quantum victoria equestri elatus, tantum anxius inopia, quae per hostium agros euntem nusquam praeparatis commeatibus maior in dies excipiebat, ad Clastidium vicum, quo magnum frumenti numerum congesserant Romani, mittit. Ibi cum vim pararent, spes facta proditionis, nec sane magno pretio, nummis aureis quadringentis, Dasio Brundisino praefecto praesidii corrupto, traditur Hannibali Clastidium. Id horreum fuit Poenis sedentibus ad Trebiam. In captivos ex tradito praesidio, ut fama clementiae in principio rerum colligeretur, nihil saevitum est.

49. Cum ad Trebiam terrestre constitisset bellum, interim circa Siciliam insulasque Italiae imminentes et a Sempronio consule et ante adventum eius navibus marique res gestae.

2 Viginti quinquere mes cum mille armatis ad depopulandam oram Italiae a Carthaginiensibus missae, novem Liparas, octo ad insulam Vulcani tenuerunt, tres in fretum avertit aestus. Ad eas conspectas a Messana duodecim naves ab Hierone rege Syracusanorum missae, qui tum forte Messanae erat consulem Romanum opperiens, nullo repugnante captas Messanam in portum deduxerunt. Cognitum ex captivis, praeter viginti naves, cuius ipsi classis essent, in Italiam missas, quinque et triginta alias quinquere mes Siciliam petere ad sollicitandos veteres socios; Lilybaei occupandi praecipuam curam esse; credere eadem tempestate, qua ipsi disiecti forent, eam quoque classem ad Aegates insulas deiectam. Haec, sicut audita erant, rex M. Aemilio praetori, cuius Sicilia provincia erat, perscribit monetque, ut Lilybaeum firmo teneret praesidio. Extemplo a praetore et circa civitates missi legati tribunique, qui suos ad curam custodiae intenderent, et ante omnia Lilybaeum teneri apparatu belli, edicto proposito, ut socii navales decem dierum cocta cibaria ad naves deferrent, ut, ubi signum datum esset, ne quid moram conscendendi faceret, perque omnem oram, qui ex speculis prospicerent adventantem hostium classem, missis.

9 Itaque, quamquam de industria ita moderati cursum navium erant Carthaginienses, ut ante lucem accederent Lilybaeum, praesensum tamen est, quia et luna pernox erat, et sublatis armamentis veniebant. Extemplo datum signum ex speculis et in oppido ad arma conclamatum est et in naves consensum; pars militum in muris portarumque stationibus, pars in navibus erant. Et Carthaginienses, quia rem fore haud cum imparatis cernebant, usque ad lucem portu se abstinuerunt, demendis armamentis eo tempore aptandaque ad pugnam classe absumpto. Ubi illuxit, recepere classem in altum, ut spatium pugnae esset exitumque liberum e portu naves hostium haberent. 13 Nec Romani detrectavere pugnam, et memoriā circa ea

ipsa loca gestarum rerum frēti, et militum multitudine ac virtute.

50. Ubi in altum evecti sunt, Romanus conserere pugnam¹ et ex propinquo vires conferre velle; contra eludere Poenus² et arte, non vi, rem gerere naviumque quam virorum aut armorum malle certamen facere. Nam ut sociis navalibus³ affātim instructam classem, ita inopem milite habebant, et, sicubi conserta navis esset, haudquaquam par numerus armatorum ex ea pugnabat. Quod ubi animadversum est,⁴ et Romanis multitudo sua auxit animum et paucitas illis minuit. Extemplo septem naves Punicae circumventae; fu-⁵ gam ceterae ceperunt. Mille et septingenti fuere in navibus captis milites nautaeque, in his tres nobiles Carthaginien-⁶ sium. Classis Romana incolumis, una tantum perforata navi, sed ea quoque ipsa redūce, in portum rediit.

Secundum hanc pugnam, nondum gnaris eius, qui Mes-⁷ sanae erant, Tib. Sempronius consul Messanam venit. Ei⁸ fretum intranti rex Hiero classem instructam ornatamque obviam duxit, transgressusque ex regia in praetoriam navem gratulatus sospitem cum exercitu et navibus advenisse, precatusque prosperum ac felicem in Siciliam transitum, statum deinde insulae et Carthaginensium conata exposuit,⁹ pollicitusque est, *quo animo priore bello populum Romanum iuvenis adiuvisset, eo senem adiuturum; frumentum vesti-¹⁰ mentaque sese legionibus consulis sociisque navalibus gratis praebiturum; grande periculum Lilybaeo maritimisque civi-¹¹ tatibus esse, et quibusdam volentibus novas res fore.* Ob haec consuli nihil cunctandum visum, quin Lilybaeum classe peteret. Et rex regiaque classis unā profecti. Navigantes inde pugnatum ad Lilybaeum fusasque et captas hostium naves accepere.

51. A Lilybaeo consul, Hierone cum classe regia dimisso¹ relictoque praetore ad tuendam Siciliae oram, ipse in insulam Melitam, quae a Carthaginensibus tenebatur, traiecit. Advenienti Hamilcar Gisgōnis filius, praefectus praesidii,²

cum paulo minus duobus milibus militum oppidumque cum insula traditur. Inde post paucos dies reditum Lilybaeum, captivique et a consule et a praetore praeter insignes nobilitate viros sub corona venierunt. Postquam ab ea parte³ satis tutam Siciliam censebat consul, ad insulas Vulcani, quia fama erat stare ibi Punicam classem, traiecit; nec⁴ quisquam hostium circa eas insulas inventus. Iam forte transmiserant ad vastandam Italiae oram, depopulatoque Viboniensi agro urbem etiam terrebant.

5 Repetenti Siciliam consuli escensio hostium in agrum Viboniensem facta nuntiatur, litteraeque ab senatu de trans-⁶ itu in Italiam Hannibalis, et ut primo quoque tempore collegae ferret auxilium missae traduntur. Multis simul anxius curis exercitum extemplo in naves impositum Ariminum mari supero misit, Sexto Pomponio legato cum viginti⁷ quinque longis navibus Viboniensem agrum maritimamque oram Italiae tuendam attribuit, M. Aemilio praetori quin-⁸ quaginta navium classem explevit. Ipse, compositis Siciliae rebus, decem navibus oram Italiae legens Ariminum per-⁹ venit. Inde cum exercitu suo profectus ad Trebiam flumen collegae coniungitur.

1 52. Iam ambo consules et quidquid Romanarum virium² erat Hannibali oppositum aut illis copiis defendi posse Roma-³ num imperium, aut spem nullam aliam esse satis declara-⁴ bat. Tamen consul alter, equestri proelio uno et vulnere suo admonitus, trahi rem malebat; recentis animi alter eoque ferocior nullam dilationem patiebatur.

3 Quod inter Trebiam Padumque agri est, Galli tum incole-⁴ bant, in duorum praepotentium populorum certamine per am-⁵ biguum favorem haud dubie gratiam victoris spectantes. Id Romani, modo ne quid moverent, aequo satis, Poenus perini-⁶ quo animo ferebat, ab Gallis accitum se venisse ad liberandos⁷ eos dictitans. Ob eam iram, simul ut praedā militem aleret, duo milia peditum et mille equites, Numidas plerosque, mixtos quosdam et Gallos, populari omnem deinceps agrum

usque ad Padi ripas iussit. Egentes ope Galli, cum ad id 6
dubios servassent animos, coacti ab autoribus iniuriae ad
vindices futuros declinant, legatisque ad consules missis
auxilium terrae, ob nimiam cultorum fidem in Romanos
laboranti, orant. Cornelio nec causa, nec tempus agenda 7
rei placebat, suspectaque ei gens erat cum ob infida multa
facinora, tum, ut alia vetustate obsolevisent, ob recentem
Boiorum perfidiam; Sempronius contra continendis in fide 8
sociis maximum vinculum esse primos, qui eguissent ope,
defensos censebat. Is tum collegā cunctante equitatum 9
suum, mille peditum — iaculatoribus ferme — admixtis,
ad defendendum Gallicum agrum trans Trebiam mittit.
Sparsos et incompósitos, ad hoc graves praedā plerosque 10
cum inopinato invasissent, ingentem terrorem caedemque
ac fugam usque ad castra stationesque hostium fecere;
unde multitudine effusa pulsī rursus subsidio suorum proe-
lium restituere. Variā inde pugnā sequentes cedentesque 11
cum ad extremum aequassent certamen, maior tamen hos-
tium clades, penes Romanos fama victoriae fuit.

53. Ceterum nemini omnium maior ea iustiorque quam 1
ipsi consuli videri; gaudio efferi, *qua parte copiarum alter
consul victus foret, ea se vicisse. Restitutos ac refectos mili- 2
tibus animos, nec quemquam esse praeter collegam, qui di-
latam dimicationem vellet; eum animo magis quam corpore
aegrum memoriā vulneris aciem ac tela horrere. Sed non 3
esse cum aegro senescendum. Quid enim ultra differri aut
teri tempus? Quem tertium consulem, quem alium excerci-
tum expectari? Castra Carthaginensium in Italia ac prope 4
in conspectu urbis esse! Non Siciliam ac Sardiniam victis
ademptas, nec cis Hiberum Hispaniam peti, sed solo patrio
terraque, in qua geniti forent, pelli Romanos. „Quantum 5
ingemiscant“, inquit, „patres nostri circa moenia Carthagi-
nis bellare soliti, si videant nos, progeniem suam, duos
consules consularesque exercitus in media Italia paventes
intra castra, Poenum, quod inter Alpes Appenninumque*

6 agri sit, suae dicionis fecisse!“ Haec assidens aegro colle-
gae, haec in praetorio prope contionabundus agere. Stimu-
labat et tempus propinquum comitorum, ne in novos con-
sules bellum differretur, et occasio in se unum vertendae
7 gloriae, dum aeger collega erat. Itaque, nequiquam dissen-
tiente Cornelio, parari ad propinquum certamen milites
iubet.

Hannibal cum, quid optimum foret hosti, cerneret, vix ullam
spem habebat temere atque improvide quicquam consules
8 acturos; cum alterius ingenium, fama prius, deinde re co-
gnitum, percitum ac ferox sciret esse, ferociusque factum
prospero cum praedatoribus suis certamine crederet, adesse
9 gerendae rei fortunam haud diffidebat. Cuius ne quod prae-
mitteret tempus, sollicitus intentusque erat, dum tiro
hostium miles esset, dum meliorem ex ducibus inutilem
10 vulnus faceret, dum Gallorum animi vigerent, quorum in-
gentem multitudinem sciebat segnius secuturam, quanto
11 longius ab domo traherentur. Cum ob haec taliaque spera-
ret propinquum certamen, et facere, si cessaretur, cuperet,
speculatoresque Galli, ad ea exploranda, quae vellet, tutio-
res, quia in utrisque castris militabant, paratos pugnae
esse Romanos retulissent, locum insidiis circumspectare
Poenus coepit.

54. Erat in medio rivus, praealtis utrimque clausus ri-
pis et circa obsitus palustribus herbis, et, quibus inculta
ferme vestiuntur, virgultis vepribusque. Quem ubi equiti
quoque tegendo satis latebrosus locum circumvectus ipse
oculis perlustravit, „Hic erit locus“, Magoni fratri ait
2 „quem teneas. Delige centenos viros ex omni peditate atque
equite, cum quibus ad me vigilia prima venias; nunc cor-
3 pora curare tempus est“. Ita praetorium missum. Mox cum
delectis Mago aderat. „Robora virorum cerno“, inquit Han-
nibal; „sed uti numero etiam, non animis modo valeatis,
singulis vobis novenos ex turmis manipulisque vestri simi-
les eligit. Mago locum monstrabit, quem insideatis; hostem

caecum ad has belli artes habetis“. Ita Mago cum mille equitibus, mille peditibus dimissus.

Hannibal prima luce Numidas equites transgressos Trebiam flumen obequitare iubet hostium portis iaculandoque in stationes elicere ad pugnam hostem, iniecto deinde certamine cedendo sensim citra flumen pertrahere. Haec mandata Numidis; ceteris ducibus peditum equitumque praecceptum, ut prandere omnes iuberent, armatos deinde instratisque equis signum exspectare.

Sempronius ad tumultum Numidarum primum omnem equitatum, ferox ea parte virium, deinde sex milia peditum postremo omnes copias a destinato iam ante consilio avidus certaminis eduxit. Erat forte brumae tempus et nivalis dies in locis Alpibus Appenninoque interiectis, propinquitate etiam fluminum ac paludum praegelidis. Ad hoc raptim eductis hominibus atque equis, non capto ante cibo, non ope ulla ad arcendum frigus adhibita, nihil caloris inerat, et quidquid aurae fluminis appropinquabant, afflabat acrior frigoris vis. Ut vero refugientes Numidas insequentes aquam ingressi sunt — et erat pectoribus tenus, aucta nocturno imbri — tum, utique egressis, rigere omnibus corpora, ut vix armorum tenendorum potentia esset; et simul lassitudine et, procedente iam die, fame etiam deficere.

55. Hannibalis interim miles, ignibus ante tentoria factis oleoque per manipulos, ut mollirent artus, misso, et cibo per otium capto, ubi transgressos flumen hostes nuntiatum est, alacer animis corporibusque arma capit atque in aciem procedit. Baleares locat ante signa, levem armaturam, octo ferme milia hominum, dein graviorem armis peditem, quod virium, quod roboris erat; in cornibus circumfudit decem milia equitum, et ab cornibus in utramque partem divisos elephantos statuit. Consul effuse sequentes equites, cum ab resistentibus subito Numidis incauti exciperentur, signo receptui dato revocatos circumdedit peditibus. Duo-

deviginti milia Romana erant, socium nominis Latini viginti, auxilia praeterea Cenomanorum: ea sola in fide manserat Gallica gens. Iis copiis concursus est.

5 Proelium a Balearibus ortum est; quibus cum maiore robore legiones obsisterent, diducta prope in cornua levis armatura est, quae res effecit, ut equitatus Romanus **6** extemplo urgeretur; nam cum vix iam per se resisterent decem milibus equitum quattuor milia et fessi integris plerisque, obruti sunt insuper velut nube iaculorum a Balearibus coniecta. Ad hoc elephantum eminentes ab extremis **7** cornibus, equis maxime non visu modo, sed odore insolito territis, fugam late faciebant.

8 Pedestris pugna par animis magis quam viribus erat; quas recentes Poenus paulo ante curatis corporibus in proelium attulerat, contra ieiuna fessaque corpora Romanis et rigentia gelu torpebant. Restitissent tamen animis, si cum peditum solum foret pugnatum; sed et Baleares pulso equite iaculabantur in latera: et elephantum iam in mediam peditum aciem sese tulerant, et Mago simul Numidaeque, quorum latebras improvida praeterlata acies erat, exorti **10** ab tergo ingentem tumultum ac terrorem fecere. Tamen in tot circumstantibus malis mansit aliquamdiu immota acies, maxime praeter spem omnium adversus elephantos. **11** Eos velites ad id ipsum locati verumtamen coniectis et avertere, et insecuti aversos sub caudis, qua maxime molli cute vulnera accipiunt, fodiebant; **56.** trepidantesque ac prope iam in suos consternatos e media acie in extremam adversus Gallos auxiliares agi iussit Hannibal.

Ibi extemplo haud dubiam fecere fugam; quo novus **2** terror additus Romanis, ut fusa auxilia sua viderunt. Itaque cum iam in orbem pugnarent, decem milia ferme hominum, cum aliam evadere nequissent, media Afrorum acie qua Gallicis auxiliis firmata erat, cum ingenti caede hostium **3** perripere; et cum neque in castra reditus esset flumine interclusis, neque prae imbri satis decernere possent, qua

suis opem ferrent, Placentiam recto itinere perrexere. Plures deinde in omnes partes eruptiones factae; et qui flumen petiere, aut gurgitibus absumpti sunt, aut inter cunctationem ingrediendi ab hostibus oppressi; qui passim per agros fugā sparsi erant, vestigia cedentis sequentes agminis Placentiam contendere; aliis timor hostium audaciam ingrediendi flumen fecit, transgressique in castra pervenerunt.

Imber nive mixtus et intoleranda vis frigoris et homines multos et iumenta et elephantos prope omnes absumpsit. Finis insequendi hostis Poenis flumen Trebia fuit, et ita torpentes gelu in castra rediere, ut vix laetitiam victoriae sentirent. Itaque nocte insequenti, cum praesidium castrorum et quod reliquum ex fuga semermium ex magna parte militum erat ratibus Trebiam traicerent, aut nihil sensere obstrepente pluvia, aut, quia iam moveri nequibant prae lassitudine ac vulneribus, sentire sese dissimularunt; quietisque Poenis tacito agmine ab Scipione consule exercitus Placentiam est perductus, inde Pado traectus Cremonam, ne duorum exercituum hibernis una colonia premeretur.

VIII. Pierwsza zima.

57. Romam tantus terror hac ex clade perlatus est, ut iam ad urbem Romanam crederent infestis signis hostem venturum, nec quicquam spei aut auxilii esse, quo portis moenibusque vim arcerent. Uno consule ad Ticinum victo, alterum ex Sicilia revocatum: duobus consulibus, duobus consularibus exercitibus victis, quos alios duces, quas alias legiones esse, quae arcessantur? Ita territis Sempronius consul advenit. Ingenti periculo per effusos passim ad praedandum hostium equites, audacia magis quam consilio aut spe fallendi resistendive, si non falleret, transgressus, id quod unum maxime in praesentiā desiderabatur, comitiis consularibus habitis, in hiberna rediit. Creati consules Cn. Servilius et C. Flaminius.

Ceterum ne hiberna quidem Romanis quietata erant, vagantibus passim Numidis equitibus et, ut quaeque iis impeditiora erant, Celtiberis Lusitanisque. Omnes igitur undique clausi commeatus erant, nisi quos Pado naves subveherent. Emporium prope Placentiam fuit et opere magno munitum et valido firmatum praesidio. Eius castelli oppugnandi spe cum equitibus ac levi armatura profectus Hannibal, cum plurimum in celando incepto ad effectum spei habuisset, nocte adortus non fefellit vigiles. Tantus repente clamor est sublatus, ut Placentiae quoque audiretur. Itaque sub lucem cum equitatu consul aderat, iussis quadrato agmine legionibus sequi. Equestre interim proelium commissum, in quo quia saucius Hannibal pugna excessit, pavore hostibus iniecto defensum egregie praesidium est.

Paucorum inde dierum quiete sumpta et vixdum satis percurato vulnere ad Victumulas oppugnandas ire pergit. Id emporium Romanis Gallico bello fuerat; munitum inde locum frequentaverant accolae mixti undique ex finitimis populis, et tum terror populationum eo plerosque ex agris compulerat. Huius generis multitudo, famā impigre defensi ad Placentiam praesidii accensā, armis arreptis obviam Hannibal procēdit. Magis agmina quam acies in via concurrerunt, et cum ex altera parte nihil praeter inconditam turbam esset, in altera et dux militi, et duci miles fidens, ad triginta quinque milia hominum a paucis fusa. Postero die deditione facta praesidium intra moenia accepere; iussique arma tradere cum dicto paruissent, signum repente victoribus datur, ut tamquam vi captam urbem diriperent. Neque ulla, quae in tali re memorabilis scribentibus videri solet, praetermissa clades est; adeo omnis libidinis crudelitatisque et inhumanae superbiae editum in miseris exemplum est.

Hae fuere hibernae expeditiones Hannibalis.

58. Haud longi inde temporis, dum intolerabilia frigora erant, quies militi data est, et ad prima ac dubia signa

veris profectus ex hibernis in Etruriam ducit, eam quoque gentem, sicut Gallos Liguresque, aut vi aut voluntate adiuncturus. Transeuntem Appenninum adeo atrox adorta tempestas est, ut Alpium prope foeditatem superaverit. Vento mixtus imber cum ferretur in ipsa ora, primo, quia aut arma omittenda erant, aut contra enitentes vertice intortit affligebantur, constitere; dein, cum iam spiritum includeret nec recipere animam sineret, aversi a vento parumper consedere. Tum vero ingenti sono caelum strepere et inter horrendos fragores micare ignes; capti auribus et oculis metu omnes torpere; tandem effuso imbri, cum eo magis accensa vis venti esset, ipso illo, quo depresi erant, loco castra ponere necessarium visum est. Id vero laboris velut de integro initium fuit; nam nec explicare quicquam nec statuere poterant, nec, quod statutum esset, manebat, omnia perscindente vento et rapiente; et mox aqua levata vento cum super gelida montium iuga concreta esset, tantum nivosae grandinis deiecit, ut omnibus omissis procumberent homines, tegminibus suis magis obrūti quam tecti; tantaque vis frigoris insecuta est, ut ex illa miserabili hominum iumentorumque strage cum se quisque attollere ac levare vellet, diu nequiret, quia torpentibus rigore nervis vix flectere artus poterant. Deinde, ut tandem agitando sese movere ac recipere animos et raris locis ignis fieri est coeptus, ad alienam opem quisque inops tendere. Biduum eo loco velut obsessi mansere. Multi homines, multa iumenta, elephantum quoque ex iis, qui proelio ad Trebiam facto superfuere, septem absumpti.

59. Degressus Appennino retro ad Placentiam castra movit et ad decem milia progressus consedit; postero die duodecim milia peditum, quinque equitum adversus hostem ducit. Nec Sempronius consul — iam enim redierat ab Roma — detrectavit certamen; atque eo die tria milia passuum inter bina castra fuere. Postero die ingentibus animis, vario eventu pugnatum est. Primo concursu adeo res Romana

superior fuit, ut non acie vincerent solum, sed pulsos hostes in castra persequerentur, mox castra quoque oppugnant. Hannibal, paucis propugnatoribus in vallo portisque positus, ceteros confertos in media castra recepit, intentosque signum ad erumpendum expectare iubet. Iam nona ferme diei hora erat, cum Romanus neququam fatigato milite, postquam nulla spes erat potiundi castris, signum receptui dedit. Quod ubi Hannibal accepit, laxatamque pugnam et recessum a castris vidit, extemplo equitibus dextrā laevāque emissis in hostem ipse cum peditum robore mediis castris erupit. Pugna raro magis ulla saeva aut utriusque partis pernicie clarior fuisset, si extendi eam dies in longum spatium sivisset. Nox accensum ingentibus animis proelium diremit. Itaque acrior concursus fuit quam caedes, et, sicut aequata ferme pugna erat, ita clade pari discessum est. Ab neutra parte sescentis plus peditibus et dimidium eius equitum cecidit; sed maior Romanis quam pro numero iactura fuit, quia equestris ordinis aliquot et tribuni militum quinque et praefecti sociorum tres sunt interfecti.

10 Secundum eam pugnam Hannibal in Ligures, Sempronius Lucam concessit. Venienti in Ligures Hannibali per insidias intercepti duo quaestores Romani, C. Fulvius et L. Lucretius, cum duobus tribunis militum et quinque equestris ordinis, senatorum ferme liberis, quo magis ratam fore cum iis pacem societatemque crederet, traduntur.

60. Dum haec in Italia geruntur, Cn. Cornelius Scipio in Hispaniam cum classe et exercitu missus cum ab ostio Rhodani profectus Pyrenaeosque montes circumvectus Emporias appulisset classem, exposito ibi exercitu, orsus a Lacetanis omnem oram usque ad Hiberum flumen partim renovandis societatibus, partim novis instituendis Romanae ditionis fecit. Inde conciliatā clementiae iustitiaeque famā non ad maritimos modo populos, sed in mediterraneis quoque ac montanis ad ferociores iam gentes va-

luit; nec pax modo apud eos, sed societas etiam armorum parta est, validaeque aliquot auxiliorum cohortes ex iis conscriptae sunt.

Hannonis cis Hiberum provincia erat; eum reliquerat Hannibal ad regionis eius praesidium. Itaque, priusquam alienarentur omnia, obviam eundem ratus, castris in conspectu hostium positis, in aciem eduxit. Nec Romano differendum certamen visum, quippe qui sciret cum Hannone et Hasdrubale sibi dimicandum esse malletque adversus singulos separatim quam adversum duos simul rem gerere. Nec magni certaminis ea dimicatio fuit. Sex milia hostium caesa, duo capta cum praesidio castrorum; nam et castra expugnata sunt, atque ipse dux cum aliquot principibus capiuntur, et Cissis, propinquum castris oppidum, expugnatur. Ceterum praeda oppidi parvi pretii rerum fuit — supellex barbarica — ac vilium mancipiorum; castra militem ditavere, non eius modo exercitus, qui victus erat, sed et eius, qui cum Hannibale in Italia militabat, omnibus fere caris rebus, ne gravia impedimenta ferentibus essent, citra Pyrenaeum relictis.

61. Priusquam certa huius cladis fama accideret, transgressus Hiberum Hasdrubal cum octo milibus peditum mille equitum tamquam ad primum adventum Romanorum occursurus, postquam perditas res ad Cissim amissaque castra accepit, iter ad mare convertit. Haud procul Tarracone classicos milites navalesque socios vagos palantesque per agros, — quod ferme fit, ut secundae res negligentiam creent, — equite passim dimisso cum magna caede, maiore fuga ad naves compellit. Nec diutius circa ea loca morari ausus, ne ab Scipione opprimeretur, trans Hiberum sese recepit. Et Scipio raptim ad famam novorum hostium agmine acto, cum in paucos praefectos navium animadvertisset, praesidio Tarracone modico relicto Emporias cum classe rediit. Vixdum digresso eo Hasdrubal aderat, et Illegētum populo, qui obsides Scipioni dederat, ad defec-

tionem impulso, cum eorum ipsorum iuventute agros fidelium Romanis sociorum vastat. Excito deinde Scipione hibernis toto cis Hiberum rursus cedit agro,

Scipio relictam ab auctore defectionis Illegētum gentem cum infesto exercitu invasisset, compulsis omnibus Tarracogram urbem, quae caput eius populi erat, circumsevit, intraque dies paucos, pluribus quam ante obsidibus imperatis, Illegētes pecunia etiam multatos in ius dicionemque recepit. Inde in Ausetanos, socios et ipsos Poenorum, procedit, atque urbe eorum obsessa Lacetanos auxilium finitimis ferentes nocte haud procul iam urbe, cum intrare vellent, excepit insidiis. Caesa ad duodecim milia; exuti prope omnes armis domos passim palantes per agros diffugerunt. Nec obsessos alia ulla res quam iniqua oppugnantis hiems tutabatur. Triginta dies obsidio fuit, per quos raro unquam nix minus quattuor pedes alta iacuit, adeoque pluteos ac vineas Romanorum operuerat, ut ea sola ignibus aliquotiens coniectis ab hoste etiam tutamentum fuerit. Postremo, cum Amusicus princeps eorum ad Hasdrubalem profugisset, viginti argenti talentis pacti deduntur. Tarracogram in hiberna reditum est.

62. Romae aut circa urbem multa ea hieme prodigia facta, aut, quod evenire solet motis semel in religionem animis, multa nuntiata et temere credita sunt; in quibus *ingenuum infantem semestrem in foro olitorio triumphum clamasse, et in foro boario bovem in tertiam contignationem sua sponte escendisse atque inde tumultu habitatorum terrarum sese deiecisse, et navium speciem de caelo affulsisse, et aedem Spei, quae est in foro olitorio, fulmine ictum; et Lavinii hastam se commovisse et corvum in aedem Iunonis devolasse atque in ipso pulvinari consedissee, et in agro Aminterno multos multis locis hominum specie procul cum candida veste visos nec cum ullo congressos, et in Piceno lapidibus pluvisse, et Caere sortes extenuatas, et in Gallia lupum vigili gladium ex vagina raptum abstulisse.*

Ob cetera prodigia libros adire decemviri iussi; quod 6
autem lapidibus pluvisset in Piceno, novendiale sacrum
edictum; et subinde aliis procurandis prope tota civitas
operata fuit. Iam primum omnium urbs lustrata est, hostiae- 7
que maiores quibus editum est diis caesae, et donum ex 8
auri pondo quadraginta Lanuvium Iunoni portatum est, et
signum aëneum matronae Iunoni in Aventino dedicaverunt,
et lectisternium Caere, ubi sortes attenuatae erant, impe-
ratum, et supplicatio Fortunae in Algido; Romae quoque 9
et lectisternium Iuventati, et supplicatio ad aedem Hercu-
lis nominatim, deinde universo populo circa omnia pulvi-
naria indicta, et Genio maiores hostiae caesae quinque, et 10
C. Atilius Serranus praetor vota suscipere iussus, *si in de-
cem annos res publica eodem stetisset statu.*

Haec procurata vota que ex libris Sibyllinis magna ex 11
parte levaverant religione animos.

marzec
217 r.

63. Consulum designatorum alter Flaminius, cui eae 1
legiones, quae Placentiae hibernabant, sorte evenerant,
edictum et litteras ad consulem misit, ut is exercitus Idi-
bus Martiis Arimini adesset in castris.

Hic in provincia consulatum inire consilium erat me- 2
mori veterum certaminum cum patribus, quae tribunus
plebis et quae postea consul prius de consulatu, qui abro-
gabatur, dein de triumpho habuerat; invisus etiam patri- 3
bus ob novam legem, quam Q. Claudius tribunus plebis
adversus senatum atque uno patrum adiuvante C. Fla-
minio tulerat, ne quis senator cuive senator pater
fuisset maritimam navem, quae plus quam tre-
centarum amphorarum esset, haberet. Id satis habi- 4
tum ad fructus ex agris vectandos; quaestus omnis patri-
bus indecōrus visus. Res per summam contentionem acta
invidiam apud nobilitatem suasori legis Flaminio, favorem
apud plebem alterumque inde consulatum peperit.

Ob haec ratus auspiciis ementiendis Latinarumque fe- 5
riarum mora et consularibus aliis impedimentis retenturos

6 se in urbe, simulato itinere privatus clam in provinciam
abiit. Ea res, ubi palam facta est, novam insuper iram in-
festis iam ante patribus movit: *non cum senatu modo, sed
iam cum diis immortalibus C. Flaminium bellum gerere.*
7 *Consulem ante inauspicato factum revocantibus ex ipsa acie
diis atque hominibus non paruisse; nunc conscientiam spreto-
rum et Capitolium et solemnem votorum nuncupationem fu-
8 gisse, ne die initi magistratus Iovis optimi maximi templum
adiret, ne senatum invisus ipse et sibi uni invisum videret
consuleretque, ne Latinas indiceret Iovique Latiari sollemne
9 sacrum in monte faceret, ne auspicato profectus in Capito-
lium ad vota nuncupanda, paludatus inde cum lictoribus in
provinciam iret. Lixae modo sine insignibus, sine lictoribus
profectum clam furtim, haud aliter quam si exilii causa so-
10 lum vertisset. Magis pro maiestate videlicet imperii Arimini
quam Romae magistratum initurum et in deversorio hospi-
11 tali quam apud Penates suos praetextam sumpturum. Revo-
candum universi retrahendumque censuerunt et cogendum
omnibus prius praesentem in deos hominesque fungi offi-
12 ciiis, quam ad exercitum et in provinciam iret. In eam le-
gationem — legatos enim mitti placuit — Q. Terentius et
M. Antistius profecti nihilo magis eum moverunt, quam
priori consulatu litterae moverant ab senatu missae.*

13 Paucos post dies magistratum iniit, immolantique ei vi-
tulus iam ictus e manibus sacrificantium sese cum priori-
14 pisset, multos circumstantes cruore respersit; fuga procul
etiam maior apud ignaros, quid trepidaretur, et concursatio
fuit. Id a plerisque in omen magni terroris acceptum.

15 Legionibus inde duabus a Sempronio prioris anni con-
sule, duabus a C. Atilio praetore acceptis, in Etruriam per
Appennini tramites exercitus duci est coeptus.

Komentarz.

I. Barkidzi w Hiszpanji.

(Rozdziały 1—5).

Ludnością tuziemczą Hiszpanji było plemię, którego pochodzenie stanowi zagadkę, — Iberowie (*Hibēres*); ich potomkami są, prawdopodobnie, Baskowie. Jednakże już w zaraniu historii plemiona celtyckie (= galijskie) przeniknęły na półwysep i zajęły północno-zachodnią jego część. Od nich pochodzi drugie główne plemię na ziemi hiszpańskiej — Celtyberowie (*Celtibēri*).

Oddawien dawna również rozpoczęły się podróże fenickie do tej słynnej ze złóż srebra krainy; założono miasto Gades (por. Wstęp I 1). Kiedy kolonie fenickie uznały hegemonję Kartaginy, wówczas Kadyks utracił część swą niezależność. W ciągu VI i V stulecia południowo-wschodnie wybrzeże Hiszpanji było przedmiotem sporu pomiędzy Kartagińczykami i Massylijczykami; spór zakończył się tem, że część wybrzeża, zbliżająca się do Pirenejów, pozostała pod władzą Massylijczyków, którzy tam założyli swoje kolonie — *Emporiae* i *Rhode*; — w ręku Kartaginy pozostał szereg drobnych kolonij na południowym wybrzeżu, oraz złoża srebra w górach. Organizatorem kartagińskiej Hiszpanji był Hamilkar. Po zakończeniu wojny z najemnikami Hamilkar, zdając sobie sprawę z tego, że zasiadająca w senacie i sądzie najwyższym arystokracja nie darzy go zaufaniem, postawił wniosek na zgromadzeniu ludowem, aby wybrano go wodzem na nieograniczony przeciąg czasu.

Wniosek ten był, oczywiście, niezgodny z konstytucją i oligarchją kartagińską, pozostająca pod wodzą Hannona Wielkiego,

znienawidziła Hamilkara jeszcze bardziej. Celem Hamilkara było prowadzenie nadal wielkiego dzieła reorganizacji wojska kartagińskiego, którą rozpoczął jeszcze na Sycylii. W r. 237, kiedy liczył około 35 lat, niespodzianie dla wszystkich udał się ze swą armją do Hiszpanji, zabrawszy ze sobą młodociane swe „lwięta“, jak sam ich nazywał, — Hannibala, Hazdrubala i Magona. W Afryce pozostawił część wojsk pod dowództwem swego młodego druha i przyszłego zięcia oraz następcy, Hazdrubala.

Działalność Hamilkara w Hiszpanji można porównać jedynie z czynami Cezara w Galji; kiedy, w późniejszej już epoce dziejów, największy wróg Kartaginy, Katon Starszy, był namiestnikiem rzymskim w Hiszpanji i zapoznał się dokładnie z tem, co Hamilkar zdziałał dla dobra tego kraju, zawołał w zachwycie, że dzieje nie znają takiego króla, który zasługiwałby, aby imię jego wymieniono obok imienia Hamilkara.

Hannon i oligarchowie kartagińscy byli oburzeni faktem założenia takiego „państwa Barkidów“; oburzenie ich wzmogło się jeszcze bardziej, gdy Hazdrubal, następca Hamilkara, założył stolicę nowego państwa i nazwał ją Kartaginą (dziś Kartachena; dla wygody nazywają to miasto Nową Kartaginą lub Kartageną). Barkidzi posyłali jednak sporą część dochodów hiszpańskich do Afryki i lud był im wdzięczny zato, a nawet w szeregach arystokracji „partja Barkidów“ (*factio Barcina*) zyskiwała wpływy.

1. 1. **In parte... professi.** Liwjusz przeciwstawia siebie innym historykom, którzy poświęcili całe dzieło (*summa tota*) opisowi dziejów jednej wielkiej wojny; inaczej mówiąc oni poświęcali całe dzieła na opis tego, co w jego dziele stanowi jedynie część całej pracy (*pars operis*), a mianowicie 10 ksiąg (XXI—XXX). Antytezę przeprowadza autor bardzo konsekwentnie; czasownikowi *praefari* (dać parę słów wstępu) odpowiada *in principio... professi*. — **plerique rerum scriptores.** Monografię o drugiej wojnie punickiej napisał tylko jeden historyk (p. Wstęp II A, 5); Liwjusz ma jednak na myśli wszystkich autorów, którzy w odrębnych dziełach opisali wojny wielkiego znaczenia i poprzedzili

swe dzieła takimi samymi wstępami, jak to on uczynił; można mówić tutaj o Tukidydesie i Sallustjuszu. — **Plerique** w łacinie bardzo często nie oznacza „większości“, lecz *wielu*. — **rerum scriptores = historici.** — **bellum... me scripturum, quod** i t. d. — **propositio**, czyli krótki przegląd treści całej części tego dzieła, o którym mowa. Na dowód słuszności oświadczenia, że druga wojna punicka stanowi *bellum maxime omnium memorabile*, przytoczono (w §§ 2 i 3) pięć faktów: 1) prowadziły ją najpotężniejsze w tej epoce narody; 2) stoczyły walkę w chwili wielkiego rozkwitu sił; 3) armje znały się wzajemnie i dlatego działały przezornie; 4) wynik wojny do ostatniej minuty — przed podpisaniem traktatu — był wątpliwy; 5) wzajemna nienawiść, do której obie strony miały dość powodów. Jak silne było *odium* ze strony Kartagińczyków, o tem świadczy legenda o młodocianym Hannibalu (§ 4). Oto *partitio* wstępu.

2. **Nam neque... bello** nacisk w pierwszym zdaniu na *ullae*, w drugim na *his ipsis*, w trzecim na *haud ignotas*. — **aut roboris** zamiast *et roboris* ze względu na poprzedzające słowo *neque*. — **expertas**: *expertus* spotyka się w dziełach Liwjusza jako słowo o znaczeniu biernem: taki sam sens mają participia perf. od verba deponentia: *partior, emetior, depopulor, auspicor* i inne. — **belli artes inter sese... conse-rebant** = *stosowali jeden przeciw drugiemu... podstępny wojenne*. — **varia fortuna belli ancepsque Mars.** Pierwsze wskazuje na przypadkowość, która wogóle cechuje prowadzenie wojny, drugie zaś na wynik poszczególnych bitew. Swobodny przekład: *szczęście wojenne było zmienne i wynik bitew nie-jednakowy*. — **proplus periculum.** *Prope, propius, proxime* stawia Liwjusz z przypadkiem czwartym. — **qui vicerunt** = ci, którzy istotnie — nakoniec — zwyciężyli, t. zn. Rzymianie. Tem możemy objaśnić użycie *indicativus*.

3. **certarunt... Romanis... Poenis.** Ponieważ słowo, odgrywające (w przekładzie) rolę podmiotu każdego abl. abs. w szczególności, stanowi jedynie część podmiotu głównego czasownika (*certarunt* scil. *Romani et Poeni*), więc konstrukcja abl.

abs. jest tutaj zupełnie prawdziwą. — **indignantibus, quod** zwrot dość rzadki; zwykle czasownik ten łączy się z acc. c. inf. — **superbe avareque**. O przyczynie, która wywołała oburzenie Kartagińczyków na traktat Katulusa z r. 241 i na postępowanie Rzymian w czasie wojny z najemnikami, — mowa była we Wstępie I, 15 i 16. — **crederent** nastąpiło tutaj zmieszanie dwóch konstrukcyj, a mianowicie *quod, ut ipsi credebant, superbe avareque imperitatum esset* oraz *quod superbe avareque imperitatum esse credebant*. W przekładzie *crederent* należy oddać w formie przyimka z rzeczownikiem.

4. **Africo bello**. O wojnie najemniczej i przeprowie Hamilkara do Hiszpanji — p. Wstęp I, 16, 18. Rok urodzenia Hannibala można określić na podstawie niniejszego urywku; wynika stąd, że urodził się on w r. 246 lub 245. — **altaribus**. *Altaria* (plur. tantum wg. form III dekl.). — *ἐπιβωμῆς*, w odróżnieniu od *ara* — *βωμῆς*, oznacza górną część ołtarza ofiarnego, którego dotykała ręką osoba, składająca przysięgę. Tutaj wszakże *altaria* oznacza to samo, co i *ara*. — **sacris**: *sacra*: *zwierzę ofiarne*. Wypadek ten opowiedział w późniejszych latach sam Hannibal królowi Antjochowi.

5. **spiritus** w znaczeniu przenośnym: wszelki przejaw siły duchowej, w szczególności *duma*; *ingentis spiritus virum* = *dumną duszę Hamilkara*. — **amissae** należy przetłumaczyć w formie rzeczownika. — **nam et Siciliam... concessam**. Acc. c. inf. zależny od *putabat*, którego sens tkwi w czasowniku *angebant* — p. Wstęp I, 13—15. — **et Sardiniam... interceptam**. O zajęciu Sardynji i nałożeniu kontrybucji — p. Wstęp I, 16. Sardynja przeszła pod władzę Rzymian dopiero w r. 238, kiedy wojna t. zw. afrykańska dobiegała końca; jednakże wyspa ta oderwała się od Kartaginy już w r. 240.

2. 1. **Curis**: *curae* nie oznacza tutaj „troski“, ponieważ mowa o wypadkach minionych, lecz znaczy *myśli*, których przedmiotem były *Sicilia Sardiniaque amissae*; stąd asonancja — *parechesis*: *angebant* — *anxius*. — **sub recentem pacem** właściwie oznacza: „w tym czasie, kiedy pokój był niedawny

(świeży)“ = *natychmiast po zawarciu pokoju*. — **per quinque annos**, a mianowicie w latach 241—237, jeśli liczyć koniec r. 241 i początek r. 237 jako pełne lata. Ściśle biorąc, wojna z najemnikami, lub inaczej t. zw. wojna afrykańska, trwała 3 lata i 4 miesiące. — **novem annis** (abl. temp.), a mianowicie od r. 237 do r. 229, licząc znowu koniec r. 237 i początek r. 229 jako pełne lata.

2. **Hamilcare duce**. Istotnie Hamilkar pozostawił synowi cały „testament“ (polityczny), *ὑποθήκας* (Polibjusz, III 14, 10), jednakże polityka jego miała charakter ostrożny i wyczekujący; radził on więc synowi, aby nie napadał na Sagunt, póki nie umocni władzy Kartaginy na całym obszarze Hiszpanji, aż po terytorjum Saguntu. Pomimo to możliwym jest, że, gdyby Hamilkar żył dłużej, to druga wojna punicka wypadłaby równocześnie z wojną cyzalińską (lata 225—222); z tego punktu widzenia wychodząc, nie można dziwić się, że Liwjusz nazywa śmierć Hamilkara *peropportuna*, bo taką istotnie była ona dla Rzymian.

3. **pueritia Hannibalis**. Kiedy Hamilkar umarł (229 r.), Hannibal liczył 16—17 lat; wg. poglądów rzymskich był on pełnoletnim (*togam virilem* otrzymywali młodzieńcy szesnastoletni); dla wodza wszakże wiek to zbyt młody. — **octo annos**, mianowicie od r. 229 do r. 221, czyli pełnych osiem lat, Acc. temp. niezem nie różni się tutaj od abl. temp. § 2 *novem annis*. — **flore aetatis... conciliatus** = *ujął go swą młodzieńczą urodą*. Jest to, oczywiście, oszczerstwo, rzucone przez wrogów partji Barkidów w Kartaginie (p. niżej r. 3, § 4, mowa Hannonna Wielkiego); Liwjusz nie dowierza tej plotce (stąd *uti ferunt*). — **primo** przysłówki; odpowiada mu *inde*.

4. **aliam indolem... animi** (= *aliam indolem*, scil. *indolem animi*) przeciwstawia się słowom *flore aetatis*. — **opibus**: *opes* w życiu politycznym republik w większości wypadków oznacza „wpływ“, z którego korzysta osoba prywatna lub partja, aby przeprowadzić podczas wyborów swoich kandydatów. — **haud sane** = *sane haud*. *Sane*, stojąc po *haud*, nie osłabia, lecz

wzmocnienia znaczenie tego przeczenia; połączenie *haud sane* odpowiada polskiemu *bynajmniej nie*.

5. **hospitils.** Osobiste stosunki pomiędzy władcami krajów, oparte na prawie wzajemnej gościnności, stanowiły w międzynarodowej polityce Kartaginy pierwszy etap na drodze do zawarcia formalnego przymierza (*foedus*); ten ostatni władcy zawierali w imieniu swych ludów. Słowa *conciliandisque gentibus* oznaczają właśnie *foedus*. — **regulorum.** *Regulus* oznacza: 1) małoletni król lub 2), jak właśnie tutaj — król małego, przeważnie barbarzyńskiego ludu. W odróżnieniu od *rex*=król — możemy *regulus* tłumaczyć — książę. Podobny sens ma również słowo *principum*.

6. **nihilo... tutior:** uzupełnić *quam bellum fuisset*. Pokojowy nastrój nie ocalił go od śmierci z ręki zabójcy. — **palam** należy połączyć z *obtruncavit*. Barbarzyńca (niewolnik pochodzenia galijskiego, ściślej mówiąc — celtyberyjskiego) pałał taką żądzą zemsty, że zamordował Hazdrubala na oczach wszystkich, nie troszcząc się zupełnie o własne bezpieczeństwo. — **ob iram:** *ob* w połączeniu z rzeczownikami, oznaczającymi afekt, odpowiada polskiemu „pod wpływem“, wskazuje zatem na przyczynę, a nie na cel. — **interfecti... domini** gen. obi. Imiesłów należy przetłumaczyć w formie rzeczownikowej. — **comprehensus... praebuerit.** W przekładzie będą dwa zdania: *comprehensus... haud alio... vultu fuit; tum quoque, cum tormentis* i t. d. Radość na myśl, że zemsta osiągnęła cel, zagłuszyła w nim wszystkie inne uczucia.

7. **sollicitandis: sollicitare** „wzbudzać“ do życia politycznego. — **fuerat** (*wyróżniał się*)..., *renovaverat* plusqpf., ponieważ to miało miejsce przed śmiercią Hazdrubala, o której dopiero co była mowa. — **renovaverat** ponieważ traktat, zawarty z Hazdrubalem, odpowiadał w całości traktatowi, zawartemu z Lutacjuszem Katulusem; rozszerzono go jedynie dodając paragrafy o rzece Ebro i Saguncie. — **imperii.** Ani rzymskie, ani też kartagińskie panowanie nie sięgało do Ebro; *imperium* ma tu bardzo szeroki zakres i odpowiada naszej *sferze wpły-*

wów. — **mediis** zwrot ten nie jest ścisły; Sagunt leżał zgórami sto kilometrów na południe od ujścia Ebro i jeśliby Kartagińczycy rozszerzyli swe panowanie aż do tej rzeki, Sagunt byłby otoczony przez terytorjum kartagińskie.

3. 1. **in Hasdrubalis locum... sequeretur** anakolut. Należałoby oczekiwać: *In Hasdrubalis locum haud dubia res fuit, quin Hannibal imperator appellaretur*. Myśl zdania podrzędnego autor wyraził o wiele dokładniej i obszerniej, lecz w trakcie tego zmienił budowę okresu i słowa *in locum* straciły czasownik, od którego zależały; możemy przetłumaczyć, jak następuje: *co się zaś tyczy osoby natępcy Hazdrubala, to nikt nie wątpił, że... — praerogativam militarem.* *Praerogativa* jest epitetem, odpowiadającym tej centurji, która na *comitia centuriata* z woli losu pierwsza składała głos. Stąd *praer.* w znaczeniu przenośnym *przedwstępna decyzja*. O wyborze wodza — por. Wstęp III, B, 6. — **iuvenis** liczył on wtedy około 25 lat. — **praetorium.** Liwjusz bardzo często przenosi nazwy rzymskich instytucyj i przedmiotów na instytucje i urzędnictwa innych ludów; podobnie niżej w § 4 słowo *praetor* oznacza wodza kartagińskiego. — **sequeretur.** Zamiast — *non dubium est, quin secuturum sit* („niema wątpliwości, że... pójdzie za...“) często mamy formę *quin sequatur*.

2. **Vixdum puberem** zwrot nie jest ścisły: wg. danych z r. 4, § 10 miało to miejsce na trzy lata przed śmiercią Hazdrubala, t. zn. w r. 224 lub 223, kiedy Hannibal liczył już 22 lat. — **Hasdrubal... accersierat** (*accerso = arcesso*). W rzeczywistości Hannibal opuścił Kartaginę jako dziewięcioletni chłopiec, zabrany przez swego ojca, Hamilkara, do Hiszpanji w r. 237 i powrócił do Kartaginy dopiero po 35 latach, po bitwie pod Zamą. Przeciwnicy Hannibala rozpuszczali pogłoskę, że sprowadził go z Kartaginy dopiero Hazdrubal. Celjusz Antypater starał się uzgodnić obie wiadomości, przypuszczając, że Hamilkar zabrał syna ze sobą do Hiszpanji w r. 237, następnie zaś odesłał go zpowrotem do Kartaginy, skąd powrócił on do Hiszpanji dopiero po śmierci ojca, za rządów Hazdrubala. Liwjusz w danym

wypadku idzie za Celjuszem. — **in senatu.** O senacie — p. Wstęp III, B, 3. Najwidoczniej wg. Fabjusza Piktora, który w czarnych barwach maluje stosunek Barkidów do senatu, — Hannibala zatrzymywano w Kartaginie w charakterze zakładnika. — **Barcinis = Barcina factio**, r. 2, § 4. — **nitentibus, ut = popierali tę propozycję, pragnąc, aby...**; to ostatnie stanowiło ich skryte życzenie, którego wszakże nie mogli wyjawiać. — **succederet**: zczasem, po śmierci Hazdrubala.

3. **Hanno**: Hanno Wielki, przywódca partji, sprzyjającej Rzymowi. — „**Et aequum... tribuendum**“ złośliwy paradoks, który Hanno niżej wyjaśnia. Aby utrzymać symetrię zwrotu, na której opiera się zawsze wrażenie paradoksu, — w drugim zdaniu mamy *et ego tamen non censeo* zamiast *nec ego tamen censeo*.

4. **anelpitis sententiae.** *Sententia* w znaczeniu specjalnem = opinja, wypowiedziana przez senatora przy składaniu głosu (= to, co on *censuit*). *Anceps* w pierwotnym znaczeniu = „dwulicowy“, a następnie *sprzeczny*. — **florem aetatis** i t. d. p. uwagę do *flore aetatis* r. 2, § 4. Krótka mowa Hannona składa się z dwóch części, z których pierwsza (*florem aetatis... praetorum*) zawiera wyjaśnienie paradoksu z § 3 i stanowi zjadliwą uwagę o Barkidach; sam mówca nie przypisuje jej większego znaczenia. Druga część (*an hoc timemus... suscitet*) wyraża istotne obawy, które budziło w sercu Hannona i innych republikanów organizujące się w Hiszpanji, „państwo Barkidów“ (§ 5 *regni paterni...*). — **eum** (t. zn. *florem aetatis*) **repeti.** W przekładzie możemy dodać frazeologiczny czasownik *móc*, albo zamienić *iusto iure* na orzeczenie, do którego dodamy imiesłów lub formy konj. bezosobowej. — **pro pod pozorem.** — **praetorum**: *praetor* w pierwotnym znaczeniu (od *praeire*) = wódz.

5. **an hoc timemus** ironja (*albo też, być może, obawiamy się...*) pod adresem Barkidów, którzy nie wypowiedzieli wyraźnie swego zasadniczego życzenia: *ut Hannibal in paternas succederet opes* (§ 2). — **Hamilcaris filius** antonomasia, zupełnie na miejscu; jako syn takiego ojca, Hannibal łatwo przy-

wykanie do *immodica imperia*, chociażby nawet późno je poznał. — **imperia immodica.** W Kartaginie Barkidowie byli skrupowani konstytucją i *vivebant aequo iure cum ceteris* (§ 6); w Hiszpanji, jako dowódcy wojskowi, korzystali z nieograniczonej władzy. — **regni** oraz niżej **regis.** Mówiąc o „królestwie“ Hamilkara i nazywając go „królem“, Hanno robi aluzję do jego nieograniczonej i de facto dziedzicznej władzy w Hiszpanji, ponieważ chce w ten sposób wzbudzić przeciw niemu niechęć ze strony republikanów. — **speciem** w znaczeniu pregnantycznym: *blask, urok*.

6. **quandoque** używa się w dwóch znaczeniach: 1° — znaczenie względne „kiedy“; 2° — znaczenie bliżej nieokreślone „kiedykolwiek“. W obu znaczeniach słowo to ma odcień uroczysty.

4. 1. **ac** wyjaśnienie do *pauci*: i właśnie. — **optimus quisque** = *optimates, principes* (r. 2, § 4); takie samo znaczenie ma również *melior pars*. Są to ludzie lojalni z punktu widzenia republiki arystokratycznej.

2. **iuvenem** = *jakim on był w młodości*. — **habitus lineamentaue.** *Lineamenta* — stałe rysy twarzy, *habitus oris* — przypadkowy wyraz oblicza w chwili żywego odczucia; r. 2, § 6: *habitus oris* wyraz twarzy w chwili śmiechu. — **Dein** odpowiada słowom *primo statim adventu*. — **pater** pregnantycznie: *wspomnienie o ojcu* lub *podobieństwo do ojca*. — **momentum** wszelka okoliczność, która czemuś sprzyja; tłumacz — *przyczyną*.

3. **Nunquam** i t. d. Następuje opis zalet charakteru Hannibala; jego umiejętność rozkazywania i okazywania posłuchu, męstwo, przezorność i energia na wojnie, wytrzymałość i poświęciliwość w jadle, picciu i śnie oraz jego prostota w odzieży; w rezultacie pochwała Hannibala, jako żołnierza.

4. **ubi... esset**: często używany przez Liwjusza *coniunctivus iterativus*, odpowiadający greckiemu *ὅς (ὅπως* i t. p.) *ἄν* z *con.* i *ὅς* z *opt.* — **confidere** (dom. *sibi*) **aut** (zamiast *et*, por. uwagę do *aut roboris*, r. 1, § 2) **audere**: czasowniki przetłumaczymy w formie przymiotników ze słowem *byli*, lub też przysłówków ze słowem *działali*.

6. **discriminata**. Czasownik ten spotyka się u Liwjusza tylko w tem miejscu; *rozdzielać* (*tempora vigiliae* od *tempora somni*). Znaczenie zwrotu *nec die nec nocte* staje się jasne, gdy przeciwstawimy mu zdanie twierdzące: *homines vigiliarum somni-que tempora die et nocte discriminant* = *stosując się do dnia i nocy*, czyli dzień przeznaczają na pracę i działanie, noc zaś na sen.

7. **superesset** con. iterativus. — **ea**, t. zn. *quies*. Ludzie bezczynni, cierpiący na bezsenność jakgdyby „przywołują“ sen, kładąc się na miękkiej pościeli i domagając się ciszy wokoło. — **sagulo**: *sagulum* (słowo zdrobniałe w sensie pogardliwym) zastępowało mu koc (*opertorium*). — **custodias stationesque**: O *custodias* mowa jest we wstępie III, C, 4. *Stationes* są to placówki, wystawiane w specjalnych wypadkach i składające się z większej ilości żołnierzy.

8. **inter aequales** comparatio compendiaria (porównanie skrócone) zamiast *inter vestitum aequalium*. W przekładzie pozostawimy „Hannibal“ jako podmiot: *vestitu* (abl. limitationis) *nihil inter aequales excellebat*. — **conspiciebantur** = *conspicua erant*. — **idem** właściwie, jako podmiot, „jeden i ten sam człowiek“; w jęz. polskim najlepiej oddać przez zwrot: *w równej mierze*, w jednakowym stopniu.

9. **ingentia vitia** — właściwie dwie wady: *crudelitas* i *perfidia*; ta ostatnia opierała się na braku czci dla bogów, strażników *fidei*. Dlatego też słowa *nihil veri... nulla religio* są wyjaśnieniem pojęcia *perfidia*. Musimy zresztą zauważyć, że źródłem tak złych, jak i dobrych cech charakteru Hannibala, było gorące nad wszystkim pragnienie pomszczenia klęski swojej ojczyzny; był on nieraz wielkoduszny i szlachetny, jeżeli to nie szkodziło interesom Kartaginy: zabitych w walce wodzów rzymskich (por. XXV, 17, 4; XXVII, 28, 1) pochował uroczyście; w liczbie ich był śmiertelny wróg Hannibala, Marcellus; słowa *nulla religio* są wobec tego niesprawiedliwe. — **perfidia plus quam punica**. Pod tym względem Kartagińczycy cieszyli się w starożytności bardzo złą sławą; *punica fides* stała się przysłowiem. — **nihil veri, nihil sancti** cechy samego Hannibala;

w przekładzie należy użyć rzeczowników, a zwrot oddać w formie odrębnych zdań (aż do *nulla religio*), dodając odpowiednie czasowniki.

10. **meruit** wyrażenie techniczne o służbie wojskowej, właściwie *stipendia meruit*. — **agenda videndaque** przez własne doświadczenie i naoczne zapoznanie się. — **esset** z punktu widzenia Hannibala = *quam esse putabat* (con. obliquus). — **nulla re praetermissa** = *nullam rem praetermittens*. Wobec tego, że niema w łacinie partic. praes. pass., Liwjusz w składni abl. abs. używa często partic. perf. pass. dla oznaczenia czynności równoczesnej.

5. 1. **Ceterum**. Liwjusz powraca do toku opowiadania, przerwane w r. 3. § 1, t. j. do faktu mianowania Hannibala wodzem armji kartagińskiej po śmierci Hazdrubala w r. 221. Dygresja — r. 3, § 2 — r. 4, § 10 — odnosi się do epoki wcześniejszej. — **provincia** — w pierwotnym znaczeniu — terytorjum, na którym wódz miał prowadzić wojnę.

2. **prolatandum**. *Prolato*, frequentativum od *profero*, u Liwjusza używane jedynie w określeniu czasu = *odkładać*. — **ut** odnosi się wyłącznie do *opprimeret*. — **cunctantem** w tłumaczeniu użyć zdania warunkowego.

3. **Quibus oppugnandis** = *quorum* (gen. obi.) *oppugnatione*. — **Romana arma movebantur**. Indicativus odpowiada żywości opowiadania. Hannibal pragnął wojny z Rzymem, nie chciał jednak ściągnąć na siebie zarzutu, że ją wywołał. Zdecydował więc przedewszystkiem podbić wszystkie pozostałe w niezależności ludy, aż do rzeki Ebro; miał do tego zupełne prawo i liczył, że, skoro Sagunt ze wszystkich stron otoczony będzie przez ludy podległe Kartaginie, to pretekst do wypowiedzenia temu miastu wojny nasunie się sam przez się. Tak rozumuje Liwjusz. W rzeczywistości ani jeden z ludów, o których mowa w tym rozdziale, nie graniczył z terytorjum sagunckiem i wyprawy Hannibala miały na celu raczej obronę posiadłości kartagińskich w Hiszpanji; były one akcją strategiczną, a nie polityczną. — **Olcadum**: lud zamieszkujący środkową Hiszpanję.

Znany jest w historii jedynie z opisów tej wojny; nie można wobec tego określić dokładnie jego terytorjum. — **ultra Hi-berum** z rzymskiego punktu widzenia. — **in parte** podobnie do *imperium* w r. 2, § 7. Mieli siedziby w tej części Hiszpanji, którą Rzymianie uznali za sferę wpływów Kartaginy, lecz która w całości nie była jeszcze przez Kartaginę podbita. — **rerum serie** „w związku wypadków“ = skutek naturalnego rozwoju wydarzeń. — **lungendo** dosłownie „przez łączenie“ (terenów, objętych protektoratem Kartaginy): należy przetłumaczyć w formie obszerniejszej: *wobec konieczności zjednoczenia*.

4. **quo metu** = *cuius rei metu*.

5. **stipendio praeterito** — *żołd za rok ubiegły*. — **civium sociorumque** obywateli kartagińskich, którzy służyli w jego armji, oraz Hiszpanów. — **animis in se**. *Animus* tutaj = *sympatja*. *Cunctis* w przekładzie powinno się łączyć z *civium sociorumque*. — **Vaccaeos**. Położenie geograficzne tego ludu znamy dokładniej, ponieważ ich stolicą była Hermandica (w dziele Polibjusza zwana *Ἐλμαντική*) — późniejsza Salamanca, dzisiejsza zaś Salamanka nad rzeką Tormes, południowym dopływem Duero. Jak widać stąd, Hannibal zamierzał północną granicę swego panowania przesunąć aż do rzeki Duero. — **promotum bellum** anakolut; poprzedzające *in se* każe nam oczekiwać *promovit bellum*, gdzie podmiotem byłby Hannibal.

6. **Arbocala**, późn. *Albocala*, odległa około 60 km od Salamanki.

7. **Carpetanos**. Zajmowali tereny, położone bardziej na południe, nad rzeką Tagus i byli, jak można przypuszczać, już poprzednio pod władzą Kartagińczyków. Uchodźcy olkadyjsey i wakcejscy podburzyli ich do buntu; Hannibal został odcięty od swojej kwatery głównej i położenie jego stało się krytyczne.

8. **agmen**. Użycie tego terminu wskazuje, że Karpetanowie napadli na Hannibala w czasie marszu. Posuwał się on z północy ku rzece Tagus, zamierzając przepłynąć się przez nią. Wrogowie zaatakowali go od tyłu, licząc, że wepchną kolumnę marszową do rzeki, co byłoby dla Kartagińczyków zgubą. Hannibal zdołał

jednak zająć mocną pozycję na samym brzegu rzeki Tagus i utrzymał się na niej aż do wieczora.

9. **ab hostibus** = *u wrogów*. W języku wojskowym Rzymianin niejednokrotnie stosuje do okoliczności miejsca pytanie „*unde?*“; w języku polskim właściwym pytańnikiem jest „*gdzie?*“. — **valloque ita producto** i t. d. Przeprawiwszy się w nocy przez Tagus, Hannibal zajął nową pozycję na lewym brzegu rzeki. Obecnie mógłby już bezpośrednio maszerować do Kartaginy, jednak — 1° lekkobrojne oddziały Karpetanów napadłyby wkrótce na *grave praeda agmen* i wywołałyby nowe straty, — 2° pozostawienie buntu tego plemienia bez kary zachęciłoby inne plemiona do naśladowania ich przykładu. Wobec tego Hannibal zdecydował się wydać im bitwę i skorzystać z rzeki Tagus, jako osłony. Wał (*vallum*, p. Wstęp III, C, 4), otaczający obóz, urządził w ten sposób, żeby wrogowie mogli swobodnie przepłynąć się przez rzekę w bród; nie życzył sobie, żeby oni szukali innego brodu, gdyż to dałoby im możliwość swobodnego umocnienia się na lewym brzegu. W tym celu nie rozbił on obozu nawprost brodu, lecz nieco niżej (wzdłuż biegu rzeki). To zapewniało mu wygodę dwójakiego rodzaju: 1° jazda armji kartagińskiej mogła uderzyć na Karpetanów z prawego skrzydła, czyli od strony nieobronionej, ponieważ tarcze noszono na lewym boku; 2° wrogowie, którzy stracą w wodzie równowagę, będą zniesieni przez prąd ku jego pozycjom i staną się ofiarą ataku słoni. — **transeuntes** okoliczność czasu.

10. **impeditum** w sensie odmiennym, niż zwykle; tutaj *impedimentum* będzie to prąd rzeki. Jeździec w przeciwieństwie do piechura był *corpore armisque liber*. — **in ripa** przed wałem obozowym.

11. **Olcadum Vaccaeorumque** gen. epexeg. Olkadowie i Wakejczycy utworzyli oddział pomocniczy (*appendices*). — **centum milla** liczba b. wielka; wszak pod Kannami stanęła przeciw Hannibalowi armja, licząca wszystkiego 86.000 ludzi. Kartagińczyków było tu, jak widać z całego toku opowiadania,

o wiele mniej. — **dimicaretur** zamiast *dimicatum esset*; wynika to z ożywienia opowiadania, które już w następnym zdaniu przechodzi do składni *praesens historicum*.

12. **quod... credebant** zdanie przyczynowe; przeciwnie **id... quod... interesset** = „jedynie to, że...“ — **ullius**: właściwie powinno stać *cuiusquam*; Liwjusz jednak odmienia *quisquam* analogicznie do *nemo: quisquam, ullius, cuiquam* lub *ulli, quemquam, ullo*.

14. **quippe ubi** = *quippe in quo (alveo)*. — **vix vado fidens**: nawet w płytkim miejscu kroki piechura były niepewne. — **temere naoslep**. Tem łatwiej, oczywiście, mógł go obalić, jeśli działał rozmyślnie. — **corpore armisque** *abl. limitationis*. W przekładzie: „ruch ciała“, „użycie oręża“. — **liber nieskrepowany** w przeciwstawieniu do *impeditum flumine agmen* (§ 10). — **vel per medios gurgites** przeciwstawienie do *vix vado fidens*.

16. **tutior**: domyślne *quam ceteris*. Ci, którzy byli bliżej lewego brzegu i których prąd znosił wdół rzeki, do miejsc głębszych, — nie mogli już wrócić na prawy brzeg, do swoich rodaków. — **ex varia trepidatione** b. śmiały zwrot = *ex trepidatione, quae eos per varia loca egerat*. — **reciperent coniunctivus**, ponieważ stanowi to plan Hannibala. — **agmine quadrato**. Liwjusz oznacza tym terminem szyk pochodowy, złożony z trzech kolumn, które odpowiadają trzem *acies* bojowym (por. Wstęp III, C, 1); był to szyk stosowany stale podczas marszów w pobliżu nieprzyjaciela; w razie potrzeby można było łatwo przejść z takiego szyku do bojowej *acies*.

W ten sposób rozstrzygająca bitwa nad Tagiem, która oddała w ręce Barkidów całą Hiszpanję aż do rzeki Duero, składała się z trzech aktów: 1) Karpetanowie napadają na Hannibala na prawym brzegu rzeki Tagus. Hannibal zajmuje umocnioną pozycję, nocą zaś przechodzi na drugi brzeg. 2) Hannibal z lewego brzegu rzeki napada na Karpetanów w czasie ich przeprawy. 3) Hannibal po raz drugi przeszedłszy przez rzekę napada na resztki oddziałów nieprzyjacielskich na prawym brzegu i zmusza je do ucieczki.

II. Sagunt.

(Rozdział 6—15).

Zagadnienie przyczyny i początku sporów i walk o miasto Sagunt nie zostało jeszcze całkowicie rozwiązane. Najprawdopodobniejszą wydaje się poniższa hipoteza.

Sagunt (dzisiejsze miasto Sagunto, w pobliżu Walencji) był założony przez plemię pochodzenia iberyjskiego, Turdetanów, i był ich stolicą; już od bardzo wczesnych czasów mieszkano w Saguncie wielu kupców greckich, którzy dzięki swym bogactwom tworzyli wpływową grupę; znaczenie ich wzrastało i w r. 227—226 zdołali, prawdopodobnie przy współdziałaniu Greków z Emporji i Massylji, a również i rzymskich wysłanników, dokonać przewrotu na niekorzyść ludności tubylczej, a następnie zwrócili się do Rzymu z prośbą o przyjęcie ich miasta do grona rzymskich sprzymierzeńców. Rezultatem ich starań był układ Rzymian z Hazdrubalem w r. 226. Hazdrubal zgodził się na wyłączenie Saguntyjczyków ze sfery wpływów Kartaginy, zdawał sobie bowiem sprawę, że nie jest on w stanie prowadzić wojny z Rzymem i że zawarły przezeń osobiście układ obowiązuje tylko jego, bynajmniej zaś nie rozciąga zobowiązań na jego następcę i całe państwo kartagińskie. Spory pomiędzy sagunckimi Grekami i Turdetanami trwały ciągle i Hannibal uznał się za uprawnionego, aby na zaproszenie Turdetanów podjąć się roli arbitra.

Chronologia opisywanych tu wypadków jest nieco poplątana. Po zwycięstwie nad rzeką Tagus Hannibal ponownie doprowadził wojsko na leża zimowe, ponieważ oblężenie Hermandiki i Arbokali oraz uśmierzenie buntu Karpetanów zajęły całe lato 220 roku. O wypadkach tej zimy Liwjusz nie wzmiankuje i na podstawie jego dzieła możnaby sądzić, że oblężenie Saguntu rozpoczęło się w tymże roku 220; w rzeczywistości rozpoczęło się ono w r. 219. W sensie odwrotnym pomylił się Liwjusz w r. 6, § 3, wymieniając P. Korneliusza Scypjona i Tyberjusza Semproniusza Longusa jako konsulów z tego roku,

w którym Hannibal otoczył Sagunt, podczas gdy w rzeczywistości konsulami w tym roku (219) byli Marek Liwjusz (później dodano mu przydomek — *Salinator*) i L. Emiljusz Paweł, natomiast Korneljusz i Sempronjusz byli konsulami następnego roku, t. j. 218.

6. 1. **ceterum**. Znaczenie *ceterum* w danym wypadku (różne od *ceterum* w r. 5, § 1) staje się jasne na przykładzie XXVIII, 11, 7: *nihil portendentibus diis, ceterum neglegentiā humanā* = „bogowie woli nie okazały i jedynie przez ludzką niedbałość“. — **serebantur**, jak widać, pochodzi od *sero, sēvi* (por. *litis sator* § 2).

2. **Quibus**: dom. *certaminibus*. — **arbiter adesset** = jako sędzia polubowny. Saguntyjczykom (t. zn. Grekom sagunckim) wydawało się jego pośrednictwo stronnictwem i dlatego odmówili oni wykonania wyroku *ut res Turdetanis redderent*. Wówczas Hannibal rozpoczął oblężenie miasta. — **missi**: uzupełnić *sunt*. — **orantes** anakolut zamiast *oraturi*.

3. **consules... Longus**. Błąd ten (p. wyżej) zauważył sam Liwjusz w r. 15, § 4. O obu konsulach mowa będzie niżej. Korneljusz był ojcem sławnego Scypjona Afrykańskiego. Ponieważ i ojciec i syn mieli to samo imię (P. Cornelius Scipio), więc Liwjusz dla wygody nazywa ojca Korneljuszem, syna zaś Scypjonem. — **legatis... retulissent**. Posłów, z obcych państw przybyłych, wprowadzał do senatu konsul i w przemowie zagajającej posiedzenie wyjaśniał (*referebat*) cel przybycia ich; następnie udzielał głosu przywódcy poselstwa. Ten przedstawiał prośbę lub skargę (*verba faciebat*) — w danym wypadku po grecku, wobec czego tłumacz musiał mowę jego przekładać na łacinę. Następnie posłowie oddalali się i konsul zwracał się do senatorów (w określonej przez starszeństwo kolejności), aby wypowiedzieli swe zdanie (*sententias rogabat*). Przemowa konsula mogła być *infinite de republica* lub *finite de singulis rebus*, t. j. mogła obrazować ogólnie stan całego państwa, lub też poruszać jedno poszczególne zagadnienie. W danym wypadku konsul umyślnie — (wobec tego, że Saguntyjczycy powoływali

się na trzeci punkt układu Katulusa, który został naruszony przez Hannibala) — postawił senatorom pytanie w formie bardziej ogólnej, aby dać im możliwość zupełnie swobodnego wypowiedzenia się. — **sociorum**. Stosując w uchwale ten termin, Rzymianie stwierdzali, że Saguntyjczycy są ich *socii*, a zatem postępowanie Hannibala jest naruszeniem układu. Termin ten, w tym samym celu użyty, spotykamy jeszcze dwa razy.

4. **quibus si** = *qui, si eis videretur...*, *denuntiarent*. — **Carthaginem in Africam** w odróżnieniu od *Carthago* w Hiszpanji (= Kartagena). Dwojaki cel poselstwa rzymskiego wynikał z nienormalnego położenia „królestwa“ Barkidów w Hiszpanji, które *de iure* zależało od Kartaginy, *de facto* zaś było od niej niezależne do tego stopnia, że w r. 226 Rzymianie nie zawierali układu z senatem kartagińskim, lecz bezpośrednio z Hazdrubalem. W Hiszpanji posłowie mieli pertraktować na podstawie układu z Hazdrubalem, w Kartaginie zaś na podstawie traktatu Katulusa.

5. **haec legatione** i n. n. Budowa okresu: zdanie *qui cum legatis... deferrent* stanowi protasis okresu; ta część okresu była niezmiernie długa; Liwjusz zatem, gwoli jasności, podaje jej resumé w słowach *haec legatione decretā*, dołączając bardzo słusznie uwagę *necdum missā* (jednak nie udało się jeszcze w podróż); wreszcie następuje apodosis *omnium spe... allatum est*. W przekładzie najlepiej będzie zamienić protasis na oddzielny okres, tworząc orzeczenie zdania głównego ze słowa *placuisse*. — **omnium spe celerius** = *szybciej, niż kto mógł oczekiwać*. *Spe* jest tutaj *vox media*; Trudno byłoby wyrazić się, że Rzymianie „żyli nadzieją“, iż Hannibal oblegnie sprzymierzony z nimi gród, raczej „obawiali się tego“. *Spe celerius* — *comparatio compendiaria*: szybkości, z jaką nastąpił wypadek, nie porównywa się tutaj z szybkością oczekiwania, lecz z szybkością nastąpienia tego, czego oczekiwano. — **de integro** jest słowem mocniejszym, niż *denuo*: jakgdyby *res* była *integra*, a nie zdecydowana już przez uchwałę senatu: istotnie, bieg wypadków wyprzedził decyzję senatu.

6. **et alii... censerent.** Partja aktywistów (Klaudjusze) domagała się, żeby napad Hannibala na Sagunt uznać odrazu za *casus belli*. Ze względu wszakże na niejasne stanowisko prawne prowincji hiszpańskiej (p. wyżej § 4) nie było pewnem, czy można uważać Kartaginę za odpowiedzialną za czyny Hannibala. Z tego powodu jedni domagali się wszczęcia akcji wojennej tak przeciw Hiszpanji, jak i przeciwko Afryce, inni znowu tylko przeciw Hiszpanji (*alii... alii*). — I jednym i drugim przeciwstawiała się partja Fabjuszów, która życzyła sobie, żeby zatarg saguncki załatwiono na drodze dyplomatycznej. Zdanie ich przeważało i pierwszym posłem w tej sprawie mianowany został przedstawiciel rodu zaprzyjaźnionego z Fabjuszami, — Walerjusz Flakkus. Zamiany tej partji zasługują na uznanie, wojny wszakże nie zdołała ona zażegnać, natomiast przez opóźnienie akcji rzymskiej dopuściła do upadku Saguntu. — **provincias** w znaczeniu takim, jak w r. 5, § 1. — **decernentes.** Zasadniczo *decerno* używa się na oznaczenie „decyzji“ senatu, często jednak w charakterze *praesens* lub *imperfectum de conatu* oznaczać może „wnioski“ poszczególnych senatorów. W przekładzie *proponowali, aby wyznaczyć.* — **intendebant** również *de conatu*: *domagali się, żeby wojnę skierowano.*

7. **temere** tutaj *lekkomyślnie.* — **ex Hispania legatos** *powrót swoich posłów z Hiszpanji.*

8. **si non absisteretur** (nieosobowo) **bello** wiąże się z *atque inde Carthaginem (missi)*. Wysłano ich do Saguntu (a właściwie do Hannibala, stojącego ze swą armją pod Saguntem), poleciwszy udać się stamtąd do Afryki, jeśli Hannibal nie przerwie akcji wojennej, i tam zażądać jego wydania. Ten ostatni punkt stanowił bardzo ważką zmianę w stosunku do instrukcji, wydanej posłom na pierwszym posiedzeniu (§ 4). — **in poenam** nie oznacza w „formie kary“ — byłoby to wysoce obrażające dla Kartagińczyków, a przecież partja Fabjuszów uważała, że oni nie popierają akcji Hannibala, — lecz znaczy to „dla ukarania go“, czyli to samo, co *ad poenam*. Umiarkowanie

Fabjuszów przejawia się również w tem, że posłowie nie otrzymują żadnych poleceń na wypadek odmowy wydania Hannibala: później, aby Kartaginie doręczyć ultimatum, wysłano drugą misję (r. 13).

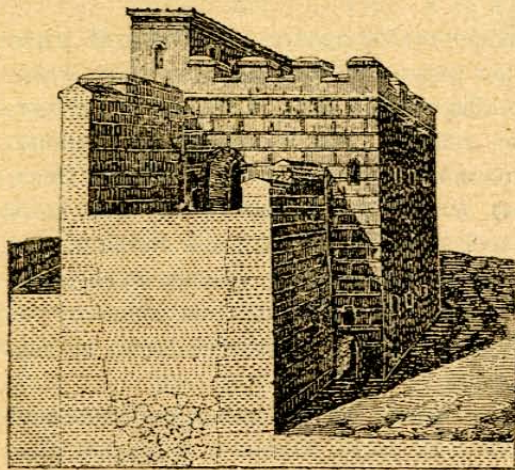
7. 2. **passus mille** półtora kilometra. — **Oriundi.** Opowiedziana tutaj *origo* jest jedynie mitem, który powstał wskutek podobieństwa imion (Saguntum: *Σάγυθος*); mit ten rozszerzyli poeci, szczególnie zaś jak można sądzić, — Ennjusz. *Zakynthos* jest wyspą na morzu Jońskim; ongiś podlegał Odysseuszowi (Iliada, II, 634). *Ardea* jest to miasto latyńskie, które w swoim czasie miało być stolicą Turnusa, króla Rutulów. Potomkowie śmiertelnych wrogów Eneasa — rycerzy z pod znaku Odysseusza i Turnusa — przez swą wierność dla Eneaszowych potomków odkupili winę przodków. — Budowa zdania: *quidam generis Rutulorum ab Ardea.*

3. **maritimis fructibus** śmiały zwrot zamiast *maritimae mercaturae fructibus*. Natomiast *terrestres fructus* w znaczeniu pierwotnem. Liwjuusz wskazuje na cztery źródła dobrobytu Saguntyjczyków: 1) handel, 2) rolnictwo, 3) przyrost ludności (*multitudinis*) oraz 4) wysoka wartość moralna, której dowodem była ich bohaterska walka.

4. **infesto exercitu** ściśle oznacza z „wrogiem (względem Saguntyjczyków) wojskiem“; znaczy to, że wojsko Hannibala na terenie sagunckim zachowywało się, jak na terenie wrogów. Można to uwydatnić przez odpowiedni odcień *voeis mediae* „*ingressus*“.

5. **Angulus muri.** Na zasadę budowy murów miejskich w starożytności wskazuje załączony rysunek (ryc. 3). Mury te składały się z równoległych ścian (wysokość zewnętrznej wynosiła około 30 stóp); przestrzeń pomiędzy ścianami wypełniano szutrem. Na tak zbudowanym murze stali obrońcy. W określonej od siebie odległości wznosiły się baszty (*turres*); miały one dwojaki cel: 1) kryły w sobie schody, po których obrońcy wchodzili na mury; 2) dzięki wysunięciu nazewnątrz ułatwiały obrońcom ostrzeliwanie nieprzyjaciół na większej prze-

strzeni i pod kątem; najbardziej niebezpieczną dla wroga była baszta, wznosząca się z jego prawej strony (por. uw. do r. 5, § 9). Obwarowania Saguntu miały ten brak, że jeden kąt murów nie był zakończony basztą (rycina 4; jest to plan jednej części obwarowań pompejańskich; porównaj kąt A z kątem B). Prowadząc szturm na odcinek muru pomiędzy A i a, Hannibal nie narażał swych oddziałów na obstrzał z prawego skrzydła. Liwjuż mówi o jeszcze jednym ułatwieniu akcji



Ryc. 3.

wicie o tem, że teren był równy i można było doprowadzić maszyny oblężnicze aż pod mury. — **circa** tutaj przysłówek. — **vineas... aries**. *Aries* był to taran, który składał się z belki, zakończonej okuciem żelaznym, przypominającym głowę barania. Taran wisiał na łańcuchach pod daszkiem z przodu otwartym (*testudo arietaria* lub *vineae*); daszek był na kółkach i można go było przytoczyć pod mury. Taran wprawiano w ruch jak wahadło, a żelazne jego okucie, uderzając stale w jeden punkt muru, powoli burzyło go. Jeden *aries* takiego typu znaleziono w w. XVI pod Saguntem (ryc. 5).

6. **ut... ita**, właściwie „jak... tak“, „o ile... o tyle“; Liwjuż często stosuje ten zwrot w znaczeniu „aczkolwiek... to jednak“. — **procul** (u Liwjuża przeważnie jako przyimek z ablat.) **muro... fuit**. = *procul muro spectantibus*. Teren wydawał się równy dla tych, którzy spoglądali z pewnego odda-

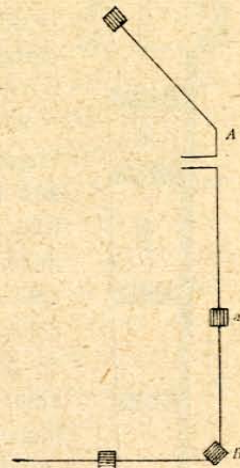
lenia; w rzeczywistości nie był on takim. — **postquam... ventum est** „kiedy doszli (t. zn. rzecz doszła) do wykonania“ (= *effectum operis*), t. j. skoro rzeczywiście zaczęto przysuwać taran. — **succedebat** nieosobowo.

7. **turris** jedna z baszt (ryc. 4 a). — **ut in suspecto loco: ut** = greckie *ἄτε*: jak to powinno mieć miejsce w... i t. d.; **suspecto** ponieważ tutaj najłatwiej można było przeprowadzić atak. — **ostendebatur** (groziło) zastępuje stronę bierną czasownika *minari* (*periculum*). — **periculi ac timoris** śmiałe połączenie przyczyny ze skutkiem.

8. **summovere de conatu**. — **nec... patl** „nie pozwalali, żeby jakiegokolwiek miejsce było dość bezpieczne dla wroga“, czyli w miarę możliwości burzyli (np. kamieniami) ich *plutei, vineae* i t. d. — **pro moenibus** termin techniczny, wojskowy: *na murze*; uzupełnić *stantium*. — **stationes** stanowiska, *pozycje*, zajęte przez wrogów; **opera** prace, polegające na sypaniu dróg dla toczenia taranów a nadto na budowaniu wału tuż pod murem, aby wojsko oblegające miało możliwość podejścia do niego. Przy tego rodzaju pracach technicznych zatrudniono trzecią część armji; dwie trzecie rozmieszczono z dwóch stron miasta, aby odciąć Saguntyjczyków od strony lądu, a szczególnie od strony morza.

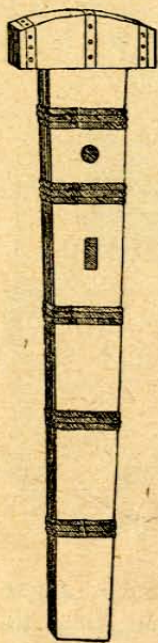
9. **haud ferme** = *ferme haud*, zwykle nie... (por. uw. do *haud sane*, r. 2, § 4). Nie ginęło więcej Saguntyjczyków niż Kartagińczyków, choć żołnierze Hannibala stanowili wyćwiczone wojsko; ten brak wyrównywała mieszkańcom miasta dogodniejsza pozycja, co w starożytności niemal zawsze przypadało na stronę oblężonych. Ta również okoliczność tłumaczy nam długootrwałość oblężenia.

10. **adversum** (przymiotnik) **femur** *przód uda*, A. c. (*respectivus*) zależny od *ictus*. — **tragula** dzida, używana przez



Ryc. 4.

barbarzyńców (zwłaszcza przez Gallów). Rzucano ją przy pomocy rzemienia, przytwierdzonego do niej (*amentum*).



Ryc. 5.

8. 1. **Obsidio** (blokada) różni się od *oppugnatio* brakiem działań wojennych (*quies certaminum*). — **dum... curaretur**: p. uw. do *reciperent*, r. 5, § 16: *aby udzielić czasu...*

2. **vix.. locis** wyjaśnia słowa *pluribus partibus*. Sagunt leżał w terenie nierównym, pełnym wąwozów i urwisk. Oblęgający nie mogli rozwinąć jednolitej linii wojsk, opasującej miasto; aby więc atak miał powodzenie, trzeba było prowadzić go jednocześnie w paru punktach. — **accipientibus** były dostępne.

3. **abundabat** w porównaniu z Saguntyjczykami. W zestawieniu *ab. multitudine* niema pleonazmu. — **satis creditur** są dostateczne podstawy, *aby uwierzyć*; podobnego rodzaju zwrotem jest *satis constat*. Ścisłe biorąc, Hannibal miał 132.000 wojska.

5. **iam feriebantur**: zapobiec temu tak, jak to uczynili w czasie pierwszego natarcia (r. 7, § 8), nie mogli wobec małej ilości obrońców. — **feriebantur... quassatae erant... nudaverat...**

prociderant... crediderant. Dobór czasów (imperf. i plusquamperf.) wskazuje, że wszystko to są czynności drugorzędne, raczej przygotowawcze; główną czynność stanowi *procursum est* (§ 6). — **una**: uzupełnić *pars muri*. — **continentibus** znajduje wyjaśnienie w następującym zdaniu: *tres... conciderant*. — **deinceps** jedna po drugiej.

6. **qua**, uzupełnić *ruina*. Słowo to oznacza: 1) czynność padania; dlatego też *ea ruina = eius muri ruina = eo, quod murus corruerat*; 2) miejsce, gdzie mur się zawalił = *wyłom*. Tutaj w ostatniem znaczeniu. — **velut si... procursum est**. Właściwie mur ochraniał jedynie Saguntyjczyków i można było oczekiwać, że po zburzeniu muru cofną się oni pod naporem wroga.

Zamiast tego jednak rzucili się do ataku i to nasuwało myśl, że mur stanowił osłonę nie tylko dla Saguntyjczyków przed Kartagińczykami, lecz również chronił oblegających przed oblężonymi.

7. **tumultuariae pugnae** podobnej do tych, które miały miejsce w czasie pierwszego natarcia (r. 7, § 9), kiedy to Saguntyjczycy, uchwyciwszy odpowiedni moment, robili nagłe wypadki (*per occasionem partis alterius*, t. zn. w danym wypadku *Saguntinorum*) i budzili popłoch w szeregach wrogów. — **inter ruinas muri tectaque** nie może oznaczać — „pomiędzy rozwalinami muru i domami miasta“, ponieważ należałoby przypuścić, że Kartagińczycy przeszli przez ruiny muru; wiemy jednak na podstawie § 6, że to nie miało miejsca. Wymieniony zwrot oznacza *wśród rozwalin muru i domów miasta*. Mur zawalił się w kierunku do wnętrza miasta i zasypał gruzami nie tylko część *pomoerium*, lecz również wolne przestrzenie pomiędzy domami (zaułki, place). Przestrzenie te były dość wąskie (*modico distantia intervallo*, t. j. *tecta*).

8. **cepisse** zwrot silniejszy niż *capturum esse*. Kartagińczycy sądzili, że jeszcze jeden drobny wysiłek, a miasto będzie do nich należało. — **ullo** (uzupełnić *Saguntinorum*), zam. *quoquam*, patrz r. 5, § 12. — **inter arma corporaque**. Każde *telum* padało albo w *arma*, albo w *corpora*, nigdy zaś nie padało w przestrzeń wolną pomiędzy żołnierzami, ponieważ takiej przestrzeni nie było (wskutek wąkości miejsc pomiędzy domami, § 7). Można by jednak przypuścić, że te przynajmniej *tela*, które trafiały w tarcze, nie raniąc nikogo, przepadały. Otóż Liwjusz dodaje cały ustęp § 10—12 o *tela* Saguntyjczyków, dowodząc, że to nie miało miejsca.

10. **falarica** (od *fala* = bastjon) pocisk używany przy oblężeniu miast i wogóle w walkach *pro munitionibus*. Por. rys. 1. — „rzymskie pilum“. — **cetera** accus. respect., zależny od *tereti*. — **ad extremum** przy końcu. — **i. t.** zn. *extremum*.

11. **habebat**: podmiot *telum*. — **pedes**: rzymska stopa była stosunkowo mała, liczyła około 11¹/₆ dawnych cali.

12. Konstrukcja: *id maxime pavorem faciebat, quod (telum), cum medium* (określenie do *telum*, w przekładzie okoliczność miejsca) *accensum mitteretur conceptumque ignem ipso motu multo maiorem ferret, arma omitti* (strona bierna, analogicznie do składni przy *iuberet*; w przekładzie — strona czynna) *cogebat*.

9. 1. **quia... resisterent... vicisset** coniunctivus obliquus. Jest to opinia, żywiona wyłącznie przez Saguntyjczyków, która dodała im śmiałości do decyzji, aby Kartagińczyków wypchnąć poza granice miasta.

2. Ostatnia to pomyślna dla oblężonych bitwa; składała się się ona z trzech aktów: 1) walka na przestrzeni od domów aż do granicy miasta (*expellunt*), 2) walka poza granicą miasta (*inde... exturbant*) i 3) starcie na polu podmiejskim przed obozem Hannibala. — **impeditum** wskutek gruzów dawnego muru, które przebiegać było o wiele niebezpieczniej dla cofających się, niż dla nacierających. — **fusum fugatumque** pleonazm; w przekładzie *rozbiwszy na głowę*.

3. **ab Roma** łączy się z *legatos*, nie zaś z *venisse* (por. *ab Ardea Rutulorum* r. 7, § 2). — **legatos** wymienieni w r. 6, § 8. — **ad mare**. Sagunt był odległy od wybrzeża morskiego zgórą półtora kilometra (por. r. 7, § 2); przestrzeń tę zajmowało wojsko Hannibala; było ono rozdrażnione w wysokim stopniu przez nieoczekiwany opór Saguntyjczyków. Zrozumiałe jest więc, że w takim momencie Hannibal nie mógł ręczyć za należyte zachowanie się swego wojska względem tych, którzy występowali jako obrońcy Saguntu; pomimo to, odmawiając przyjęcia posłów, postępował on wbrew zasadom prawa międzynarodowego (patrz r. 10, § 6). — **operae esse** = *operae pretium esse* „wynagrodzenie za pracę“. Jeśli Hannibal przyjąłby posłów, przerwawszy działania wojenne, to „nie opłaciłoby mu się to“, ponieważ narażał się na większą stratę, niż ewentualnie mógł zyskać. W przekładzie *Hannibal nie uważa za dogodnie*.

4. **apparebat** w oczach Hannibala. — **quid... gratificari** *poczynić jakiegokolwiek bądź ustępstwa*. — **pars altera**: por. r. 3, § 3.

10. 2. **magno silentio**. Cały senat był nastrojony przeciw niemu; autorytet jego osoby, który był wielki, wyraził się w tem, że słuchano go w milczeniu, pełnem szacunku, bez wrogich okrzyków. — **causam foederis**, scil. *Lutatiani*, naruszonego przez Hannibala: por. Wstęp I, 15.

3—13. Mowa Hannona: początek jej podano w formie orat. obliquae, pozostałe części — w mowie niezależnej. Słowa *ne Romanum cum Saguntino suscitarent bellum* stanowią propositio mowy; potem następują:

1) enarratio wypadków poprzedzających (§§ 3—4).

2) argumentatio.

A) Część negatywna: wojny nie należy prowadzić, ponieważ ona może zakończyć się niepomyślnie: a) wszczęcie wojny stanowi naruszenie układu (§ 5—6 *ignoratis?*); b) ponadto Hannibal naruszył prawo międzynarodowe, podczas gdy Rzymianie pod tym względem postępują bez zarzutu (§ 6 *legatos* — § 7 *saeviant*); c) poprzednia wojna zakończyła się nieszczęśliwie (§ 7 *Aegates* — § 10).

B) Część pozytywna: należy wydać Hannibala (§ 11—12).

3) sententia (§ 13).

3. **monuisse praedixisse** hendiadys, *ἐν διὰ dvoῖν*; w przekładzie oddamy drugi czasownik w formie przysłówka *zawczasu*, *już oddawna, zgóry*. — **mitterent** por. r. 3, § 6. — **quietura** „pozostanie w spokoju“, t. zn. *nienaruszony*.

4. Hanno wypowiada podejrzenie, że Hannibal prowadzi wojny zewnątrz kraju z ukrytym celem, a mianowicie: aby potem na czele oddanego mu wojska zawładnąć Kartaginą. W późniejszych czasach tak właśnie postąpił Cezar. — **ad id = ad regnum**. — **ex bellis bella** *jedną wojnę za drugą*. — **succinctus** nawet w połączeniu z *armis* ma tutaj znaczenie wyłącznie przenośne: nie oznacza „przepasany“, lecz *otoczony*. Z tego powodu Liwusz mówi dalej *legionibusque*, aczkolwiek tego słowa nie możemy łączyć z *succinctus* (ζεύγμα, zeugma). — **ignis** tutaj = Hannibal (jako *flagrans cupidine regni*), *matteria* = wojsko. Hanno umyślnie, tak tutaj, jak i w następnym

zdaniu, robi aluzje do przenośni z pierwszej swojej mowy (por. r. 3, § 6).

5. **alustis**. W przekładzie dodamy *sami*. — **rupta foedera**. Por. Wstęp I, 9. — **sunt ulfi** constructio ad sensum, zamiast *ultae* (t. zn. *legiones*), co byłoby gramatycznie prawidłową formą.

6. **fortunam utriusque populi**. Głęboko religijne narody starożytne upatrywały w tem, co my nazywamy „szczęściem“, rzecz o wiele większej wagi, niż szereg ślepych przypadków; szczęście było darem bogów, danym człowiekowi lub narodowi za jego szlachetność. Cycero w szeregu zalet Pompejusza wymienia również jego *felicitas* (de imp. Cn. Pomp. § 47 i nast.); budowano świątynie *Fortunae Populi Romani*, *Fortunae Augustae* i t. p. Odpowiednikiem do niniejszego urywku stanowi będzie jedno zdanie z ks. XXVII, r. 51, § 12: kiedy w r. 207 Hannibal dowiedział się o śmierci swego brata Hazdrubala, pobitego w bitwie nad rzeką Metaurus, wypowiedział te słowa: „*agnosco fortunam Carthaginis*“. — **ab sociis**, t. j. *Romanis*, którzy na podstawie traktatu Katulusa byli sprzymierzeńcami Kartaginy. — **pro sociis**, czyli *Saguntinis*, którzy znów, będąc sprzymierzeńcami Rzymian, byli jednocześnie sprzymierzeńcami ich (t. j. Rzymian) sprzymierzeńców, t. zn. Kartagińczyków. — **bonus** ironja. — **ius gentium**; por. uwagę do *ad mare*, r. 9, § 3. — **unde** zestawimy „*inde pulsi, unde*“ i t. d., t. zn. z miejsca postoju wojsk narodu kulturalnego. — **res repetunt** *žadają zadośćuczynienia*. — **publica fraus** *wiarołomstwo ze strony państwa*. Według zasad prawa międzynarodowego państwo, wydając swego obywatela w ręce innego państwa, zrzucalo z siebie odpowiedzialność za wszystko, co popełnił na szkodę owego drugiego państwa. Nie wydając go, władza państwowa brała na siebie odpowiedzialność za jego czyny. — **auctorem culpae** (jedynie głównego winowajcy; wydania współuczestników nie *žadają*) **ut reum criminis** („w charakterze podsądnego“ = *aby przeprowadzić sąd nad osobą wodza*) **deposcunt** peryfraza polecenia, wydanego posłom (r. 6, § 8); *ad duces ipsos in poenam rupti foederis deposcendum*,

7. **vereor** w tłumaczeniu będzie zdaniem wprowadzającym. — **Aegates... Erycemque**. Te dwa miejsca Kartagińczycy najdłużej utrzymali na Sycylii; dlatego też są one symbolami pierwszej wojny punickiej, która toczyła się o Sycylię. Por. Wstęp I, 14. — **quae** asyndeton summativum: *i wogóle to wszystko, co...*

8. **puer**, jak Hannibal, który zresztą liczył wówczas 27 lat; por. uw. do *pueritia Hannibalis*, r. 2, § 3. — **volunt** „pragną“ przekonać nas, t. zn. *twierdzą*, **isti** — oczywiście *Barcini*. — **Tarento... ex foedere**: por. § 5. Ścisłe wiąże się *abstinueramus* z *ex foedere*; negacja dotyczy całego zwrotu. W przekładzie *ex foedere* oddamy w formie pełniejszej = *ut ex foedere debueramus*.

9. **id, de quo... dedit** anakolut; należało oczekiwać: *id, de quo verbis ambigebatur, uter populus foedus rupisset, eventus belli velut aequus iudex diiudicavit: unde ius stabat, ei victoriam dedit* (tej konstrukcji należy się trzymać przy przekładzie). Ostatnie zdanie, które stanowi wyjaśnienie czasownika *diiudicavit*, zajęło jego miejsce, wobec czego dopełnienie *id* straciło czasownik, od którego przedtem było zależne. Nacisk na *verbis* i *eventus*. — **unde... dedit** = *ei parti, unde* (po której).

11. **in eo** (t. zn. *Hannibale*) = *we wszystkim, co dotyczy Hannibala*. — **paternas inimicitias** tłumacz analogicznie do *bellum Romanum* (§ 3) i *Romana foedera* (w tem samym miejscu). — **sed et... et**. Hanno twierdzi, że jego spór z Hamilkarem, jak również obecnie z Hannibalem, nie wynika ze względów osobistych, lecz ma podstawę w różnicy poglądów politycznych. — **si ille viveret... Romanis**. Tę samą myśl wyowiada Liwjuż w swoim imieniu w r. 2, § 2. — **Furiam facemque** podwójna przenośnia, podkreślona przez alliterację. Wg. wyobrażeń starożytnych, Furje pobudzały ludzi do nierozumných i występnych czynów. U Wergiljusza Furja Allekto wznieca walkę między Trojanami i Latynami. Atrybutem Furyj jest pochodnia. Tłumaczyć należy: *quod, tamquam Furia, hoc bellum incendit*.

12. **ad piaculum rupti foederis** ponowna peryfrazą żądania posłów (§ 6). W czasach najdawniejszych zdarzało się, iż podczas epidemii lub nieurodzaju składano człowieka w ofierze dla boga, którego gniew w ten sposób chciano odsunąć od ludu. To właśnie stanowiło *piaculum* (ofiara oczyszczalna). — **unde nec... neque** nacisk na *ad nos* oraz *ille*.

12. Następuje teraz *sententia*, wniosek senatora, wypowiedziany na zapytanie przewodniczącego. Tem objaśnia się *ego* — w odróżnieniu od innych senatorów. — **satisfaciant** wyjaśniewszy lojalność senatu kartagińskiego oraz obiecując wydanie winowajcy (specjalny cel drugiego poselstwa) i wynagrodzenie poniesionych strat (cel trzeciego poselstwa). — **decerno**: por. uwagę do *decernentes*, r. 6, § 6.

11. 1. **perorasset** — *kończył przemówienie*. — **certare oratione**. Senator mógł zgodzić się z opinią, wypowiedzianą poprzednio (*Cn. Pompeio assentior*), albo też wyrazić swoje odrębne przekonanie w formie zwięzłej *sententia*, mógł wreszcie dodać do swego wniosku bardziej lub mniej wyczerpujące umotywowanie. W danym wypadku wydawało się to zbyt bezużyteczne. Liwjuż wyobraża sobie, że posiedzenie senatu kartagińskiego odbywa się analogicznie do posiedzeń senatu w Rzymie. — **adeo** odnosi się do *Hannibalis erat* (*znajdował się pod wpływem Hannibala*). — **Flaccum Valerium**: por. r. 6, § 8; jako przewodniczący misji rzymskiej, wygłosił on mowę w imieniu państwa rzymskiego.

2. **ortum ab Saguntinis** właśc. „rozpoczęła się ze strony Saguntyjczyków“ = *wojnę wszczęli Sag.* — **Saguntinos comparatio compendiarum**. — **vetustissimae Carthaginensium societati**. Przymierze zawarto (p. Wstęp I, 7) w r. 509. Układ Katulusa (*foedus*) formalnie wznowił przymierze, pomimo wzajemnej piekającej nienawiści; w ustach zwolennika polityki Hannibala słowo to stanowi gorzką ironję.

3. **legationibus** l. mn. w znaczeniu pogardliwym, zamiast l. pojed. — **Hannibal, quia fessum militem... habebat**. *Habebat* wskazuje na bardzo ścisły związek między podmiotem

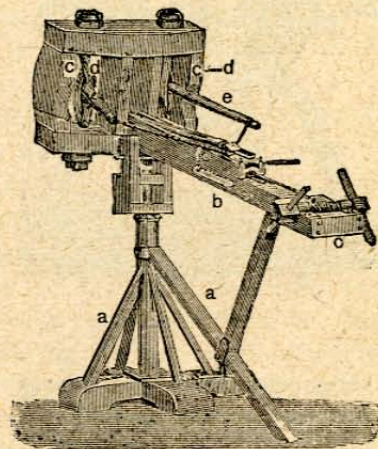
i dopełnieniem: *ponieważ jego żołnierze* i t. d. Tak samo w r. 13, § 6: *urbem, quam ex magna parte dirutam, captam fere totam habet* = „które i bez tego już jest w jego władzy, będąc...“ — **militem** w znaczeniu zbiorowym. Rzeczownik tego rodzaju nie może być zastąpiony przez zaimek w liczbie pojedynczej i dlatego w dalszym tekście mamy w konstrukcji *ad sensum* — *iis*.

4. **pro contione** na zgromadzeniu żołnierskim, stojąc na trybunie (por. Wstęp III, C, 4). — **videretur, jak się wydawało**.

5. **novum murum**, jak wynika z poniższego nie było to na dawnym miejscu, lecz bliżej centrum miasta (por. § 11). Podczas budowy stali na ruinach starego muru, w wąskich uliczkach i zagradzali wrogowi dojsięcie, wznosząc barykady. Kiedy nowy mur był już gotów, cofnęli się z barykad w głąb miasta. — **refecerent**: *re* — powtarza pojęcie *novum*.

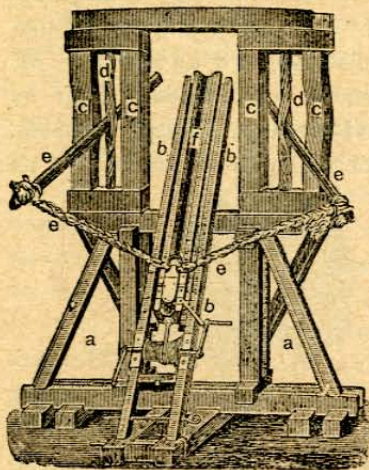
6. **oppugnatio... adorta est**. W języku polskim takiego rodzaju personifikacja jest niemożliwa; tłumacz: *spotkał ich atak...* — **aliquanto** przy stopniu wyższym znaczy „znacznie...“.

7. **turris mobilis**. Dopiero teraz zdołali Kartagińczycy skonstruować „ruchomą wieżę“, najgroźniejszą z maszyn oblężniczych. Wieże te są wynalazkiem Kartagińczyków, którzy stosowali je już w V wieku przed nar. Chr. Budowano je z drzewa i to już po ukończeniu wału; wysokość ich sięgała od 50—180 stóp, były zaś w każdym razie wyższe od murów miasta; przysuwano je pod mury na kołach. Składały się z paru (niejednokrotnie więcej niż dziesięciu) pięter (*tabulata*, dosł. „drewniane podłogi“); niższe piętra stanowiły *vineae* dla taranów, ze środkowych zaś i z górnych spuszczano mosty zwodzone (*sambu-*



Ryc. 6.

cae) na mury. Na wszystkich piętrach umieszczano „artylerję“. — **catapultis ballistisque**, (ryc. 6 i 7). Maszyny te wobec łuku odgrywały rolę naszych armat w stosunku do karabinów.



Ryc. 7.

końca poprzeczek przymocowywano cięciwę (e_1). Łożysko składało się z dwóch wyźłobień — dolnego (b), nieruchomego i przytwierdzonego do lawety, oraz górnego (f), swobodnie suwającego się po dolnym i przyłączonego do cięciwy. Cięciwę naciągano korbą. Katapulta różniła się od ballisty jedynie kierunkiem łożyska, a mianowicie w katapulcie łożysko było umieszczone niemal poziomo, w balliście zaś pod kątem 45° . Z katapult strzelano długimi strzałami, z ballist zaś miotano kamienie, belki i t. d.

8. **occasionem ratus** pregnantycznie: *uważając ten moment za odpowiedni*. — **dolābris**. Dolābra — specjalnego rodzaju topór do rozbijania kamieni. — **caementa** (od *caedimenta* = „wyrabane“ z głębi ziemi, w kamieniołomach, *głazy*; jest to więc coś zupełnie odmiennego od naszego „cementu“). Nowego muru nie wzniesiono z kamienia ciosanego, lecz z gruzu, kamieni polnych, oraz odłamków o kształtach nieprawidłowych.

Urządzenie ich widać wyraźnie na załączonych rysunkach. Składały się z trzech części: z 1) lawety, 2) komory i 3) łożyska. Urządzenie lawety (a) nie wymaga objaśnień. W komorze (c) najważniejszą rolę odgrywają liny (d), skręcone z żył lub z włosa i tak silnie naciągnięte, że wydawały wysoki, a przytem wszędzie jednakowy dźwięk; od elastyczności właśnie tych lin zależała siła rzutu danej maszyny (które też nazywały się *tórmenta* — od *torquere*). W każdą linę wsuwano jednym końcem poprzeczkę (e), a do drugiego

Stosowano dwojakiego rodzaju cement: dawniejszy, z gliny (*interlita luto*) wyrabiany, nadawał budowli spistość, lecz nie był trwały, ponieważ głazy nie łączyły się dzięki niemu w jedną całość; to ostatnie powodował cement z wapieniaków (*durata calce*), używany obecnie. Wynalezienie tego cementu jest jednym z najważniejszych odkryć w dziedzinie techniki budowlanej, — ludzkość zawdzięcza je Kartagińczykom. Użycie cementu rozpowszechniło się w Italji w tej właśnie epoce (t. zn. w końcu III wieku przed nar. Chr.).

9. **caederetur coniunctivus iterativus**, p. uw. do *ubi esset*, r. 4, § 4. — **patentia** (scil. *loca*) **ruinis** (abl. *causae*) = *wyłomy*.

10. **murum interiozem**. Oto już drugi mur wewnętrzny; znaczna część miasta znajdowała się wtedy w rękach wroga.

11. **interiora**: uzupełnić *in dies*. Obrońców z dnia na dzień (hiperbola) wypierano coraz bardziej w głąb miasta.

12. **Oretanos Carpetanosque**. O Karpetanach p. uw. do *Carpetanos*, r. 5, § 7. Oretanowie byli ich sąsiadami z południa; podbił ich jeszcze Hazdrubal. Surowy pobór był karą za bunt Karpetanów, co dotyczy zaś Oretanów, to najprawdopodobniej i oni, jako sąsiedzi Karpetanów, brali udział w ich buncie. — **conquisitoribus**: *conquistores* = komisarze, prowadzący pobór, których wysłał Hannibal. — **cum praeuissent... omiserunt**. W przekładzie dwa zdania główne.

12. 1. **segnior**. Ulga była bardzo nieznaczna (por. *paulisper*, r. 11, § 3). — **Maharbale**: M. główny oficer w sztabie Hannibala, dowódca jazdy; towarzyszył Hannibalowi do Italji. — **cives** „swoi“, czyli wojsko kartagińskie. Jednak stosunkowo nieliczni z pośród żołnierzy byli obywatelami kartagińskimi.

2. **strata omnia nową linję, pokrytą na całej długości**. *Omnis* często oznacza: „na całej przestrzeni, długości i t. p.“.

3. **ipsam arcem**. Należy stąd wnioskować: 1) że twierdza Saguntu zajmowała środkową dzielnicę miasta, 2) że drugi wewnętrzny mur przylegał do twierdzy, 3) że twierdza obejmowała dwa wierzchołki wzgórz (por. rzymski Kapitol), ponieważ

Saguntyjczycy po utracie jednej części twierdzy (*pars arcis*) obwarowują się w drugiej. Jak widać z r. 14, § 2, owa druga część twierdzy miała odrębne mury z basztami; ruiny murów zachowały się po dziś dzień. W każdym razie trzeba przypuścić, że Saguntyjczycy, straciwszy część twierdzy, wzniesli trzeci mur wewnętrzny, otaczający drugie wzgórze. Za owym trzecim murem pozostała już bardzo nieznaczna część miasta (por. r. 13, § 6). — **temptata ... exigua ... spes.** Brachylogja, której nie można przetłumaczyć dokładnie; przekład swobodny: *uczyniono próbę, która nie rokowała nadziei.* — **Alconem Saguntinum et Alorcum Hispanum.** W Saguncie partją rządzącą byli Grecy; Alkon (*Ἄλκων*) imię greckie, zdrobniałe od Alkifron (*Ἀλκίφρων*), Alkamenes (*Ἀλκαμένης*) i t. p.

4. **moturum = se moturum esse.** — **postquam ... movebant.** Imperfectum połączone z *postquam* oznacza czynność, która rozpoczęła się przed główną czynnością (tem objaśnia się użycie *postquam*), lecz nadal trwa równocześnie z tą ostatnią. Po polsku można wyrazić ten stosunek obu czynności, dodając czasownik „zaczął“; — por. *postquam pellebantur* (r. 28, § 4). W danym wypadku przekład będzie brzmiał — *przekonawszy się, że tacy nie wywołują żadnego wrażenia.* — **ut ab irato et victore:** uzupełnić *Hannibale*, który zatem miał określone dążenia, a nadto potrzebne kompetencje, aby postawić surowe żądania. *Ut* tutaj = jak; właściwie jest to *ut* comparativum, lecz w przekładzie nadamy mu znaczenie *ut explicativum*, — **ex oratore:** *orator* w znaczeniu specjalnem = „parlamentarz“. Liwjuś unika słowa *legatus*, ponieważ Alkon udał się do Hannibala *in scitis Saguntinis*. Tłumacz *pośrednik.* — **morturum**, scil. *eum, qui ageret.*

5. Warunki Hannibala: 1) dać zadośćuczynienie Turdetanom, 2) wydać zwycięzcy cały majątek, z wyjątkiem jednego okrycia na osobę, 3) przesiedlić się do miejscowości, którą wskaże wróg (oczywiście, byłoby to gdzieś na równinie i zdale od morza). Pierwszy warunek nie przysparzał żadnych strat Saguntyjczycy, ponieważ stosownie do drugiego punktu żądań

Hannibala miano ich pozbawić całego majątku; było to wszakże żądanie wielce poniżające dla nich, aby sami udali się do Turdetanów, zwracając im sumę sporną.

6. **abnuente** imiesłów w znaczeniu cum adversativum. — **miles żołnierz**, lecz nie był zwykłym szeregowcem; wnioskuje o tem z tego, że znajdował się przy osobie wodza, Hannibala, i był świadkiem rozmowy jego z Alkonem. — **publice Saguntinis amicus atque hospes.** Oprócz *hospitia privata*, które zawierali obywatele różnych państw osobiście pomiędzy sobą (por. r. 2, § 5), miały miejsce również ważne w międzynarodowych stosunkach *hospitia publica* (które zawierano *publice*, t. zn. w imieniu państwa). Były one dwojakiego rodzaju: 1) państwo *A* zawierało *hospitium* z obywatelem państwa *B*. W tym wypadku obywatel ten korzystał w państwie *A* z różnych przywilejów i ulg, które wyszczególniano oddzielnie, i był w państwie *B* konsulem — mówiąc dzisiejszemi terminami — dla obywateli państwa *A* (grec. *πρόξενος*). Takim *hospes* był dla Ateńczyków król macedoński, Aleksander, w czasie najazdu perskiego; 2) państwo *A* zawiera *hospitium* z państwem *B*, na mocy którego obywatele *A* korzystają w państwie *B* z określonych ulg i odwrotnie. Alorcus był *hospes* Saguntyjczyców w pierwszym znaczeniu: por. r. 13, § 2: *pro vetusto hospitio, quod mihi vobiscum est.*

7. **Tradito palam** „otwarcie“; nie ukrywał oręża pod płaszczem; = dobrowolnie. — **praetorem = dowódca** (p. uw. do *praetorum*, r. 3, § 4). W chwilach krytycznych najwyższa władza wojskowa i cywilna znajdowała się w jednym ręku.

8. **senatus datus est.** Zwrot techniczny *senatum dare alicui* = „wprowadzić kogoś do senatu“.

13. 1. **civis vester.** *Civis* łącznie z zaimkiem dzierżawczym lub dopełniaczem osoby = współobywatel, rodak. — **Sicut ... venit**, o czem Saguntyjczycy nie wiedzieli (rozd. 12, § 4). Alkon, wg. opinii Alorkusa, postąpił niekonsekwentnie; jeżeli zdecydował się na rokowania z Hannibalem, to należało powiadomić swych rodaków, jakie warunki chce on wrogowi zapro-

ponować. To uzasadnia zwrot: *sicut... ita*. — **quo** scil. *itinere*. W jęz. polskim takie połączenie nie jest odpowiednie; tłum.: *przedsięwzięcie, które... przywiódłoby mnie przed wasze oblężenie*. — **Venisse** attractio do *fuisse*. Istotnie, Alorkus przyjechał, *venit*; rozważania swe wszakże prowadzi na podstawie domniemania, jakoby Alkon spełnił swój obowiązek. Sens jest następujący: jeżeli Alkon postąpiłby należycie, wówczas ja nie przybyłbym do was. — **nec orator Hannibalis**. Alorkus przyjechał za zezwoleniem Hannibala, nie jest on przeto *transfuga*; nie przybył jednak w jego imieniu, wobec tego nie jest również *orator Hannibalis*. Saguntyjczycy wobec tego dokładnie zdawali sobie sprawę, że Hannibal nie prowadzi z nimi żadnych rokowań i że działania wojenne nie ulegają przerwie.

2. **periculum est c. dat.** = niebezpieczeństwo zagraża. — **ne ignoraretis** — *ut sciretis*.

3. **me... loqui**: *acc. c. inf.* zależy od *ea fides sit* („chociażby ta oto okoliczność niech posłuży za dowód“), gdzie *ea* jest podmiotem, *fides sit* zaś orzeczeniem. Połączenie takie występuje rzadko. — **nec ullius alterius**, aby nie sądzili, że on działa na korzyść Hannibala. — **apud vos** = *πρὸς ὑμᾶς*: w zwrocie mówcy do słuchaczy = *w mowie do was*.

4. **Postquam c. praes.** ma dla czasu teraźniejszego to samo znaczenie, co *postquam c. imperf.* dla czasu przeszłego (por. uwagę do *postquam movebant* rozdz. 12, § 4). Należy zwrócić uwagę na chiastyczne rozmieszczenie słów w tem zdaniu (*nec ab Romanis... nec vestra vos*) i w poprzednim (*neque dum vestris... neque dum auxilia...*).

5. **ita... si** w tym wypadku, *jeżeli*. — **eam... audietis**, t. zn. *pacem*. Ponieważ po polsku nie można powiedzieć: „wysłuchać pokoju“, więc zaimek *eam* trzeba rozwinąć w formie zwrotu: „warunki jego“. — **ut victor... ut vlet** w *świadomości swego zwycięstwa... w świadomości swej klęski*. — **et non id... sed quidquid** w jęz. polskim zdanie twierdzące będzie na pierwszym miejscu, a przeczące (*nie zaś*) na drugim. — **in damno** (przeciwstawne do *in lucro*) właściwie jest to zwrot

stylu handlowego (por. nasze wyrażenie „utkwic w niedoborach“). — **habituri estis** = „gotowi jesteście zaliczyć...“.

6. Warunki Hannibala. W dwóch punktach różnią się one od warunków, które Hannibal postawił Alkonowi: 1) zrzekł się poniżającego żądania, aby Saguntyjczycy bezpośrednio wynagrodzili szkody, poniesione przez Turdetanów; prawdopodobnie zamierzał sam rozliczyć się z nimi; 2) pozostawił im po dwa okrycia. Dodatkowo warunki (*agros reliquit... corpora... servat inviolata*) zawierają się już *κατὰ τὸ σιωπώμενον* w pierwszej propozycji; Alorkus omawia je umyślnie, aby tem łatwiej nakłonić Saguntyjczyków do przyjęcia warunków pokojowych. — **dirutam, captam... habet** jest zwrotem silniejszym, niż proste powiedzenie *diruit* i *cepit*; patrz. uw. do *Hannibal... fessum habebat*, r. 11, § 3. — **assignaturus** *pozostawiając sobie wyznaczenie*.

7. **corpora vestra** frazeologiczne rozwinięcie prostego słowa *vos*. Przy tłumaczeniu tego rodzaju uzupełnienia frazeologiczne albo opuszcza się całkowicie, albo też zamienia się je na frazeologię właściwą językowi przekładu; np. tutaj: „*życie i honor*“.

8. **haec... hostis imperat; haec... fortuna... suadet** nadzwyczajnie efektowna anafora. Po polsku: *oto rozkaz..., oto zarazem i rada*. — **Equidem**. Nadzieję na złagodzenie surowych warunków wypowiada tu Alorkus we własnym imieniu, uważa jednak, że konieczną jest zupełna pokora ze strony Saguntyjczyków. — **remissurum** scil. *Hannibalem*.

9. **vel haec** nawet to, co on proponuje obecnie (bez złagodzenia). — **potius quam... sinatis** = *potius quam, ut sinatis*; w jęz. polskim *potius* będzie orzeczeniem, natomiast *patienda* i *sinatis* stanowiąc będą jakby podmioty w konjugacji nieosobowej (*censeo* = zdanie wprowadzające) = *melius est haec pati quam sinere*. — **ora vestra** frazeologiczne rozwinięcie.

14. 1. **Ad haec audienda** odnosi się do *circumfusa*. Właściwie wszystkich nie-senatorów usunięto z gmachu senatu (rozdz. 12, § 8); niemniej ciekawość kazała im okrażyć senat i nawet, jak wynika z *permixtum*, wtargnąć do sali posiedzeń.

Nie wiedząc, oczywiście, że Alorkus zjawił się na własną odpowiedzialność i że, co za tem idzie, akcja wojenna nie ulega przerwaniu, Saguntyjczycy opuścili mury i zebrali się dokoła gmachu obrad senatu. Ta pomyłka przyspieszyła upadek miasta. — **secessione facta** opuścili posiedzenie przed rozwiązaniem zgromadzenia; uczynili to pod wrażeniem mowy Alorkusa, który wobec tego nie otrzymał odpowiedzi (dlatego *daretur* = zanim mogła mu być udzielona odpowiedź). Zdecydowani na to, co dyktowała im rozpacz, nie uważali za potrzebne przestrzegać form prawa międzynarodowego. — **ex publico privatoque** z *kasy państwa* (jako najwyżsi dostojnicy) i ze *swoich własnych*. — **Coniclientes** zamiast nieistniejącego part. perf. act. — **eodem** = *in eundem ignem*.

2. **ex eo** = *tem wywołany*. — **ex arce**: z drugiego wzgórza twierdzy, które było jeszcze w rękach Saguntyjczyków (patrz obj. do *ipsam arcem*, rozdz. 12, § 3) i, jako położone pomiędzy pozycjami kartagińskimi, a niezajętą dotąd częścią miasta, pierwsze uległo atakowi wroga. — **quassata: arietibus**. — **impetu facto** i **cum signum... dedisset** (*dali znać*): w jęz. polskim dwa zdania główne. — **stationibus custodiisque**: p. uw. do *custodias stationesque*, rozdz. 4, § 7.

3. **momento natychmiast**. — **signo: signum** tu oznacza rozkaz. **Quod imperium... eventu est** anakolut: autor zamierzał pierwotnie wyrazić się *quod imperium crudele fuit* (jak zresztą należy tłumaczyć), potem jednak zmienił ten zwrot na bardziej określony — *cognitum est*, który wszakże nie odpowiada poprzedniemu *crudele*.

4. **cui enim** i t. d. Liwjusz opowiada nam o ostatnich chwilach obrony Saguntu w formie pytania retorycznego. Z opowiadania możnaby wnioskować, że wszyscy mieszkańcy zginęli; tymczasem w r. 214 Rzymianie zwracają miasto Sagunt pierwotnym jego mieszkańcom (ks. XXIV, rozdz. 42, § 10). Należy więc przypuścić, że poważna grupa Saguntyjczyków, obwarowawszy się na jakimś wzgórzu, poddała się Hannibalowi na warunkach, wyłuszczonej przez Alorkusa. Również nie całe

miasto uległo zburzeniu; wiemy, że obsadził je garnizon kartagiński i utworzył pierwszy punkt warowny na linii operacyjnej Hannibala.

15. 1. **Quamquam** i t. d. Trzy przyczyny złożyły się na to, że zdobycz, która przypadła skarbowi kartagińskiemu, nie była większa: 1) bardzo dużo zniszczyli sami Saguntyjczycy, 2) żołnierze zabijali na prawo i na lewo, zamiast ograniczyć się jedynie do *puberes*, 3) Saguntyjczycy, którzy dostali się do niewoli, należeli (zgodnie z rozdz. 11, § 4) do żołnierzy i pieniądze otrzymane przy sprzedaży ich nie wpłynęły do skarbu. — **corrupta**: ogniem (rozdz. 14, § 1).

2. **aliquantum** p. uwagę do *aliquanto*, r. 11, § 6.

3. **quidam**. Domyślne: Polibjusz:

4. **fieri non potuit, ut**. Tutaj dopiero Liwjusz zauważa błąd, który on popełnił — a przedtem jeszcze i Celjusz (jego źródło) — w rozdz. 6, § 3, gdzie zamiast konsulów z r. 219, M. Liwjusza i L. Emiljusza Pawła, wymienił konsulów z r. 218, P. Korneljusza Scypjona i Tyberjusza Sempronjusza Longusa. — **in suo magistratu**, t. zn. jako konsulowie. Jeśli oblężenie Saguntu rozpoczęło w r. 218 i Hannibal po zdobyciu miasta rozkwaterował się na zimę, wówczas bitwy nad Ticinem i nad Trebją mogłyby mieć miejsce dopiero w r. 217, kiedy konsulami nie byli już Korneljusz i Sempronjusz, lecz Gn. Serwiljusz i G. Flaminjusz. Jest to niemożliwe, jak wykazano powyżej w § 6.

5. **Aut omnia breviora aliquanto fuere**, t. zn. oblężenie trwało parę tygodni, zimowanie na kwaterach nie miało miejsca i pochód na Italję trwał krócej. W takim razie rok 218 mógłby być datą rozpoczęcia walk o Sagunt. Oczywiście rzeczą jest, że w tym wypadku trzeba by zmieniło chronologję wszystkich wypadków poprzedzających oblężenie. — **non coeptum... sed captum**. W tym wypadku trzeba by przypuścić, że oblężenie rozpoczęło się w r. 219, lecz zdobycie miasta nastąpiło na wiosnę r. 218 (po dniu 15 marca, kiedy nowi konsulowie obejmowali urząd). To przypuszczenie jednak zaprzecza słowom Polibjusza, że Hannibal po zajęciu Saguntu zimował w Kartagenie; zatem miasto musiało być zdobyte jeszcze w r. 219.

6. Fakt, że konsul z r. 218, Semproniusz, już po bitwie nad Trebją przeprowadzał wybory i że z nich jako nowy konsul wyszedł Flaminjusz, który następnie udał się do Ariminum i tam objął swój urząd — fakt ten dowodzi, iż bitwy nad Trebją (a co zatem idzie, i poprzedzającej bitwy nad Ticinem) nie można odnosić do r. 217, kiedy konsulami byli Serwiljusz i Flaminjusz. Wypadki, o których Liwjusz tu wzmiankuje, opowiedziane są szczegółowo poniżej w rozdz. 57, § 4 i 63, § 2. — **pugnam ad Trebiam**, jak po polsku, zamiast klasycznego zwrotu — *pugna ad Tr. commissa*. — **excessisse** = *zostali przeniesieni* (lepiej w stronie czynnej). — **Creatus a Tib. Sempronio consule** brachylogja zamiast *creatus a populo, comitia habente Tib. Sempronio consule*. W jęz. polskim powiemy — jako wybrany na komicjach pod przewodnictwem konsula Tyb. S. Prawdliwą chronologję wypadków tych podaje Polibjusz. Oblężenie rozpoczęło się na wiosnę r. 219 mniej więcej w marcu i trwało przez siedem miesięcy z górą, t. zn. do końca października; po zdobyciu miasta Hannibal odprowadził wojsko do Kartageny na kwatery zimowe. Rozmieszczenie wypadków, o których opowiada Liwjusz, według poszczególnych miesięcy jest niemożliwe, ponieważ historyk nasz, opowiadając o nich, miał na względzie całość, nietylę chronologiczną, ile estetyczną. Wynika to jasno z planu opowiadania, którego konspekt znajduje się niżej:

1. **Pierwszy szturm** (r. 7, §§ 1—10) na *angulus muri*. Saguntyjczycy nie pozwalają wrogowi przybliżyć się do murów. Przerwa, spowodowana przez ranę Hannibala.

2. **Drugi szturm** (r. 8, § 1—r. 9, § 2). Hannibal, atakując równocześnie *pluribus partibus*, burzy taranami część muru, wojsko jego wdiera się do miasta, jednak Saguntyjczycy, po uporezywej walce, wypędzają wroga poza granice miasta. — Przerwa, wywołana zmęczeniem żołnierzy. Saguntyjczycy budują pierwszy mur wewnętrzny. W tym właśnie czasie przybywają posłowie rzymscy. Hannibal odmawia im przyjęcia, wobec czego udają się do Kartaginy; tam również spotyka ich odmowa (rozd. 9, § 3—rozd. 11, § 2).

2. **Trzeci szturm** (rozd. 11, § 3—10). Hannibal okrąża miasto ze wszystkich stron. Po raz pierwszy znajduje zastosowanie w akcji ruchoma wieża. Zburzywszy pierwszy mur wewnętrzny, Kartagińczycy opanowują część miasta, aż do twierdzy sagunckiej. — Przerwa w działaniach. Hannibal wyrusza przeciw zbuntowanym plemionom hiszpańskim. W czasie jego nieobecności Maharbal prowadzi bardzo energicznie akcję oblężniczą (rozd. 11, § 10—rozd. 12, § 2).

4. **Czwarty szturm** (rozd. 12, § 3). Po powrocie Hannibal prowadzi wojsko poprzez przebite przez Maharbala wyłomy w murze aż pod twierdzę i częściowo zdobywa ją. Saguntyjczycy obwarowują się na drugim szczytowem miejscu twierdzy, przeprowadzając trzeci mur wewnętrzny. — Alorkus przybywa do Saguntu, aby przedstawić obywatelom miasta warunki pokoju, postawione przez Hannibala (rozd. 12, § 3—rozd. 13, § 9).

5. **Piąty szturm** (rozd. 14, § 1—rozd. 15, § 2). Hannibal burzy jedną z baszt i przedostaje się do twierdzy, którą Saguntyjczycy opuszczają. Miasto jest zdobyte.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia tego faktu dla dalszego przebiegu wojny, Liwjusz przedstawił oblężenie Saguntu bardzo dokładnie, a zarazem dramatycznie. Każdy szturm i jego skutki stanowi w stosunku do poprzedniej akcji krok naprzód. W czasie działań wojennych prowadzono rokowania, z jednej strony pomiędzy obleżonymi i oblegającymi, z drugiej zaś między Rzymem i Kartaginą; Liwjusz wykorzystał to i w najodpowiedniejszych, z artystycznego punktu widzenia, momentach przeszedł do opowieści o akcji pokojowej. Po drugim szturmie, kiedy Saguntyjczycy w dobitny sposób wykazali swą zdolność do długotrwałego oporu, autor rozpoczyna opowieść o pośrednictwie rzymskich posłów; zdajemy sobie sprawę, że Rzym jeszcze nie opóźnił się, — że, jeśliby posłowie rzymscy mieli możność wypowiedzenia wojny w tym momencie, to Sagunt uttrzymałby się aż do przybycia rzymskiej floty. Wynik rokowań decyduje o losie Saguntyjczyków; przekonywamy się, że mieszkańcy miasta nie mogą liczyć na pomoc ze strony Rzymu. Od trzeciego szturm

rozpoczyna się stopniowy upadek Saguntu; po czwartym szturmie w posiadaniu oblężonych pozostaje już bardzo mała część ojczy-stego miasta. Klęska ich jest nieuchronna; i oto dają im do wy-boru między haniebnym pokojem, a bohaterską śmiercią. Aby rozwiązanie akcji stało się tragiczne, musiała zguba Saguntyj-czyków być dobrowolną; na tem polega poetyckie znaczenie misji Alorkusa. Potem zaś, skoro oni sami już zdecydowali o swym losie, odsuwanie katastrofy nie miało celu; przeto historję piątego i zarazem ostatniego szturm opowiada Liwjust bardzo zwięzle.

III. Wypowiedzenie wojny.

(Rozdziały 16—20).

Liwjust opuszcza tu Hannibala — który, jak wynika z roz-działu 21, § 1, po zdobyciu Saguntu powrócił do Kartaginy na zimę — i przechodzi do Rzymian. Ci, skoro dowiedzieli się od Saguntyjczyków, że Hannibal im zagraża (rozd. 6, § 2), posta-nowili wysłać posłów do niego i do Kartaginy (rozd. 6, § 4). Wnet po wysłaniu poselstwa otrzymano wiadomość, że oblężenie już rozpoczęło się (rozd. 6, § 5); wówczas posłowie, wyznaczeni przez senat, Flakkus i Tamfilus, udają się śpiesznie (rozd. 6, § 8) przedewszystkiem do Hannibala, który ich nie chce przyjąć (roz-dział 9, § 3), a następnie do Kartaginy, gdzie senat kartagiński, aczkolwiek wysłuchuje ich mowy, jednak, wbrew radom Hannona (rozd. 10, § 2 i n. n.), odrzuca propozycje rzymskie (rozd. 11, § 2). W tym czasie zaś, kiedy posłowie odbywali podróż z Hiszpanji do Kartaginy i z Kartaginy do Rzymu, Hannibal zdołał zająć Sagunt. Wypadki opisane w tej części miały miejsce w zimie roku 219 na 218, obejmując okres od upadku Saguntu (jesień roku 219) do przeprawy Hannibala przez rzekę Ebro (maj r. 218).

16. 1. **Sub idem fere tempus.** Słowo *fere* pozwala nam przypuszczać, że posłowie wrócili wcześniej, niż dowiedziano się o klęsce Saguntyjczyków. W każdym razie jasnym jest, że podróż posłów, których wysłano po otrzymaniu pierwszej wiadomości

o oblężeniu, trwała zgorą pół roku. Oczywiście, zarówno Hanni-bal, jak i Barkidzi w Kartaginie umyślnie przetrzymywali ich, aby można było zdobyć Sagunt bez dalszej interwencji Rzy-mian. — **omnia:** armja w Hiszpanji i senat w Kartaginie.

2. **maeror... misericordiaque** stanowią tu jedno pojęcie. Senatorów opanowały jednocześnie cztery uczucia: litość, wstyd, gniew i obawa. Przedmiot tych uczuć stoi w gen. obiet. lub łączy się z przyimkami (*in, de*). — **de summa rerum:** o dalsze losy państwa. O przyczynach tej obawy — p. Wstęp I, 17. Słowa *velut... esset* odnoszą się wyłącznie do pojęcia *metus* (od *tantus* nie zależy *velut si*, natomiast zależne jest *ut tot i t. d.*). — **cepit = opanował.** — **uno tempore.** Rozmieszczenie słów do-wodzi, iż *uno tempore* nie stanowi okoliczności czasu względem *turbati*; jest to określenie do *motibus*, zastępuje bowiem nie-istniejący w łacinie przymiotnik — „równoczesny“. — **trepidarent magis quam consularent.** W jęz. polskim lepszy będzie porządek odwrotny: „nie tyle stawali rozumne propo-zycje, jak, raczej wpadali w pełną obaw bezradność“.

3. **nam.** Następująca obecnie *oratio obliqua* zależy od cza-sownika *v. dicendi*, który zawiera się w poprzednim czasowniku *trepidarent*. Narzekania i troski autor wkłada w usta przeciwni-ków Fabjuszów; ich polityka, pełna zwlekania, zostaje napiętno-wana słowem — „*desidem*“ (przeciwst. *aciorem*); nie możemy się dziwić temu; ich ocena wojskowych zalet Rzymian była od-mienna od poglądu samego Liwjusta (rozd. 1, § 2). — **rem Romanam = Rzym.** — **imbellem.** Od czasu pierwszej wojny punickiej, którą przebyli ojcowie ówczesnych żołnierzy, Rzy-mianie nie toczyli żadnej innej poważnej wojny; mówca celowo obniża znaczenie wojny cyzalpińskiej, której wspomnienie było dla Fabjuszów bardzo miłe; niknie ona w porównaniu z wojnami hiszpańskimi Barkidów.

4. **Sardos Corsosque.** Drobne bunty na tych wyspach były naturalnem następstwem zajęcia ich w r. 238; o wszystkich wspomnianych tu wojnach mowa jest we Wstępie I, 16, 17. — **tumultuatum** bezosobowe *passivum* od czasown. *tumultuari*.

Gallowie walczyli mężnie, lecz prowadzili wojnę bez określonego planu (*θρυμῶ μάλλον ἢ λογισμῶ* — wg. Polibjusza II, 35, 3); dlatego też Rzymianie wojny z nimi określają niejednokrotnie pogardliwym słowem *tumultus* (por. rozdz. 28, § 4). Słuszniej ocenił ich Cycero (prov. cons. 33): *Nemo sapienter de re publica nostra cogitavit, quin Galliam maxime timendam huic imperio putaret*. Tłumacz: „Co się dotyczy wojen z Gallami, to był to, mówiąc prawdę, szereg najazdów raczej, niż wojna“. — **verius**. Analogja do zwrotu: *turpiter omittes* = „postąpisz haniebnie, jeśli przepuścisz“. Tu właściwie brzmiałoby: „my raczej powiemy prawdę, jeżeli nazwiemy to *tumultuatum* a nie *belligeratum*“. — **belligeratum** słowo poetyckie, które Liwjust zapożyczył od Ennjusza; w łacinie klasycznej nie spotyka się.

5. **veteranum** — *zahartowany w bojach*. — **trium et viginti** — obejmuje cały okres służby wojska Barkidów; *inter Hispanas gentes* przepędziło ono 19 lat (237—219), trzy zgórą — w Afryce (241—237 — wojna z najemnikami). — **recentem**: *recens ab aliqua re* = ten, który dopiero co wykonał coś (ściśle: „jeszcze świeży po jakimś czynie“).

6. **Hiberum transire**. Mogło to mieć miejsce dopiero na wiosnę r. 218. Przeciwnicy Fabjuszów mówią tu powodowani obawą, *trepidantes magis quam consulentes*. — **excitos**, scil. *sedibus suis*. — **Gallicas gentes**: plemiona niedawno podbitej Galji cyzalskiej. Istotnie leżało to w zamiarach Hannibala; por. Wstęp I, 17. — **cum orbe terrarum** hiperbola, spowodowana różnolitym składem armji kartagińskiej; por. Wstęp III, D. — **in Italia** w przeciwieństwie do pierwszej wojny punickiej. Wojna, którą trzeba było prowadzić na własnym terytorjum, rujnowała, oczywiście, gospodarze życia kraju. — Przyszedszy nieco do siebie, Rzymianie próbowali zatrzymać wroga w Hiszpanji; *ὁ μὴν ἐν Ἰταλίᾳ γε πολεμήσειν ἤλπισαν, ἀλλ' ἐν Ἰβηρίᾳ* — mówi Polibjusz (III, 15, 13). — **ac** = *a nawet*.

17. 1. **Nominatae... sortiri iussi**. Patrz Wstęp III, A, 4. — **Hispania... Africa**. Taki projekt wysuwali Klaudivsze jeszcze na wiosnę r. 219. (rozd. 6, § 6), został on wtedy odrzucony.

Należy przypuścić, iż później — być może, że pod wpływem wiadomości o nieprzyjęciu posłów rzymskich przez Hannibala (rozd. 9, § 3) — Fabjusze uznali za słuszne ustąpić stronnictwu polityki aktywnej. — **cum Siellia**. Właściwie Sycylja (t. zn. zachodnia jej część z miastem Lilybaeum) przypadła pretorowi M. Emiljuszowi. Jeśli konsul miał prowadzić akcję wojenną w Afryce, wtedy Sycylja stanowiła dlań naturalną bazę operacyjną i dlatego senat przyłączył tę wyspę do zakresu działania konsula, a pretor przeszedł pod jego rozkazy.

2. **sex legiones**. Była to ilość legionów w czasie pokoju. Ta liczba wskazuje, że opisany powyżej popłoch nie trwał długo i że optymizm Fabjuszów wkrótce wziął górę. W r. 214 było 18 legionów (ks. XXIV, rozdz. 11, § 2), a w r. 207 ilość ich wzrosła do 23 (ks. XXVII, rozdz. 36, § 12). O składzie legionów mowa była we Wstępie III, C, 1. — **socium** archaiczny dopełniacz l. mn., zupełnie na miejscu w uchwale senatu z r. 219. — **ipsis** t. zn. konsulom. — **parari**. Flota była gotowa, należało jedynie przysposobić ją do żeglugi i akcji wojennej. W tym sensie użył tu Liwjust słowa *parari* (ściślej byłoby *ornari*).

3. **quattuor et viginti** i t. d. Podział tych sił podaje autor niżej w §§ 5—9: oddano pod dowództwo —
kons. Sempronjusza do Afryki:

2 legiony po 4000 rzymskiej piech. + 300 rzymskich jeźdźców + 8000 piechoty sojuszniczej + 900 jeźdźców soj. = 8000 + 600 + 16000 + 1800

kons. Korneljusza do Hiszpanji:

2 legiony po 4000 rz. piech. + 300 rz. jeźdź. + 7000 piech. soj. + 800 jazdy soj. . . = 8000 + 600 + 14000 + 1600

pret. Manljusza do Galji: 2 legiony

po 4000 rz. piech. + 300 rz. jazdy + 5000 piech. soj. + 500 jazdy soj. = 8000 + 600 + 10000 + 1000

24000 + 1800 + 40000 + 4400

Wobec tego widzimy, że jedynie ilość Rzymian w każdym korpusie nie ulegała zmianie: por. Wstęp III, C, 1. — **scripta** = *conscripta*, w odniesieniu do poboru wojskowego. Zarówno *scripta*, jak i *deducti* należy rozumieć w sensie przyczynowym (t. zn. analogicznie do zwrotu *Caesar pontem fecit* = *facere iussit*). Pobór można było przeprowadzić bezzwłocznie, ale spuszczenie okrętów na morze wykonalne było dopiero na wiosnę. — **quinqueremes et celoces**, patrz Wstęp III, E, 1.

4. **Latum... ad populum**. Podstawą wzajemnych stosunków Rzymu i Kartaginy był traktat Katulusa, zatwierdzony przez naród; wobec tego do ogłoszenia wojny konieczne było również zezwolenie narodu. — **vellent iuberent**. W mowie niezależnej stałą formę asyndetyczną *velitis iubeatis, Quirites...* — **supplicatio** = *nabożeństwo*. Na czym ono polegało, to wskazuje słowo *adorati* i następne; wobec tego *atque* nie trzeba tłumaczyć. — **quod bellum** = *id bellum, quod*; jest to również naśladownictwo stylu archaicznego. — **iussisset** zastępuje perf., nie zaś fut. exact.; decyzja narodu już zapadła.

5. **ea** = eae legiones.

6. **ita... si** w tym wypadku..., jeżeli... Imiesłów *transmissurus* należy rozumieć w znaczeniu celowym: „z tem, aby“.

7. **minus copiarum**: uzupełnić „niż należało oczekiwać“. Różnica ilościowa pomiędzy wojskami obu konsulów była niewielka; wynosiła 2.000 piechoty sojuszniczej i 200 jeźdźców tej samej kategorii. Jednakże Korneliusz miał prowadzić walkę z samym Hannibalem i należało przypuszczać, że otrzyma on więcej wojska, a nie mniej. — **et ipse** = *etiam L. Manlius*. Ściśle biorąc, prowincję Manliusza stanowiła nie Hiszpanja, lecz Galja cyzalińska; jednak dla akcji wojennej z Hiszpanją Galja powinna stanowić bazę operacyjną, podobnie jak Sycylja dla wojny z Afryką; w razie potrzeby Korneliusz mógł rozporządzać wojskiem pretora. — **L. Manlius Vulso**. Przypadła mu, właściwie, pretura *inter peregrinos* (p. Wstęp III, A, 4); jednakże wobec nadciągającej wojny senat zaproponował mu, aby przekazał swą jurysdykcję pretorowi miejskiemu, G. Atiliuszowi

i udał się z armją do Galji. W r. 217 starał się bezskutecznie o konsulat na r. 216 i następnie zszedł z areny politycznej. — **mittebatur de conatu: zamierzali wystać**.

8. **ea parte belli** — ściśle — „w tej części wojny“ = „teatru wojny“ t. zn. na morzu. Istotnie, Hannibal nie liczył na flotę; było to zupełnie zrozumiałe po przykrych doświadczeniach z pierwszej wojny punickiej. (por. Wstęp. IV). — **Romane legiones** = ściśle rzymski kontyngens legjonu bez sojuszników, t. zn. po 4.000 piechurów i 300 jeźdźców (to, właśnie, stanowi *iustus equitatus*), por. Wstęp III, C, 1.

9. **versa** łączy się z dopełnieniami; ponieważ są one różnych rodzajów (między innymi i nijakiego), więc part. praedicativum *versa* stoi w rodzaju nijakim. — **in Punicum bellum**, wyjaśnienie do *eodem*: „również tam (t. zn. dokąd i armja Korneliusza), a mianowicie na wojnę z Punijczykami“. — **habuit** = ἔσχε, otrzymała.

Powtórne poselstwo.

Aczkolwiek Fabjusze dopuścili do uchwały ludowej za wojną, żywili jednak nadzieję, że zdołają do samej wojny nie dopuścić. Jedynie tą nadzieją można objaśnić sobie tak nieznaczne zabiegi o gotowość bojową. Nie przekraczając budżetu pokojowego, Rzym unikał konieczności nakładania na Kartagińczyków kontrybucji, podobnej do kontrybucji z r. 238 (por. Wstęp I, 16), co mogłoby utrudnić załagodzenie sporu. Podobnie, skład drugiego poselstwa i treść jego mandatu wskazują na pokojowe tendencje Rzymu. Na czele misji stanął sam Kw. Fabjusz Kunktator, przywódca pokojowego stronnictwa Fabjuszów. Jego towarzyszami byli M. Liwjuż i L. Emiljuż, konsulowie z ubiegłego (219) roku, następnie G. Licinjuż, prawdopodobnie, konsul z r. 236; wszyscy oni byli przedstawicielami sfer arystokratycznych; wreszcie Kw. Bebjuż Tamfilus, który był członkiem pierwszego poselstwa. Jeśli idzie o polecenia dane nowej misji, to należy podkreślić, że Rzymianie już nie kładli nacisku na upokarzające dla Kartaginy i trudne do przeprowa-

dzenia żądanie, aby wydano im Hannibala; domagali się jedynie stwierdzenia, że Hannibal nie działał *publico consilio*. Upór Barkidów, którzy nie zgodzili się na danie Rzymowi nawet tak umiarkowanej satysfakcji, wyprowadził z równowagi Kw. Fabjusza i skończyło się na tem, że wbrew swej woli musiał on wypowiedzieć wojnę Kartaginie.

Umiarkowanie Fabjuszów w obecnej sytuacji było już drugim z kolei, fatalnym z ich strony błędem. Strata Saguntu pozbawiła Rzym sprzymierzeńca w Hiszpanji; niedostateczne przygotowanie wojenne w r. 218 otworzyło przed wrogiem drogę do Italji. Klęski od Ticinus aż do Cannae były skutkiem opieszalejszej polityki Fabjuszów.

18. 1. **omnia iusta** *wszystko, czego wymagał zwyczaj*. Przed rozpoczęciem działań wojennych należało wojnę oficjalnie wypowiedzieć oraz wypełnić pewne ceremonje, ściśle określone przez prawo fecjałów. Rzymianie nigdy od tego nie odstępowali i szczylicili się, że wszystkie wojny ich były *bella iusta*. Polibjusz (XIII, 3, 6), aczkolwiek żali się na upadek ducha rycerskiego w sztuce wojennej, podkreśla, że nie tyczy to Rzymian: βραχὸν δὲ τι λείπεται παρὰ Ῥωμαίους ἕνος τῆς ἀρχαίας αἰρέσεως (sposobu myślenia) περὶ τὰ πολεμικά. καὶ γὰρ προλέγουσι τοὺς πολέμους, καὶ ταῖς ἐνέδραϊς σπανίως χρῶνται, καὶ τὴν μάχην ἐκ χειρὸς ποιοῦνται καὶ συστάδην. (Rzymianie zachowali drobny ślad dawnego poglądu na sprawy wojenne. Wojny zawczasu wypowiadają, rzadko kiedy korzystają z zasadzek, lecz bitwę toczą wręcz i zbliska). — **publicone consilio**, t. zn.; czy na podstawie decyzji senatu? W rzeczywistości takiej uchwały senatu nie było i Fabjusz mógł oczekiwać, że Kartagińczycy zaprzeczą. Jednak odpowiedź przecząca byłaby równoznaczna z potępieniem Hannibala i niedotrzymaniem obowiązku popierania go w walce z Rzymem.

2. **id, quod facturi videbantur** osobiste mniemanie autora, które różniło się od opinji Fabjusza; tem objaśnia się użycie i *indicativus*. — **defenderent... factum** *wystąpiłoby w obronie jego postępowania*, opierającego się rzekomo na *publicum consilium*.

3. **senatus datus**. p. uw. do *senatus datus est*, r. 12, § 8. Celownik *eis* został tu opuszczony. — **unus**: *verbum dicendi* opuszczono. Z okazji pierwszego poselstwa Liwjusz odtworzył jedynie przemówienie przeciwnika Hannibala (Hannona), tu zaś ogranicza się do odtworzenia mowy członka partji Barkidów. Dzięki temu unika on konieczności powtarzania tych samych myśli.

4. **praeceps**. Mówca zręcznie wykorzystał niekonsekwencję Rzymian, którzy wówczas domagali się wydania Hannibala (miałoby to podstawę jedynie w wypadku, jeśliby Hannibal działał *suo consilio*), a dopiero teraz stawiają pytanie, czy kierował się on *publico* czy też *suo consilio*. — **ceterum** ogranicza wniosek, który zdawałby się wynikać z poprzedniego oświadczenia — a mianowicie, że drugie poselstwo nie jest *praeceps* ani też *iniuriosum*. Nie jest ono *iniuriosum* tylko w słowach, a i to jedynie chwilowo (*adhuc*, t. zn. do tej pory Fabjusz niczem nas nie uraził; wystarczy jednak, abyśmy wyrzekli się Hannibala, a wnet postawi on nowe, poniżające już żądania). Mówca daje w ten sposób do zrozumienia, że Fabjusz stawia swe pytania, pozornie tak umiarkowane, z ukrytym planem, aby — w razie przychylniej odpowiedzi — *res repetere*, t. zn. nałożyć kontrybucję tak, jak w r. 238. Zwrócenie uwagi na owa nienawistną kontrybucję było bardzo zręcznym manewrem ze strony mówcy. — **verbis** = *jedynie w słowach*. — **aspe-rrior** = *jeszcze surowsze*.

5. Nacisk na **Hannibal** (= *jedynie Han.*) i **nobis** (= *nas wszystkich*). — **repetuntur**. Mówca umyślnie stawia *praesens*, aczkolwiek Fabjusz ani jednym słowem nie wzmiankował *de rebus repetundis*. Nie wątpi on, że takie żądanie będzie nieuniknioną konsekwencją odpowiedzi — „*suo consilio*“; wobec tego senat rzymski, który udzielił Fabjuszowi pełnomocnictw, polecił mu już zawczasu *res repetere*; w oczach senatorów rzymskich, według tego rozumowania, Kartagińczycy już byli *confessi*.

6. **privato publicone** najkrótsza forma podwójnego zapytania. — **censeam con. potentialis** dla wyrażenia ironicz-

nej skromności; odcień ten oddamy po polsku nieco inaczej: *ośmielam się* albo *pozwalam sobie sądzić*. — **iure an iniuria**, oczywiście, z czysto rzymskiego, nie zaś sagunckiego punktu widzenia; odpowiada zwrotowi *licueritne per foedus fieri*.

7. **haec quaestio** i t. d. W jęz. polskim *haec* będzie podmiotem, natomiast *quaestio atque animadversio* w formie bezokoliczników — będą dopowiedzeniami. Zdanie *quid... arbitrio* zależy, oczywiście, jedynie od *quaestio*, co trzeba uwzględnić w przekładzie. — **una disceptatio** = *disceptatio de una re*.

8. **quoniam discerni placet**. Mówca czyni pewne ustępstwo dla Rzymian, aby ich zaatakować własną ich bronią. Aczkolwiek, według jego zdania, pytanie *privato publicone consilio* jest o wiele mniej istotne, niż zapytanie *iure an iniuria*, pomimo to jednak nie może on pozostawić go bez odpowiedzi. Przypuśćmy więc, że Hannibal zajął Sagunt *privato consilio*; wszakże i umowa, która nie pozwalała mu na zajęcie tego miasta, a mianowicie traktat Hazdrubala, zawarta była również *privato consilio* samego Hazdrubala, a nie *publico consilio* senatu kartagińskiego; z tego wynikałoby, że umowa ta obowiązuje tylko Hazdrubala, a bynajmniej nie obchodzi Kartaginy i Hannibala oraz, że ten ostatni miał prawo nie zwracać na nią uwagi. — **necdum enim**. Zamiast *non enim* i *neque tamen*, przyczem *neque* tutaj = *non*, nie zaś *et non*: podobnie *necdum enim* = *nondum enim*. Odnośnie zaś do myśli tu wyrażonej, cała trudność polega na tem, czy należy przez „sprzymierzeńców każdej ze stron“ (traktujących z sobą), o których wzmiankowano w traktacie Katulusa, rozumieć wyłącznie ówczesnych sprzymierzeńców, czy też i te miasta, z którymi traktujące z sobą strony mogły w późniejszym czasie zawrzeć przymierze. Barkida nie porusza tego zagadnienia, co Liwusz wytyka mu w r. 19, § 4 i 5.

9. **At enim** = *jednakowoż*: *occupatio*; mówca uprzedza (*occupat*) przeciwnika i sam przytacza zarzut, który mógłby nastąpić. — **excipiuntur**. (Por. rozdz. 2, § 7). — **Adversus quod** = *na ten zarzut*. — **dicturus sum** = *mam zamiar od-*

powiedzieć. — **nihil nisi quod** = *jedynie to, co*. Do tego odnosi się oświadczenie z § 8; *discerni placet, quid publico consilio, quid sua sponte imperatores faciant*.

10. Konstrukcja: *vos enim negastis vos eo foedere teneri, quod Lutatius consul primo nobiscum icit*. — **ex auctoritate patrum**. Ścisłe biorąc, traktat był obowiązujący nawet na podstawie tylko jednego *populi iussum*, jednak prawo zwyczajowe tej epoki wymagało, aby senat uprzednio zatwierdzał projekty praw, wnoszone na zgromadzenie narodowe (*ut patres auctores fierent*). — **aliud... foedus**. O tem dwukrotnem *foedus Lutatianum* por. Wstęp I, 15.

12. **Proinde** zam. *itaque* używa się zwłaszcza przed wskaźnikiem i przed *coniunctivus adhortativus*. Sens ostatniego zdania: A więc przestańcie powoływać się na względy prawne, które nie przemawiają za wami, oraz, ponieważ przyszliście tutaj, aby wyrzucić przymus na nas, ogłaszając nam bezprawie wojnę, — wypełnijcie wreszcie swoje zamiary. W istocie sytuacja była odmienna: Fabjusze pragnęli za każdą cenę uniknąć wojny, Barkidzi natomiast we wszelki możliwy sposób dążyli do niej. Nic dziwnego, że podstępna mowa Barkidy wyprowadziła Fabjusza z równowagi. — **diu parturit**. Mówca daje do zrozumienia, że Rzymianie już oddawna pragną wydać Kartaginie nową wojnę, do tej pory jednak nie mieli niezbędnych podstaw racji. Postępowanie Rzymu w r. 238, istotnie, zdawało się potwierdzać to oskarżenie; wtedy jednak rządziła w Rzymie inna partja. Obrazowe zwroty *parturit* i *pariat* nie dadzą się w jęz. polskim dosłownie wyrazić: możnaby powiedzieć — *zamierzacie wykonać* i *wykonajcie*. — **animus vester** zwrot frazeologiczny, zastępujący *vos*.

13. **sinu ex toga facto**, podniósłszy przód togi. — **ferociter** = *stanowczo z pewnością siebie*.

14. **iterum sinu effuso**. *Iterum* ma tutaj znaczenie identyczne do *re-*, np. w zwrocie *resolvere comam*. Fabjusz nie „rozpuścił ponownie togi“, lecz puściwszy ją, ponownie doprowadził ją do położenia pierwotnego. — **bellum dare**: domysłne *se*.

Zagadnienie prawne.

(Rozdział 19, § 1—5).

Barkida nie dał wyraźnej odpowiedzi na zapytanie Fabjusza *publico an privato consilio* i zamiast tego postawił pytanie *iure an iniuria*. Fabjusz, z kolei, uchylił się od dyskusji nad tym punktem. Liwjusz pochwała jego postępowanie, jako odpowiadające rzymskiej godności; dla zorientowania czytelników jednak autor uważa za konieczne udowodnić, że prawo było również po stronie rzymskiej. Jest on zdania, iż zarówno w myśl traktatu Hazdrubala (§§ 2 i 3), jak i traktatu Katulusa (§§ 4 i 5), Hannibal postąpił bezprawnie.

19. 1. *derecta* = *proste*, w przeciwstawieniu do wymownych wykrętów Barkidy. — ***visa est***: domyślne *Q. Fabio*. — ***de foederum iure*** = *o sile prawnej* lub *o zobowiązaniach płynących z traktatów*. — ***cum ante, tum maxime***. W języku polskim popróstu — *w szczególności*. Istotnie: takie rozważania niebardzo byłyby na miejscu przed upadkiem Saguntu, tem bardziej zaś obecnie, kiedy klęska miasta sprzymierzonego domagała się przede wszystkim zemsty. — **Sagunto**, jak wskazuje żeński rodzaj w *excisa*, od mianownika Saguntus, który odpowiada greckiej formie *Σάγυθος* (ῆ). U Liwjusza taką formę spotyka się wyłącznie w tem miejscu.

2. **Nam**. Sens: Fabjusz nie rozwodził się *de foederum iure* jedynie dlatego, że nie chciał naruszyć godności narodu rzymskiego; nie znaczyło to bynajmniej, żeby racja nie była po naszej stronie. Tłumacz: *i doprawdy...* — ***disceptationis res esset*** = *res esset res disceptationis*, t. zn. „sprawa nadawała się do dyskusji“, „sprawa, w której dyskusja byłaby na miejscu“. — ***comparandum erat***. Wyraz *comparandus* ma u Liwjusza często znaczenie *comparabilis* „dający się porównać“.

3. ***diserte*** — tu nie znaczy „wymownie“, lecz *wyraźnie*. — ***ita... si***: p. uwagę do *ita... si*, rozdz. 17, § 6. — ***ratum*** wprowadzone w życie. — ***exceptum*** = *zastrzeżone*. — ***exceptum... fuerit... comprobatum sit***. Przejście do czasów

głównych uzasadnione jest tem, że Liwjusz, w zapale dowodzenia, nie omawia faktów z punktu widzenia epoki Fabjusza Kunktatora, lecz podaje własny pogląd. Traktat Hazdrubala gwarantował niepodległość Saguntu, a wszystko zatem sprowadzało się do tego, czy istotnie traktat ten obowiązywał Hannibala. Barkida nie uznawał tego, twierdząc, że Rzymianie również nie uznali pierwszego traktatu Lutacjusza za obowiązujący, ponieważ zawarty został bez zgody ich senatu i narodu rzymskiego. Liwjusz, ze swej strony, zauważa, że: 1^o) w traktacie Hazdrubala nie było żadnej klauzuli, zastrzegającej ważność traktatu jedynie w razie zgody senatu i narodu kartagińskiego, oraz 2^o) że Kartagina, nie wnosząc protestu przeciw traktatowi, uznała go za obowiązujący.

Na to znów Barkida mógł mu oświadczyć — ad 1-um, że, jeśli państwo zasadniczo nie ponosi odpowiedzialności za umowy zawarte przez jego wodzów, to również nie może być odpowiedzialne za klauzule, które wodzowie poczynili lub które pominieli przy zawieraniu swoich umów, oraz ad 2-um, że Kartagina nie miała żadnej możności protestu przeciw traktatowi Hazdrubala, ponieważ nikt oficjalnie nie meldował o nim w Kartaginie. — W istocie, umowa Hazdrubala wyłącznie jego obowiązywała osobiście.

4. ***Quamquam correctivum*** = *a zresztą*. — ***et si*** nie ma tu zwykłego znaczenia „choć“, lecz = *etiamsi* = *nawet jeżeli*. — ***priore foedere staretur*** = *jeżeli stanąć na gruncie* (frazeologiczne uzupełnienie, konieczne w języku polskim, podczas gdy w łacinie dopuszczalne jest połączenie czasownika o znaczeniu przenośnym z rzeczownikiem, nie mającym takiego znaczenia) *poprzedniego traktatu*. Mowa tu o traktacie Katulusa w przeciwieństwie do traktatu Hazdrubala (inaczej, niż w § 3). — ***sociis utrorumque exceptis*** = *przez zastrzeżenie odnośnie sprzymierzeńców obu stron*, t. zn. przez zastrzeżenie, że traktat obejmuje (jak my dzisiaj mówimy) sprzymierzeńców.

5. ***liceret*** myśl ogólna, nie zaś wniosek z tekstu umowy; dlatego też imperf. — ***quis aequum censeret*** (*coni. poten-*

tialis czasu przeszłego) *któż mógłby uznać za sprawiedliwe*. — **ob nulla quemquam merita nikogo za żadne zasługi**. W jęz. łacińskim przeczenie stawiamy tylko jeden raz. Właściwie nie jest wiadomem, na czym polegały zasługi Saguntyjczyków: mamy tutaj zasadę ogólną; p. niżej. — **tantum ne = dummodo ne pod tym jednak warunkiem, żeby... nie...** Warunek ten stanowił trzeci punkt traktatu Katulusa (por. Wstęp I, 15). Powołując się na traktat Katulusa, Rzym użyskiwał podstawę, na której było mu znacznie łatwiej prowadzić rokowania, ponieważ traktat ten był zatwierdzony przez Kartaginę. Nie było w nim wszakże mowy o Saguntyjczykach, jedynie wogóle o *socii* obu narodów; Saguntyjczycy wówczas (r. 241) nie byli jeszcze w przymierzu z Rzymem. Całe zagadnienie zatem sprowadza się do następującej postaci: czy przez owych *socii* należy rozumieć wyłącznie ówczesnych sprzymierzeńców (t. j. tych, którzy byli sprzymierzeńcami w chwili zawierania traktatu), czy też można rozszerzyć to pojęcie na te również narody, z którymi przymierza były zawierane w czasie późniejszym. Liwjusz stoi na tem ostatniem stanowisku ze względu na to, że pojęcie *socii* nie zostało ograniczone przez zastrzeżenie *iis (sociis) qui tunc essent* oraz nie ograniczono prawa zawierania przez formułę *ne qui postea assumerentur*. Na to rozumowanie Barkida mógł mu odpowiedzieć, że w traktacie wymienionym nie było również zastrzeżeń *iis quoque, qui postea assumpti essent* oraz *ut novos socios assumere liceret*. Liwjusz zdaje sobie z tego sprawę i zgóry oświadcza, że nie było żadnej potrzeby do czynienia takich zastrzeżeń, ponieważ zjednywanie sobie sprzymierzeńców jest naturalnem prawem każdego narodu; pojmując słowo „*socii*“ w znaczeniu „ówcześni sprzymierzeńcy“, należałoby uznać, że Rzym zobowiązał się wogóle nie zawierać nowych przymierzy, ewentualnie nie bronić nowych sprzymierzeńców przed atakami Kartaginy; oba stanowiska są tak dalece *iniqua*, iż wymagałyby niewątpliwie specjalnych zastrzeżeń, a mianowicie — pierwsze zastrzeżenie *ne qui postea assumerentur*, drugie — *iis, qui tunc essent*. Argu-

menty Liwjusza brzmią bardzo przekonywająco, lecz nie znamy na tyle prawa międzynarodowego ludów starożytnych, abyśmy mogli rozstrzygnąć, czy słuszność jest po jego stronie.

Nastroje w Hiszpanji.

(Rozdz. 19, § 6—11).

Jasnym było, że wobec braku floty Hannibal wyruszy drogą lądową; było więc ważnem dla Rzymian, aby pozyskać sobie pomoc ludów, mieszkających w okolicach czterech głównych zapor na linii jego marszu; wchodziły tu w grę — Ebro, Pireneje, Rodan i Alpy; okolice te zamieszkiwali Hiszpanie (*cis Iberum* — Katalonja) oraz Gallowie. Z temi ludami nawiązano układy, dzięki pośrednictwu greckich kolonij, a mianowicie przez Massilję, leżącą w Galji, i przez hiszpańskie Emporje.

6. **sicut iis... imperatum erat**. Jedynie to miejsce nas tak informuje; w rozdz. 18, §§ 1 i n. n. nie było o tem wzmianki. — **aut, lub też przynajmniej**. — Oczywiście posłowie mogli udać się wyłącznie do ludów, mieszkających na północ od Ebro, które nie podlegały Kartaginie; wobec tego **avertent** ma czysto negatywne znaczenie: *nie dopuścić do zawarcia przymierza...*

8. **Bargusios**. Posłowie wylądowali, jak widać z tego, w Emporjach. Barguzjowie, inaczej Bergestańczycy, zamieszkiwali podnóża Pirenejów, wpobliżu dzisiejszej Bergi na Liobregacie; od Emporyj oddzielało ich terytorjum auzetańskie. Przynajmniej, które wyluszcza Liwjusz nie są prawdopodobne, ponieważ Barguzjowie wogóle nie zaznali władzy Punijczyków. Liwjusz, oczywiście, sądzi, że mieszkali oni na południe od Ebro, w Hiszpanji punickiej. Na tej samej błędnej podstawie oparta jest następna wiadomość *multos... erexerunt*. — **ad cupidinem... erexerunt** — właściwie „pobudzili do pożądania“ = *obudzili chęć*. — **novae fortunae** tłumacz przez czasownik.

8. **ad Volcianos**. Byli to sąsiedzi Barguzjów ze strony południo-zachodu; wspomina się o nich jedynie w tem miejscu. — **celebre stala się słynną**.

9. **in consilio.** Liwjusz tem słowem bardzo często oznacza zgromadzenia ludowe barbarzyńskich plemion. — **Quae verecundia** właściwie „co za skromność“, ironiczny zwrot zamiast *jaka to bezczelność*. Jest to orzeczenie do acc. c. inf. *postulare vos*. — **vestram** scil. *amicitiam*. — **qui id fecerunt**, t. zn. *Saguntinos*.

10. **insigne** można tłumaczyć *wymowny*.

11. **verba tulere**, analogicznie do *responsum ferre* — „otrzymać odpowiedź“.

20. 1. **species visa est** = *ukazał się widok*.

2. **verbis.** W języku polskim konieczny tu jest epitet do rzeczownika, np. „wymowny“, „podniosły“, „dumny“.

3. **cum fremitu** określenie do *risus*, jak na to wskazuje układ słów: „śmiech, wywołany oburzeniem“. — **sedaretur** = *sedari posset*.

4. **censere** dopowiedzenie wyjaśniające *postulatio*; można w przekładzie opuścić. W jęz. łacińskim jest ono konieczne, ponieważ od rzeczownika nie może zależeć acc. c. inf. (*ipsos... obicere*). Właściwie *censeo* w znaczeniu „proponować, żądać“ nie łączy się z acc. c. inf., lecz z *ut* lub *ne*; czasami jednak spotykamy acc. c. inf. analogiczny do konstr. po *iubeo*. — **ne bellum dlatego, aby... nie...** w zależności od *ipsos... obicere*. — **ipsos** t. zn. *Gallos*. — **avertere**, scil. *a Romanis*. — **pro alienis**, scil. *Romanis*.

5. **ob quae... sumant** *gwoli której uznaliby za swój obowiązek chwycić za oręż*.

6. **contra ea** (przeciwnie) odnosi się do *Romanorum in se merita*. — **gentis suae homines** Gallowie, zamieszkujący Galję cyzalspińską. W r. 222 pokonał ich Marcellus pod Clastidium; w r. 219 założono w tych okolicach kolonje na prawie latyńskim, Kremonę i Placencję; koloniści otrzymali działki z gruntów, odebranych Gallom. Ponieważ zakładanie nowych kolonij trwało bez przerwy, więc Liwjusz mówi o odbieraniu ziemi Gallom, jako o zjawisku trwającym nadal (*PELLI*). — **cetera indigna**: branie zakładników, roboty przymusowe i pobór do wojska rzymskiego, poniżenie moralne.

7. **quicquam** tłum. przez rzeczownik *słowa*. — **satis** *niemal*.

8. **ab sociis** = *Massiliensibus*. — **inquisita... cognita** = *inquisita esse... cognita sunt*. Słowa *cum cura ac fide* odnoszą się do *inquisita* (zbadane). — **praeoccupatos**, scil. *in Romanos* = *zawczasu nastrojeni*. Wobec *prae* przysłówki *ante* stanowi pleonazm; u Liwjusza jednak często spotykamy takie pleonazmy. — **illi... ipsi** = Hannibali. — **satis**: do tego, aby mógł bez przeszkód przejść przez ich ziemie. Wynik marszu wykazał słuszność tych przewidywań. — **subinde** *jednego* (scil. *principem*) *po drugim*. — **principum animi**, podobnie do *Galorum animos et (hominum) ingenia*, — frazeologiczne rozwinięcie zwykłych rzeczowników.

9. **haud ita multo post, quam** i t. d. Dotyczy to jedynie Sempronjusza; Korneljusz o wiele dłużej pozostawał w Rzymie. — **expectatione belli erectam** *podniecone oczekiwaniem wojny*. — **satis constante fama** *doszły wiarogodne wieści, że...*

IV. Od Ebro do Rodanu.

(Rozdziały 21—29).

Liwjusz powraca do Hannibala, którego opuścił w rozdz. 15 po opisie zajęcia Saguntu, t. zn. w jesieni r. 219, podczas gdy opis sytuacji Rzymian doprowadził do wiosny r. 218. Fakty, opisane przezeń w rozdziałach 21—23, t. zn. do przejścia przez Ebro włącznie, są równoczesne z wypadkami, omówionymi w rozdz. 15—20. Jednak opis wypadków równoczesnych był rzeczą bardzo trudną dla starożytnych autorów; niejednokrotnie mylili się, mimowoli uważając wypadki opowiedziane wyżej za wcześniejsze. To samo nastąpiło i tutaj. Widzieliśmy, że członkami drugiego poselstwa — tego, które wypowiedziało wojnę — byli między innymi M. Liwjusz i L. Emiljusz, konsulowie z r. 219; oczywiście, nie mogło ono opuścić Rzymu przed dn. 15 marca 218 r., w którym to dniu obejmowali urząd nowi konsulowie; tymczasem Liwjusz (w r. 21, § 2) mówi, że Hannibal, udawszy

się na kwatery zimowe — a więc w końcu jesieni r. 219 — dowiedział się o wypowiedzeniu wojny Kartaginie.

21. 1. **forent** u Liwjusza często zastępuje *essent.* — **seque... belli.** Ostatnie to słowo odnosi się wyłącznie do *causam*, nie zaś do *ducem*: i dowiedziawszy się, że on nietylko pozostał na stanowisku wodza (wobec tego, że Kartagińczycy odmówili pierwszemu poselstwu wydania Hannibala), lecz jeszcze ponadto stał się przyczyną wojny (ponieważ z powodu zajęcia Saguntu przez niego drugie poselstwo wypowiedziało wojnę). *Acc. c. inf.* zależy również od *auditis*; Liwjusz stosuje tu tę konstrukcję, uważając *auditis* za równoznaczne z *postquam audivit.* — **partitis** w znaczeniu strony biernej. Por. uwagę do *expertes* rozdział 1, § 2.

3. **socii** analogja do stosunków rzymskich. Zresztą, wśród ludów hiszpańskich znajdowali się również *socii* w ścisłym znaczeniu tego słowa, t. zn. ludy bynajmniej nie pokonane, lecz sprzymierzone z Kartaginą (patrz r. 2, § 5). — **Hispaniae**: oczywiście Hiszpanji kartagińskiej, na południe od Duero i Ebro. — **exercitusque dimittendos.** Mógł spodziewać się, że taki wynik nie przypadnie do gustu wojowniczym Hiszpanom, zwłaszcza po zdobyczy sagunckiej.

4. **ita... si**: por. z uwagą do *ita... si*, rozdz. 13, § 5. — **hae gentes** przeciwstawione *aliis gentibus.* — **victoriae bonis**, biorąc udział w podziale zdobyczy wojennej.

5. **longinqua.** Hannibal nie oświadcza wyraźnie, że maszeruje na Italję, zdaje sobie bowiem sprawę z ich obawy przed Alpami. Swoją drogą i tak zbyt wcześnie dowiedziało się o tem jego wojsko, a mianowicie w czasie przeprawy przez Pireneje (r. 23, § 4).

6. **Primo vere**, t. j. w marcu. Przed marcem nie rozpoczynały się operacje wojenne. — **bellum ingentis gloriae praedaeque futurum** = *bellum, quod futurum est bellum ingentis gloriae praedaeque*, — „wojnę, rokującą nam wielką sławę i zdobyczą“.

8. **per totum tempus hiemis**, podobnie, jak i **inter... exhauriendos**, — określenia do *quies*. Tłumacząc pierwsze,

należy dodać imiesłów „przeciągający się“. — **aut... aut** tłumacz *i... i.* — **ad edictum** zgodnie...

9. **Gades.** Patrz Wst. I, 1. — **vota exsolvit.** Ślubowanie złożył z racji wyprawy na Sagunt. Po szczęśliwym wyniku składa on przyobiecane ofiary Herkulesowi (= Melkartowi) i dołącza nowe ślubowanie ze względu na zamierzoną wyprawę do Italji. Widzimy stąd, że charakterystyka jego w r. 4, § 9 (*nullus deum metus*) niezupełnie jest słuszna.

10. **inferendum atque arcendum bellum** = wojnę ofensywną i obronną. — **Galliasque** obie Galje, tranzalspińska i cyzalspińska. — **ab Sicilia**: Hannibal mógł dowiedzieć się już o zarządzeniach rzymskich, rozdz. 17, §§ 1 i 6.

11. **Pro eo**, scil. *praesidio.* — **levium armis** (*armis* abl. limit. bardzo rzadki) = *lekkozbrojni*. Owymi *iaculatores* (walczyli oszczepem) byli Numidyjczycy. — **futurus uterque** (podmiot) **miles** (orzeczenie) dosłownie: „każdy z nich (z tych dwu rodzajów żołnierzy) zmuszony będzie stać się lepszym żołnierzem zdala od ojczyzny“; konstrukcyjnie jest to dopowiedzenie do *Afri* i *Hispani*: *można było przytem oczekiwać, że...* — **pigneribus**, zamiast *pignoribus*, spotyka się dość rzadko. Mowa o rodzinach żołnierzy, które zostały w ojczyźnie.

12. **Tredecim milia.** Wszystkie poniżej przytoczone liczby zasługują na zaufanie. Hannibal, opuszczając Italję, pozostawił w świątyni Junony lacyńskiej (na przylądku Lacyńskim w okolicach Krotonu w południowej Italji) ołtarz, na którym kazał wyręć napis, podający ściśle skład i ilość swego wojska. Z napisu korzystał Polibjusz, na pracy Polibjusza oparł się Liwjusz. — **caetratos** — peltastów, *πελταστάς*. Serwjusz, starożytny komentator Wergiljusza, podaje nam (odnośnie Eneidy ks. VII, w. 732), że *caetra* = *scutum loreum, quo utuntur Afri et Hispani.* — **Baleares.** O tych mowa we Wstępie III, D, 8.

13. **eosdem** w jęz. polskim okoliczność — „razem z tem“ = *a jednocześnie.* — **civitates**: mowa tu o miastach libifenickich (por. Wstęp III B 2); tylko do nich daje się zastosować słowo *civitates*.

22. 1. **circumitam** o tej samej omyłce Liwjusza była już mowa w uwadze do r. 19, § 7; zapomina on, że posłowie rzymscy objeżdżali tereny hiszpańskie na północ od Ebro, podczas gdy Hazdrubalowi oddano zarząd prowincji, leżącej na południe od Ebro.

2. **provinciam** wyjaśnia *eam* (t. zn. Hispaniam), t. zw. *acc. duplex: wyznacza, jako prowincję*.

3. **Libyphoenices**. O nich mowa we Wstępie III, B, 2. Wyjaśnienie, które Liwjusz podaje, nie odpowiada prawdzie; zagadkowa nazwa Libyphoenices naprowadzała komentatorów na myśl, że lud ten stanowi połączenie Libijczyków (= *Afri*) i Fenicjan (= *Punicum genus*). — *Numidae Maurique*: Numidja odpowiadała dzisiejszemu Algierowi, Mauretania zaś — dzisiejszemu Marokko. Epitet **accolae Oceani** stosuje się wobec tego, wyłącznie do *Mauri*. — **ad mille octingenti**. *Ad* w znaczeniu „okolo“ używa się niekiedy w charakterze przysłówka i nie ma wpływu na konstrukcję zdania. — **Ilergetum**. Polibjusz, mówiąc o ludzie tym, miał na myśli afrykańskie plemię Lergetów. Liwjusz błędnie utożsamił ich z Ilergetami, potężnym ludem hiszpańskim, którego imię przetrwało do dziś w nazwie miasta Lérida (staroż. *Ilerda*). *Ex Hispania* Liwjusz dodał, aby ten jedyny wyjątek od zasady, opisanej w r. 21, § 11, nie wprowadzał w błąd czytelników.

4. **qua parte belli vicerant** (scil. *bello Punico priore*). Objaśnienie budowy takiego zdania znajduje się w uwadze do r. 17, § 8. — **credi** w sensie nieosobowym z *acc. c. inf.* zamiast konstrukcji osobowej z *nom. c. inf.* — **aptae** ma znaczenie takie samo, jak *aptatae*: „przysposobione“, — **triginta et duae** = *jedynie 32*.

5. **Ab Gadibus**. Wynikałoby stąd, że rozkazy o dyslokacji wojsk Hannibal wydał w Kadyksie; według Polibjusza miało to nastąpić w stolicy Barkidów i głównej kwaterze ich armji — w Kartagenie. — **profectus**, oczywiście, z armją; tutaj rozpoczyna się opis pochodu Hannibala. — **Onussam**. O. jest miastem nadmorskiem i to, że Liwjusz je wymienia, może jedynie oznaczać, iż Hannibal nie od razu rozpoczął marsz

wzdłuż wybrzeża, które między Kartageną i Walencją przybiera kształt łuku, lecz wkroczył na wybrzeże dopiero pod Onussą. Jeśli ten pogląd jest słuszny, to Onussa jest identyczna z późniejszą Walencją (*Valentia*). — **ducit** scil. *exercitum*. Tego rodzaju elipsę dość często spotyka się u Liwjusza.

6. **Ibi**: nad Ebro, czyli nad granicą terytorjum punickiego. — **fama est**: Liwjusz zaczerpnął tę opowieść z dzieła Celjusza, który z kolei oparł się na Silenosie (p. Wstęp II, A, 3). — **ab Iove**. Jeśli taki sen istotnie miał Hannibal, wówczas boski młodzian nie wypełniał zlecenia Jowisza, lecz Baala, głównego boga Kartagińczyków; pisarze greccy i rzymscy w takich wypadkach zamieniają przeważnie obce bóstwa na własne; por. r. 21, § 9, gdzie zamiast Melkarta mamy Herkulesa. — **neque...** (= *neve*) **a se deflecteret oculos**: innemi słowy, żeby nie oglądał się, przyczem *usquam* = nigdzie. Duchy nie lubią, żeby ludzie patrzyli na cuda, przez nich tworzone; por. mit o Leukotei, która każe Odysseuszowi rzucić w morze jej chustę, *ἀντὸς δ' ἀπονόσσει τροπέσθαι* (Hom. Odyss. V, 350) — „a twarz odwróć, byś nie patrzył na to“ (przekład Siemieńskiego).

7. **nusquam circumspicientem aut respicientem** = nie oglądając się ani na bok (*circum-*), ani wtył (*re-*). — **curā ingenii** = *wskutek wrodzonej człowiekowi ciekawości*. — **quidnam id esset** = *cóż to mogłoby być*.

8. **serpentem**. Jak widać ze słów *insequi cum fragore caeli nimum*, smok jest symbolem niszczącej zawieruchy; podobnie greckie słowo *τυφός* (*typhós*) oznacza smoka Tyfona, a także — huragan; u niektórych ludów słowiańskich śmierć nazywa się „smokiem“. Nic dziwnego, że często smok występuje jako symbol wojny. — **cum fragore caeli nimum** = *chmura, z której gromy biły w przestworza*.

9. **moles** (*potwór*) odnosi się do *serpentem*, **quid... prodigii** — do całego zjawiska. — **vastitatem Italiae esse** że *to* oznacza i t. d. — **pergeret porro ire**. *Ire pergere* nie znaczy u Liwjusza „iść w dalszym ciągu“, lecz „pośpieszać z marszem“ = *iść pośpiesznie*. — **nec** = *neve*.

23. 1. triperito: w różnych miejscach, aby przeprawa trwała jak najkrócej. — **qua** = *in ea Galliae parte, qua*.

2. Ilergetes: p. uw. do *Ilergetum*, r. 22, § 3; **Bargusios:** p. uw. do *Bargusios*, r. 19, § 7. — **Ausetanos... Lacetaniam.** Auzetanowie zamieszkiwali w Katalonji, Lacetanowie (*gens devia et silvestris* XXXIV, 20, 2) zaś zajmowali tereny pomiędzy Pirenejami i obszarami Ilergetów. Pokonanie tych ludów, wyjąwszy jedynie Ilergetów, zabrało mu dużo czasu, który był dlań nade wszystko drogi, oraz około 20.000 ludzi. Ta okoliczność zmusiła go do wyrzeczenia się podboju helleńskich miast nadmorskich, a szczególnie Emporyj. Zostawiając wszakże w spokoju tę kolonję massylską, otwierał on dostęp do Hiszpanji Rzymianom. — **orae nad wybrzeżem.** Katalonja miała dla Hannibala, jak dotąd, wyłącznie strategiczne znaczenie i on nie usiłował rozszerzyć panowania kartagińskiego w głąb kraju. Zachodnią granicę jego posiadłości stanowiła, prawdopodobnie, rzeka Sinka, dopływ Segre (Sicoris). — **fauces, quae Hispanias** (obie części Hiszpanji, z dwóch stron Ebro) **Gallias** (z tranzalpińską i cyzalpińską) **iungunt**, t. z. pirenejskie jary. Manewr ten miał znaczenie korzystne dla wojny ofensywnej; dzięki niemu mógł Hazdrubal Barkas w r. 207 bez przeszkód doprowadzić swoje wojsko z Hiszpanji do Italji; samej Hiszpanji podobny manewr nie uratował, gdyż Rzymianie przeprawili się morzem i wylądowali w Emporjach (r. 60, § 2).

3. ad praesidium obtinendae regionis = dla obrony okolicy, której należało pilnować. Głównem miastem Katalonji kartagińskiej i drugim punktem warownym na linii operacyjnej (p. uw. do r. 14, § 4) Hannibala było miasto Cissis (niedaleko od Tarrakonu).

4. de bello Romano. Nacisk na *certior*; dotychczas, chociaż nawet wiedzieli, że Kartagińczycy wyruszyli na Rzym (por. r. 30, § 3), nie zdawali sobie sprawy z odległości, dzielącej ich od armji kartagińskiej. Tłumacz: *rozeszły się bardziej określone pogłoski o tem, czem będzie w istocie wojna z Rzymem.* — **iter averterunt** właściwie „zmienili kierunek marszu“ = *signa*

deseruerunt, „odeszli“. Był to już trzeci bunt tego wiecznie niepokojnego plemienia, por. r. 5, § 7 i r. 11, § 13. — **motos prerażeni.** — **inexsuperabilique:** według ich zdania. Epitet *inexsuperabilis* formalnie łączy się z *transitus*, w treści swej jednak — z *Alpes*; łącząc go z *transitus*, musimy w przekładzie oddać go przez stosowniejszy w danym wypadku epitet — „przewyższający siły ludzkie“, „nie dający się przeprowadzić“.

5. revocare: przez tłumaczenie, przekonywanie. Nie było to bezpieczne, gdyż w razie odmowy musiałby Hannibal *vi retinere*; to również groziło komplikacjami, ponieważ wojsko Hannibala w dużej części (około $\frac{1}{3}$) składało się z Hiszpanów, którzy mogli ująć się za rodakami. Zdanie **ne... irritarentur** wiąże się tylko z *vi retinere*.

6. gravari = z przykrością znosili.

24. 1. cum reliquis copiis. Liczba ich, według Polibjusza, wynosiła wszystkiego 50.000 piechoty i 9000 jazdy. Musimy więc przypuścić (porównawszy tę liczbę z liczbą wojska przeprowadzonego przez Ebro), że około 20.000 piechoty i 2000 jazdy częściowo zginęło w walce z ludami hiszpańskimi między Ebro i Pirenejami, częściowo zaś pozostało w głównych miastach (por. rozdz. 24, § 2) w charakterze garnizonów. Otrzymujemy wówczas taki, mniej więcej, wykaz:

23. 1. przez Ebro przeprawiło się	90.000 piech.	+ 12.000 jazdy.
23. 2. w walkach zginęło	20.000 „	+ 2.000 „
23. 3. Hannonowi pozostawiono	10.000 „	+ 1.000 „
23. 4. Karpetańczycy cofnęli się		
w ilości	3.000 „	—
23. 5. Hannibal odesłał	7.000 „	—
24. 1. przez Pireneje przeszło	50.000 piech.	+ 9.000 jazdy.

ne mora atque otium animos sollicitaret = aby pod wpływem zwłoki i bezczynności nie popsuł się nastrój bojowy wojska. — **Iliberri** (neutr.) i *Illiberis* (fem.), później Helena (od imienia matki Konstantyna Wielkiego), obecnie Elne, u podnóża Pirenejów.

2. **metu servitutis ad arma consternati** = w obawie o swoją wolność chwycili za oręż. — **aliquot populi**, ograniczające dopowiedzenie do *Galli*; w języku polskim połączymy zdanie **Ruscinonem... conveniunt** ze zdaniem poprzednim, dodając spójnik „i“: *i parę plemion* i t. d. — **Ruscinonem**: obecnie Tour de Roussillon. Przewidywania marsylezyków okazały się słuszne (r. 20, § 8), pomimo ostrożności Hannibala: p. r. 23, § 1.

3. **oratores**: tutaj po prostu: *posłów*. — **regulos**: p. uw. do *regulorum*, r. 2, § 5. — **colloqui** i t. d. *Oratio obliqua* zależy od *verbum dicendi*, zawartego w zwrocie *oratores misit*. Po polsku dodamy: *aby im oświadczyli*. — **semet ipsum** = *on osobiście*. — **Illiberim** zależy od *propius*.

4. Zestawiając słowa **laetum** i **nec cunctanter**, widzimy, że pierwsze bardziej odpowiadało Hannibalowi. Na uprzejmą formę oświadczenia Gallowie odpowiadają podobną uprzejmością. — **Hospitem... non hostem** paronomazja (*annominatio*), spotykająca się dość często. Pierwotnie oba słowa znaczyły — „cudzoziemiec“ (*ξένος*). — **si per Gallos liceat** właściwie: „jeśli będzie mu to dozwolone, co zależy od Gallów“, tutaj jednak znaczy poprostu *jeśli na to pozwoli Gallowie*.

5. **nuntios** = *oratores*. — **haec**, scil. *egit*. — **reguli Gal-lorum** podmiot zbiorowy. — **cum bona pace** *spokojnie*. Tutaj Liwjusz opuszcza Hannibala, aby powrócić do niego w rozdziale 26, § 6.

Zaburzenia w Galji cyzalpińskiej.

(Rozdz. 25, § 1—r. 26, § 6).

Przyłączenie Galji cyzalpińskiej odpowiadało najzupełniej kontynentalnej polityce Fabjuszów; odbyło się ono w latach poprzedzających pochód Hannibala i stanowiło rezultat t. zw. wojny cyzalpińskiej (r. 225—222). W r. 225 Regulus pobił cyz-padańskie plemię Bojów w bitwie pod Telamonem (E VII)¹⁾,

¹⁾ Połączenie dużych liter z cyframi rzymskimi wskazuje na kwadraty, utworzone przez siatkę długości i szerokości geograficznych, na największej z załączonych map („Teatr wojny w r. 218“).

w r. 222 Marcellus zadał klęskę transpadańskim Insubrom pod Clastidium (B V). Najważniejszą z punktu widzenia strategicznego pozycję w całej równinie rzeki Po stanowi t. zw. obecnie *stretto della Stradella*, czyli prawy brzeg tej rzeki, pomiędzy Clastidium i Placencją. Tutaj zbiega Apenin podchodzą aż do rzeki, a z drugiej strony wpada w nią szeroki i bystry Ticinus. Aby zapewnić sobie posiadanie tej pozycji, a wraz z nią i całej ziemi cyzalpińskiej, Rzymianie założyli w r. 220 dwie kolonie łatyńskie po obu brzegach rzeki Po, — Placencję (B VI) na terytorjum Bojów i Kremoneę (B VI) na terytorjum Insubrów, a ponadto umieścili garnizony w Clastidium oraz (aby zabezpieczyć sobie łączność z Ariminum) w Mutinie (B VII). Znaczenie cieśniny stradelskiej pojmował, oczywiście, również Hannibal; zdawał sobie sprawę, że jest ona, po Alpach, najsilniejszą zaporą na drodze jego do Italji („un bon fort au défilé de la Stradella“ — twierdził Napoleon I — „couvrirait l'Italie du côté de la France“). Nie stanowiło jednak trudności porozumienie się ze związkiem plemion galskich, które były wzburzone faktem zajęcia Stradelli przez Rzymian, w kwestji jednoczesnego rozpoczęcia działań wojennych. I oto w tym czasie, gdy Hannibal przekraczał Pireneje, na równinie rzeki Po wybuchło powstanie.

25. 1. **In Italiam**. Treść niniejszego rozdziału wiąże się ściśle z wątkiem przerwany w r. 20, § 9. — **a Massiliensium legatis**. Najwidoczniej wyruszyli oni w podróż wkrótce po odjeździe posłów rzymskich (r. 20, §§ 8 i 9) i potwierdzili w Rzymie wiadomość o przeprawie Hannibala przez Ebro (r. 20, § 9), którą Rzymianie otrzymali, prawdopodobnie, już wcześniej, możliwe, że bezpośrednio z Emporjów.

2. **Insubribus**. Skierowali oni swoje natarcie na Kremoneę, a następnie zaatakowali rzymskich sprzymierzeńców, Taurynów (r. 39, § 1). Tutaj Liwjusz mówi wyłącznie o Bojach. — **ob veteres iras**. O tych pozorach mowa jest w uwadze do *ob iram*, r. 2, § 6. Jeszcze w r. 283 Bojowie, chcąc pomścić wypędzenie Senonów, blisko z nimi spokrewnionych, wtargnęli do Etrurji. Rzymianie pokonali ich nad jeziorem Wadimońskim;

zkolei w r. 238, połączywszy się z plemionami zaalpejskimi, przedsięwzięli pochód na Rzym, który stanął wówczas w obliczu poważnego niebezpieczeństwa; na szczęście poróżnili się z ludami zaalpejskimi i chętnie zawarli z Rzymem pokój w r. 236. — **circa Padum** = *po obu stronach rzeki Po*.

3. **repente** leżało to w ich zwyczaju. — **agrestis... multitudo**, t. j. koloniści. W samej Placencji liczba sięgała sześciu tysięcy. — **triumviri Romani**. Są to t. zw. *triumviri coloniae deducendae*, czyli kolegium, wybierane przez senat, które wyznaczało działki gruntowe dla kolonistów. — **Placentiae moenibus**. Najwidoczniej obwarowania tej kolonji, którą założono 31 maja 220 r., nie były jeszcze ukończone. Zamiast jednak zburzyć gród, opuszczony przez Rzymian, Bojowie podążyli za kolonistami aż do murów Mutiny. Wobec tego Rzymianie w krótkim czasie po tych wypadkach mogli powrócić do Placencji i stworzyć z niej groźny dla Hannibala punkt oporu (r. 39, § 4). — **C. Lutatius**. Był to konsul z r. 220, jego towarzysz, G. Serwiljusz, był pretorem; o Annjuszu nie mamy żadnych wiadomości.

4. **haud dubium**, znaczy to, że poświadczają je kronikarze (Celjusz, Klaudjusz, Walerjusz) oraz Polibjusz. — **alii**. Ponieważ Askonjusz, wielce wykształcony komentator Cycerona, wymienia, jako założycieli Placencji, — Gn. Korneljusza Scipjona, P. Korneljusza Azinę i G. Papirjusza Mazona, musimy więc przypuścić, że to byli właśnie triumwirów tej kolonji; wymienieni zaś przez Liwjusza Lutacjusz, Serwiljusz i Annjusz, którzy ratowali się ucieczką do Placencji, byli triumwirami Kremony.

5. **legati**. Nacisk na *legati* i *triumviros*. Zagadnienie polega na tem, czy Lutacjusz wraz z towarzyszami został uwięziony wtedy, gdy zjawili się oni w obozie Bojów, jako posłowie — tak przedstawiono ten wypadek poniżej, — czy też dostali się do niewoli podczas pierwszego natarcia Bojów na kolonistów rzymskich. W pierwszym wypadku wzięcie do niewoli stanowiłoby naruszenie prawa międzynarodowego (tem się tłumaczy zwrot *violati*). — **ad expostulandum** *aby żądać zadośćuczynienia*.

6. **pigerrima eadem a zarazem... — intactis muris:** data zależy od *assideret*; *intactis* najlepiej przetłumaczyć *nie wyządzając im żadnej szkody*. — **simulari coeptum**, scil. *a Boiis*.

7. **legati** w charakterze *postów*. Mowa tu o Lutacjuszu i jego towarzyszach. Liwjusz idzie za pierwszą z dwóch wersji, przytoczonych w § 5. — **in id tempus**, t. zn. *cum eos evocarent*. — **obsides**, których musieli przyprowadzić po bitwie pod Telamonem, na dowód swej uległości. Ich żądaniu nie uczyniono zadość i wobec tego triumwirów pozostali w niewoli. W Rzymie sądzono, że Bojowie ich zabili; ci jednak darowali im życie i w r. 203 konsul G. Serwiljusz, syn triumwira, uwolnił zarówno ojca, jak i G. Lutacjusza. — **eos dimissuros** = *se eos dimissuros esse*.

8. **L. Manlius praetor:** por. rozdz. 17, §§ 7—9. Z tego urywka wynika, że był on już w swojej prowincji, t. zn. w Galji, jednak nie wiemy, w jakim miejscu; było to w każdym razie na zachód od Mutiny, ponieważ maszerując w jej kierunku natrafił na Tannetum, które leży pomiędzy Parmą i Mutiną. — **effusum agmen:** wojsko nie było ustawione w szyku pochodowym (*agmen quadratum*, por. uwagę do *agmine quadrato*, rozdz. 5, § 16), lecz posuwało się bezładnie; był to rezultat wielkiego pośpiechu.

9. **tunc**. W epoce Liwjusza, który pochodził właśnie z równiny lombardzkiej, ta okolica nie posiadała już lasów. — **plerisque incultis** *abl. abs.*; poza tem *pleraque* = *większa część kraju*. — **inexplorato**. Słowo przed Liwjuszem nie używane. — **praecipitatur** w znaczeniu zwrotnem.

10. **ad temptanda ea defuit spes** = *nie mogli żywić nadziei, że atak się uda*. Każdy obóz rzymski stanowił małą twierdzę. — **refecti sunt militum animi** = *żołnierze odzyskali odwagę*.

12. **cum** po polsku *wśród*. — **omnium** = *ogólny, powszechny*.

13. **Finis... fuit...**, **ut** właśc. „końcem było, kiedy“ = *kres położył ten moment, kiedy*. — **et Gallis territandi et pavendi Romanis** = *napadom Gallów i trwodze Rzymian*. —

e saltu invio atque impedito = z nieprzebranych przełęcz. — **Tannetum** opodal dzisiejszego Reggio Emilia, w pewnej odległości od rzeki Po (C. VII).

14. **ad tempus** określenie do *munimento*; tłum. przez przymiotnik, „tymczasowy“. Por. uwagi do *uno tempore*, rozdz. 16, § 2 i *omnium*, r. 25, § 12. Trzeba wogóle zauważyć, że łacina ma stosunkowo mało przymiotników pochodnych. — **commeatibusque fluminis**. Wobec względnie dużej odległości między Tannetum i rzeką Po, trudno przypuścić, żeby to była prawdziwa wiadomość; *fluminis* = które dowożono im rzeką. — **Brixianorum**. Prawdopodobnie byli oni z tego samego szczepu, co i Cenomani, którzy byli najwierniejszymi wśród Gallów sprzymierzeńcami Cezara; główne miasto ich — Brixia (dzis. Brescia B. VI). — **in dies** z dnia na dzień; *cotidie* = codziennie. — **tutabantur**. Z tego wnioskuje, że Gallowie rozpoczęli oblężenie Tannetum; znajduje to potwierdzenie w r. 43, § 14.

26. 1. **tumultus**: p. uw. do *tumultuatum*, r. 16, § 4. — **Punicum insuper Gallico bellum auctum** = oprócz wojny punickiej trzeba będzie ponadto (insuper) prowadzić wojnę z Gallami.

2. **C. Atilium**. Był to *praetor urbanus*; oprócz tego otrzymał od swego kolegi, Manljusza, preturę *inter peregrinos* (p. uw. do r. 17, § 7). Obecnie został on czasowo dowódcą, aby wyręczyć Manljusza; po wypełnieniu swego zadania i przekazaniu legjonu konsulowi Korneljuszowi (r. 39, § 3), powrócił on do Rzymu; tam spotykamy go ponownie (w r. 62, § 10). — **dilectum novo**, który składał się z dwóch legjonów, zaciągniętych dla Korneljusza (por. r. 17, § 8). Korneljusz wszakże zatrzymał w swym korpusie część sprzymierzeńców; w jego legjonach służyło po 7.000 sprzymierzeńców, a w legionie, który odstąpił Atiljuszowi, wszystkiego 5.000. O liczebności jazdy niema wzmianki; prawdopodobnie jednak liczba jeźdźców rzymskich wynosiła 300 (*iustus equitatus*), a jazda sprzymierzeńców przy każdym legionie dosięgała 500 tak, jak w legjonach Manljusza. — **a consule**, oczywiście, przez Korneljusza, gdyż Sempronjusz przebywał wtedy na Sycylii.

3. **scripta legione nova**, od tej chwili Rzymianie posiadali siedem legjonów. — **Ligurumque** połączyć z *montes*. Ten łańcuch tworzy obecnie *riviera di Ponente*. Korneljusz wyruszył, jak nas informuje Polibjusz, drogą lądową do Pizy (D VII) i tam dopiero załadował wojsko na okręty (w starożytności Piza była miastem nadmorskiem; obecnie dzieli ją od morza mieliżny, naniesione przez rzekę Arno, na których wznosi się Liworno). — **Saluvium montes**. Saluwjowie zamieszkiwali wybrzeże pomiędzy Rodanem i Alpami (D II, III). — **pervenit Massillam** po sześciodniowej podróży z Pizy.

4. **pluribus**, scil. *ostiis*. — **vixdum satis credens** = niezupełnie dowierzając; właśc. „jeszcze niedostatecznie wierząc“. Marsz od Ebro do Pirenejów zajął Hannibalowi bardzo dużo czasu (p. uwagi do *Ausetanos... Lacetanium*, r. 23, § 2), natomiast przejście od Pirenejów do Rodanu odbyło się bardzo szybko, dzięki przychylnemu nastrojowi Gallów. Tem tłumaczy się rozczarowanie Korneljusza.

5. **occurreret**. W pytaniu niezależnem mielibyśmy tu *coni. dubitativus*. — **ab iactatione maritima** od kołysania fal. — **auxiliaribus Gallis** wraz z posiłkowym oddziałem Gallów. Abl. abs. został tu użyty w sposób odbiegający od zwyczaju; stało to się pod wpływem poprzedzającej formy: *ducibus Massiliensibus*, którą spotyka się częściej. Wymienieni tu Gallowie należeli do jednego z plemion, sprzymierzonych z massylińczykami. — **ex tuto** stojąc na miejscu bezpiecznym, t. zn. na drugim brzegu Rodanu. Pomimo to starcie nastąpiło: p. r. 29.

6. **ceteris**, czyli innych, oprócz Wolków; w ich liczbie znajdowały się również plemiona galijskie, które zebrały się w Ruscino (Tour de Roussillon, p. rozdz. 24, § 2). Słowo *pretio* ich właśnie dotyczy, *metu* zaś odnosi się do tych plemion, które mogłyby napaść na Hannibala, lecz nie zrobiły tego. W rzeczywistości terytorjum Wolków rozpoczyna się w pobliżu Ruscino; był to najpotężniejszy lud w Galji południowej. — **colunt** w znaczeniu nieprzechodniem = zamieszkują (ściśle *colunt terram*); zwrot po raz pierwszy spotykany u Liwjusza. — **circa**: p. uw.

do *circa Padum*, r. 25, § 2. — **citeriore** z punktu widzenia Hannibala. — **omnibus... suis** rodzaj nijaki.

7. **Ceteros accolas**. Nie wiemy dokładnie, o jakich ludach mówi tu Liwjusz, ponieważ Wolkowie zajmowali cały brzeg Rodanu aż do pasma Cevennes. — **eorum ipsorum** gen. partit., zależny od *quos* (czyli *eorum ipsorum eos, quos...*). Mowa o Wolkach. — **quos... tenuerant** „których zatrzymały ich siedziby“ = *którzy nie porzucali swoich siedzib*. Wobec tego, jeśli idzie o sens zdania, Wolkowie pozostają podmiotem; to powoduje, że mamy *suae*, nie zaś *eorum*. — **simul et ipsi** anakolut; porządek wyrazów w zdaniu poprzednim (*ceteros... Hannibal... simul pellicit*) nasuwa przypuszczenie, że podmiot nie ulegnie zmianie, jedynie tylko zmieni się orzeczenie. W języku polskim należy zachować symetrię: *poczęści naklonił ich Hannibal, częściowo zaś i oni sami...* — **tanta turba** zależy od *levari*.

8. **temere** *byle jak, naprędce*. — **ad vicinalem usum** = *do pływania na małe odległości* (dosł. do „sąsiedzkiego“ pływania). — *Vicinalis* spotykamy po raz pierwszy u Liwjusza

9. **inchoantes** można tłumaczyć *dając przykład*. Użycie tego słowa po *primum* stanowi pleonazm. — **cavabant ex singulis arboribus**: były to łódki ludów pierwotnych; stąd greckie wyrażenie *μωρόξυλα*. — **alveos** dość pogardliwe = *koryta*.

27. 1. **satis** (właśc. „dostatecznie“) tutaj (jak i w r. 26, §§ 4 i 5) = *najzupelniej*. — **ex adverso** z *tamtego brzegu*. — **equites virique** dopowiedzenie do *hostes*; *piri* w znaczeniu pregnantycznym — *piechota*.

2. **averteret** *zmusić do oddalenia się*, podobnie do zwrotu *iter averterunt* (r. 23, § 4). — **vigilia prima noctis**. Por. Wstęp III, C 4. Ponieważ w krajach południowych zmrok trwa bardzo krótko, więc przy końcu pierwszej *vigilia* było już zupełnie ciemno. — **Hispanis**, ponieważ byli najtęższymi pływakami (r. 47, § 4). — **ire iter** figura etymologiczna; w danym wypadku spowodowana jest tem, że przy dopełnieniu stoi określenie (*unius diei*), które w innym wypadku nie mogłoby być użyte. — **ubi primum possit** nie jest w sprzeczności ze

słowami *unius diei*. Hanno powinien w każdym razie oddalić się na odległość jednodniowego marszu, a następnie w *pierwszem dogodnem miejscu* przeprowić się przez rzekę.

4. **Ad id** (= *ad eam rem*) zależy od *dati*, odnosi się zaś zarówno do *ire*, jak i do *circumducere*: *w tym właśnie celu*. — **milla quinque et viginti** = przeszło 36 kilometrów. — **supra** łączy się z *inde*: od tego miejsca (od postoju Hannibala) w górę rzeki. — **parvae insulae**: nieco ponad miejscem, gdzie rzeka Ardèche (C I) wpada do Rodanu. Szerokość wynosi tu z górą kilometr. Hannibal znajdował się wtedy w okolicach Avignon'u (D I). — **eoque minus alto**. Przy niezmienionej masie wody rozszerzenie koryta rzeki czyniło ją płytszą. Celu tej uwagi Liwjusza nie rozumiemy, gdyż wojsko w każdym razie nie przeprowiało się wbród, lecz na tratwach lub wplaw.

5. **virique**, oprócz Hiszpanów. Dopiero teraz dowiadujemy się, że Bomilkar posiadał również jazdę. — **sine ulla mole** *zupelnie bez trudu*, dotyczy *tranavere*. — **in utres**. Hiszpanie nigdy nie udawali się na wyprawę bez miechów. Nadymano je powietrzem przy każdej przeprowie; służyły one nietylko za miechy, lecz również z łatwością można było w nie włożyć prostą odzież wojskową, — **caetris**: por. uwagę do *caetratos*, r. 21, § 12. Na *utres* kładziono *caetrae*, a żołnierze kładli się piersiami na tarczach.

6. **alius exercitus**, oprócz Hiszpanów, którzy wszakże, jak to wynika z § 2, stanowili gros sił. — **ratibus iunctis**. *Rates iungere* jest zwrotem podobnym do *lintres cavare* (r. 26, § 6): *cavando (arbores) lintres facere, iungendo (arbores) rates facere*. W języku polskim wyraz *iunctis* można pominąć, jako *attributum quiescens*, zwłaszcza że o przygotowaniu tratw była już mowa powyżej (§ 5). — **intento duce** *przytem, jednak, wódz baczną zwracał uwagę* i t. d.

7. **Postero die**. W ciągu nocy maszerowali, następnie zaś w dzień budowali tratwy i przeprowiali się; z kolei drugą dobę odpoczywali; wobec tego *postero die* = trzeciego dnia. — **ex loco edito** łączy się z *significant*. Maszerowali, oczywiście,

wdół rzeki i zatrzymali się w pobliżu miejsca postoju Gallów. — **ne tempori** (*tempus* pregnantycznie użyte = „odpowiednia chwila“) **deesset**. *Desum*, ściśle mówiąc = niema mnie tam, gdzie powinienem być (w odróżnieniu *absum* = po prostu „niema mnie“); wobec tego *desum alicui* = „pozostawiam kogoś bez mojej pomocy“, *desum tempori* = „opuszczam chwilę odpowiednią do działania“.

8. **paratos** znaczy, że łódki spuszczone na wodę, **aptatos** znaczy, że były one wyposażone we wszystko, a szczególnie w wiosłarzy. — **fere** (głównie) odnosi się do *propter equos*; bez koni kawalerja mogłaby również przepłynąć na łódkach. — **excipiendum**: *excipere* właściwie znaczy „przyjąć“, potem „zatrzymać, osłabić“. Rodan jest jedną z najszybciej płynących rzek w Europie.

9. **pars magna nantes constructio ad sensum**. — **instratos** = osiodłane. — **usui essent**: *usui sum* zastępuje formę zwrotną do *utor*; tak samo *admirationi sum* jest formą zwrotną do *admiror*, *odio sum* do *odi* i t. d.

28. 1. **occursant frequentativum** czasownika *occurrunt*; odcień ten można oddać w następujący sposób: *gromadnie wybiegają na spotkanie*.

2. **ex adverso**: por. uwagę do *ex adverso*, r. 27, § 1. — **et qui... et qui jak tych, którzy... tak z drugiej strony i tych, którzy**. Pierwsi są to *nautae* i *milites*, drudzy wyłącznie *milites*. — **traicientes accusativus**.

3. **paventes**, scil. *eos*, zależy od *adortus*. — **adortus** (por. *oppugnatio adorta est*, rozdz. 11, § 6); po polsku bardziej odpowiedni czasownik *ogłuszył, uderzył*. — **anceps** = z dwóch stron.

4. **postquam... pellebantur**: por. uwagę do *postquam... movebant*, r. 12, § 4. — **utroque** przysłówka, odpowiadający zwrotowi *anceps terror*. — **passim w rozsypce**.

5. **varia consilia... variat memoria**. W źródłach swoich Liwjuś znalazł dwa różne opisy (*quidam... i ceterorum magis constat...*), z czego wnioskuje, że istniały dwa odmienne plany (*consilia*), że jednak Hannibal wybrał ten, który okazał

się bezpieczniejszym (§ 6: *tutius consilium*). — **certe w każdym razie**. — **variat memoria actae rei źródła nie są w tym wypadku zgodne**. — **irritatum**. Ten sam epizod opisał dokładniej Frontinus (pisarz w I w. po Chr., autor dzieła o podstępach wojennych) I, 7, 2: *iussit ferocissimum elephantum sub aure vulnerari et eum, qui vulnerasset, tranato statim amne procurrere*. Wspólnym źródłem był tu najwidoczniej Celjuś. — **ab rectore**: p. rys. 8. — **refugientem**, scil. *rectorem*. *Refugere* nie oznacza tutaj „powracać w biegu“, lecz „szukać schronienia (*refugium*) w ucieczce“. — **ut quemque...**

destitueret (coni. iterativus) **vadum za każdym razem, kiedy który z nich tracił bród pod nogami**. Niezrozumiałe jest, dlaczego prąd znosił słonie właśnie ku przeciwnemu brzegowi, nie mówiąc już o tem, że słonie umieją pływać. Liwjuś zupełnie słusznie nie miał zaufania do tej opowieści.

6. **Ceterum**. Poniższa opowieść zaczerpnięta jest z dzieła Polibjusza. — **id ut tutius** i t. d. Sens jest następujący: jeślibyśmy *ante rem*, czyli przed przeprawą, naradzali się, jak najlepiej możnaby przepłynąć słonie, to drugi plan wydałby się niewątpliwie bardziej bezpieczny (*tutius foret = t. esset*); wobec tego obecnie, kiedy przeprawa jest faktem dokonanym, wydaje się bardziej prawdopodobnym, że właśnie w ten sposób ją wykonano. — **ad fidem pronius est** właściwie: „ten opis bardziej skłania się ku prawdzie, niż tamten“; w danym wypadku tłumacz: *prawdopodobniejsze*.

7. **unam jedną**; temu odpowiada w § 8: *Altera ratis*. — **secunda aqua** = *wdół rzeki, z biegiem prądu*; wyrażenie przeciwstawne; *adversā aquā*. — **pluribus** = *compluribus*. — **parte superiore ripae** = *do tej części brzegu, która leżała wyżej, w górę rzeki*. *Religare aliqua re*. — **iniecta** (attributum *quiescens*) można opuścić w przekładzie.



Ryc. 8.
Słoń z przewodnikiem
(moneta Jugurty).

8. **aeque lata**, scil. *atque prior*, — **apta** = *aptata* (por. rozdz. 22, § 4). Przygotowanie miało na celu umożliwienie przywiązania tratwy do okrętu transportowego. — **tamquam viam**, dotyczy *ratem*.

9. Przy **applicatam**, jak również przy *adnexa*, domyślne *maiori*. — **actuariae naves**, dosłownie „ruchome“, t. zn. *lekkie okręty*. Liczba wiosłarzy nie przekraczała 30. — **alii... repetiti**. Przyrostek *re* ma tutaj swoje pierwotne znaczenie: *powrócili po następane*.

10. **nihil sane**: por. uwagę do *haud sane*, rozdz. 2, § 4. — **continenti** łączy się z *ponte*: *jakgdyby bez przerwy po moście*. — **donec agerentur** oraz w § 11 **donec fecisset** *coni. iterativus*. — **in altum** = *ku środkowi rzeki*. Najczęściej stosuje się to wyrażenie, mówiąc o pełnym morzu.

11. **urgentes inter se** = *pchając jeden drugiego*. — **trepidationis aliquantum edebant** *okazywały pewne objawy niepokoju*. — **circumspectantibus** (*frequentativum*) **aquam** „ciągle oglądając się, widziały one wodę“; przekład swobodny: *widząc dokoła siebie wciąż tylko wodę i wodę*.

12. **quaerendis** „przez to, że zaczęły szukać“. W języku polskim najlepiej to przetłumaczyć przez zdanie główne.

29. 1. **Dum... traiciuntur, interim**. Pleonazm, podkreślający równoczesność działań. W zdaniu głównym jest plusqpf., ponieważ czynność ta poprzedziła wynik przed chwilą opisanego działania — *traiciuntur*. — **quingentos**. Ilość rzymskich wywiadowców była niemal taka sama (rozd. 26, § 5), a mianowicie 300 jeźdźców rzymskich i nieokreślona bliżej liczba *Galli auxiliares*. Hannibal dowiedział się, jak widzimy, o przybyciu Korneljusza; nie było mu wszakże wiadomem, że Korneljusz już wysłał patrole. Z drugiej strony Korneljusz nie przypuszczał, że Hannibal już zdołał przepłynąć się na drugi brzeg i wobec tego jego jazda nie będzie mogła *ex tuto visere hostes*, jak to planował poprzednio (rozd. 26, § 5). — **castra Romana** przy ujściu Rodanu, w odległości 3—4 dni od miejsca przeprawy.

2. **alae**. Ścisłe znaczenie tego słowa podano we Wstępie III, C, 1, 4; niemniej jednak Liwjusz nazywa tak każdy wogóle oddział jazdy, wynoszący od 300—500 ludzi. — **ut ante dictum**: w rozdz. 26, § 5. — **quam pro numero**, dosł. „niż w stosunku do liczby żołnierzy“, t. zn. starcie było bardziej zajęte, niż możnaby oczekiwać wobec nieznacznej ilości walczących.

3. **praeter** — właśc. „oprócz“ = *nie mówiąc już o...* stosunek przyczynowy, który w języku łacińskim oznacza się przez spójnik *nam*, można wyrazić w polskim przez porządek słów i odpowiedni nacisk. — **caedes** = *ilość zabitych*. — **utrimque** zamiast *utrobique*, jak wymagałby sens zdania, p. uwagę do *ab hostibus*, rozdz. 5, § 6. — **fugaque et pavor i jedynie...**; *fuga et pavor* — *hysteron próteron* (*ὑστερον πρότερον*). — **victores... victi** z *pośród zwycięzców... z pośród zaś zwyciężonych*, albo *po stronie zwycięzców... i t. d.* — **nec omnes** (scil. *qui ceciderunt*) **Romani** bynajmniej nie sami Rzymianie.

4. **hoc principium simul omenque belli** po łacinie to jest podmiotem do *portendit*. Po polsku lepiej będzie oddać ten zwrot przez odrębne zdanie, w którym *hoc* będzie podmiotem, a *principium simul omenque belli* — orzeczeniem. — **summae rerum caej wojny**, w przeciwstawieniu do poszczególnych bitew. — **haud sane incruentam... victoriam** litotes: „niezwykle krwawę“; swobodny przekład: „zwycięstwo kosztować będzie wiele krwi“. — **ancipitis certaminis** bardzo śmiało użyty gen. *qualitatis* = nastąpi po długiej i niezdecydowanej walce.

5. **Ut re ita gesta** = *po takim wyniku* (właśc. „jak zresztą należało oczekiwać po...“). — **ad utrumque sui** „do każdego z dwu wodzów jego ludzie“; po polsku: *każdy oddział do swego wodza*. — **nec**: temu odpowiada w § 6 *et Hannibalem*. — **nec Scipioni... nisi ut** „Scypjon nie mógł się zdecydować na nic innego, jak na to, żeby...“ *Sententia mihi stat* „postanowiłem“. — **ex consiliis zgodnie z planami**.

6. **Hannibalem... avertit**. W przekładzie będą dwa zdania główne; orzeczeniem pierwszego będzie *incertum*, drugiego

zaś — *avertit*. — **intenderet iter** właśc. „skierować pochód“; tutaj — „prowadzić dalej marsz...“ — **qui exercitus attrahit** zam. *cum eo Romano exercitu, qui primus se obtulisset* (con. obliquus). — **a praesenti certamine** *od bezzwłocznego starcia się*; wg. Liwjusza, Hannibal planował starcie się z wojskiem Korneliusza. — **reguli**: p. uwagę do *regulorum*, rozdz. 2, § 5. — **integro bello** abstractum pro concreto; zwrot ten nie daje się przetłumaczyć; będziemy musieli tłumaczyć tak, jakgdyby w tekście było *integro exercitu*. — **nusquam... viribus** wyjaśnia sens *integro bello*. Ludzie pobożni przed wychyleniem puharu wina wylewali parę kropel na ziemię, ku czci jakiegokolwiek bóstwa; czynność ta nazywała się *libare*. Bojowie sądzą, że Hannibal powinien zaoszczędzić wszystkie siły na wojnę w Italii i nie dokonywać takiego przedwstępnego rozlania krwi punickiej w bitwie z Korneliuszem. Przekład swobodny: „nie tracąc swych sił w innych okolicach“.

7. **multitudo** wojsko zaś, wprost przeciwnie,... — **oblitterata** *nie zatarto się*; napomknięcie o pierwszej wojnie punickiej. — **iter immensum Alpesque**. Te dwie przyczyny wpłynęły również na odsunięcie się Karpetanów od Hannibala; por. rozdz. 23, § 4. — **rem** dotyczy jedynie *Alpes*.

V. Alpy.

(Rozdziały 30—38).

Z Dauphiné i z Prowansalji można przejść przez Alpy dwiema drogami: 1) w górę rzeki Durance (star. Druentia, D. I) i stąd, najdogodniej przez przełęcz Mont Genève (*mons Matriona* C. III, 1866 metrów) lub 2) w górę rzeki Isère (staroż. Isara, B. 1) a następnie bądź przez Mont Cenis (B. III, 2082 metrów), bądź też przez Mały St. Bernard (B. III, 2192 metrów). Przejście przez Mont Genève uchodziło w starożytności za najdogodniejsze (jest takim zresztą w rzeczywistości) i tę drogę właśnie wybrał Hannibal.

Historja wojen, toczonych w Alpach, da się podzielić na cztery okresy. Do r. 15 przed nar. Chrystusa (data przyłączenia krajów alpejskich do Imperium Romanum) nie było żadnych dróg przez Alpy; istniały jedynie górskie ścieżki. Od r. 15 Rzymianie rozpoczęli budowę dróg przez Alpy i drogami rzymskimi posługiwała się ludzkość aż do r. 1772, kiedy przeprowadzono pierwszą drogę bitą przez Brenner; następnie Napoleon przeprowadził drogę przez Simplon (1806). Okres budowy szos trwa aż do r. 1867, t. zn. do daty otwarcia ruchu na linii kolejowej, biegnącej przez Brenner. Widać więc z powyższego wyraźnie, że pochód Hannibala, dokonany w pierwszym okresie, ma dla historii wojen wyjątkowe znaczenie. Z marszów przez Alpy, odbytych po Hannibalu, największą sławą cieszą się: przejście Karola Wielkiego przez Mont Cénis (B. III) w r. 773, przejście Suworowa przez St. Gotard (A. V) w r. 1799 oraz pochód Napoleona przez Wielki St. Bernard (B. III) w r. 1800. Hannibal przepłynął się przez Rodan mniej więcej na początku września. Sierpień i pierwsza połowa września są najlepszą porą dla przejścia przez Alpy, ponieważ góry najmniej są wówczas pokryte śniegiem; jednakże w drugiej połowie września, w okresach niepogody, przejście staje się trudne. Hannibal musiał się więc bardzo śpieszyć.

30. 1. **pergere** i **petere** zależą od *sententia stetit = constituit*. — **pergere ire**: p. uw. do *pergeret porro ire*, rozdz. 22 § 9; tłumacz przezokoliczność sposobu, opuszczając *atque*. — **varie versat** w rozmaity sposób oddziaływa (t. zn. *castigando adhortandoque*).

2. **Mirari se...** Należy tłumaczyć w *oratio recta*. — **pectora** (serca) synonim do *animos*. — **diversa maria** przeciwległe morza, czyli Atlantyk (przy wybrzeżach Portugalji) i morze Śródziemne.

3. **quicumque**. Hannibal umyślnie przesadza; Rzymianie domagali się wydania wodza, bynajmniej nie żądali wydania wojska (por. rozdz. 10, § 6) — **dedi** (dom. *eos*) **postularet** konstrukcja zdania odpowiada łacinie potocznej; w kla-

syczonym języku byłoby ut c. con. — **liberandum**: od ich pychy.

4. **ad exortus** poetyckie użycie l. mn. (bardzo częste u Owidjusza) zamiast l. pojed.; słowo *exortus* zam. *ortus* jest u Liwjusza ἄπαξ εἰρημένον, t. zn. spotyka się tylko jeden raz.

5. **multo maiorem partem**. Przestrzeń od Kartaginy do Rodanu wynosi zgorą 1000 kilom.; od Rodanu do italskich zboczy Alp — 2600 stadjów (wg. Polibjusza) czyli około 500 kilom. — **emensam** w znaczeniu biernem (po raz pierwszy u Liwjusza); p. uw. do *expertas*, rozdz. 1, § 2. — **in conspectu**. Istotnie, ze wzgórz Awinjonu otwiera się piękny widok na grupę gór Mont Ventoux (C. I). — **Italiae** orzeczenie (gen. possess.).

6. **credentes** tłumacz jako zdanie główne. — **montium altitudines** *wysokie góry*. Jeśli cecha, wyrażana przez przymiotnik, zawiera pojęcie ważniejsze od tego, co wyraża rzeczownik, wówczas można w języku łacińskim (niedopuszczalne jest to w polskim) użyć dwóch rzeczowników; w tym wypadku pojęcie drugorzędne (polski rzeczownik) stawia się w przypadku zawistym od pojęcia pierwszorzędnego (polski przymiotnik).

7. **fingerent** w sensie ustępujemy: *wyobraźcie sobie, jeśli łaska*. — **caelum contingere**, jak w baśniach mówi się nieraz — „szczyt góry dosięga nieba“.

8. **pinnis**. *Pinna* — skrzydło, *penna* — pióro. Ponownie motyw bajkowy. Hannibal umyślnie przedstawia wojsku jego obawy jako dziecinne i śmieszne. — **sublime** przysłówek = *wgórze, w powietrze*. — **pervias... pervias**. Anafora ma tutaj szczególne znaczenie: *a jeśli góry te..., to również...* Wniosek taki nie wytrzymuje krytyki; Hannibal wszakże nie zamierzał wzbudzić w umysłach żołnierzy nieodpartego przekonania o wykonalności przedsięwzięcia, lecz pełne radości zdecydowanie się i zuchwałą odwagę. — **eorum**: posłów i wogóle Gallów cyzalińskich. — **indigenas... advenas** w charakterze przymiotników; można tłum. *jako...* Orzeczeniem będzie *Italiae cultores*. Gallowie italscy osiedlili się w dolinie rzeki Po, przybywszy z krajów transalpejskich; a zatem, jak z tego właśnie wynika,

odbyli oni pochód przez Alpy. W jęz. polskim najlepiej będzie wyrazić to zdanie przez dwa, a mian. tłumacząc *cultores* (sc. *fuisse*) i *transmississe*, jako zdania główne.

9. **aut** zam. *et*. Każdy teren może on przebyć, ponieważ nie dźwiga ciężarów, wszystko może zwalczyć, ponieważ jest uzbrojony. Wojsko Hannibala pozostawiło łupy sagunckie w Hiszpanji (por. rozdz. 60, § 9).

10. **quid** = *quantum*. — **caput** jeśli idzie o potęgę; pod względem obszaru Rzym ustępował wtedy Aleksandrji, Antiochji i Syrakuzom, nie mówiąc już o miastach barbarzyńskich. — **quicquam** *cokolwiek bądź*. Pytajnik (np. „czyżby“) został pominięty, jak to zresztą stałe ma miejsce w tego rodzaju entymematach (enthymemata). — **quod... moretur** zam. *ut... moretur* (skutek).

11. **quondam**. Liwjusz mówi tutaj o słynnym najeździe Gallów w r. 390. — **adiri** z naciskiem: Gallowie zajęli to miasto, do którego wojsko punickie nie ośmiela się nawet przybliżyć. — **animo atque virtute** abl. limitationis. — **totiens**: w jednym tylko, coprawda decydującem, starciu (r. 28); lecz oprócz tego miało miejsce dużo drobnych *tumultus*; Liwjusz nawet nie uważa za potrzebne wzmiankować o nich. — **sperent** w przekładzie lepiej będzie wyrazić to, jako zdanie przeczące: *nie spodziewajcie się wcześniejszego kresu dla marszu, niż na campus* i t. d. Ścisłe biorąc *campum* jest dopełnieniem, *finem* zaś acc. duplex przy *sperent*, użyty przez analogję do konstrukcyj przy *existimare*. — **campum**: mowa tu o *campus Martius* na północ od muru Serwjusza. Hannibal, który zamierzał iść na Rzym, wzdłuż *via Flaminia*, mógł się wyrazić, że *campus Martius* znajduje się pomiędzy Tybrem i murami Rzymu.

Mowa Hannibala składa się z następujących części:

I. Propositio: *mirari se... invaserit* (§ 2).

II. Castigatio: *nie przystoi wam obawa, ponieważ:*

1) *odznaczyliście się w Hiszpanji* (§ 2 *per tot annos... essent*),

- 2) pełni zapału wyruszyliście w podróż (§ 3),
- 3) pokonaliście już tyle trudności (§ 4—5).

III. Adhortatio: pochodu, który nas oczekuje, nie powinniście lękać się, ponieważ:

- 1) Alpy wogóle nie są straszne (§ 6—7),
- 2) przekraczali je inni (§ 8—9),
- 3) już raz zdobyto Rzym (§ 10—11).

IV. Conclusio: *proinde... Romanis* (§ 11).

31. 1. corpora curare scil. *cibo somnoque: odпочząć.*

2. adversa ripa śmiały zwrot, zamiast *per ripam adverso flumine*, jak zresztą należy tłumaczyć. — **non quia** c. con. *nie dlatego, żeby* = non quod. — Istotnie, *rectior via* byłaby wzdłuż Druencji, jednak wtedy Korneliusz mógłby mu przeciąć drogę. Wobec tego maszeruje on z początku w górę Rodanu do ujścia Izary, następnie w górę Izary, aby potem przez dolinę rzeki Drac (B. II), dopływu Izary, dojść do Druencji. Dlaczego jednak dla takiego obejścia nie wybrał on bliższych i dogodniejszych dolin rzek Aigues lub Drôme (star. Druma)? Na to pytanie Liwjust daje odpowiedź w § 5 i n. n. — **quantum... minus obvium**. Ścisłym odpowiednikiem byłoby *quanto plus... eo* (lub *tanto*) *minus obvium*. *Recessisset* w mowie zależnej zastępuje fut. exactum.

3. ventum foret (= *ventum esset*) con. taki, jak *recessisset*. W oratio recta: *manus non conseram, priusquam venero*.

4. quartis castris = *σταθμοῦς τέσσαρας* u Ksenofonta; co noey żołnierze rozbijali obóz, a więc czwarty z kolei obóz przypadał po czterech dniach marszu. Przestrzeń między Awinjonem (D. I), gdzie Hannibal przekroczył Rodan, i miastem Valence (C. I), gdzie Izara wpada do Rodanu, wynosi około 125 km. — **diversis ex Alpibus z różnych pasm Alp**: Rodan wypływa z *Alpes Poeninae*, (A. IV), Izara z *Alpes Graiaae* (B. III). — **agri ali-quantum**. Lud niejednokrotnie nazywa „wyspą“ miejscowości, które jedynie z paru stron otoczone są wodą. *Insulae* celownik.

5. iam inde „już odtąd“ = *już wtedy*. Allobrogowie zasłynęli w epoce Grakchów, kiedy to Fabius Maximus Servilianus prowadził z nimi krwawą wojnę; po szczęśliwym zakończeniu jej (w r. 121) otrzymał on przydomek *Allobrogicus*. Później odegrali Allobrogowie pewną rolę w spisku Katyliny, a również i w wojnie galijskiej, którą toczył Cezar. Zamieszkiwali okolice dzisiejszego Dauphiné i Sabaudji, pomiędzy Izarą, stanowiącą południową ich granicę, i jeziorem Genewskim (Leman). Z tego powodu Liwjust wyraża się: *incolunt prope*. — **nulla inferior** *pierwszy wśród*.

6. regni gen. ob. w zależności od *certamine*; to ostatnie stanowi *supplementum quiescens* do *ambigebant*; tłumacz: *de regno certabant*. — **et qui** w danym wypadku nie jest tem, czem zwykle *qui*. Liwjust podaje dwie przyczyny, które stwarzały dla Braneusa prawo do korony. Tłumaczyć można w sposób następujący: *ten, który był wiekiem starszy oraz... Zresztą Braneus, jak i Brennus, jest, ściśle biorąc, rzeczownikiem pospolitym = „książe“*. — **qui** należy połączyć z *minore fratre*. — **pellebatur** de conatu. Przekład wymaga strony czynnej.

7. peropportuna = *w chwili najbardziej odpowiedniej*; właśnie w tym celu Hannibal wybrał dolinę Izary dla swego marszu, Braneus, który zawdzięczał mu swój tron: 1) dał mu swobodę przejścia przez ziemie Trikastynów, Wokontjów i Trikorjów; był on bowiem ich suwerenem; ponadto dał mu przewodników oraz 2) oddał do rozporządzenia Hannibala zawczasu już zapatrzone magazyny broni i żywności. — Przyczynowe zdanie **quod... fuerat** podporządkowane jest czasownikowi *restituit*. — **senatus** w sensie pierwotnym (od *senex*); por. rozdz. 20, § 3: *maioribus natu* razem z *magistratibus*, którym tutaj odpowiadają *principes*.

8. rerum omnium, np. oręża. *Copia* należy tłumaczyć jako okoliczność sposobu — *obficie*. — **vestis** gen. zależny od *copia*. W tym momencie opowieści źródła nasze opuszczają jeden szczegół bardzo ważny z wojskowego punktu widzenia.

W myśl „wiecznego i niezachwianego prawa wojny“ Hannibal, tak jak to czynią wszyscy wodzowie, musiał podzielić swą armię na parę kolumn, z których każda miała wytkniętą inną drogę, a spotkanie wszystkich kolumn miało nastąpić już na ziemi italskiej; ten system oszczędza czas i ułatwia zaopatrzenie kolumn w żywność. Dalszy opis Liwjusza dotyczy wszakże tylko tej kolumny, którą prowadził osobiście sam Hannibal (Hennebert, *Histoire d'Annibal*, t. II, str. 77 i n. n.).

9. **iam... peteret**, ponieważ posuwając się w górę Rodanu on bynajmniej nie przybliżał się do nich. — **ad laevam** na lewo od kierunku wprost na Alpy (ten ostatni prowadziłby przez łańcuch gór, oddzielający dolinę Izary od doliny Druencji), t. zn. w górę biegu rzeki Izary. Kto posuwa się w górę Rodanu, ten przeciwnie, ma Izarę z prawej strony. Liwjusz umyślnie wyraża się *recta regione*, nie zaś *recta via* (jak np. w § 2), ponieważ nie było mowy o drodze, biegnącej w prostym kierunku. — **in Tricastinos**. Trikastynowie zamieszkiwali tereny na południe od Allobrogów (C. I); granicę między temi ludami tworzyła Izara. — **inde**. Tutaj (pod dzisiejszem miastem Grenoble, B. II) Hannibal opuszcza dolinę rzeki Izary i maszeruje w kierunku na prawo, t. zn. na południe, w górę biegu rzeki Drac, która jest dopływem Izary z tej właśnie strony. Rzeka ta tworzy granicę wschodnią terytorjów Wokontjów (B. I, II), które na południu rozciąga się aż do Druencji. Ponieważ Hannibal nie przekroczył rzeki Drac, więc istotnie posuwał się *na skraj terytorjum Wokontjów* wzdłuż jego granicy, t. j. rzeki Drac. — **in Tricorios**. Trikorjowie zajmowali okolice górnego biegu Drac'u (C. II); ich terytorjum sięgało na południe również do rzeki Druencji. Droga wzdłuż Drac'u aż do przejścia w dolinę Druencji nie nasuwa specjalnych trudności, podobnie jak i zejście wdół do Druencji. Przełęcz (Col Bayard, C. II) ma wysokości około 1246 metrów. — **ad Druentiam**. Do rzeki doszedł w okolicy wsi Taillard (C. II).

10. **et ipse również**, podobnie do Rodanu i Izary; por. § 4. — **ingentem**. Obecnie, wskutek „gorliwego“ niszczenia lasów wokół

rzeka stała się płytką i dla przepływającego się w górnym biegu nie stanowi trudności.

11. **ripls**. Druenja nie ma tu głębokiego koryta ze spadziestemi brzegami, które mogłyby utrzymać ją (*coërcitus*), lecz rozlewa się tak, jak na płaszczyźnie, biegnie paroma łożyskami, które bądź łączą się w jedno koryto, bądź rozdzielają się i zmieniają kierunek biegu z najdrobniejszej nieraz przyczyny. To wszystko powoduje, że Druenja, pomimo obfitości wód, nie nadaje się do żeglugi. — **gurgites** przeciwieństwo do *vada*; por. rozdz. 5, § 14. — **saxa glareosa** krzemionki. W Alpach, w okolicach Dauphiné piargi, pokrywające zbocza gór i zalegające dna rzek, składają się z gruzu wapieniakowego, który zawiera również cząstki krzemionkowe. Woda zmywa wapieniak, wobec czego dna rzek pokryte są krzemieniem, który, aczkolwiek nie ulega rozkładowi chemicznemu pod wpływem wody, staje się wszakże z biegiem czasu gładki i śliski. Szczegół tego rodzaju, doskonale pochwycony, jak zresztą i szereg innych, dowodzi, że Liwjusz był świetnym znawcą Alp. — **nihil stabile et tutum...** po polsku dodamy: *miejsce*.

12. **incertis clamoribus**. Oni sami tylko krzyczeli, jednak wskutek odbicia głosu nie można było rozpoznać, skąd rozlegają się krzyki i wielu sądziło, że nieprzyjaciel jest już w pobliżu.

32. 1. **movit**, scil. *castra*; pomimo *triduo* mamy przy *postquam* perfectum, zamiast zwykle używanego plusq. perf. Rozchodzi się o wypadki, opowiedziane w rozdz. 31, § 2, wobec których **a ripa** nie jest właściwie wyrażeniem ścisłym. — **quadrato agmine**: por. uwagę do *agmine quadrato*, rozdz. 5, § 16. — **facturus** zastępuje zdanie celowe. Tłumacz *zdecydowawszy się*; wówczas *dimicandi* należy uzależnić bezpośrednio od tego czasownika, *nullam moram* zaś wyrazić przez okoliczność.

2. **ceterum** tutaj *jednakowoż*; do *deserta* dodać *esse*. — **ita** wiąże się z myślą, która każdemu nasunie się po przeczytaniu słów *ad mare... rediit* — a mianowicie — że Korneljusz zamierza przewieźć na okrętach swoją armję; **tutius**, ponieważ nawet w wypadku klęski wojsko nie ulegnie zagładzie; **facilius**,

ponieważ przeprawa przez Alpy nie obejdzie się bez wielkich strat dla Hannibala.

3. **nuda pozbawiona**. — **provinciam**: por. rozdz. 17, § 2. Wówczas miano jeszcze nadzieję, że Korneliusz zdoła utrzymać Hannibala w Hiszpanji; powstanie Bojów, które pozbawiło konsula części jego sił, a szczególnie szybkość działań Hannibala, pokrzyżowały jego plany. — **Cn. Scipionem**, swojego legata; por. Wstęp III, C, 2. Gn. Scipio występuje tutaj po raz pierwszy; walczył on w Hiszpanji aż do swej śmierci (t. j. do r. 212). — **adversus Hasdrubalem**. Bezpośrednim przeciwnikiem Gn. Korneliusza był Hanno, namiestnik prowincji, leżącej pomiędzy Ebro i Pirenejami; najpoważniejsze wszakże niebezpieczeństwo stanowiły armja i osoba Hasdrubala, namiestnika pozostałej Hiszpanji.

4. **veteres socios** — miasta helleńskie, Emporje i Roda, a ponadto plemiona hiszpańskie, sympatyzujące z Rzymianami, np. Barguzjowie. — **pellendum**. W dalszym rozwoju wypadków musieli Korneliusze wszystkie wysiłki skierować ku temu, aby zatrzymać Hasdrubala w Hiszpanji (por. Wstęp IV).

5. **Genuam** główne miasto Ligurów; było w przymierzu z Rzymem i źle wyszło na tem, gdyż w r. 205 zburzył je Magon. — **exercitus attractio**; por. uwagę do qui exercitus, rozdz. 29, § 6. Mowa tu o legionach pretora Manliusza.

6. **a Druentia**, podobnie jak i zwrot *a ripa Rhodani* (§ 1), nie jest ściśle, ponieważ w dalszym ciągu posuwał się wzdłuż brzegu; oczywiście, mógł odsunąć się od koryta rzeki. — **campestri itinere**. Dolina górnego biegu Druencji jest naogół szeroka i pokryta łąkami.

7. **in maius vero** (abl. comp.) **ferri** *przesadzać, wyolbrzymiać*; tłum. w stronie czynnej. — **praecepta** tłum. również w stronie czynnej „zawsze nabrać pojęcia o czemś” *prius* przy *praecepta* ma charakter pleonazmu; *praeoccupatos*, r. 20, § 8. — **ex propinquo**: podczas łatwego przejścia z doliny Drac'u do doliny Druencji widzieli oni zdala pokryte lodem szczyty gór Pelvoux i Obiou (C. II). **altitudo**: por. uwagę do *montium altitudines*, r. 30, § 6. — **nivesque lodowce**, pokryte lodem i nigdy

nietopniejącym śniegiem zbieca najwyższych szczytów w środkowych pasmach gór alpejskich; **immixtae siegające**. Przejście do którego zmierzali, było jeszcze ukryte za szczytami, które tworzyły jakgdyby jeden ciągły łańcuch; jako ludzie niedoświadczeni, wyobrażali sobie, że trzeba będzie przejść przez tę wysoką, oślepiającą swym blaskiem, ścianę. — **tecta** chatki pasterskie, „Sennhütten“. **pecora iumentaque** bydło drobne i większe. — **animalia inanimaque omnia** = *cała żywa i martwa przyroda*. Alpy w okolicach Dauphiné są do dziś dnia najbardziej dziką i pustynną okolicą wśród krain alpejskich. — **foediora** pregnantycznie *jeszcze bardziej*... Nie można pominąć faktu, że owe *foeda* są przedmiotem zachwytu współczesnego turysty. Na starożytnych, pomimo całej ich wrażliwości na urok przyrody, potężna dzikość natury wywierała wrażenie przygnębiające. Nasz pogląd w tym względzie — to dziecień najnowszej kultury; o uroku Alp zaczęto mówić dopiero od drugiej połowy XVIII wieku.

Utarczki z góralami.

(Rozdział 32, § 8. — Rozdział 35, § 1).

Po przejściu Druencji Hannibal trzymał się lewego jej brzegu. Od miejsca przeprawy przez rzekę do dzisiejszej wsi Savines (7 km na południe od Eburodunum; C. III) marsz wzdłuż szerokiej, pokrytej murawą doliny (*campestri itinere*) nie nasuwał specjalnych trudności; pomimo to przejście przez błota i boczne potoki, wpadające do Druencji, związane było z poważną stratą czasu, zwłaszcza w jesieni, w okresie wylewów. Trzeba było nieraz iść drogą okrężną, żeby znaleźć miejsce dogodne dla przeprawy, a oprócz tego budować specjalne mostki dla słońi.

Im dalej posuwano się, tem większe powstawały trudności. Dolina zęża się, tworząc ponurą szczelinę; gdzieś w głębi niej ginie Druenja. Hannibal zmuszony był posuwać się po pochyłościach i szukać ścieżek, po których wojsko mogłoby przesunąć się, chociażby nawet gęsiego. Do rozpaczliwego położenia przyłącza się i ta okoliczność, którą przezwyćiężyć mógł jedy-

nie genjusz Hannibala — wrogi nastroj ludności. Jak można przypuszczać, okolicę zamieszkiwało, plemię *Caturiges*, zamieszkujące wieś *Caturigae* (Chorges, C. II) i Eburodunum (*Embrun*).

8. **erigentibus** celownik. W jęz. polskim należy **agmen** tłumaczyć, jako podmiot: *kiedy wojsko zaczęło się wznosić*. — **in primos clivos** od strony rzeki. Ponad *clivi* wznoszą się *tumuli*, nad *tumuli* — *montes* (w danym wypadku Mont Parpaillon, C. III). Hannibal natrafił na miejsce, gdzie góry stykają się bezpośrednio z rzeką. — **occultiores**: takie, w których mogliby ukryć się za drzewami lub załamaniem doliny. — **repente** wiąże się z *coorti*. — **fugam stragemque dedissent** zeugma; istnieją zwroty *fugam facere* oraz *stragem dare*.

9. **consistere signa iussit** ściśle „rozkazał, żeby sztandary zatrzymały się“ = *rozkazał zatrzymać się*. — **Gallis**, oczywiście (por. § 10: *haud... abhorrentes*) z pośród Allobrogów, których mu przysłał Braneus; nie byli to Bojowie cyspadańscy: abl. abs. — **transitum ea non esse** „że przejścia tutaj niema“ = *że przejście jest tutaj niemożliwe*, na skutek zajęcia pozycji przez górali. Jak widzimy stąd, samo przez się przejście było względnie dostępne. — **castra... locat**. Hannibal rozbił obóz na najszerszym, jaki mógł znaleźć, i równym odcinku (*quam extentissima potest valle*) doliny; wzdłuż całej pozycji miał z jednej strony spadzistą ścianę gór (*tumuli*), z drugiej zaś — przepaść, na której dnie szumiała Druencja (*inter confragosa omnia praeuptaque*). O prawidłowym obwarowaniu obozu, oczywiście, nie było mowy.

10. **haud sane multum... abhorrentes** = *niewiele różniących się* od górali. — **se immiscuissent colloquiis** *wdali się w rozmowy*. — **subiit** *wyruszył pod...* — **ut... vim per... facturus** *jakgdyby zamierzając... zdobyć siłą*.

11. **Die** łączy się z **consumpto**: abl. abs. W niniejszym okresie mamy cztery podrzędne zdania czasowe: abl. abs., (jako okoliczność czasu), *cum*, *ubi* oraz drugi abl. abs. W przekładzie zamienimy *cum... communissent* na zdanie główne.

12. **laxatasque**. Widzimy stąd, że górale wystawiali placówki na szczytach gór, aczkolwiek bardzo rzadkie. Te właśnie placówki ma Hannibal na myśli, rozpalając takie mnóstwo ognisk. Następnie przez nagłe natarcie bierze je do niewoli, wskutek czego górale nie dowiedzieli się o niczem.

13. **angustias evadit**. Spadziste wzgórze, które zostały obsadzone przez placówki, nie pozwalały na otwarty atak; trzeba było oddziały prowadzić dokoła, w górę biegu jakiegoś potoku, ażeby zaś móc je przeprowadzić, trzeba było poprzednio wyjść z wąwozu.

33. 1. Obecnie oddział Hannibala podzielił się na dwie części: Hannibal *cum expeditis* zajmuje szczyty tych *tumuli*, które poprzednio obsadzili górale, pozostali zaś (*agmen reliquum*) są o wiele niżej od niego, pomimo to jednak stale ponad brzegiem Druencji i posuwają się na zboczu góry, między spadzistą ścianą a przepaścią. Oba oddziały łączą się dopiero w § 9.

2. **castellis**: *castella* są to wioski o szczególnie obronnym położeniu. — **conveniebant de conatu**: *zaczęli zbierać się*. — **arce**: *arx* (*twierdza*) w sensie przenośnym i z lekkim odcieniem ironji. — **super caput** *nad swojemi głowami*. Znajdowali się oni na zboczu wzgórz, na których już stał Hannibal i widzieli go oraz jego *expediti* wprost nad sobą, *reliquum agmen* zaś wzdłuż doliny potoku, którą Hannibal przybył uprzednio.

3. **utraque... defixit** *i jeden i drugi widok, które jednocześnie stanęły przed ich oczyma i umysłami, wprawiły ich na pewien czas poprostu w odrętwienie*. — **suoque ipsum** *wskutek własnego*.

4. **Diversis rupibus** z obu stron strumyka dopływającego z boku. — **iuxta in vias ac devia assueti** *w równej mierze przywykli schodzić z gór po drogach, jak i po bezdrożach*. — **decurrunt**, obchodząc w ten sposób Hannibala.

5. **oppugnabantur** nie nadaje się do dosłownego przekładu, ponieważ personifikacja *iniquitatis locorum*, jako strony atakującej, nie odpowiada naszemu stylowi. Tłumacz: *cierpieli również*

bardzo wskutek... — **sibi** dat. commodi: dla siebie, dla swego dobra. — **tendente** *usiłował*.

6. **infestum** tutaj w stronie biernej (w rozdz. 7, § 4 w stronie czynnej). *Infestum faciebant* = *narażały na niebezpieczeństwo*. — **repercussaeque** = *resonantes*; **augebant** *dodawały szczególnej siły*. — **icti** kamieniami, **vulnerati** strzałami. — **stragem... facerent**: wszystko odbywało się na skraju przepaści.

7. **turba zamieszanie**. Tłum. w stronie biernej. — **praecipites... angustiae**: przechodzili po wąskiej drodze (*angustiae*) pomiędzy spadzistem zboczem góry (*praecipites*) i przepaścią (*derupta*). Łacińska brachylogia nie daje się przetłumaczyć dosłownie. — **quosdam et w tej liczbie również kilku...** Wszyscy inni byli poganiaczami. — **ruinae maxime modo jak lawina**, albowiem spychał lub pociągał za sobą drugiego. Porównanie z lawiną jest tu wysoce udatne.

8. **stetit** na szczycie, por. § 1; *suos*, mianowicie *expeditos*. — **augeret**, ponieważ na wąskiej ścieżce i tak było mało miejsca.

9. **interrumpi**. Wojsko już zdołało szczęśliwie przejść; górale zaatakowali jedynie tabor, składający się z *iumenta* z poganiaczami, słoniami i konwojem; zrzuciwszy w przepaść czoło taboru, zajęli jego miejsce na ścieżynce, wobec czego przerwali łączność między oddziałami bojowymi i taborem, oraz zaatakowali ten ostatni. Z tego momentu skorzystał Hannibal: szybko zbiegłszy ze zbocza, zepchnął w przepaść (do Druencji) tych górali, którzy obsadzili drogę; w ten sposób swojemu taborowi nie wyrządził szkody. — **exutum** *pozbawione*; w znaczeniu warunkowem. — **nequiquam** *bez korzyści*, ponieważ wojsko bez taboru skazane było na zagładę. — **traduxisset** w sensie fut. exactum. Myśl Hannibala: *nequiquam traduxero* (okaże się, że na próżno je przeprowadziłem), *si exutus erit*. — **impetu ipso samą siłą natarcia**, bez użycia oręża.

11. **castellum** (acc.) prawdopodobnie Eburodunum. — **cibo** w ścisłym znaczeniu = *chleb*. — **primo** *w pierwszej chwili*. W następstwie doszło ponownie do starcia. — **nec loco**. Poza

wyżej opisaną cieśniną góry odsuwają się od rzeki i droga biegnie przez łąki.

34. 1. **frequentem cultoribus** skłania nas do pojmwania wyrazu *populum* w znaczeniu miejscowem — *okolica, miejscowość*. *Cultores* — *rolnicy*; w dolinie Druencji ziemia nadaje się do uprawy, aż do samego przejścia przez Mont Genève (C. III). Narodem, o którym mowa, byli prawdopodobnie Medulli; na ich terytorjum znajdowały się źródła Druencji i Durji (Duria minor). Głównymi osadami ich były Brigantio (Briançon, C. III) nad Druencją i Segusio (Susa, B. III) nad Durją. — **ut inter montanos** *o ile to możliwym jest wśród...* — **suīs artibus** por. charakterystykę Hannibala w r. 4, § 9. Ciekawe, że mieszkańcy Briançon do dzisiejszego dnia cieszą się bardzo złą pod tym względem opinią.

2. **oratores** *w charakterze parlamentarjuszy*. — **alienis** należy domyślać się, że mowa o Katurigach. — **malle** *uzupełnić se*.

3. **ad fidem** ściśle „dla wiary w to...” = *jako porękę*, że oni wypełnią to, co im Hannibal poleci.

4. **repudiatl** w znaczeniu warunkowem. — **dabant de conatu proponowali**. — **nequaquam... agmine**, konstrukcja: *nequaquam ita composito agmine, ut inter pacatos compositum esset*.

5. Porządek marszu: 1) słonie, 2) jazda, 3) tabor oraz 4) piechota pod wodzą Hannibala. Wobec tego najbezbронniej-szy oddział znajdował się w środku kolumny, co jasno wskazuje na brak zaufania ze strony Hannibala.

6. **angustiozem viam** dzis. Pertuis Rostang, 8 km na południe od Briançon, wąwóz otoczony z obu stron pionowemi zboczami skał, wznoszącemi się z obu stron rzeki. — **parte altera z jednej strony**; z drugiej strony znów otwierała się przepaść, a na dnie przepaści — Druencja. — **devolvunt** z gór, które oni obsadzili. — **In eos versa... acies haud dubium fecit**. Przekład swobodny: *piechota skierowała się, aby odeprzeć ich atak, lecz dobitnie przekonała się, że...* — **firmata** wobec

tęgo, że kolumnę zamykały oddziały piechoty, nie zaś tabor (oczywiście z konwojem), jak to bywa zwykle i jak to miało miejsce w poprzednim starciu.

8. **Tunc quoque** = *i pomimo tego nawet*, t. zn. pomimo wszystkich ostrożności. — **agmen**: szczególnie piechotę. Jazda i tabor już przeszły. Hannibal oddziałami piechoty osłaniał tyły jazdy i taboru, niemniej tyły kolumny piechoty były nieosłonięte. W takiej sytuacji Hannibal obawiał się opuścić zajęta pozycję, na której wojsko tworzyło jakgdyby dwa fronty:

słonie, jazda, tabor

piechota

Przeciwnik skorzystał z tego: szybko zbiegłszy z gór (*per obliqua*), bocznem natarciem górale uderzyli z prawego skrzydła i zajęli ścieżkę pomiędzy taborem, który obecnie był wystawiony na ich ataki, i piechotą. Zmrok już zapadł i piechota musiała przepędzić noc bez swego taboru. Oczywiście, na drugi dzień oddziały piechoty z łatwością odpędziły barbarzyńców, wobec czego Liwjuż nie rozwodzi się więcej nad tym incydentem.

35. 1. **intercursantibus** po raz pierwszy u Liwjuż: *dokonywali skrzydłowych ataków*. — **iumentorum** z wyżej wymienionej przyczyny.

2. **latrocinii**: *latrocinium* tutaj oznacza *napad rozbójniczy*. — **progressi morative** oddzielne grupy, które nazbyt wysunęły się naprzód lub pozostały w tyle.

3. **tutum... agmen praebebant** przeciwieństwo do *infestum agmen faciebant* (rozd. 33, § 6). — **adeundi propius metus erat** = *obawiali się podchodzić do nich blisko*.

4. **Nono die**, licząc od dnia przeprawy przez Druencję. Zestawiając te dane z wiadomościami Polibjusza, można w następujący sposób ustalić chronologię marszu w górę biegu Druencji:

1 dzień: W górę biegu Druencji *campestri itinere* (r. 32, § 6). Pod wieczór ukazują się Katurigowie na szczytach gór (r. 32, § 8).

noc: Hannibal posyła swych przewodników do Gallów (r. 32, § 10).

2 dzień: Rzekoma próba zdobycia przejścia szturmem (r. 32, § 11).

noc: Hannibal zajmuje szczyty (r. 32, § 13).

3 dzień: Starcie z Katurigami i zajęcie ich *castellum* (r. 33).

4 „ Odpoczynek (według Polibjusza).

5 i 6 „ Marsz w górę biegu Druencji (r. 33, § 11).

7 „ Spotkanie z Medullami (r. 34, §§ 1—5).

8 „ Starcie z Medullami (r. 34, §§ 6—8).

noc: Odcieście Hannibala od taboru (r. 34, § 9).

9 dzień: Połączenie się wojsk i dotarcie do przełęczy.

Cała przestrzeń, od miejsca przeprawy pod Taillard (C. II) do przełęczy, wynosi około 90 km, wobec czego na pierwszy rzut oka 9 dni dla przebycia tej przestrzeni — to aż nazbyt dużo czasu. Jednakże z tych 9 dni nie można brać w rachubę drugiego (po upływie którego Hannibal rozbił obóz w tym samym miejscu, co i pierwszego dnia) oraz czwartego; trzeci dzień, w całości, i ósmy, w przeważnej części, zeszły na działaniach wojennych, część siódmego dnia zajęły rokowania z Medullami. Wobec tego pozostaje niecałych pięć dni, a to jest, jeśli wziąć pod uwagę warunki, wymienione wyżej (str. 143), okresem bardzo krótkim. Suworow podczas swego marszu przez Alpy przechodził w okolicach górnego biegu Ticino około 20 do 25 km dziennie, jednakże 1) droga była lepsza i 2) Hannibal miał słonie, których transport, pod względem trudności, dorównywa transportowi artylerji, tej zaś Suworow nie posiadał. — **per invia pleraque et errores nieraz, przedzierając się przez miejsca nieprzebyte i gubiąc kierunek marszu. Perventum est** tłumaczy się w formie osobowej; ponieważ stosuje się to do całej przeprawy, więc *nono die* należy tłumaczyć *przez dziewięć dni*. **Errores** zdarzały się tam, gdzie trzeba było szukać najdogodniejszego przejścia przez boczne doliny (*valles*) lub wśród stromych skał. — **ducentium**. Przewodnicy Hannibala, dobrani z pośród Bojów i Allobrogów, nie mieli dokładnych wiadomości o dolinie Druencji i ze swej strony musieli się zwracać do ludności miejscowej, t. j. do Katurigów i Medullów. Ci ostatni są

właśnie owymi *ducentes*, podczas gdy *coniectantes iter* oznacza stałych przewodników.

5. **Biduum.** Przełęcz Mont Genève (1860 m wysokości) wyróżnia się ciepłym klimatem; możliwa tu nawet uprawa roli i sianie żyta. Przełęcz obejmuje równinę, szerokości blisko $1\frac{1}{2}$ km, na której znajduje się wieś Genève. Na północ stąd wznosi się Mont Chaberton (3138 m), która osłania równinę od wiatrów północnych. Hannibal mógł więc w tych warunkach spokojnie odpoczywać tu przez dwa dni.

6. **Fessis taedio** *zadręczeni.* — **Vergiliarum** Plejad (siedem gwiazd w konstelacji Byk). Zachód Plejad w r. 218 przypadł, według astronomicznych wyliczeń, na dzień 7 listopada przed świtem (według kalendarza astronomicznego). Tegoż dnia oni wyruszyli naprzód; wynika stąd, że Hannibal 4 listopada doszedł do przełęczy, a 26 października przeszedł Druencję.

7. **per omnia circa oppleta** tłumacz analogicznie do *inter confragosa omnia*, r. 32, § 3. — **emineret** były widoczne.

8. **promunturio** *na występie.* Z Mont Genève otwiera się widok na piękną dolinę rzeki Durji (dzisiejsza Dora Riparia, B. III—IV), która wpada do rzeki Po; równiny Po wszakże nie można dojrzeć. Tutaj pamięć narratora zawiodła.

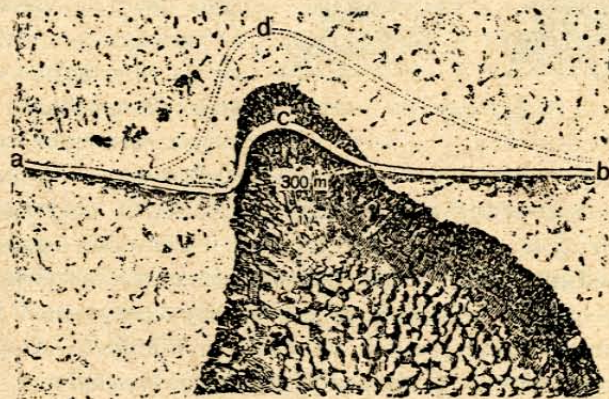
9. **moeniaque** i t. d. *Oratio obliqua* zależy od *verbum dicendi*, ukrytego w słowie *ostentat*: *pokazuje mówiąc...* — Myśl, wypowiedziana tu przez Liwjusza, że Alpy są murami Italji, spotyka się od czasów Katona dość często zarówno w literaturze antycznej, jak i nowożytnej; myśl to niezupełnie ścisła: mur obronny powinien być niedostępny z zewnątrz, lecz dostępny od wewnątrz, Alpy zaś, wprost przeciwnie, bardziej strome i niedostępne są od strony italskiej, niż od strony gallo-germańskiej (por. § 11); wobec tego nietylko służyły za obronę dla ludów Italji, jak poprostu trzymały je jakby w zamknięciu (Nissen, *Italische Landeskunde* I, 136; 142). — **Cetera... fore** *wszystko inne pójdzie, jak w równinnej i lekko pochyłej miejscowości.* Hannibal mówi o przyszłych sukcesach w Italji. — **sumum** *najwyżej, w ostatecznym razie.*

10. **iam.** Żołnierze zatem uspokoili się. Uwagi w §§ 10—12 dotyczą całej doliny rzeki Durji. Przez *hostes* należy tu rozumieć wobec tego zarówno Medullów, zamieszkujących wzgórze, jak i Taurynów, mieszkańców doliny.

11. **pleraque** *po większej części;* **Alpium** należy zamienić na podmiot i tłumaczyć *zbocza Alp.* — **ab Italia** od strony italskiej.

12. **lubrica**, gdyż prowadziła po nagiej skale. — **haerere** zależy od *possent*. Kto choćby lekko poślizgnął się, ten już nie mógł, upadłszy na ziemię, zatrzymać się na miejscu, lecz spadał coraz niżej.

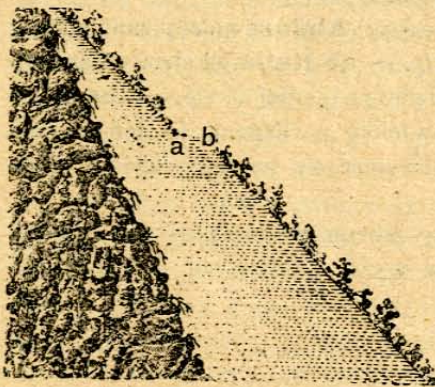
36. 1. **angustiorem.** Aby zrozumieć poniższy opis, trzeba zwrócić uwagę na to, że w wyżej położonych dolinach Alp



Ryc. 9.

ścieżka rzadko kiedy biegnie w dole doliny, wzdłuż rzeczki; przeważnie strumień szumi w głębinie niedostępnej szczeliny, spadając kaskadami coraz to niżej i niżej. Ścieżyna zaś biegnie wysoko w górze, wzdłuż jednego lub drugiego zbocza, okalającego dolinę. Często pokrywają ją piargi i osypiska; wtedy zwęża się do niemożliwości i rzadko kiedy jest szerszą nad dwa metry. Osypiska, które staczają się obficie w czasie burz wiosennych, niejednokrotnie zasypują ścieżkę (por. rys. 9 i 10). Po takiej oto drodze obecnie przechodzi Hannibal.

Słowa *ad multo angustiore* *rupem* oznaczają wobec tego: *ku skale, gdzie ścieżynka była znacznie węższa*. — **temptabundus** *po długich usiłowaniach*: pojęcie „długich“ zawiera się



Ryc. 10.

w przyrostku — „bundus“. Przymiotniki z przyrostkiem — bundus odpowiadają w swym sensie imiesłowom czasu przyszłego; dość rzadko występują w t. zw. złotej łacinie, lecz Liwjust używa ich bardzo chętnie. — Opis bardzo prawdziwy i barwny. — **virgulta**: mowa tu o karłowatej roślinie (Zwergföhre), która

zapuszczając korzenie w rozpadliny głazów. — **demittere sese** można oddać słowem „opuszczać się“; oczywiście nie wprost nadół ku rzeczce, lecz nawskos, w kierunku biegu prądu.

2. **pedum mille**. Tyle wynosi przestrzeń od ścieżki do rzeczki; Liwjust wymienia tę liczbę, aby uprzytomnić niebezpieczeństwo, które groziło żołnierzom. Kierunek prostopadły (lub raczej niemal prostopadły, ponieważ nachylenie zboczy w tych warunkach nie przewyższało 30°) między górą a dołem osypiska, czyli przestrzeń zasadnicza, którą musieli przebyć żołnierze, mogła być mniejsza od faktycznej linii, którą przebyli.

3. **equites**, tutaj szli na przedzie armji. — **miranti** *zdziwiony zapytał*. — **Digressus**: uzupełnić *est*.

4. **Haud dubia res visa, quin** *wydało się mu niewątpliwem, że powinien...* — **invia circa**: uzupełnić *loca*. Rozdzielenie słów wskazuje, że *circa* jest określeniem: „określny, sąsiedni“. Liwjust, jak się wydaje, naśladuje słynny wiersz Lukrecjusza (IV, 1) *avia Pieridum peragro loca nullius ante trita solo*.

rośnie na nagich skałach,

5. **Ea vero**. *Vero* wzmacnia zasadnicze znaczenie: *Ta droga okazała się już stanowczo...* Jak widać stąd Hannibal chciał przejść po zboczu góry na znacznie wyższej linii, tam jednak na zboczach skał leżał jeszcze zeszłoroczny śnieg, osłonięty od promieni słonecznych szczytami gór. Śnieg tajał, potem zamarzał znowu, zamieniając się na ziarnistą lodową masę, którą zwierzech pokrywał świeży śnieg, spadły ubiegłej nocy. Takie śnieżne polany są ulubionym terenem turystów, można bowiem, nawet przy znacznym nachyleniu, piąć się po nich w górę. Całe wojsko jednak — jak widzimy z tego opisu — nie może takiej drogi przebyć. Omyłkę przewodników wytłumaczyć sobie łatwo — wszak oni nigdy jeszcze nie prowadzili kolumny wojskowej. — **intactam** tutaj, *nie stajały*. — **insistebant** *znajdowały oparcie*. W ten sposób część wojska, aczkolwiek bardzo mała, przeszła przez polanę.

6. **infra**, jak widzimy z układu wyrazów, jest określeniem do *glaciem*: *znajdujący się pod nim* (t. j. pod śniegiem = *ἐπι τῆν ὀπὸκάτω χιόνα* (Polibjusz).

7. **tetra okropna**. — **lubrica glacie non recipiente vestigium** *abl. abs.: ponieważ na lodzie noga nie pozostawiała nawet śladu*. — **in prono**: *pronus* jest tutaj rzeczownikiem: *miejsce spadziste*. — **pedes fallente** właściwie: „(lód) zwodził nogi“, które spodziewały się, że znajdą na nim oparcie, t. zn. „zmuszał je do ślizgania się“. W przekładzie najlepiej będzie uczynić podmiotem wyraz „pedes“. — **adminiculis**, t. j. *manibus et genu*. — **circa** okoliczność do *erant*. Por. § 1: lód był jeszcze niebezpieczniejszy od skały. — **ad quas... eniti** *o które... oprzeć się*. — **tantum** *na samym tylko...* bez *stirpes* i bez *radices*.

8. **secabant... perfringebant**. Bardzo często pomiędzy ciągnącą się bez przerwy warstwą starego śniegu i nagą skałą tworzy się pusta przestrzeń, powstała przez topnienie niższych warstw śniegu, co dzieje się wskutek naturalnej ciepłoty głazów lub zmycia przez ciekące zgóry strumienie. Konie z początku jedynie wbiwały kopyta (*secabant*) w warstwę starego śniegu

(*infima nix* w przeciwieństwie do *nova nix*, który leżał *supra*) i w ten sposób grzęzły; upadły starały się podnieść (*in conitendo*), naciskając całym ciężarem na przednie nogi i *bijąc za wzięcie kopytami* (*iactandis gravius unguis*); tak ostatecznie *przebijały* (*penitus perfringebant*) zmarzły śnieg i zapadały się aż po kolana lub głębiej w pustą przestrzeń. — **alte na całej głębokości.**

37. 1. in iugo. Powrócili wobec tego na poprzednie stanowisko, straciwszy cały dzień.

2. ad rupem muniendam = *ad viam per rupem muniendam*. Jest tu brachylogja, podobna do wymienionej w r. 36, § 1: *angustio rem rupem*. Przeprowadzenie wojska przez śnieżną polaną było niemożliwe; wobec tego trzeba było odbudować zaspyaną drogę na nagiej skale. Hannibal rozporządzał inżynierami i potrzebnymi narzędziami. Imiesłów *ducti* należy tłumaczyć jako zdanie główne i oddzielić je od następującego — **circa** = *w pobliżu*. Na Mont Genève rosną głównie liściaste drzewa. — *Deiectis detruncatisque: deicere* rąbać; *detruncare* ociosywać. — **struem... faciunt** w kierunku poziomym do spadzistego zbocza skały; budujący musieli konstruować podbudowę wykorzystując wyłomy, rozpadliny i korzenie. — **vis venti**: p. uwagę do *montium altitudines*, r. 30 § 6. — **ardentia** rozpaloną, oczywiście, gdy stos się wypalił. — **aceto**. Wiadomem jest, że żołnierze rzymscy brali z sobą w marsze ocet; mieszając go z wodą, otrzymywali odświeżający napój, tak zwaną *posca*. To samo można przypuścić o Punijczykach; wobec dużej ilości wojska, octu nie zabrakło i z łatwością mogli zalać przestrzeń 2—3 metrów szerokości i kilkuset stóp długości (p. uw. do *pedum mille*, r. 36, § 2). Wapniak rozkłada się pod wpływem octu, ponieważ kwas octowy jest silniejszy od kwasu węglowego, wchodzącego w skład tego minerału. To jednak wymaga 1) bardzo mocnego octu oraz 2) porowatego wapniaka, który dość rzadko występuje w Alpach. W danym wypadku działanie octu nie było chemiczne, lecz czysto fizyczne; rozgrzana skała pękała wskutek nagłego ochłodzenia; rezultat

byłby ten sam, gdyby zamiast octu użyto zwykłej wody. Użycie octu w podobnych wypadkach należy wobec tego przypisać pewnemu przesądowi, wywołanemu odkryciem ogólnego faktu działania octu na wapniak (Berthelot, *Journal des Savants*, 1889 r. str. 508 i n. n.).

3. torridam trzaskającą. *Torreo*, podobnie do *uro*, używa się w równej mierze na oznaczenie działania ognia i mrozu. — **pandunt** właśc. „otwierają“ = czynią dostępną. — **mollunt... anfractibus modicis elivos** = *łagodzą spadzistość przez serpentyny* (czyli wijące się ścieżki) o *łagodnem nachyleniu*. Jak widać stąd, — miejsce, gdzie droga się przerywała, było znacznie wyżej położone od miejsca, gdzie zaczynała się ponownie, wobec czego połączenie obu tych miejsc linią prostą dałoby bardzo ostre nachylenie drogi. Dlatego też Hannibal polecił przeprowadzić drogę o paru zakrętach. — *Anfractus* pochodzi od *amb-* (bardzo stary przyimek = *ἀμφί*, ef. *amb-ire*) i *frangere* = *circum* = *fractus*.

4. iumentis... absumptis przyczem... Główną przyczynę stanowiły śnieżyce (§ 1), które pokryły śniegiem przełęcz, gdzie jeszcze parę dni przedtem pasło się bydło; wobec tego odprowadzać je na miejsce dawnego postoju było bezcelowem. — **cacumina** w szerszym znaczeniu — całe górne zbocze. — **si quid est pabuli** ograniczający zwrot: *rzadko zdarzające się łączki*. — **obruunt**, oczywiście w tej porze roku, o której tu mowa.

5. inferiora vallis spód doliny, przeciwstawienie do *cacumina*. — **rivosque prope silvas ruczaje, okalające zarośla** w przeciwstawieniu do płynących po nagich skałach, bystrych potoków. Liwjuż opisuje w tym paragrafie rodzaj natury, ulubiony przez Rzymian. — **humano cultu digniora** *bardziej godne tego, aby w nich zamieszkiwał człowiek*.

6. ad planum na równinę. — **iam et locis mollioribus** *abl. abs. a nadto i natura tych miejsc była łagodniejsza...*

Przejście Hannibala przez Alpy, o którym Napoleon I wyraził się: „Aucun plan plus vaste, plus étendu n'a été exécuté

par les hommes“ (Correspondance V, 31, p. 418), Liwjusz opisał z wielkim odczuciem prawdy, co dowodzi, iż źródłem jego — bezpośrednio lub pośrednio — było dzieło naoczego świadka tych wypadków, Cincjusza lub Silenosa (por. Wstęp II, A, 2, 3). Liwjusz wykorzystał to źródło ze zwykłym sobie mistrzostwem. Jego kunszt wyraził się szczególnie w wyborze materiału dla swej opowieści, w której, podobnie jak przy opisie oblężenia Saguntu, zdołał on uniknąć powtórzeń i rozwlekłości. Mówiąc o marszu w górę biegu Druencji, skupia on swoją i naszą uwagę na trudnościach, wywołanych przez nieprzychylny nastrój ludności. Na pierwszy plan występują utarczki z tubylczą ludnością. Liwjusz opisuje dwie z nich, lecz druga bynajmniej nie stanowi powtórzenia przebiegu pierwszej. W pierwszej Hannibal podstępem pokonywa wroga, działającego otwarcie; w drugiej, przeciwnie, otwartym atakiem przełamuje podstęp nieprzyjaciela. Przeszkody, które nasuwała przyroda tej okolicy, Liwjusz charakteryzuje bardzo pobieżnie; w opisie zaś marszu wzdłuż rzeki Durji one właśnie wysuwają się na pierwszy plan. W ten sposób autor wypełnia postulat żywości w treści; dodajmy do tego piękny język, odczucie prawdy życiowej, której znamię cechuje całą opowieść, a zrozumiemy sławę, którą cieszyła się ta część XXI księgi od starożytności aż do nowych czasów, jako jedna z najpiękniejszych kart dzieła Liwjuszowego.

38. 1. Następują obecnie uwagi krytyczne Liwjusza co do danych, zawartych w dziełach innych autorów. Dotyczą one: 1) chronologii, 2) liczby wojska i 3) topografii.

maxime osłabia siłę twierdzenia *hoc... modo*: „w taki oto, mniej więcej, sposób“. — **quinto mense** „po pięciu (pełnych) miesiącach“, bynajmniej nie „w piątym miesiącu“; tak samo **quinto decimo die** „w ciągu 15 dni“. Przekład swobodny: *przytem marsz od Kartaginy trwał... pięć miesięcy, a przejście przez Alpy 15 dni*. Jak wynika z sensu tego zdania, pięć miesięcy należy liczyć od wyruszenia ku podnóżom Alp (czyli aż do przejścia przez Druencję, 26 października), wobec czego Hannibal musiał opuścić Kartagenę w drugiej połowie astronomicznego

miesiąca maja. Piętnaście dni Liwjusz liczy na przejście od doliny Druencji do doliny rzeki Durji (*inferiora*), nie włączając owego *triduum* (r. 37, § 6), podczas którego wojsko doszło do równiny, jak również nie licząc marszu od „wyspy“ w górę biegu Izary i Drac'u aż do Druencji (9 dni marszu ku przełęczy [p. uw. do *per invia pleraque*, r. 35, § 4], + 2 dni na przełęczy [r. 35, § 5] + 4 dni pracy na *rupes* i schodzenia ku *inferiora* [r. 37, § 4] = 15).

2. **qui minimum**: Polibjusz na podstawie napisu Hannibala (por. r. 21, § 12). Wojsko małało w przerażający sposób. Hannibal miał

w Kartagenie (r. 23, § 1)	90.000 piechoty	12.000 jazdy
w Illiberis (r. 24, § 1)	50.000 „	9.000 „
nad Rodanem (wg. Polibjusza)	38.000 „ z górą	8.000 „
na równinie rzeki Po	20.000 „	6.000 „

3. **Alimentus** historyk; por. Wstęp II, A, 2. — **Gallis Liguribusque additis**, czyli włączając oddziały, które przyłączyły się do niego już na równinie rzeki Po.

4. **adducta**: Liwjusz uważa, że jest to nieściste i dlatego bezzwłocznie koryguje tę wiadomość.

5. **postquam Rhodanum transierit** ponowna nieścistość; straty Hannibala dosięgają w przybliżeniu tej liczby (30.000 piechoty + 3.000 jazdy), jeśli obliczać je od przeprawy przez Pireneje. — **Taurini**. Liwjusz przechodzi do sprawy przełęczy alpejskiej, przez którą Hannibal przeprowadził swą armję. Według jego zdania (zupełnie słusznego), Hannibal przeszedł przez Mont Genève (C III), która łączy doliny Druencji i Durji Mniejszej (Dora Riparia, B III, IV); pierwszym ludem na równinie rzeki Po, na którego terenie wkroczył, byli Taurynowie, plemię napoły liguryjskie, napoły galijskie, zamieszkujące okolice głównego biegu rzeki Po (głównym miastem ich była Taurasia, późniejsza Augusta Taurinorum, dzis. Turyn, B IV). Liwjusz z zupełną słusnością podkreśla tę okoliczność, jako ważki dowód, przemawiający za jego poglądem. W innych źródłach

znalazł on jednak dwa sprzeczne poglądy odnośnie do miejsca przeprawy: 1) jakoby Hannibal przeszedł *Poenino iugo*, czyli przez St. Bernard Większy (B III) — pogląd zupełnie błędny i wywołany przez fałszywą etymologię, 2) jakoby przeszedł *per Cremonis iugum*; jest to nieznana przełęcz i prawdopodobnie należy ją utożsamić z St. Bernardem Mniejszym (B III). Pogląd ten, również błędny, pojawić się mógł wskutek faktu, że Hannibal istotnie rozpoczął swój marsz ku Alpom wzdłuż górnego biegu Izary (r. 31, § 3), której źródła leżą w grupie gór Mniejszego St. Bernarda, oraz, że italska rzeka, płynąca stąd ku rzece Po, nazywa się również Durja (*Duria maior*, obecnie Dora Baltéa, w odróżnieniu od poprzedniej). Rzymianie, dowiedziawszy się, że Hannibal wyruszył w górę Izary i zszedł wzdłuż biegu Durji, mogli przypuścić, iż wybrał on przejście przez grupę gór Mniejszego St. Bernarda. Jednak Liwusz słusznie zauważa, że w tym wypadku nie wyszedłby on na tereny Taurynów, lecz w okolice Salassów (w dolinie rzeki Durji Większej), a stąd przeszedłby na tereny Libuów lub Libikjów (zamieszkujących nizinne okolice tych terenów, B V).

6. **inde**, scil. a *Poenno Hannibale*. Do *inditum* dodać *esse*.

7. **patuisse** były dostępne; bynajmniej nie ze względu na brak dróg — przez przełęcz Mont Genève również nie było drogi, lecz — jak wynika ze słów *utique... fuissent* — ponieważ tereny te były we władaniu ludów, nie okazujących żadnych skłonności do porozumienia. Przejście *per Alpes Poeninas* udostępnił dopiero Caesar w r. 55; por. Caes. B. Gall. III, 1: *iter per Alpes, quo magno cum periculo magnisque cum portoriis mercatores ire consuerant, patefieri volebat*.

VI. Nad rzeką Ticinus.

(Rozdziały 39—47).

Drugą zaporą na drodze Hannibala do Italji była, jak przedstawiono wyżej (p. uwagi wstępne do rozdziałów 25, § 1—26, § 5), cieśnina Stradelli i Rzymianie za wszelką cenę musieli ją obsadzić,

czyli umocnić się w Placencji, którą stracili wskutek powstania Bojów. Dlatego też Korneljusz, wyprawivszy swoją armję pod wodzą brata, Gnaeusa, do Hiszpanji, popłynął morzem do Genui (r. 32, § 5); zamierzał on przejść Apeniny przez la Bocchetta (C V), a następnie udać się do Placencji, gdzie, według jego obliczeń, powinni znajdować się już pretorowie na czele armji. W Genui wszakże dowiedział się, że Placencja jest jeszcze w rękach Gallów, a pretorowie przebywają w Tannetum lub Mutinie. Korneljusz uważał, że nie może ze swym słabym oddziałem udać się tam poprzez terytorjum zbuntowanych Bojów i dlatego szybko przepłynął morzem do Pizy, przeszedł Apeniny pod Pietramala, w Mutinie zaciągnął kolonistów (r. 25, § 6), tam również (lub w Tannecie) objął dowództwo nad wojskiem pretorów i wtedy dopiero zajął Placencję, którą Gallowie szybko opuścili. Garnizon w Clastidium zdołał oprzeć się atakom, aż do jego przybycia i dzięki temu cieśnina Stradelli dostała się ponownie w ręce Rzymian. Był to ciężki cios dla Hannibala; zbawca Placencji w całej mierze zasłużył na zaszczytne miejsce, które Liwusz wyznaczył mu w swem dziele.

39. 1. Peropportune dla Hannibala; w przeciwnym bowiem razie mógłby go spotkać groźny atak Taurynów. Podobnie do Cenomanów (r. 25, § 14) Taurynowie stali po stronie Rzymian i byli przeciwnikami związku galijskiego. Związek ten w samą porę rozpoczął działania wojenne i odciągnął uwagę Taurynów od akcji w dolinie Durji Mniejszej. — **ad** (finale) **principia rerum** dla rozpoczęcia działań wojennych. — **Insubres**: por. r. 25, § 2; *motum bellum* najlepiej oddać w formie osobowej: *wszczęli wojnę*. — **armare** powołać pod broń, skierować do akcji wojennej. — **parti alteri** dla drugiej strony, t. j. dla Insubrów. — **reficiendo**. Bardzo rzadko gerundium posiada zamiast znaczenia czynnego znaczenie bierne lub zwrotne; w danym wypadku *in reficiendo* odpowiada zdaniu *cum reficetur* lub *cum se reficeret* — w czasie wypoczynku.

2. **ex** czasami oznacza nagłe przejście: *bezpośrednio po*. — **inopia**. W trakcie opisu przeprawy nie było o tem mowy; jed-

nak nie mogło być inaczej. Wskutek podstępnego napadu Medullów (p. uw. do *agmen*, r. 34, § 8) poważna część taboru przepadła, spadzistość skały zaś wstrzymała pochód wojsk na cztery dni. — **illudie tabeque brudu i smrodu.** — **varie movebat** w różny sposób wpływały na ich zdrowie; por. Plutarcha, życiorys Antonjusza, r. 49: „*προϊόντες δέ* (Rzymianie po klęsce w wojnie z Partami z r. 36) *διὰ χώρας εὐδαίμονος καὶ χρώμενοι πᾶσιν ἀνέδην ἐκ πολλῆς ἀπορίας ὕδατοῦ καὶ κοιλιακοῦ περιέπιπτον ἀρρωσθήμασιν*“.

3. **Ea** (t. j. przekonanie, że wróg nie zdołał jeszcze wypocząć) — podmiot. — **exercitu... accepto.** Gdyby Liwusz wyraził się *exercitumque accepisset*, wówczas możnaby sądzić, że Korneljusz objął dowództwo bezpośrednio nad armją w Pizie; tymczasem miało to miejsce w Galji cyspadańskiej. — **a Maulio Atilioque** jest to resztką wojska, z którym pretor Manljusz wyruszył na pomoc oblężonym w Mutynie kolonistom (r. 25, § 8), oraz legion świeżo zaciągniętych żołnierzy, który pod wodzą Atiljusza pośpieszył na pomoc oblężonemu w Tannetum Manljuszowi (r. 26, § 2). — **tirone aut in novis ignominis trepido.** Pierwszy epitet dotyczy legionu Atiljusza, który zaciągnięto przed paru miesiącami; legion zwycięsko wypełnił swoje zadanie, mian. polecenie uwolnienia Tannetum od oblegających go Gallów; drugi epitet odnosi się do wojska Manljusza, które było zaciągnięte w roku ubiegłym, rozbite później przez Gallów w lasach (r. 25, §§ 8—12) i oblężone przez nich w Tannetum.

4. **cum... venit** (cum temporale) *w tym samym czasie, kiedy...* — **urbem** mian. *Taurasiam* (B. IV). — **volentes** tłumacz przez przysłówkę.

5. **iunxisset** *zachęciłby do przyłączenia się.* Przyłączenie się tych plemion do Hannibala miało miejsce później i było rezultatem bitwy nad rzeką Ticinus.

6. **incertos** w znaczeniu rozdzielnym: *sądząc, że ci Gallowie, którzy jeszcze nie byli zdecydowani... pójdą za tym, kto w pierw zjawi się u nich osobiście.* Na Bojów i Insubrów mógł on w każdym razie liczyć; Cenomanowie i Anamanowie byli

wrogo dla niego nastroszeni; mowa tu o innych plemionach. — **quae = utra.**

7. **in conspectu** jedno drugiego. — **convenerant** znajdowali się w tej samej miejscowości; osobiście nie zetknęli się. — **sicuti... ita chociaż... jednakże.** — **imbutus** *przeniknięci.* W przekładzie zachowamy liczbę mnogą i tłumaczyć będziemy *uterque alterius* jako *wzajemny*. W mowach swych do żołnierzy (rozd. 40—41 i 43—44) obaj wodzowie wyrażają się jeden o drugim niezbyt pochlebnie; jednakowoż mowy te są obliczone na wrażenie w szeregach żołnierzy i niezawsze wyrażają ich szczerze zapatrywania.

8. **adversus se... potissimum** w przeciwieństwie do Sempronjusza, wysłanego do Afryki; *potissimum* — *właśnie.* — **lectus.** Liwusz zapomina, że prowincja Hiszpanja — a co zatem idzie, i wojna z Hannibalem — przypadła Korneljuszowi drogą losowania; por. rozdz. 17, § 2.

9. **Et ponadto zaś.** — **inter se jeden u drugiego.** — **opinionem** *pregnantycznie: pochlebny sąd.* — **quod przez to, że.** — **relictus** w sensie przyzwolonym. Korneljusz istotnie bardzo szybko wypełnił swe ostatnie zadanie. — **obvius fuerat** *wyszedł na spotkanie.*

10. **Occupavit... traicere** (= *ἔφθη διαβῆς*) zwrot używany w mowie potocznej, niespotykany w łacinie złotego okresu. — **tamen:** nie bacząc na *audacia* Hannibala, o której przed chwilą była mowa. — **Padum,** pod Placencją. Stradella, dzięki zgrupowaniu wojsk w Placencji, była w każdym razie niedostępną dla Hannibala; wobec tego Korneljusz chce mu przeszkodzić w przeprowie przez rzekę Ticinus. — **orationem... exorsus: de suggesto.**

40. 1. **supersedissem loqui;** analogiczne do *desinere loqui*; w łacinie złotego okresu nie spotyka się: *uważałbym za rzecz zbyteczną...* — **apud vos** *ad intellectum* ponieważ *si eum... in aciem* oznacza „jeżeli wy bylibyście tem wojskiem“...

2. **vicissent:** *coni.* jest rezultatem tego, że cała myśl ma za podstawę zdanie nierzeczywiste: „jeżeli wy bylibyście tem

wojskiem... Zresztą *equitatus* składał się jedynie z 500 jeźdźców i *egregia victoria* bardzo była kosztowna dla Rzymian (por. r. 29, §§ 1—4). Scipio umyślnie przesadza; tak samo czyni Hannibal w r. 30. — **cum quibus** anakolut; należałoby oczekiwać *cum quibus fugientem hunc ipsum hostem secutus essem*. Rozwijając to ostatnie pojęcie, Korneljusz otrzymuje nową myśl *confessionem... habui* najzupełniej pozytywną i wymagającą przeto trybu oznajmującego. Po polsku *secutus* powinno być orzeczeniem zdania głównego, dalsza część zaś może przyjąć formę następującą: *przyczem mogłem uważać, że równoznaczne ze zwycięstwem jest przyznanie się...*

3. **Nunc** zwykle przejście od zdań nierzeczywistych do rzeczywistości. — **Hispaniae** dat. commodi. — **meis auspiciis**, ponieważ Gn. Korneljusz był jedynie legatem w armji swego brata. Przed bitwą wódz badał wolę bogów (*ex tripudiis*, co oznacza ruchy poświęconych kur podczas karmienia): tę czynność nazywano *auspicia habere*. Jeśli podczas nieobecności wodza naczelnego zastępował go legat, to jednak badanie uważano za pochodzące od osoby wodza i wojsko walczyło *ductu legati, auspiciis imperatoris*. — Tutaj możemy zachować w przekładzie zwrot łaciński *pod memi auspicjami*. — **populusque**. Właściwie tylko senat; postanowienia senatu często są przekazywane jako wyraz woli narodu rzymskiego.

4. **ego** w dalszym ciągu zależne od *quia*: „ponieważ wojsko udało się do Hiszpanji, ja zaś przybyłem do was“... — **voluntario** przetłumaczyć jako przysłówek. Korneljusz miał prawo odjechać do Hiszpanji.

5. **Ne... ignoretis, cum iis est** i t. d. *Ażebyście byli świadomi... należy wam przypomnieć, że oczekuje was walka... i t. d.* Brachylogja, b. często zdarzająca się w podobnych zwrotach. — **vicistis**. Korneljusz umyślnie uogólnia pewne fakty, rozpatrując przyszłą wojnę, jako wojnę Rzymian-zwycięzców z Kartagińczykami-zwycięzonymi; bynajmniej nie patrzy on na nią, jak na starcie ówczesnych Rzymian z ówczesnymi Kartagińczykami. W momencie trwogi Rzymianie rozu-

mowali inaczej; patrz r. 16, §§ 3—6. — **viginti** umyślna nieścisłość. Wg. pierwszego układu Katulusa (por. rozdz. 18, § 10) Kartagińczycy mieli wpłacać nałożoną na nich kontrybucję rocznymi ratami w ciągu dwudziestu dwóch lat; w drugim, ostatecznym układzie, okres wpłacania rat skrócono do połowy, co oczywiście było o wiele mniej dogodne dla Kartagińczyków (por. Wstęp I, 17). W danym wypadku jednak *viginti* brzmi wspanialej niż *decem*. — **Sardiniam** ponowna nieścisłość tegoż samego charakteru, ponieważ Sardynja była *inter motum Africae fraude Romanorum intercepta* (r. 1, § 5).

6. **animus** nastrój. — **Nec nunc... quia = et nunc non quia**. — **audeant = quia audaces sint**. Po *non quia* Liwjuś stawia zarówno *indic.*, jak i *coni.*: *non quia audent = nie dlatego, że oni są odważni* (t. j. oni są bezwarunkowo odważni, ale nie odwaga jest przyczyną ich działań, lecz...); *non quia audeant = nie dlatego, że by oni byli odważni* (t. j. oni zupełnie nie są odważni, a czyny ich muszą wobec tego mieć inną przyczynę). Tutaj należy zastosować drugą konstrukcję. — **pugnaturi sunt (= zdecydowali się na walkę)** wskazuje na obecne (aktualne) nastroje Kartagińczyków.

7. **nisi** ironicznie; częściej spotyka się *nisi forte, ei mihi āga: lub, być może, sądzicie...?* — **incolumi**. Armja Hannibala doznała poważnego uszczerbku już przy przejściu przez Rodan (por. uw. do *qui minimum* r. 38, § 2), Korneljusz wszakże mógł o tem nie wiedzieć. — **duabus partibus (= dwie trzecie)** wg. mniemania Cincjusza Alimentusa.

8. **At enim occupatio**; por. uw. do *at enim*, r. 18, § 9. — **robora ac vires potegę i moc**.

9. **Effigies** właściwie „wizerunki, widma“; **umbrae** cienie. — **fame... squalore** dwie pary pojęć pokrewnych, zestawionych asyndetycznie; odnośnie drugiej pary — por. uw. do *illuvie tabeque*, r. 39, § 2. — **enecti wyczerpani; contusi ac debilitati** pokryci ranami i pozbawieni sił. — **praeusti** wskutek mrozu: por. uw. do *torridam*, r. 37, § 3. Chodzi tutaj głównie o ręce i nogi. Korneljusz przesadzał, zdając sobie sprawę

z grozy, jaką budziły Alpy w umysłach ludzi niedoświadczonych.

10. **hoc = tali.** — **nihil magis vereor, quam ne** podwójne przeczenie można przetłumaczyć przez zwrot twierdzący. Nacisk na *vos* i na *Alpes*.

11. **forsitan decuit.** Indic. przy *forsitan* nie spotyka się w łacinie złotego okresu; u Liwjusza jest to również forma b. rzadka; w danym wypadku wynika z tego, że Korneljusz chciał określić czas (coni. perf. w zdaniach głównych nie wyraża czasu): *tak właśnie powinno było stać się*; daje on przez to do zrozumienia, że zwycięstwo jest w jego oczach faktem już dokonanym. — **ruptore:** rzeczowniki na -tor często używane są w charakterze przymiotników; por. *victor exercitus*. — **deos... committere:** acc. c. iaf. jest objaśnieniem do *ita*; w języku polskim *aby*. Działanie sił przyrody — to objaw woli bogów. — **secundum bezpośrednio po bogach**, jako „drudzy“ wg. stanowiska. — **conficere zakończyli, dopełnili.** Sami bogowie podjęli (*committere*) i nawet rozstrzygnęli (*profligare*) wojnę z Kartaginą; wobec tego Rzymowi pozostało jedynie dobić pokonanego już wroga.

41. 1. **non vereor, ne** podwójne przeczenie i w danym wypadku równa się zwrotowi twierdzącemu: *nikt, jestem tego pewien...*

2. **licuit**, t. zn. *mihi: ja miałem prawo (lub możliwość).* — **profectus eram już skierowałem się.** — **ubi... haberem** coni. hypotheticus, scil. *si venissem.* — **Hasdrubalem.** O Hannonie Liwjusz tutaj podobnie, jak i w r. 32, § 3, nie wspomina — z tej samej zresztą przyczyny.

3. **ad famam na samą wieść.** Mowa Korneljusza uzupełnia w danym wypadku to, co w krótkich słowach opowiedziano w r. 26, § 4. — **equitatu przesada;** patrz r. 40, § 2. Odnosi się wrażenie, jakgdyby, wg. zgóry obmyślanego przez Korneljusza planu, cała rzymska jazda pokonała całą jazdę Hannibala.

4. **qua parte = ea parte** (wyjaśnia znaczenie *equestri proelio*), **qua.** — **fortuna data est** ironicznie: *miałem szczę-*

ście. — **peditum agmen** przeciwstawienie do *equestri proelio*. W przekładzie należy zdanie przyczynowe zamienić na główne i połączyć z następnym za pośrednictwem „i dlatego“. — **quanta maxime potui = quam maxima potui.** Częściej spotykana forma — *quantā maximā potui.* — **timendo** ironicznie.

5. **Utrum... an.** W pytaniach retorycznych pierwsza część (*utrum...*) ma znaczenie przeczące, druga zaś (*an*) twierdzące. Temu należy przypisać istnienie pytań retorycznych, mających tylko *an* o znaczeniu twierdzącym, jak również potwierdza się to w zwrocie „*haud scio an*“, który znaczy — „prawdopodobnie“. — **occurrere in vestigiis**, ściśle biorąc, jest niemożliwością; wobec tego, że *vestigiiis sequi* (księga XXVII, r. 2, § 10) oznacza „iść bezpośrednio za kimś“, więc *in vestigiis occurrere* nabrało znaczenia „szukać bezpośredniego spotkania“.

6. **Experiri iuvat** sarkastycznie: „ciekawe byłoby przekonać się“. O *utrum... an* — patrz uw. do § 5. — **alios... idem** jeśli idzie o cechy charakteru (męstwo, wytrzymałość i t. d.); osoby są niewątpliwie inne. — **viginti.** Między pierwszą a drugą wojną przeszły, właściwie, dwadzieścia trzy lata (241—218). — **duodevicensis denariis:** por. Wstęp I, 15.

7. **Herculis**, który, wg. podania, udał się do Hiszpanji, aby zdobyć stado Gerjona; następnie, przeszedłszy Alpy, odwiedził Euandra, króla Palatium (na wzgórzu Palatyńskim, gdzie później założono miasto Rzym) i zbudował *Ara Maxima* na *Forum Boarium*. Z tą grecko-rzymską postacią Herkulesa autorzy utożsamiali fenickiego Melkarta, legendarnego założyciela najstarszych kolonij fenickich. — **vectigalis stipendiariusque = lennik**, właściwie osoba, zobowiązana do opłat gruntowych i osobistych. Jest to, oczywiście, hyperbola; Kartagina zobowiązała się jedynie zapłacić kontrybucję i tę już dawno zapłaciła. — **servus... a patre relictus = δοῦλος πρὸς πατρός**, niewolnik, który niewolę swą odziedziczył po ojcu. Aluzja do kapitulacji Hamilkara, § 6.

8. **Saguntinum scelus agitaret.** Według wyobrażenia starożytnych Furje prześladowają zbrodniarza i pozbawiają go roz-

sądku; wobec tego złe wydaje mu się dobrem i działa on sam na swoją zgubę (τὸ κακὸν δοκεῖν ποτ' ἐσθλὸν τῷδ' ἔμμεν, ὅτω φρένας θεὸς ἄγει πρὸς ἄταν, Soph. Ant. w. 621 i n.)¹⁾. Możemy to wyrazić przez inną metaforę: *Gdyby gwalt, dokonany na Saguncie, nie zaćmił mu umysłu.* — **respiceret** właśc. „obejrzałby się“ = *przypomniałby sobie*.

9. **pactus est.** *Pacisci* c. inf. „zobowiązać się“ (na swoją niekorzyść); *pacisci, ut* „wymówić sobie“ (na swoją korzyść).

10. **Licuit** *mieliśmy możność*. Por. słowa Polibjusza o oblężonych na górze Eryks (ks. I, r. 58, § 4): πᾶν γένος ἐνδείας ἀνασχομένοι, πάσης δ' ἐπιθέσεως καὶ μάχης πείραν λαβόντες, τέλος οὐχ ὡς ὁ Φάβιος φησιν, ἐξασυνατοῦντες καὶ περιεκοῦντες, ἀλλ' ὡς ἂν ἀπαθείς καὶ ἀήττητοὶ τινες ἄνδρες ἱερὸν ἐποίησαν τὸν στέφανον²⁾ (jeśli nikt nie osiągnął zwycięstwa, wówczas wieniec poświęcano bogu). — **humanorum** uzupełnić *suppliciorum*. — **victtricem classem**: por. uw. do *ruptorem*, r. 40, § 11.

12. **tutelae... nostrae** (gen. partit.) **duximus** „uważaliśmy ich za przynależnych do naszej *tutela*“ = *za będących pod naszym protektoratem, pod naszą opieką*. Owa *tutela* nie płynęła z serca i Kartagińczycy drogo za nią zapłacili; o tem oraz o *Africum bellum* mowa we Wstępie I, 16.

13. **pro his impertitis** *wzamian za te dobrodziejstwa*.

14. **utinam** = *dobrze byłoby, jeśliby...* Ta myśl i następna wynikają ze słów *oppugnatum patriam nostram veniunt*. — **de possessione Siciliae** *o władanie nad Sycylją*; **pro Italia** *za Italję*. — **quondam** *podczas pierwszej wojny punickiej*.

¹⁾ „A wieczną prawdą, że w przystępie dumy

Mienią dobrzemi ci nieprawę czyny,

Którym Bóg zmieszał rozum“ (Przekład Morawskiego).

²⁾ (Obie strony) ...zniosły wszelki niedostatek, wypróbowały wszystkie możliwości napadu i walki, dopóki, — nakoniec, — „nie złożyły bogom wieńca zwycięskiego“ i to nie z tego względu, — jak to Fabjusz stwierdza, — żeby im sił nie stało na dalsze cierpienie, lecz jako ludzie już na to niewrażliwi i... niepokonani.

15. **alius ab tergo exercitus.** Sempronjusza już odwołano, ale nie zdążył on jeszcze stanąć na północ od Rzymu. — **quas dum superant, comparari nova possint praesidia.** *Qui* zastępuje *ut is*, aczkolwiek *ut* oraz *is* należą do dwóch różnych zdań: *ut, eas (Alpes) dum superant (hostes), comparari nova possint praesidia*. Ścisłe: i niema drugich Alp, aby w czasie przejścia (wroga) przez nie mogły być zaciągnięte nowe wojska = *przez które przeprawa mogłaby wrogów na tyle zatrzymać, abyśmy zdążyli zebrać nowe wojska*. — **obstandum**: *obsistere* = „wyjść naprzeciw, aby stawić opór“, *obstare* — „stać na miejscu, odpierając“.

16. **non corpus** = *nie tylko siebie samego*. — **domesticas** — „domowe“ w przeciwstawieniu do państwowych, a zatem — *prywatne*. — **nostras... manus** = *nos*, ponieważ bitwa, od której wyniku zależy los Rzymu, — to dzieło rąk żołnierskich.

Mowa Korneljusza składa się z następujących części:

A. **Wstęp**: „powiniennem powiedzieć wam parę słów, ponieważ nie znacie mnie jeszcze“ (r. 40, §§ 1—4).

B. **Adhortatio**: „Nie obawiajcie się wrogów (r. 40, § 5 — r. 41, § 13).

I. Część pierwsza — ogólna (r. 40, §§ 5—11).

1. „Oni już raz byli pokonani przez nas“ (r. 40, § 5 — § 6 *solet*).

2. „Oni stanowią tylko cząstkę pierwotnej armji“ (r. 40, § 6 *pauci* — § 7).

3. „Oni są wyczerpani przeprawą“ (r. 40, § 8 — § 10 *habetis*).

4. Peroratio: „Nie obawiajcie się; bogowie są przeciw nim“ (r. 40, § 10 *ac nihil* — § 11).

II. Część druga — szczegółowa (r. 41, § 1 — § 13 *veniunt*).

1. **Wstęp**: „Słowa moje są szczerze“ (r. 41, § 1).

2. „Dążyłem do bitwy, lecz oni się uchylali“ (r. 41, §§ 2—5).

3. „Oni są tymi, których już raz pokonailiśmy“ (r. 41, §§ 6—10).

4. „Za nasze dobrodziejstwa odpłacili nam niewdzięcznością“ (r. 41, §§ 11—13 *veniunt*).

C. **Peroratio**: „Od waszej cnoty rycerskiej zawisł los Rzymu“ (r. 41, § 13 *atque* — § 17).

Obóz Hannibala.

(Rozdz. 42).

Widowisko, które Hannibal urządza tutaj dla swoich żołnierzy, odpowiada walkom gladiatorów. Pierwotnie walki gladiatorów stanowiły złagodzenie innego, jeszcze bardziej okrutnego zwyczaju: zamiast zabijać jeńców nad mogiłą zamordowanego bohatera — jak to czyni np. Achilles nad stosem pogrzebowym Patroklosa — zmuszano ich do walki między sobą na jego cześć; zwycięzcom darowywano życie. Widzów, którzy patrzyli na zwycięstwo jednych i bohaterską śmierć drugich, ogarniała niezłomna żądza naśladowania ich męstwa (i to stanowi główną przyczynę zamiłowania Rzymian do walk gladiatorów; bynajmniej nie należy jej szukać w rzekomem okrucieństwie tłumu rzymskiego); jeńcy zaś, zgodnie z ówczesnymi obyczajami, widzieli przed sobą jedynie haniebną śmierć i dlatego z radością zgadzali się na proponowaną im bitwę, ponieważ najgorszy jej wynik — śmierć z orężem w ręku — przynosił im jednak zaszczyt.

42. 1. **circumdato**: uzupełnić *arenae*. — **montanos** prawdopodobnie z pośród Taurynów, z którymi ostatnio prowadzono walki (por. r. 39, § 4). — **victor** w sensie warunkowym = *w razie zwycięstwa*. Niejasnym jest wszakże, czy miał on w tym wypadku możliwość powrotu do domu, czy też stawał się żołnierzem Hannibala.

2. **ferrum pugnamque** walki z orężem w ręku: *ἐν δία δούϊν*, hendiadys. — **in id** w tym celu, t. j., aby wylosować bojowników, ponieważ Hannibal chciał uformować tylko kilka par, a zgłosili się wszyscy. — **optabat** z podwójnym accusativus — zwrot z mowy potocznej. — **quem... legeret** zdanie celowe. — **exciderat**. Według obyczaju rzymskiego rzucano

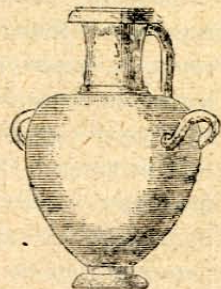
losy (t. zn. deszczułkę z wrytem imieniem) w naczynie napełnione wodą (*urna* albo *sitella*, rys. 11), a następnie wylewano wodę z naczynia; czyj los wypadł, tego uważano za wybranego.

4. **dimicaret**: coni. iterativus. — **homines**: jeńcy, niewybrani przez los. — **vulgo** „powszechnie“ u widzów = nastrój *wszystkich* widzów. — **non... magis... quam** w przekładzie należy przestawić pojęcie *vincentium* i *bene morientium* i tłumaczyć *nie mniej..., niż...*

43. 1. **paribus**, dom. *dimicantium*: wyrażenie techniczne w stosunku do gladiatorów. — **dimississet** = *przerwał widowisko*, poleciwszy widzom zebrać się wokół mównicy. O wiele prościej byłoby wygłosić mowę bezpośrednio na arenie, wykorzystując zapal żołnierzy; tak opowiada o tem Polibjusz. Jednakże Rzymianin, Liwusz, nie mógł dopuścić do takiego naruszenia dyscypliny wojсковej, która postawiłaby wodza naczelnego na poziomie aktora.

2. **quem... eundem**. W języku polskim drugie zdanie powinno stać na pierwszym miejscu. — **alienae sortis** gen. epexegeticus, łączący się z *exemplo* = cudzy los, który powinien służyć wam za przykład. — **habueritis** fut. ex., po którym oczekiwać należy futurum; zamiast niego wszakże mamy, gwoli większej wyrazistości, perfectum: *zwycięstwo jest nasze*. Zostało ono osiągnięte przez sam fakt męstwa żołnierzy. — Tak samo postępuje Korneljusz; por. uw. do *forsitan decuit*, r. 40, § 11. — **veluti** niejednokrotnie poprzedza wyrażenie metaforyczne i jest swego rodzaju usprawiedliwieniem się pisarza za zbytnią śmiałość zwrotu. W języku polskim uchodzi to jedynie przy b. śmiałych przenośniach.

3. **Ac nescio an... ja sądzę nawet, że...** — **necessitates** *przymus*. Czasownik *circumdederit* oddamy w polskim przekładzie przez dwa słowa — pierwsze o znaczeniu przenośnym przy *vincula* (skrępował) i drugie nieprzenośne przy *necessitates* (narzucił).



Ryc. 11. Sitella.

4. **claudunt:** wiąże się z dopełnieniem *habentes*, scil. *vos*. — **ne ad effugium quidem**, nie mówiąc już o wojnie na morzu, która mogłaby nas odciążyć. — **circa**. Przysłówka tego, który znaczy właściwie „dokoła“, b. często używa się w znaczeniu: „wpobliżu“, „koło“. — **violentior Rhodano** przesada. W rzeczywistości Rodan jest jedną z najszybciej płynących rzek w Europie; o rzece Po wiemy, że od ujścia rzeki Ticinus — „jej leniwe fale posuwają się naprzód jedynie dzięki o wiele bystrzejszym od niej alpejskim dopływom, które wpadają pod ostrym kątem“ (Nissen, *Italische Landeskunde*, I, 187). Liwjusz, urodzony w ziemi transpadańskiej, powinien był wiedzieć o tem; być może jednak, że on umyślnie wkłada w usta Hannibala przesadną opinię o trudnościach przeprawy przez rzekę Po. Raczej odpowiadał rzeczywistości epitet *maior* (szerszy) *Rhodano*, jeśli uwzględnimy, że obecnie rzeka Po, wskutek wytrzeźwienia lasów w Apeninach, stała się znacznie płytszą od Rodanu. Opinię Liwjusza o rzece Po podzielała cała starożytność; jego współczesny, geograf Strabon, nazywa ją¹⁾ *μέγιστον τῶν κατὰ τὴν Εὐρώπην ποταμῶν πλὴν τοῦ Ἰστροῦ* (IV, 204). — **integrīs... ac vigentibus** dativus przy stronie biernej. Sens: nawet w tych warunkach przebyłście je z wielkim trudem; teraz zaś, kiedy (w razie poniesienia klęski) nie będziecie *integrī* i *vigentes*, napewno Alp nie zdołacie przebyć.

5. **Hic vincendum** i t. d. odpowiada słowom *Hic est obstandum*, rozdz. 41, § 15. — **ea** zamiast *talia* lub *tanta*. — **victoribus:** por. uwagę do *victor* w r. 42, § 1.

6. **recuperaturi essemus** zadaniem naszym byłoby ponownie zdobyć. — **partum congestumque** zdobyli i zebrali.

7. **In**, podobnie, jak w rozdziale 42, § 2, oznacza cel: *żeby zawładnąć*. — **agite dum**. Odcień tego zwrotu oddamy, stawiając przy czasowniku *capite* przysłówkę *odważnie*.

8. **adhuc** nie znaczy tutaj „do tej pory“, lecz wzmacnia znaczenie słowa *satis*: „najzupelniej dostatecznie“, ironicznie =

¹⁾ „Największa z rzek europejskich, z wyjątkiem Dunaju“.

zbyt długo. — **vastis:** *vastus* tutaj „pustynny“. — **Lusitaniae Celtiberiaeque**. Luzytańczycy zamieszkiwali okolice rzeki Tagus; Celtyberowie (ich stolicą była Numancja) mieli swe osiedla w obu Kastyljach. Wschodnia część Luzytanji i cała Celtyberja są górzyste i pustynne. Luzytanja w starożytności słynęła z hodowli owiec; obecnie zaś „w Estremadurze Dolnej pastwiska zajmują wielkie przestrzenie aż do stóp wysokich gór; na równinach tych, przypominających słynne przestrzenie amerykańskich pampasów, ani jedno drzewo nie zatrzymuje naszego spojrzenia“, (Reclus, *Géographie universelle* I, 667). Z temi słowy zwraca się Hannibal do hiszpańskich oddziałów swej armji, a głównie do nowozaciężnych żołnierzy, którzy do tej pory byli pasterzami; ówczesny tryb ich życia wyśmiewa on w słowach *pecora consectando*. Wogóle Hannibal, w przeciwstawieniu do Korneliusza i innych, chętnie ucieka się do żartów i rubasznego tonu mowy, co zawsze znajduje poklask u tłumu. — **consectando** tłumacz jako zdanie główne, **vidistis** — jako podrzędne.

9. **opulenta... ac ditia stipendia facere** przejść na służbę świętą i dostatnią. Właściwie: *stipendium* = gaża wojskowa, *stipendia facere* = otrzymywać takową = odbywać służbę wojskową.

10. **Hic**, czyli w Italji. — **emeritis stipendiis** po skończeniu naszej służby. Hannibal pośrednio obiecuje im działą gruntowe w Italji.

11. **Nec** (= et ne) łączy się z *existimaritis*. — **quam... tam:** w przekładzie zdanie, zaczynające się od *tam*, powinno zająć pierwsze miejsce. — **magni nominis:** Kartagińczycy nazywali tę wojnę *bellum Romanum* (por. r. 23, § 4); tem objaśnia się zwrot w § 12: *dempto... fulgore nominis Romani*.

12. **Nam** łączy się z myślą *nec existimaritis difficilem victoriam fore*. — **dempto** pomijając. — **comparandi:** patrz uwagę do *comparandum erat*, r. 19, § 2.

13. **ut... taceam** = *ut non dicam: praeteritio*. — **viginti annorum:** por. uwagę do *trium et viginti*, r. 16, § 5. Wojny najemniczej nie zaliczono tutaj. Hannibal zwraca się tak,

jak w § 18, do weteranów swego ojca. — **cum... fortuna** określenia do *militiam*; oddamy je w przekładzie albo przez przymiotniki (wówczas *illa* = „tak bardzo“) albo też przez rzeczowniki z imiesłowami („odznaczającej się...“). O *illa* patrz uw. do *ea*, § 5. — **Herculis columnis** przesmyk Gibraltarski. Wg. podania, Herakles, rozsunawszy ręką góry, zamykające od zachodu morze Śródziemne, połączył je w ten sposób z oceanem.

14. **tirone... a Gallis**: ściśle biorąc, pierwszy epitet dotyczy jedynie legionu Atiljusza, pozostałe zaś odnoszą się do wojska Manljusza (por. r. 39, § 3). Hannibal umyślnie nie robi różnicy między temi oddziałami. — **ignoto... duce**: por. r. 40 §§ 1—4.

15. **An me... conferam** druga część pytania; pierwszą mieliśmy w § 12: *nam... comparandi sint?* Nacisk na *me*. — **prope natum, certe eductum** jest silniejszym zwrotem, niż zwykle *si non natum, certe eductum*. *Eductum* = *educatum*. Ojciec zabrał go do Hiszpanji jako dziewięcioletniego chłopca; można jednak przypuścić, że on i przedtem znajdował się przy ojcu. — **eundem** powtarza pojęcie *me*. W przekładzie powtórzymy — *mnie*. — **non modo... sed ipsarum**: paradoks, przypominający podobny zwrot (lecz użyty w rzymskiem zabarwieniu) w r. 40, §§ 10 i 11. — **semestri**, rozpoczynając od 15 marca, od dnia objęcia stanowiska. Właściwie przeszło już 8 miesięcy. — **desertore exercitus sui** kartagińskie zabarwienie faktu, o którym Korneljustz mówi w r. 40, §§ 3 i 4.

16. Żartobliwa hiperbola; Hannibal chce powiedzieć, że Korneljustz nie zna osobiście swych żołnierzy. Sam zaś Hannibal, jak wielu wybitnych wodzów starożytności (Aleksander Wielki, Mitrydates, Caesar, cesarz Trajan), znał osobiście każdego ze swych wojaków i pamiętał wybitne czyny każdego; za to żołnierze go ubóstwiali.

17. **Non** łączy się z *parvi*. Oba te słowa wypowiedziane są z naciskiem; w takich wypadkach rytm prozy wymaga, aby rozdzielić je przez jedno lub parę słów, wymawianych bez nacisku;

czyniono to w celu uniknięcia spotkania dwóch arz. Słowa *ego illud* nie są potrzebne dla sensu zdania. — **idem ego ja, ze swej strony**; tłumacz *cui non idem ego sua decora referre possum, quorum tempora locaque notavi, cum virtutis spectator ac testis fuissem*. Gramatycznie — *temporibus locisque* jest abl. limitationis — „zapamiętane, jeśli idzie o czas i miejsce“. — **Decōra** = *decōra facinora*.

18. **alumnus** aluzja do dzieciństwa Hannibala, które przepędził on wśród żołnierzy; *omnium vestrum* uogólnienie, jak w r. 40, § 5. — **inter se** dotyczy zarówno *ignotos*, jak i *ignorantes*. Ściśle biorąc, forma zwrotna *ignotos inter se* już sama przez się obejmuje pojęcie *ignorantes inter se*; pleonazm ma tutaj zadanie podkreślenia kolorytu retorycznego.

44. 1. **frenatos** Hiszpanów, **infrenatos** Numidyjczyków; brachylogja zamiast *equites in equis frenatis infrenatisque*. *Infrenatus* w znaczeniu „nieokiełzany“ — ἀπαξ εἰρημένον, słowo raz jeden w tym sensie użyte; o wiele częściej używa się, jako part. perf. pass. od *infreno*.

2. **pugnatueros** = *gotowych do walki*.

3. **infestis signis** (= infesto exercitu, r. 7, § 4) wyraża pojęcie, „wojny zaczepnej“, ofensywy.

4. **dolor, iniuria, indignitas** ἐν διὰ τριῶν (jedno zasadnicze pojęcie, wyrażone przez trzy słowa o różnym odcieniu) *oburzenie, wywołane przez bolesne krzywdy*. Hannibal rozpoczyna od ostatniego w szeregu tych faktów (od postulatu wydania go w ręce Rzymian), przechodzi następnie do drugiego zkolei (umowa z Hazdrubalem) i kończy na pierwszym (zagarńnięcie Sycylji i Sardynji). — **Ad supplicium** kartagińska interpretacja żądania rzymskiego *in poenam foederis rupti* (p. uwagę do *in poenam*, r. 6, § 8). — **primum** *pierwszym czynem ich było to, że...*; o dodaniu później *deinde... oppugnassetis* p. uw. do *quicumque*, r. 30, § 3. — **oppugnassetis** *coni. obliquus*. — **affecturi fuerunt** silniejszy zwrot, niż *affecissent*. Poprzednik do tego następnika zawarty jest w słowie *deditos* = *si dediti essemus*

5. **Crudelissima ac superbissima.** Po polsku należy użyć stopnia równego i dodać na początku zaimek wskazujący. — **gens sua... sui arbitrii facit.** Sens: ten naród wyobraża sobie, że wszystko do niego należy i wszystko powinno ulegać jego woli. — **aequum censet** uważa za swoje prawo. Hannibal nie mówi tutaj o traktacie Katulusa, w którym wolność obu stron była zagwarantowana i nie było żadnej *superbia*, lecz o umowie Hazdrubala; wyjaśnienie znajdujemy w następnym zdaniu. — **montium fluminumque** gen. epexegeticus. Pierwsze słowo powiedziane jest dla efektu; zasadniczo mowa o rzece Ebro. — **neque... observat,** albowiem uważa za *casus belli* zajęcie Saguntu, aczkolwiek to miasto znajdowało się na południe od rzeki Ebro. Na argumenty, wysuwane przez Rzymian (r. 19, §§ 4 i 5), Hannibal nie zwraca uwagi, ponieważ nie uznaje ich słuszności; por. uw. do *quoniam discerni placet*, rozdz. 18, § 8.

6. Tutaj (aż do § 7 *in Africam transcendes*?) Hannibal wstawia do swej mowy fikcyjny spór (*altercatio*) pomiędzy Rzymem i Kartaginą. — **Ne transieris Hiberum:** umowa Hazdrubala. — **Ne quid rei** i t. d. żądanie pierwszego poselstwa: *nie mieszaj się w sprawy...* — **Nusquam te vestigio moveris** dalsza konsekwencja żądań pierwszego poselstwa: *nie ruszaj się z miejsca nigdzie.* *Vestigium* — miejsce, zajmowane w danej chwili; por. r. 35, § 12.

7. **parum est** „a więc mało tego, że“ *nie dosyć, że...* — **adimis de conatu. Transcendes autem? Transcendisse dico** epanorthosis: *I po co ja mówię, „przejdiesz“? Oni już przeszli.* Istotnie, Semproniuszowi wyznaczono, jako prowincję, Afrykę i Hannibal nie mógł wiedzieć, czy on wypełnił swoje zadanie, czy też nie wypełnił go. — **Duos consules..., unum** z dwóch konsulów jednego... por. rozdz. 12, § 1.

8. **licet** = *mają prawo*, oczywiście, ironicznie. — **respectum** (= *schronienie*) objaśnione zostało w następnym zdaniu. — **fugientes** w znaczeniu warunkowem. — **necesse est** na zasadzie analogji z poprzedzającym *licet* użyto tutaj konstrukcji

podwójnego *dativus* (jedyne przykłady takiego zwrotu). — **omnibus... abruptis** niezwykle, piękny i silny zwrot, lecz nie dający się przetłumaczyć ściśle; właściwie znaczy to: „ponieważ wszystko, co jest pomiędzy zwycięstwem i śmiercią (t. zn. ucieczka), zostało dla was odcięte, jako beznadziejne“, inaczej mówiąc, *ponieważ nie możecie mieć nadziei na nic innego, oprócz zwycięstwa lub śmierci.* — **dubitabit** zacznie się wahać: eufemizm. — **potius... oppetere** = *postawić wyżej.*

9. **bene fixum... destinatum** ἐν δὴ δὸν, hendyadys *jeżeli te słowa głęboko wryły się w naszych sercach.* — **iterum dicam:** por. r. 43, § 2; w jęz. polskim: *powtarzam.*

Plan mowy Hannibala:

- A. **Wstęp:** „jeżeli będziecie odnosić się do swego losu tak, jak do losu jeńców, — wówczas zwycięstwo będzie nasze“ (r. 43 § 2).
- B. **Adhortatio:** „wyruszajcie śmiało do boju“ (r. 43, § 3 — r. 44, § 7).
- I. Część pierwsza: „musimy wydać bitwę“ (r. 43, §§ 3—10):
1. „nie mamy możliwości cofnięcia się“ (r. 43, §§ 3—5 *occurristsis*);
 2. „zwycięstwo rokuje nam hojną nagrodę (r. 43, § 5 *et eadem* — § 10).
- II. Część druga: „zwyciężymy z łatwością“ (r. 43, § 11 — r. 44, § 7).
1. Wstęp: „nazwa nie ma znaczenia“ (r. 43, §§ 11—12);
 2. „nasza armja góruje“ (r. 43, §§ 13 i 14);
 3. „mamy lepszego wodza“ (r. 43, §§ 15 i 16);
 4. „węzły między armją i wodzem są w naszej armji silniejsze“ (r. 43, §§ 17 i 18);
 5. „zapał nasz jest większy“ (r. 44, §§ 1—3);
 6. „ożywia nas gniew, wywołany przez krzywdy“ (r. 44, §§ 8—9).
- C. **Peroratio:** „musimy zwyciężyć, gdyż w przeciwnym wypadku czeka nas tylko śmierć“ (r. 44, §§ 8—9).
45. 1. **utrimque** zam. *utrobique*: p. uw. do *ab hostibus*,

r. 5, § 9. — **ponte Ticinum iungunt** (właściwie *Ticini ripas*) pod Pawją. — **Maharbalem**: p. uwagę do *Maharbale*, r. 12, § 1; **ala** p. uw. do *alae*, r. 29, § 2.

2. **sociorum** najwidoczniej Taurynów (C. IV.); przeciwstawiono im (semigalli, r. 38, § 5) Gallów.

3. **Gallis**: mowa o Insubrach (B. V); **Insubrium** niezupełnie ściśle, ponieważ Insubrowie zamieszkiwali głównie lewy brzeg rzeki Ticinus. (B. V). — **quinque millia passuum** = około 8 kilometrów. Była to normalna przestrzeń między dwoma obozami wrogich armij. — **a Victumulis** (B. V). Rzymianie umocnili to miasteczko w okresie wojny cyzalpińskiej; Hannibal, widocznie, oblegał je.

4. **nihil unquam... ratus** właściwie „sądząc, że nigdy nie było nic w dostatecznej mierze wypowiedziane i zawczasu wymienione, aby ożywić zapalem żołnierzy“ = „że nigdy nie można... = że, aby ożywić zapalem żołnierzy, nie można żałować słów i naponnień. — *Praemonere* łączy się albo z acc. osoby (*aliquem de aliqua re*) albo z acc. rzeczy (*aliquid*). — **vocatis**: dativus zawisły od *pronuntiat certa praemia*, podczas gdy w pierwszej mowie wypowiedział się o nich w formie b. nieokreślonej: *opima merces, magna pretia* i t. d. — **in quorum spem** metonimja = *in quae sperata* (por. r. 43, § 7: *in hanc tam opimam praedam arma capite*).

5/6. *Oratio obliqua* można oddać w przekładzie, jako *oratio recta*. — **liberisque**: wnuków, jak widać, nie uwalniano od zobowiązań. — **argento** (ablat.) oznacza to samo, co i *pecunia*. — **potestatem facturum** *dam* możliwość stać się obywatelem kartagińskim. Pięknie tę myśl wypowiada Hannibal w poemacie Enniusza: *hostem qui feriet, mihi erit Carthaginensis, quisquis erit*. W przekładzie zamienimy wszystkie zdania względno-warunkowe na proste zdanie warunkowe o formie: *jeśli kto...* — **daturum se operam** *zatroszczyć się*. — **ne cuius... vellent** = *żeby nie chcieli z nikim ze swych rodaków zamienić swego położenia*. — **secum** *comparatio compendiarum*.

7. **proponit obiecuje**; następnie należy podstawić *verbum dicendi* (zobowiązując się), od którego zależy *binaque... redditurum*.

8. **rata... fore** *że to będzie wypełnione*. — **retinens... precatus... elisit**. Imiesłowy nie są z sobą powiązane przez *que*, ponieważ pierwszy podporządkowany jest drugiemu. W przekładzie drugi imiesłów zamienimy na orzeczenie zdania głównego i połączymy go z *elisit* za pośrednictwem „i“. Modlitwa w *oratio recta*: *si fallam, ita me mactatote, quemadmodum ipse agnum mactavero*. Ciekawa symbolika tego obrzędu oraz użycie kamienia zamiast noża dowodzi, że odnosi się on do bardzo zamierzczliwych czasów. — **secundum i wnet po...**; por. r. 40, § 11.

9. **velut... acceptis** „jakgdyby przyjąwszy bogów za poręczycieli, każdy dla swej nadziei“ = *jakgdyby bogowie poręczyli każdemu z nich spełnienie jego nadziei*. — **id... rati**. Konstrukcja: *rati id, quod nondum pugnarent, morae esse ad potiendam (= potiunda) sperata*. *Id, quod = jedynie ta okoliczność, że*. Co do myśli tej por. r. 5, § 12.

46. 1. **super cetera**. Na te właśnie „inne“ przyczyny upadku ducha w wojsku rzymskim Liwjuż wskazuje pokrótce w r. 39, § 3.

2. **lupus**. Wilk, który wpadł do obozu rzymskiego, jest symbolem Hannibala, który wtargnął do Italji; podobnie rój pszczoł jest symbolem wojska kartagińskiego. — **praetorio**: celownik zależny od *imminente*.

3. **procuratis**, scil. *prodigiis*. *Prodigia procurare* = złożyć ofiarę błagalną z racji wróżby. — **iaculatoribus**, czyli *velitibus*; por. Wstęp III, C. 1. — **expeditis**; właściwie jest to pleonazm, ponieważ wszyscy *iaculatores* należą do lekkobrojnych; Liwjuż dodaje to określenie, żeby wyjaśnić, dlaczego Korneljuż wziął z sobą tylko lekkobrojnych. — **ad castra** również odnosi się do *speculandas*, aczkolwiek to ostatnie uzgodniono jedynie z *copias*. — **circa** określenie.

4. **incessu** *abl. causae*; por. r. 36, § 6. — **propinquan-**

tium słowo poetyckie. — **Consistit... et... expediebant** i zaczęto szykować się.

5. **Gallos**. Byli to najemnicy (*auxiliares*); zdradę ich Liwjusz opisuje niżej w r. 48, §§ 1—2. Trzeba ich zawsze odróżniać od *socii*; por. Wstęp III, C. 1. — **sociorumque quod roboris fuit** „i to, co tylko było najsilniejsze wśród sprzymierzeńców“ = *główne siły sprzymierzeńców*. — **frenatos**, czyli Hiszpanów; por. r. 44, § 1. — **firmitas**: por. r. 34, § 7.

6. **inter subsidia** w przerwy pomiędzy poszczególnymi oddziałami straży tylnej, arjergardy. — **Inde equitum**: również ze straży tylnej. Liwjusz zapomniał wzmiankować o losie jeźdźców galijskich, znajdujących się w straży przedniej. Polibjusz podaje, że w Rzymie przypisywano klęskę właśnie ich *ἐθελοκἀκησις*, rozmyślnemu zaniedbaniu; prawdopodobnie ich ucieczka wywołała cofnięcie się lekkobrodziny piechoty. — **intermixti**. Wyżej wzmiankowano, że oddziały nie stanowiły jednego szeregu, lecz stały w pewnych odstępach od siebie; Liwjusz, jak widać, sądzi, że konie ploszyły się na widok oddziałów piechoty. — **ubi... vidissent** *coni. iterativus*: r. 4, § 4. — **ad pedes pugna venerat** *walczący zeskoczyli z koni*.

7. **donec... se ostenderunt**. *Donec* w łacinie okresu srebrnego ma niejednokrotnie znaczenie *cum inversum*. — **Is pavor** = *pavor ex ea re ortus*. — **propulsatum** zastępuje zdanie względne o charakterze przeczącym: *które jednak...* — **tum primum pubescentis**: liczył wówczas 17 lat.

8. **Hic erit iuvenis** najwyższy stopień ożywienia w opowiadaniu faktów; autor przenosi się myślą do wypadków r. 202. Język francuski odziedziczył tę swoistą cechę stylu; po polsku należy wyrazić się: jest to ten młodzieniec i t. d. — **perfecti** tłumacz przez rzeczownik. — **appellatus** zastępuje drugie zdanie względne: *qui... appellatus est*.

9. **tamen** ogranicza obraz *pavoris*: niezależnie od klęski jedynie oszczepnicy uciekali bezładnie; pozostałe oddziały cofały się w porządku. — **quos primos**. Widzimy stąd, że część

oszczepników cofnęła się za straż tylną, wobec czego Numidyjczycy, którzy zaatakowali Rzymian od tyłu, uderzyli przede wszystkim na nich. — **alius... equitatus** *pozostali, a mianowicie jazda*; *iaculatores* nie wchodziłi w skład jazdy.

10. **Servati** tłumacz przez rzeczownik. — **Coelius**: por. Wstęp II, A, 5. — **Malim... esse** *brachylogja*: „mnie osobście byłoby przyjemniej, gdyby okazało się prawdą to, co opowiadają o synu“ = *żeby zbawcą okazał się syn*. — **plures... auctores**: między innymi Polibjusz, który powołuje się na Leljusza Młodszeo, przyjaciela Scypjona Młodszeo. Źródłem Celjusza było, jak widać, dzieło Fabjusza Piktora, przeciwnika Scypjona.

47. 1. **primum**: drobnej utarczki nad Rodanem (r. 29) Liwjusz tutaj nie liczy. — **quo**: w przekładzie — zdanie główne. — **facile apparuit** stało się tak dalece oczywiste, że każdy z łatwością mógł to zrozumieć = *bitwa ta dobitnie wykazała*. — **equitatu** *abl. limit.* — **aptos non esse**. Wobec tego Korneljusz przekonał się o konieczności oddania wrogowi całej Galji Transpadańskiej.

2. **ab Ticino** wyrażenie nieściśle. Korneljusz zajmował stanowisko pomiędzy Ticinus i Victumulae (B V), na prawym brzegu rzeki; obecnie dąży on do rzeki Ticinus, przechodzi ją, a następnie już *ab Ticino* udaje w kierunku mostu, wiodącego przez rzekę Po. — **iunxerat flumen**: p. uw. do *ponte Ticinum iungunt*, r. 45, § 1. Podmiot — P. Korneljusz. — **ratibus... nondum resolutis** *abl. abs.* = *nie dając wrogowi czasu na zburzenie mostu na promach*.

3. **moratorum** od *moratus*, opóźniony. Żołnierze ci pozostali w tyle, aby zniszczyć most, ponieważ mogłby skorzystać z niego również i Hannibal. Ci, którzy pracowali na prawym brzegu, uratowali się; inni zaś, którzy opóźnili się z przeprawą z lewego brzegu, dostali się w ręce Hannibala (stąd *gen. partit.*). Most burzono z obu stron jednocześnie tak, iż środek budowy zносиła sama rzeka. — **ut... erant** łączy się z następującym *abl. abs.* *ponieważ, jedynie...* Plusq. pf. zamiast perf., albo

wiem czynność *resoluta erant* poprzedza stan *non potuit*. Zwrot rzadko spotykany. — **rate** w znaczeniu zbiorowem. — **in secundam aquam labente** *poptynęły z prądem wdół rzeki*.

4. **Magonem**: M. — najmłodszy z Barkidów, brat Hannibala i Hazdrubala, namiestnika Hiszpanji. — **Hispanis pedibus**, którzy byli znakomitymi pływakami; por. r. 27, § 5. — **in ordinem w jednym rzędzie**. — **oppositis** scil. *flumini*; por. r. 27, § 8.

5. **peritis** *znający rzekę*. Liwjusz siebie także do takich zalicza, ponieważ urodził się na równinie rzeki Po. — **salvis** bez uszkodzenia... — **tantam vim fluminis** tłumacz analogicznie do *montium altitudines*, r. 30, § 6. — *Vis* nie znaczy tutaj „siła“, lecz „masa“ (scil. wody). — **ut iam... travexerint** *chociażby nawet przypuścić, że... przewieźli*. Por. uw. do *in utres*, r. 27, § 5. — **multorum... fuerint** *i nie mało dni trzeba było zużyć na drogę okólną, żeby znaleźć bród przed rzekę Po*. — *Fuerint conī. potent.* właściwy dla uprzejmego twierdzenia; odcień ten można oddać przez zwrot *ja przypuszczam*; por. r. 38, § 9: *norint*.

6. **Potiores sunt** *bardziej zasługują na wiarę*. Do tych *auctores* należy również Polibjusz. — **biduo vix** = *zaledwie w ciągu dwu dni*; *vix* dotyczy czasownika.

8. **sex milla** około 9 kilometrów. — **a Placentia**, ściślej, od obozu rzymskiego pod Placencją. Była to normalna odległość; por. uw. do *quinque milia passuum*, r. 45, § 3. Ztyłu za obozem rzymskim przepływała Trebja. — **acie directa**. *Aciem derigere* = „ustawić wojsko w szyku bojowym“. — **potestatem pugnae fecit** „dał możność wszczęcia boju“ — *proponebat bitwę*.

VII. Trebja.

(Rozdziały 48–56).

Niezwykłe znaczenie strategiczne cieśniny Stradelli uznają wszyscy — od starożytności aż do czasów nowożytnych — wodzowie, którzy atakowali Italję. Znaczenie tej cieśniny wywarło

wpływ na dalsze plany działania Hannibala. Zrzeka się on strategicznych korzyści zwycięstwa nad rzeką Ticinus, maszeruje wgórę rzeki Po i przekracza ją powyżej Clastidium, decydując się na zdobycie Stradelli siłą. Pierwszą zaporę stanowiło tu słynne Clastidium, obsadzone przez rzymski garnizon i doskonale zaopatrzone w zapasy żywności; niewątpliwie Korneljusz liczył na to, że ono przetrzyma nawet długie oblężenie. W r. 48, § 9 mamy wskazówkę, pozwalającą nam odgadnąć przyczyny, które skłoniły Hannibala do ominięcia Clastidium (miasto to do dzisiejszego dnia przechowuje pamięć o nim w nazwie źródła, bijącego pod miastem — „fontana di Annibale“) i marszu w kierunku Trebji. Hannibal pragnął za wszelką cenę wydać Korneljuszowi drugą, decydującą bitwę i następnie zająć Placencję. Korneljusz rozumiał to i wszelkimi sposobami uchylał się od bitwy, zwłaszcza że rana w dalszym ciągu powodowała silne osłabienie (r. 46, § 7); żywił on nadzieję, że Hannibal, zatrzymawszy się na północ od Apeninów, bezwarunkowo poróżni się ze swymi nowymi sprzymierzeńcami, Gallami. Plan Korneljusza byłby oczywiście się, gdyby go nie pokrzyżowała akcja drugiego konsula, Tyb. Sempronjusza, do którego Liwjusz powraca w tym właśnie rozdziale.

48. 1. **Gallis** przez tych, których jazda w czasie bitwy nad rzeką Ticinus była w straży przedniej (r. 46, § 5). Zdrada z ich strony była rezultatem porozumienia pomiędzy Hannibalem i ich rodakami (r. 47, § 7).

2. **portas**: wrota obozowe a również miejsce stacjonowania t. zw. *auxilia*, oznaczonych na rys. 1 (str. XXX). — **in civitates quemque suas** b. rzadki zwrot zamiast zwykłego *in suam quemque civitatem*.

3. **signum** tutaj — *sygnał*. — **omnium Gallorum**. Pozostali mu jednak wierni Cenomanowie. — **contactos** *zarażeni*. Korneljusz obawiał się, że również i ci Gallowie, którzy nie brali udziału w zdradzieckim podejściu, opanowani są myślą o zdradzie, jakby zarażeni szaleństwem (*iniecta attributum quiescens*, por. r. 27, § 6, *ratibus iunctis*), a przeto wnet

mogą zbuntować się. Niebezpieczeństwo tego rodzaju zmusiło go do wyszukania bardziej obronnej pozycji.

4. **quarta vigilia**: por. Wstęp III, C, 4. — **tacito agmine**, czyli bez zwykłego sygnału trąbką; rozkaz podawano oddziałom w formie hasła (*tessera*). — **ad Trebiam... castra movet zwinął obóz i wyruszył w kierunku Trebji**, z zamiarem (jak wynika z § 6) przeprawienia się przez tę rzekę. Trebja wypływa z Apeninów i płynie cały czas przez okolicę górzystą i pagórkowatą, z wyjątkiem ostatnich 10—12 kilometrów. Na tej ostatniej przestrzeni szerokość jej koryta dochodzi niejednokrotnie do jednego kilometra, głębokość zaś jest niewielka; opis Druencji, jaki podaje Liwjusz (r. 31, §§ 10—12), można poniekąd zastosować do Trebji; w tej porze roku, w grudniu, stan jej wód był dość wysoki. — **equiti** ponieważ szczególnie obawiał się ataku jazdy: por. r. 47, § 1.

5. **fefellit**, scil. *Hannibalem*; ściślej — *wymarsz jego odbył się mniej niespostrzeżenie, niż...* Por. uw. do *ab Ticino*, r. 47, § 2. — **utique** („w każdym razie“ = przynajmniej) dotyczy słów bezpośrednio następujących. — **vacua opuszczone**; zwrot dobitniejszy niż *deserta*. Mowa o obozie rzymskim na lewym brzegu Trebji, wspomnianym w r. 48, § 1.

6. **loca** tutaj *kąty, zakątki*. — **morae** zależy od *pretio*, wobec czego *digno* nie ma dopełnienia; por. r. 43, § 10. Domyślne słowo — *mora*. — **metantes castra**: por. Wstęp III, C, 4. — **moratorium**: por. uw. do *moratorium*, r. 47, § 3.

7. **iactati** która *pogorszyła się od wstrząsu*. — **patiens** nie mógł wytrzymać bólu. Zmuszony był położyć się (por. r. 53, § 6). — **revocatum**. Miało to miejsce, wg. Polibjusza, natychmiast po otrzymaniu przez senat rzymski wiadomości o przybyciu Hannibala do Italji, czyli jeszcze w listopadzie. — **locum**. Stanowisko jego było tutaj niezwykle obronne. Od nieprzyjaciela oddzielała go rzeka Trebja, od zbuntowanych Gallów — rzeka Po; lewe skrzydło osłaniały Apeniny, w odległości paru kilometrów od prawego skrzydła znajdowała się kolonja Placencja (B. VI); połączenie z Mutiną (C. VII) i z Ariminum (C. IX), skąd otrzy-

mywał zapasy żywności, było zabezpieczone; kolega Korneliusza. Tyb. Semproniusz, który miał przybyć przez Ariminum, mógł bez przeszkód połączyć się z nim. Niewątpliwie, przeprawiając się na drugi brzeg Trebji, oddawał on w ręce wroga *Clastidium* (p. § 9). Ze wzmianki o wzgórzach wynika, że obóz rzymski znajdował się tam, gdzie Trebja wpływa na równinę z okolic górzystych, czyli w odległości 10—12 kilometrów od miejsca, w którym wpada do rzeki Po.

8. **Nec procul**: w zwykłej odległości 8—9 kilometrów, na lewym brzegu Trebji, która rozdzielała oba obozy. — **hostium**. Gallowie, zamieszkujący lewy brzeg Trebji (Anamarowie, C. V do VI), sąsiedzi Bojów, zawarli z Rzymianami sojusz już w r. 223 i na jego podstawie Rzymianie obsadzili Stradellę. Wrogi ich stosunek do związku galijskiego objaśnia się tem, że stanowili oni plemię napół liguryjskie, podobnie do Taurynów. — **excipiebat**; ściśle — niedostatek „chwytał go“, gdy wkraczał na tereny nieprzyjaciela. W przekładzie powiemy poprostu *niedostatek stawał się dotkliwszy*.

9. **Clastidium** o tem mieście por. uwagi wstępne do r. r. 25, § 1, r. 26, § 5, r. r. 39—47 i r. r. 48—56. — **numerus**: jednostka miary ciał sypkich, — *modius*, — została tu opuszczona. Jest to często forma wyrażania się, np. *numerus vini, argenti* i t. d. — **mittit** uzupełnić część wojska. — **pararent** Punijczycy. — **nummis aureis quadringentis** około 15000 złotych. Liwjusz podaje tę sumę w późniejszym przerachowaniu; *nummi aurei* zaczęto bić dopiero od r. 217; w czasie drugiej wojny punickiej naogół liczono pieniądze na funty (*pondo*). — **Dasio Brundisino**. W r. 244 założono w Brundisium kolonję latyńską i wówczas nadano obywatelstwo latyńskie również dawnym mieszkańcom tego miasta, do których zaliczał się Dazjusz. Wg. uprawnień, przysługujących t. zw. „dwunastu kolonjom“ (m. innemi również miastu Brundisium) *magistratus* tych kolonij stawali się obywatelami rzymskimi; w ten sposób nasz Dazjusz otrzymał obywatelstwo rzymskie, bez którego nie mógłby zostać prefektem. W duszy został on brundyjczykiem.

10. **sedentibus** okoliczność czasu. — **In captivos... est.** Sposób postępowania Hannibala (niezupełnie zgodny z jego *inhumana crudelitas*, por. r. 4, § 9) objaśnić można pewnym wyrachowaniem: jeńcy pochodzili z Kalabrii tak, jak ich naczelnik. Nagrodą za humanitarne postępowanie z nimi było przejście w swoim czasie południowej Italii na stronę Hannibala. — **colligeretur** *zasłużyć*: tłumaczy się w stronie czynnej podobnie, jak i *saevitum est*.

Sycylja przed przybyciem Sempronjusza.

(Rozdz. 49, § 1 — rozdz. 50, § 6).

Na mocy traktatu Katulusa cała Sycylja, z wyjątkiem Syrakuz i ich okolicy (z miastami Leontini, Megara i Tauromenium), przeszła pod panowanie Rzymu. W Syrakuzach i okolicy włądzał w dalszym ciągu wierny sprzymierzeniec Rzymian, stary król Hieron. Głównym miastem prowincji rzymskiej było Lilybaeum (dzis. Marsala); było ono rezydencją pretora, który rok rocznie przybywał z Rzymu, aby sprawować rządy na Sycylii. W r. 218 pretorem sycylijskim był Marek Emiljusz. Oprócz Lilybaeum ważnymi miastami rzymskiej prowincji były: Messana (dzis. Messyna), Panhormus (dzis. Palermo) i Agrigentum (grec. Akragas, dzis. Girgenti). Do Rzymu należały również okrążające Sycylię archipelagi: wyspy Egackie na zachodzie, Liparskie na północy (z nich najważniejszą była *Lipara* lub *Liparae* oraz t. zw. *insula Volcani*); Melita (dzis. Malta) należała do Kartaginy.

Wypadki opowiedziane poniżej obejmują okres od ogłoszenia wojny (kwiecień) aż do przybycia na Sycylię konsula Sempronjusza z dwoma legionami (czerwiec).

49. 1. **constitisset** wobec wyczekującego stanowiska, zajętego przez Korneljusza. — **imminentes** pobliskich; bynajmniej nie „wznoszących się“.

2. **quinqueremes**: por. Wstęp, III, E, 1. — **armatis**: *armati* żołnierze w przeciwstawieniu do wioślarzy i majtków, por. Wstęp III, E, 3. — **tenuerunt**, scil. *cursum* zwrot poetycki.

Tenere ad (albo *in*) oznacza „skierować bieg“, *perfectum* zaś dowodzi, że kierunek utrzymano aż do końca. Można więc tłumaczyć: *przybili zgodnie z planem... — novem... octo... tres* dopowiedzenie do *viginti*; w przekładzie wyrazimy się: *z dwudziestu... dziewięć... — in fretum* do zatoki Messyńskiej. — **aestus** prądy morskie podczas burzy, jak widać z § 5. Na morzu Śródziemnym zwykła ich siła nie przewyższa 2 kilometrów na godzinę.

3. **Ad eas conspectas** tłumacz w formie rzeczownikowej. *Ad* w znaczeniu czasowym *na*; *eas* odnosi się do ostatnich trzech okrętów. — **opperiens**. Sprowadził on z sobą flotę swoją, aby w dowód życzliwości zaproponować konsulowi wzięcie jej, w razie potrzeby, pod swoje rozkazy. — **Messanam in portum**: do portu messańskiego.

4. **cuus... essent** tej eskadry, do której oni sami należeli. — **In Italiam missas** dotyczy *viginti naves*. — **veteres socios** mieszkańców miast, które ongiś należały do Kartaginy (Lilybaeum, Panhormus), oraz tuziemców (Elimów), którzy podczas walk między Kartagińczykami i miastami greckimi byli sprzymierzeńcami pierwszych.

5. **Lilybaei**. To miasto ze względu na położenie geograficzne i obwarowania było dla Kartaginy kluczem do Sycylii. W jęz. łac. **curam** jest podmiotem (stąd forma gen. gerund.), *praecipuam* — orzeczenie; w przekładzie oba te słowa tworzą orzeczenie. — **credere**, scil. *se*.

6. **sicut audita erant** *w tej formie, w jakiej to usłyszał*, nie zmieniając niczego.

7. 8. Konstrukcja: dwa główne czasowniki (*missi [sunt]* i *teneri* [inf. hist.]) oraz dwa abl. abs. (*edicto proposito* i *perque... [hominibus]... missis*).

7. **circa civitates** *po miastach* (rozesłano). — **missi**, podobnie jak i *teneri*, należy tłumaczyć w stronie czynnej. — **legati tribunique**: por. Wstęp III, C, 2. — **suos**, czyli garnizon rzymski. — **suos ad curam custodiae intenderent** *żeby naklonili... do troski o pilną ochronę*. — **L. teneri**

apparatu belli „ochroniał L. urządzeniami wojennymi“ = zaczęła grupować w L. oddziały wojskowe.

8. **edicto proposito** wydał nakaz; był to „edykt“, dotyczący mieszkańców prowincji, podwładnych jemu, jako namiestnikowi; nie dotyczył on obywateli rzymskich, którzy podlegali



Ryc. 12. Numidyjczyk (wg. płaskorzeźby na kolumnie Trajana).

Emiljuszowi, jako swemu dowódcy wojskowemu. — **socii navales**: por. Wstęp III, E, 3. — **cocta cibaria** suchary, chętnie kupowane przez marynarzy, którzy (w przeciwieństwie do żołnierzy armji lądowej) musieli sami troszczyć się o zaprowiantowanie. — **ut ne**, zamiast *ne*, często spotyka się u Cycerona; u Liwjuza — raz jeden, tutaj. — **speculis** wieże, które stanowiły telegraf optyczny; sygnały podawano z pomocą ognia. Patrz ryc. 12.

9. **armamentis**. *Armamenta* wogóle oznacza „przybory“, tutaj ma znaczenie specjalne — „żagle“. Białe żagle w świetle księżyca były widoczne z dużej odległości. Nie zwiłali ich jednak, chcieli bowiem możliwie prędko (*ante lucem*) dopłynąć do Lilybaeum.

10. **ad arma** (włoskie — all' armi = francuskie alarme) **conclamatum** wszczęto alarm.

11. **haud cum imparatis** (*litotes*) = z doskonale przygotowanymi. — **demendis armamentis**, ponieważ okręty w czasie bitwy były poruszane wyłącznie wiosłami.

12. **recepere classem** = flota odplynęła. Ten manewr miał charakter wyzwania do bitwy; pozostając w pobliżu portu,

Kartagińczycy dawaliby do zrozumienia, że zamierzają oblegać go.

13. **memoria**. Przypomnieli sobie bitwę pod wyspami Egackimi, które leżą w pobliżu Lilybaeum.

50. 1. **conserere pugnam** wszcząć walkę wręcz; **vires conferre** zmierzyć swe siły. Okręty rzymskie miały załogę liczniejszą niż kartagińskie; wobec tego każdy z tych ostatnich skazany był na zgubę, jeśli okręt rzymski zdołał go zahaczyć (p. Wstęp I, 10) i rzymscy żołnierze wskutek tego zdołali wejść się na pokład. Natomiast okręty kartagińskie były lżejsze, majtkowie i sternicy zręczniejsi; zasadniczy ich manewr polegał na szybkim podplynięciu pod okręt nieprzyjacielski i złamaniu jego wiosła lub zatopieniu go przez uderzenia w dolną część kadłuba.

3. **sociis navalibus**, analogja do stosunków rzymskich. — **ut... ita o ile... o tyle**. O porównaniu ilości żołnierzy i majtków — p. Wstęp, III, E, 3. — **sicubi** własc. „jeśli gdziekolwiekbądź“ = za każdym razem, kiedy. — **conserta** ściśle = „splótl się“; przekład swobodny: *kiedy okręt nieprzyjacielski zaczepił się o ich okręt*. — **ex ea** zamiast **in ea**; por. uw. do *ab hostibus*, r. 5, § 9. W języku polskim *pugnabat* przetłumaczymy jako okoliczność, natomiast *par* jako orzeczenie.

4. **animadversum** przez obydwie strony.

5. **circumventae** *schwytane*. *Circumvenire* = obchodzić dookoła, aby móc napaść z tej strony, z której nikt napadu nie oczekuje. — **Mille et septingenti**. Załoga każdego okrętu w całości wynosiła zgórą 350 ludzi; ogółem na siedmiu kwinkweremach było więc przeszło 2.500. Można przypuszczać, że część z nich zginęła w czasie bitwy, część zaś zbiegła. — **nautaeque** w szerszem znaczeniu, włączając również *remiges*.

7. **Secundum Natychmiast po**; por. r. 40, § 11. — **gnaris**, scil. *eis, qui... erant*, abl. abs.: *w tym czasie, kiedy jeszcze... Zdanie qui... erant zastępuje nieistniejące ethnicon*

od nazwy Messana; w jęz. polskim można powiedzieć *Messańczycy*.

8. **instructam ornatamque** (w pełnej gotowości bojowej) pleonazm, w którym drugie słowo nie stanowi nowego pojęcia, a jedynie wzmacnia pierwsze. — **praetorium navem okręt admiralski**. — **gratulatus... precatuque**. Wita go ze szczęśliwie odbytej podróży i „życzy, aby jego przybycie na Sycylię pod każdym względem okazało się szczęśliwe“ (pleonazm w rodzaju poprzedniego), czyli życzy powodzenia w dalszym pobycie na Sycylii. *In Siciliam* określa *transitum*.

9. **quo... eo**. W przekładzie zaimek wskazujący powinien stać na pierwszym miejscu. — **animo** = *gorliwością, zapalem*. Hieron liczył 90 lat.

10. **frumentum**. Sycylja aż do epoki cesarstwa (wówczas zastąpił ją Egipt) była śpichlerzem Rzymu. Obietnice Hierona dowodzą, że w ciągu dwudziestotrzechletniego pokoju Syrakuzy pod jego władzą doszły do wyjątkowego rozkwitu. — **esse** w połączeniu z *periculum* = *imminere*: *zagroza*. Tem objaśnia się użycie celownika *Lilybaeo*. — Nie zdawali sobie jeszcze sprawy, że niebezpieczeństwo już minęło (§ 7). — **quibusdam volentibus** (dat. *commodi*) **novas res fore** zwrot właściwy jęz. greckiemu: *βουλομένω μοί τι γίνεται*; właśc. „cośkolwiek przytrafia się mnie, jako życzącemu sobie tego“. Tłum.: *i że zmiana rządu niektórym przypadnie do serca*. Mowa tu o *veteres socii* Kartagińczyków (por. uw. do *veteres socios*, r. 49, § 4).

11. **nihil cunctandum visum, quin**: podwójne przeczenie przetłumaczymy jako zdanie twierdzące: *zdecydował bezwzględnie...* — **Navigantes** okoliczność czasu. Możemy dodać *uż.* — **inde** = *deinde*.

51. 1. **dimisso**, ponieważ Hieron odprowadzał go jedynie *officii causa* do stolicy prowincji. Akt uprzejmości tego rodzaju uchodził za obowiązujący dla sprzymierzeńców narodu rzymskiego. — **praetore**, t. j. *M. Aemilio*, który, pomimo że był

na terenie swojej prowincji, musiał jednak poddać się rozkazom konsula. — **tenebatur**, scil. *praesidio*.

2. **duobus** łączy się z *cum*. — **traditur** zeugma w formie, zastosowanej do ostatniego pojęcia — *oppidum*. Zajęcie Melity było przedsięwzięciem bardzo ważnym, lecz niezmiernie trudnym. Dla Kartagińczyków Melita stanowiła most, wiodący na Sycylię; o jej niedostępności świadczą słowa Napoleona, który — zdobywszy ją w r. 1798 dzięki nagłemu natarciu (tak, jak Semproniusz) — podczas zwiedzania obwarowań wyspy, zauważył żartobliwie: „Nie dostalibyśmy się na tę wyspę, jeśliby nie było tutaj garnizonu, aby nam wrota otworzył“. — **a consule** oraz **a praetore** łączą się z czasownikiem *venierunt*, który zastępuje stronę bierną od czasownika *vendo*; w późniejszej prozie łacińskiej łączy się on z *abl. auctoris*; u Liwjuza jest to jedyny przykład takiej konstrukcji. — Konsul sprzedawał jeńców z garnizonu na Malcie, pretor zaś załogę zdobytych pod Lilybaeum okrętów. Postępowanie obu stanowi jaskrawy kontrast do stosunku Hannibala względem garnizonu w Clastidium (p. r. 48, § 10). — **sub corona**, ponieważ człowieka, sprzedawanego w niewolę, wieńczono podczas licytacji. Tłumacz *na licytacji*.

3. **ab ea parte**, t. zn. z *południa*. Obecnie należało odparować atak tej floty (p. r. 49, § 2), która stała pod wyspami Liparskimi. Trzy okręty z tej eskadry zdobył poprzednio Hieron.

4. **iam forte**. *Forte* nie wiąże się z *transmiserant* (ponieważ to ostatnie stanowiło cel ekspedycji; por. r. 49, § 2), lecz z *iam*: *jednak zdarzyło się, że oni już...* — **depopulatoque** w znaczeniu biernem; por. uw. do *expertes*, r. 1, § 2. — **urbem** miasto Vibo w Bruttium (dzis. Kalabryja). Było ono poprzednio kolonią grecką i nazywało się wówczas Hipponion (*Ἰππώνιον*). Jednakże w r. 356 prz. nar. Chr. Bruttowie, zrzuciwszy jarzmo swoich północnych sąsiadów, Lukanów, zawładnęli tem miastem i rozpoczęli wojnę o niepodległość swego półwyspu z miastami greckimi, położonemi w ich granicach (Croton, Rhegium i in.).

Rzymianie wzięli Greków w obronę i gnębili Bruttów, nie uznając byłych „helotów“ lukańskich za plemię godne wolności. Wskutek tego Bruttowie stali się wiernymi sprzymierzeńcami Kartaginy. Wyprawa floty kartagińskiej do Vibo miała na celu wywołanie powstania Bruttów; odpowiadało to planom Hannibala (p. Wstęp IV).

5. **Repentent** okoliczność czasu *na drodze powrotnej*. Gонец z Vibo dopędził go, gонец zaś od senatu rzymskiego wyjechał z Lilybaeum na spotkanie. — **facta** i **missae** uzupełnienia frazeologiczne. — **ut... ferret** połączone jest brachylogicznie z **de transitu**. W przekładzie: *list, zawierający wiadomość o... i rozkaz, żeby...*

6. **Ariminum** nad Adrjatykiem (C IX). W czasach późniejszych (od r. 187) biegła tędy *via Aemilia*, — przez Bononję (C. VII, VIII), Mutinę (C. VII), Parmę (C. VI) dochodziła do Placencji (B VI); droga polna zapewne już wtedy przebiegała tamtędy. — **mari supero** (= *Adriatico*) abl. loci, odpowiadający na pytanie: „którędy?“ — **legato**: por. Wstęp III C 2. — **tuendam** tłumacz jako rzeczownik. — **quinquaginta... explevit** prolepsis: rezultat czynności stanowi dopełnienie czasownika; właściwie należałoby powiedzieć *classēm explevit, ut quinquaginta naves fierent*. Emiljusz dowodził flotą, która nie ustępowała liczebnie eskadrze kartagińskiej (liczącej 35 okrętów), z jaką miał do czynienia; na czele tej floty wygrał on bitwę pod Lilybaeum. Sempronjusz wobec tego przydzielił do jego eskadry wszystkiego 10 ze 160 okrętów, które otrzymał (por. r. 17, § 5). Jeśli odliczymy te okręty, oraz 25 okrętów, które pozostawił Sekstusowi Pomponjuszowi, i 10, które pozostawił dla swego sztabu, zostanie około 115 okrętów; na okrętach tych oraz na pewnej ilości transportowców przewieziono armję do Ariminum.

7. **oram Italiae legens** często spotykany u Liwjusza zwrot poetycki (por. Verg. Georg. II, 44: *primi litoris oram legens*). Mowa tutaj, podobnie do § 6, o wybrzeżu zachodniem; jak można sądzić z dzieła Polibjusza, Sempronjusz morzem

udał się do Rzymu, a następnie drogą Flaminjusza (*via Flaminia*) do Ariminum. — **coniungitur**: strona bierna o charakterze formy zwrotnej.

52. 1. **Iam**, grec. *καὶ ὅγ* = *I oto*. Konstrukcja zdania: *ambo... oppositum* jest podmiotem (*erat* nie jest łącznikiem do *oppositum*, lecz orzeczeniem do *quidquid* „wszystko, co tylko było z sił rzymskich“ = *cała siła wojenna Rzymu*); *declarabat* jest orzeczeniem, od którego zależą dwa acc. c. inf., połączone przez *aut... aut*. Orzeczenie wiąże się z *oppositum* — z określeniem; moglibyśmy tłumaczyć to — „przeciwstawienie... dowodziło“ albo też „okoliczność, że... byli przeciwstawieni, dowodziła“. Jednakże oba zwroty brzmią w przekładzie niezręcznie; najlepiej będzie przetłumaczyć podmiot jako odrębne zdanie, a następnie prowadzić dalej w słowach „to właśnie... dowodziło“... — **quidquid... erat**, nie licząc armji hiszpańskiej Gn. Korneljusza oraz żołnierzy, pełniących służbę na flocie lub w garnizonach. Połączone armje rzymskie nad Trebją liczyły (wg. r. 55, § 4) 38.000 piechoty oraz 4.000 jazdy; do tego dochodziły oddziały Gallów; Hannibal przyprowadził (por. r. 38, § 2) 20.000 piechoty i 6.000 jazdy; ponadto rozporządzał oddziałami jazdy galijskiej, w sile ogólnej 4.000 jeźdźców. Jak widać z powyższego, jazda Hannibala była znacznie potężniejsza od rzymskiej; jeśli idzie o piechotę, był on o wiele słabszy. — **aut... aut** *jeżeli nie..., to*.

2. **admonitus** por. uw. do *doctos* w r. 34, § 2. — **trahi** zamiast *trahere*, ponieważ to nie zależało od niego. — **patiebat** *de conatu* *nie chciał nawet słyszeć o zwłoce*.

3. **Quod... agri est** (por. § 1: *quidquid virium erat*) *całę terytorjum*. — **Trebiam** mowa o lewym brzegu Trebji, nad którym stał Hannibal. — **incolebant... spectantes**. W języku polskim byłoby raczej: *incolentes... spectabant*. Przez Gallów rozumie się tutaj Anamarów (C V, VI). O tych ostatnich patrz uwagi do *hostium*, r. 48, § 8: mieli oni pewne podstawy do powoływania się na swoją *fides in Romanos*. — **per ambiguum favorem** *starając się pozyskać obie strony*. — **spec-**

tantes liczyli, że zapewnią sobie. — **victoris** tego, który okaże się zwycięzcą.

5. **Ob eam iram** = rozgniewany na to. — **Numidas** i **Gallos** są dopowiedzeniami do *equites*; wszyscy Numidowie należeli do jazdy. — **omnem deinceps** „całą, jedno po drugim“ = *wszystko, od początku do końca*.

6. **cum** adversativum; w przykładzie b. odpowiednim jest imiesłów. — **ad id** scil. *tempus*. — **dubios servassent animos** właśc. „zachowujący nastrój niezdecydowany“ = *działając niezdecydowanie*, — **coacti** z konieczności. — **ad vindices futuros** do tych, w których upatrywali mścicieli. — **consules**. Jeżeli obaj konsulowie działali na jednym froncie, wówczas odbywali oni *auspicia* (p. uwagę do *meis auspiciis*, r. 40, § 3) kolejno co drugi dzień; podobnej kolejki trzymali się również w dowodzeniu wojskiem, jeśli nie było między nimi innej ugody w tym względzie.

7. **nec causa, nec tempus**. *Causa* znajduje objaśnienie w zdaniu *suspectaque...*; *tempus* staje się zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie, że Korneliusz leżał złożony cierpieniem, a poza tem zbliżał się już grudzień. — **infida multa facinora**. Liwiusz nie ma na myśli najazdu Gallów z r. 390, lecz czyny Senonów, którzy w r. 283 zamordowali posłów rzymskich, atak Bojów w r. 238 i wojnę cyzalpińską. — **ut... obsolevissent**: ut concessivum. — **recentem Boiorum perfidiam**: mowa o niej w r. 25. Postępowanie Bojów podważyło w Korneliuszu zaufanie do wszystkich wogóle Gallów.

8. **continendis... sociis** dat. finalis do utrzymania; podobnie, *defensos* należy tłumaczyć przez rzeczownik. — **vinculum**, ponieważ przymierze opiera się na wierności, a zerwanie tegoż równa się zdradzie. W przykładzie nie uda się zachować przenośni; należy tłumaczyć: *jest środkiem do...* — **eguisent coni. obliquus**.

9. **mille** narzędnik; łączy się z *admixtis*. Dopowiedzenie do tego — *iaculatoribus ferme*: głównie oszczepników. — **trans Trebiam**. Obóz rzymski znajdował się na prawym brzegu rzeki

Trebji, kartagiński zaś na lewym; każdy z nich oddalony był od rzeki o 4—5 kilometrów.

10. **Sparsos**, oczywiście *hostes*. Mowa tutaj o tych Punijczykach, których Hannibal wysłał, aby spustoszyli pola Anamarów (§ 5). — **ad hoc a do tego**. — O **plerosque** mowa w uwadze do *pleraque*, r. 35, § 11. — **terrorem caedemque ac fugam** skutki napadu Rzymian wymienione są w kolejności, w jakiej następowały. — **stationesque** bardziej ściśle określenie *castra*, obejmujące nie tylko samo *castra* (t. zn. przestrzeń wewnątrz okopu), lecz również cały teren aż do najdalej wysuniętych placówek i czat. — **unde** zależy ἀπό κοινοῦ (apó kojnú) od *effusa* i od *pulsi*. W przykładzie *pulsi* stanie się orzeczeniem zdania głównego i połączy się ze zdaniem zasadniczym (*restituere*) z pomocą *jednak*. — **rursus... restituere** pleonazm.

11. **Varia... certamen**. W przykładzie trzy zdania główne: Od tej chwili, przebieg bitwy był bardzo różnorodny: Rzymianie bądź nacierali, bądź cofali się; w rezultacie żadna strona nie odniosła decydującego zwycięstwa.

53. 1. **Ceterum Jednakże**. — **ea**, t. zn. *victoria*; *iustus* tutaj „niezaprzeczony, słuszny“. — **gaudio efferri** nie posiadał się z radości. — **qua... ea** w przykładzie porządek odwrotny. — **ea parte**, czyli *equitatu*. — **foret** = *esset*.

2. **restitutos... animos** żołnierze otrząsnęli się ze złych przeczuć i pokrzepili się na duchu. §§ 2—4 należy przełożyć w formie orationis rectae. — **dilatam** w przykładzie powinno wystąpić jako rzeczownik. — **senescendum** przenośnia — *stawać się małoduszny*. — **differri** nie ma dopełnień (por. r. 21, § 2 nihil ultra differendum ratus). — **aut** w pytaniu retorycznym o charakterze negatywnym = *et*.

4. **cis Hiberum** (określenie) **Hispaniam** z rzymskiego punktu widzenia = Hiszpanja pomiędzy rzeką Ebro i Pirenejami, zamknięta dla Kartagińczyków na mocy układu, podpisanego przez Hazdrubala.

5. **Quantum ingemiscant... si videant**. Właściwie jest to

niemożliwością i dlatego należałoby oczekiwać *coni. imperf.* Jednakże w fikejach retorycznych stawia się *potentialis* zamiast *irrealis'u*, ponieważ mówca, podkreślając niemożliwość swego obrazu, osłabiłby jego wrażenie. — **circa moenia Carthaginis**: Sempronjusz ma na myśli Regulusa i jego armję. — **in media Italia** w rozumieniu geograficznym, a nie politycznym. Kraj, położony pomiędzy Alpami i Apeninami, nazywano Galją. — **quod agri sit całą krainę**. *Coni.* uzależniony jest od *videant* (*attractio modi*).

6. **assidens** *siedząc przy tożu*. — **in praetorio**: por. Wstęp III, C, 4. — **contionabundus** (por. uwagę do *temptabundus*, r. 36, § 1) „wygłaszając przemowę (*contio*) na zgromadzeniu żołnierskim“. Sempronjusz pozwalał sobie na nietaktowne wycieczki w stronę swego kolegi nawet w obecności żołnierzy. — **tempus propinquum comitorum** *zbliżanie się wyborów*, które powinny odbyć się najpóźniej w połowie lutego. — **ne... differetur** jest to wyjaśnienie słów *tempus... comitorum*, ponieważ nie odrazu staje się jasnym, jaki wpływ mogły mieć wybory na posunięcia wojenne. W przekładzie, abyśmy mogli zachować konstrukcję oryginału, musimy dodać *i obawy wywołane tem, że...*

7. **nequiquam dissentiente C.** Należy tłumaczyć jako zdanie główne. — **Hannibal... habebat... diffidebat**. Pierwsze zdanie główne (*spem habebat*) ma w stosunku do drugiego (*diffidebat*) charakter ustępczy. Stosunek obu zdań oddamy prawidłowo, jeśli na początku pierwszego zdania postawimy słowo — *właściwie*, do orzeczenia zaś dodamy czasownik frazeologiczny *mógl*.

8. Zdanie należy rozpocząć w przekładzie od słów *niemniej* lub *jednakże*. — **re** (właśc. „w doświadczeniu“) **cognitum**. Mowa o utarczce, opowiedzianej w r. 52, § 9 i n. n. Tłumacz: *które poznałem*. — **gerendae rei fortunam**. Hannibal nie miał wątpliwości, czy „powodzenie będzie mu sprzyjać w działaniach wojennych“; — na wojsku swoim polegał, lecz nie był pewien, czy *będzie miał szczęście działać*, czyli — czy nieprzyjaciel przyjmie wyzwanie do bitwy. *Rei gerendae* dopełniacz. Zamiast *adesse*

należałoby oczekiwać *affuturum esse*, lecz autorzy niechętnie stosują tę formę.

9. **Cuius**, t. zn. *rei gerendae*; **tempus** = *odpowiednia chwila*; *ne* pozostaje tutaj w ścisłej zależności od *sollicitus intentusque erat* (*ἐν δὲ δὸυὶν*, hendiadys) *troskliwie zabiegał*. Główny nacisk spada na trzy zdania z *dum*; w przekładzie można to mniej więcej tak wyrazić: *teraz właśnie, dopóki...* Plany Hannibala wyjaśniono powyżej we wstępie do rozdziałów 48–56 („Trebja“). — **dum**, podkreślające tutaj równoczesność pewnych faktów lub stanów, łączą się w danym wypadku z *coni. imperf.* (zamiast ind. praes. histor.), ponieważ te trzy zdania wyrażają plany Hannibala; wobec tego jest to *coni. obliquus*.

10. **segnius... quanto longius** zamiast *tanto segnius, quanto longius*. — **traherentur**, scil. *multitudo*; constr. ad sensum.

11. **cessaretur (a Romanis)**. Hannibal żywił nadzieję, że nieprzyjaciel sam rozpocznie działanie wojenne przeciw niemu; na wypadek zaś, gdyby wrogowi brakło odwagi, skłonny był doprowadzić go do tego. — **speculatores**: Hannibal miał na swych usługach wielką ilość szpiegów, działających nawet w samym Rzymie. Pod tym względem Rzymianie stali o wiele niżej. — **quae vellet coni. iterativus**. — **in utrisque castris**: w obozie rzymskim w dalszym ciągu znajdowali się Cenomaniowie; por. r. 56, § 2.

54. 1. **in medio** pomiędzy obozem Hannibala i Trebją. Miejscowość na lewym brzegu tej rzeki obfituje w strumyki i rzeki, które wyłobiły sobie w miękkim gruncie głębokie koryta; nad rzeczkami rosną różne krzewy, przeważnie oleandry. Zdaleka trudno je dojrzeć i cała przestrzeń wydaje się zupełnie gładką i równą. Tę okoliczność należy mieć na uwadze. Mowa tutaj o rzeczce Nuretta. — **clausus ripis** = *coercitus ripis* w r. 31, § 11. — **circa** = *utrimque*. — **quibus** dotyczy *virgultis vepribusque*. — **ferme** = *zwykle*. — **Quem... perlustravit**. Konstrukcja: *quem locum, satis latebrosum equiti quoque tegendo*,

ubi circumvectus perlustravit. — **Equiti tegendo** dat. gerund. zależny od *latebrosus*, analogicznie do przymiotników, znaczących „dogodny, aby“...

2. **Magoni:** p. uw. do *Magonem*, r. 47, § 4. Hannibal mówi mu to na radzie wojennej, nakreśliwszy szkic terenu na piasku; tem objaśnia się użycie *hic* (Hannibal wskazuje na linię, oznaczającą strumyk) zamiast *ille*. — **pedite atque equite** w znaczeniu zbiorowem. — **ita temi słowy.** — **praetorium** tutaj *rada wojenna*, która zbierała się w namiocie wodza. — **missum** zakończył posiedzenie (rady).

3. **Robora virorum:** por. uw. do *montium altitudines* r. 30, § 6. — **turmis manipulisque:** por. Wstęp III, C. 1 i 2. Pierwsze słowo oznacza jazdę, drugie zaś piechotę. — **hostem caecum... habetis** „jako przeciwników macie ludzi ślepych“, t. zn. *niedoświadczonych* w tych podstępach (ad limitativum; por. r. 25, § 6).

4. **mille equitibus.** Samo przez się zrozumiałem jest, że wszystkich jeźdźców, których rozmieszczono w zasadzce, wybrano z oddziałów lekkobrodzkiej jazdy, czyli z pośród Numidyjczyków; dlatego też w r. 55, § 9 Liwjuś nazywa ich poprostu *Numidae*. — **Numidas:** p. rys. 12. Numidyjczycy słynęli z umiejętności cofania się bardzo ostrożnie, lecz w pozornym nieładzie, wobec czego nieprzyjaciel brał nieraz cofanie się za ucieczkę. — Tutaj mówi autor o pozostałej konnicy numidyjskiej, oprócz owych 1000 jeźdźców, których zabrał ze sobą Magon. — **stationes:** por. Wstęp III, C. 4. — **inieto... certamine** obrazowy zwrot „rzuciwszy iskrę (lub zarzewie) do walki“ = *a skoro walka rozgorzeje*...

5. **ceteris** oczywiście, ponieważ polecenia dla jazdy numidyjskiej otrzymał od Hannibala jedynie ich dowódca. — **armatos** dotyczy *omnes*. — **instratisque osiodławszy.** Rozkaz ten, po odjeździe Numidyjczyków, dotyczył ciężkobrodzkiej jazdy hiszpańskiej.

6. **ad** tutaj, jak i w r. 49, § 3, w znaczeniu czasowem; w przekładzie *na*... — **ferox** cum abl. analogicznie do *fetus*.

Przekład będzie dość złożony: *ponieważ on, pełen ufności, na tej części sił swoich szczególnie polegał.* Przyczynę tego znajdujemy w r. 53, § 1. — **sex milia peditum:** byli to lekkobrodzi, którzy w walce tworzyli awangardę wojska rzymskiego. — **a destino iam ante consilio** *zgodnie z poprzednio ustalonym planem.* Plan ten posłużył jakgdyby za punkt wyjścia dla jego obecnych działań; tem objaśnia się użycie przyimka *a*. Zwrot naogół rzadki. W obozie, oprócz chorych (wśród których znajdował się sam konsul Korneljusz), pozostało jedynie t. zw. *praesidium castrorum*, które miało za zadanie obronę obozu przed niespodziewanym atakiem.

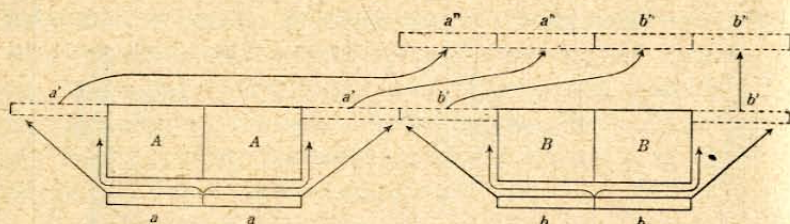
7. **forte właśnie.** — **brumae** (pochodne od nieużywanego *brevima = brevissima*) najkrótszy dzień w roku, okres zimowego przesilenia. — **praegelidis,** określenie to dotyczy jedynie okresu zimy; latem równina rzeki Po jest najbardziej upalną okolicą Italji; zresztą w starożytności gęste lasy czyniły tę okolicę chłodniejszą. Zimy jednakowoż i dzisiaj są w Medjolanie surowsze, niż w Paryżu i Hamburgu.

8. **eductis hominibus** celownik zależny od *inerat*. — **non... cibo,** ponieważ akcja odbywała się *prima luce*. — **ope:** na czem polegały te środki, wskazuje autor w r. 55, § 1. — **quidquid... appropinquabant... acrior** = *quanto propius accedebant, tanto acrior*. — **aurae** opary, mgła. — **frigoris vis:** por. *vis venti*, r. 37, § 2.

9. **Ut vero. Skoro zaś.** — **refugientes accusativus.** — **erat** verbum substantivum *dosięgała*. — **tum, utique egressis wówczas, a zwłaszcza, gdy oni** (przemókłszy do szpiku kości) *wyszli* z rzeki i owionął ich wiatr. — **lassitudine.** Można sądzić, że utarczki z Numidyjczykami oraz powolne odstępowanie ich w kierunku rzeki (4—5 kilom.) zajęło stosunkowo dużo czasu. — **deficere** tracić siły.

55. 1. **ignibus... oleo... cibo** wraz z imiesłowami — abl. causae zależny od *alacer*. W przekładzie zamienimy imiesłowy na orzeczenia zdań głównych i w dalszym ciągu dodamy *wskutek tego*. — **nuntiatum est,** oczywiście, Hannibalowi, który bezzwłocznie dał swym żołnierzom oczekiwany przez nich sy-

Manewr *velitum* wyjaśnia poniższy rysunek:



Rys. 14. AA i BB — dwa manipuły, każdy po dwie centurie (por. Wstęp, III, C 1). Przydzieleni do poszczególnych centuruj *velites* zwykle stoją poza niemi (*aa* i *bb*). W razie potrzeby wypełniają oni przestrzeń pomiędzy manipułami, zajmując stanowiska *a' — a'* oraz *b' — b'*. Wreszcie, aby utworzyć przednią linię bojową, łączą się przed manipułami, zajmując *a'' a'' b'' b''*.

4. **Duodeviginti milia** i t. d. Wojsko rzymskie składało się z połączonych korpusów Sempronjusza i Korneliusza; korpus Korneliusza utworzony był z wojsk Manljusza i Atiljusza oraz nielicznych oddziałów, które Korneliusz sprowadził z Hiszpanji. Początkowo armja ta w całości stanowiła poniżej skreśloną siłę:

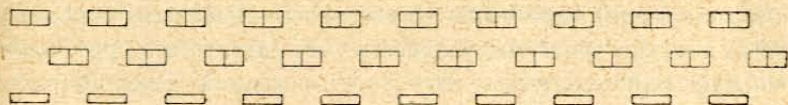
	Rzymskiej piechoty	Rzymskich jeźdźców	Piechoty sojuszniczej	Jazdy sojuszniczej
Korp. Sempronju- sza (r. 17, § 5).				
2 leg.:	8000	+ 600	+ 16.000	+ 1800
Korpus Manljusza (r. 17, § 9).				
2 leg.:	8000	+ 600	+ 10.000	+ 1000
Wojsko Atiljusza (r. 26, § 2).				
1 leg.:	4000	+ 300	+ 5000	+ 500?
Wojsko Korneliusza (r. 32, § 5) <i>admodum exiguae copiae</i> .				
Razem przeszło	20.000	+ 1500	+ 31.000	+ 3300

Innemi słowy zgórą 20.000 rzym. piechoty + 31.000 piech. sojusz. + 4800 jazdy. W bitwie brało udział 18.000 piechoty rzymskiej + 20.000 piech. sojusz. + 4000 jazdy.

Różnica daje się wytłumaczyć stratami armji rzymskiej, poniesionemi przy tłumieniu powstania Gallów oraz w bitwie nad rzeką Ticinus. Siły wyżej przedstawione po połączeniu wojsk zreorganizowano, przyczem wojsko Korneliusza podzielono na dwa legjony. Prawdopodobnem jest również, że Sempronjusz odstąpił pewną ilość oddziałów wojsk sprzymierzonych Korneliuszowi. Nowa organizacja armji była w przybliżeniu następująca:

	Rzymskiej piechoty	Rzymskiej jazdy	Piechoty sojuszniczej	Jazdy sojuszniczej
Pod rozkazami Sempronjusza				
2 leg.:	8000	+ 600	+ 10.000	+ 1400
Pod rozkazami Korneliusza				
2 leg.:	10.000	+ 600	+ 10.000	+ 1400
Razem	18.000	+ 1.200	+ 20.000	+ 2800

Rozmieszczenie wojsk tych uwydatniono na rys. 13. Tutaj należy wszakże zaznaczyć, że każdy legjon poszczególnie tworzył poniższy szyk bojowy:



Ryc. 15. Acies triplex.

Linję pierwszą tworzyły manipuły *hastatorum*, drugą — *principum*, trzecią — *triariorum*. Odstępny pomiędzy manipułami mają dwojaki cel: 1) przez nie mogą wybiec *velites* (patrz uw. do § 3) i 2) dzięki nim *acies hastatorum*, po wyczerpaniu sił może się cofnąć i pozostawić akcję bojową *aciei principum*, ta znów zkołei *aciei triariorum*. — **Romana**, zamiast *Romanorum*, łączy się *milia*. — **socium nominis Latini**: por. Wstęp III, A, 1; C, 1. — **Cenomanorum**: Cenomani — plemię transpadańskie; stolicą ich była Brixia, dzisiejsza Brescia (wym.: Bresza).

5. **ortum est** w sensie *coeptum est*; stąd **a** z abl. Por. r. 11, § 2: *bellum ortum ab Saguntinis*. — **maiore** uzupełnić niż oczekiwali. — **legiones**: skoro lekkobrojni byli już zmuszeni do cofnięcia się; por. uw. do § 3. — **diducta**, t. zn., że nacisk legionów przełamał centrum punickiej przedniej linii bojowej, wobec czego utworzyły się dwa skrzydła. Wiemy z Polibjusza, że początkowo cofnęły się za dalsze linje, a następnie, skoro i te weszły w bezpośrednią akcję bojową oraz jazda kartagińska zaczęła wypierać rzymską, zaatakowały z obu boków tę ostatnią.

6. **vix iam per se** w przekładzie *już i tak z trudnością...* — **plerisque**: Wyczerpani walką byli jedynie Numidyjczycy, którzy przyłączyli się do oddziałów hiszpańskich (por. § 3); Hiszpanie, jak dotąd, byli *integri*. — **velut nube**: *velut* ma osłabić śmiałość porównania; w przekładzie należy *velut* opuścić; *nube* = *gradem*. — **iaculorum** właściwie nie odpowiada Balearom, których wymieniono tutaj a potiori zamiast całej *levis armatura*. — **coniecta** enalläge; należałoby oczekiwać *conjectorum*.

7. **eminentes**: por. rys. 13. — **fugam late** (= *na szerokiej przestrzeni*) **faciebant**. Obecnie jazda rzymska porzuca pole bitwy; jedynie piechota, mając na obu skrzydłach posiłkowe oddziały Gallów, stawia dalszy opór; ponieważ liczebnie przewyższała oddziały piechoty punickiej, więc Hannibal skierowuje na nią wszystkie swoje siły.

8. **pugna par... erat** nie dająca się przetłumaczyć brachylogia: *walka toczyła się z równem...*; rzeczownikiem przy przyimiotu „równy“ może być słowo, które uzupełniamy według sensu (np. powodzenie, męstwo); bądź też można je dodać w formie abl. limit.; jak np. w danym wypadku. *Animi* tutaj i poniżej znaczy *męstwo*. — **Romanis** dat. in commodi. Wraz *corpora* ma znaczenie frazeologiczne i nie tłumaczy się; określenia należy zastosować do słowa *Rzymianie*. — **rigentia... torpebant** nie stanowi pleonazmu; pierwsze oznacza zdrętwienie członków ciała wskutek zimna; drugie — upadek sił,

który czyni człowieka niezdolnym do szybkich ruchów, noszenia ciężkiej zbroi i t. d. — skutek zmęczenia, głodu i t. p. — **animis** jedynie dzięki swemu męstwu. — **pedite**. Mowa o ciężkobrojnej piechocie, do której Balearowie nie należeli.

9. **pulso equite**. Jazda rzymska rzuciła się do ucieczki (§ 7) w kierunku Trebji, ścigana przez jazdę kartagińską. Lekkobrojni piechurzy nie mogli, oczywiście, nadążyć za nimi; zwracają więc swój atak na rzymską piechotę. — **in latera**, gdzie stali Gallowie. — **in mediam... aciem** przeciw środkowi rzymskiego frontu. Jak widać, Hannibal po ucieczce rzymskiej jazdy skierował słońce do środka, aby przełamać rzymskie szeregi. Kiedy zaś ta próba zawiodła, wycofał je na skrzydła. — **sese tulerant** (zamiast *intulerant*) poetycki zwrot, malujący ciężkie ruchy tych zwierząt; por. r. 22, § 8: *ferri*. — **Numidaeque**. Mowa tutaj o 1000 jeźdźców numidyjskich, którzy ukryli się w zasadzce pod wodzą Magona i o 1000 piechurów (por. uw. do *Numidas*, r. 54, § 4). Pozostali zaś jeźdźcy numidyjscy, wciągnąwszy nieprzyjaciela na lewy brzeg rzeki Trebji, połączyli się (por. § 3) z jazdą hiszpańską. Kiedy zaś jazda rzymska cofnęła się z pola walki — uzupełniamy ten szczegół wg. Polibjusza, — wówczas jedynie jazda hiszpańska udała się w pościg, natomiast Numidowie przyłączyli się do lekkobrojnych i uderzyli na skrzydła rzymskiej piechoty. Liwjuś wymienia tutaj tylko 1000 jeźdźców, przemilcza wzmiankę o 1000 piechurów, którzy również znajdowali się w zasadzce, ponieważ pierwszy atak nastąpił ze strony jazdy, piechota zaś uderzyła dopiero po pewnym czasie. — **praeterlata** *minat obok*, ponieważ uwagę ich pochłonał całkowicie pościg Numidyjczyków; por. uw. do *nuntiatum est*, r. 55, § 1. — **exorti** *pokazawszy się*. W tym momencie obraz pola walki był następujący: ciężkobrojni piechurzy rzymscy, — uszykowani w trzy rzędy, mając w odstępach pomiędzy manipułami oddziały lekkobrojnej piechoty (p. uw. do § 3) i na skrzydłach oddziały posiłkowe Gallów — odpierali 1) z przodu atak słabszej liczebnie ciężkobrojnej piechoty kartagińskiej i słońi; 2) ze skrzydeł — atak lekkobrojnej piechoty Hannibala i gros sił

numidyjskiej jazdy (to natarcie wobec takiej sytuacji spadło na Gallów); 3) od tyłu — atak Magona, prowadzącego doborowy oddział jazdy numidyjskiej (aby ten atak odeprzeć, musiał trzeci rząd piechoty zmienić front, zrobiwszy zwrot wstecz). Oprócz tego oddziału doborowej jazdy (1000 ludzi) Magona, również i jazda hiszpańska odcinała rzymskiej piechocie odwrót, ścigając cofającą się szybko ku Trebji jazdę rzymską.

10. **in** (*wśród*) ma tutaj znaczenie ustępcze. — **spem** tutaj nie oznacza „nadziei“; por. uw. do *omnium spe celerius*, r. 6, § 5.

11. **velites** zajmowali obecnie położenie *a' — a' b' — b'* (p. rys. 14). — **verutis**. *Verutum = hasta velitaris* (p. Wstęp III, C, 2). — **maxime** dotyczy *molli*.

56. 1. **adversus Gallos**. Ten manewr zdecydował o wyniku bitwy. Gallowie, którzy z trudem bronili się przed atakami lekkozbrojnej piechoty i jazdy, nie wytrzymali natarcia słoni. Z drugiej strony jednak Hannibal osłabił przez to pozycję swojej ciężkozbrojnej piechoty i dał nieprzyjacielowi możliwość przełamania jej linii w centrum swego frontu.

2. **in orbem**: p. uw. do *exorti*, r. 55, § 9. Obecnie takie uszykowanie wojska (walczącego na cztery fronty) nazywamy *carré* (czworobok). Wojsko zajmowało różne pozycje w tym szyku i nie zawsze szyk ten przypominał figurę geometryczną. — **decem milia** z konsulem Sempronjuszem na czele. — **ingenti caede**. W ten sposób większość poległych nad Trebją z wojska stanowili Gallowie. Hannibal nie uplanował tego zgóry; Rzymianie, oczywiście, mieli wszelkie dane, aby sądzić, że najłatwiej przedrą się w tym miejscu punickiego frontu, które zajmowali Gallowie.

3. Rzymianie kierowali się zawsze rozsądkiem. Nie mogli przedostać się do swego obozu, ponieważ 1) uciekali w przeciwnym kierunku i 2) jeżeli nawet udałoby się im po raz drugi przełamać front nieprzyjacielskiej piechoty lub ominąć ją, to pomimo tego musieliby oni przechodzić przez Trebję, narażeni na atak hiszpańskiej jazdy. — Z drugiej strony nie mogli oni przyjść z pomocą swym towarzyszom, ponieważ na skutek zamieszania

nie wiedzieli nawet, jakie tamci zajęli stanowiska. — Wobec tego ruszyli wdół rzeki Trebji, aż do jej ujścia do rzeki Po i następnie, przeszedłszy ją po moście, leżącym na drodze ze Stradelli do Placencji, dotarli do tej ostatniej (B VI). Niestety, Liwjusz, zarówno w tem miejscu, jak i w § 8, znajduje się w błędzie, przypuszczając, że Placencja leży na lewym brzegu Trebji; skutek tego sądzi on, że Rzymianie, którzy przerwali front kartagiński, dotarli do Placencji *recto itinere* bez przeprawy, natomiast — w § 8 — Korneljusz, który pozostał z prawej strony Trebji, musi przepłynąć się na promach, aby resztę wojsk rzymskich przeprowadzić do Placencji. — **flumine** można rozumieć albo jako abl. instr. (*odcięci przez rzekę* od obozu), albo też, jako abl. separ. (*odcięci od rzeki* przez hiszpańską jazdę). Ponieważ, wg. mylnego mniemania Liwjusza, rzeka nie oddzielała Rzymian od Placencji, więc pierwsze tłumaczenie jest prawdopodobniejsze.

4. **in omnes partes**, właściwie w trzech kierunkach — 1) ze strony oddziału Magona, atakującego od tyłu — w kierunku rzeki (*qui flumen...*), 2) przez oddziały lekkozbrojnej piechoty i jazdy, atakujące ze strony prawego skrzydła — w kierunku dolnego biegu rzeki (*qui passim*), oraz 3) przez oddziały piechoty i konne, atakujące z lewego skrzydła — wgórę biegu rzeki (*aliis timor...*). — **inter cunctationem** *podczas, gdy się wahali*.

5. **cedentis... agminis**, t. j. wymienionych w § 3 — 10.000 Rzymian. Jazda rzymska, ścigana przez kartagińskie oddziały aż do rzeki, najwidoczniej również cofnęła się do Placencji. — **timor hostium**. Za polem walki dolina Trebji zwęża się i wkrótce przechodzi w cieśninę (por. rys. 21); cofając się zatem z pola walki, trzeba było albo przekroczyć rzekę, albo też natknąć się ponownie na wroga.

6. Uwaga tu zawarta dotyczy skutków bitwy. Liwjusz przytacza ją, żeby zobrazować również ciężką sytuację Kartagińczyków, co ze swej strony umożliwić miało Korneljuszowi niespostrzeżone przejście przez rzekę. W istocie, jak widzieliśmy, nie zachodziła

potrzeba przechodzenia przez rzekę. — **prope omnes**, z wyjątkiem ośmiu. Z tej liczby siedem nie przetrzymało przeprawy przez Apeniny, którą usiłował przeprowadzić Hannibal na wiosnę 217 r. (p. uw. do *superfuerat*, r. 58, § 11); wobec tego pozostał mu jeden tylko słoń (ks. XXII, r. 2, § 10): *elephanto, qui unus superfuerat*).

7. **ut vix laetitiam victoriae sentirent**. I ta również uwaga ma cel podobny do uwagi w § 6. W istocie wojsko kartagińskie było w radosnym nastroju (por. słowa Polibjusza *περιχαρῆς ἦσαν ὡς καθ' ὁρθότητες*).

8. **praesidium castrorum**: por. uwagę do *a destinato consilio*, r. 54, § 6. — **traicerent** constr. ad sensum. — **sensere**: Kartagińczycy. — **prae** (*wskutek*) w tem znaczeniu jedynie w zdaniach zaprzeczonych.

9. **duorum exercituum**. Ścisłej — „resztki z dwóch wojsk“. Legiony Sempronjusza zimowały w Placencji, legiony Korneljusza zaś — w Kremonie. (B. VI).

Bitwa nad Trebją składała się z następujących momentów:

I.

1) Jazda numidyjska wciąga wojsko rzymskie na lewy brzeg Trebji, poczem zatrzymuje się i kiedy Sempronjusz odwołuje swą jazdę, cofa się na swoje pozycje.

2) Wojska szykują się do bitwy (ten moment jest wyobrażony na rys. 13).

II.

3) Przednie oddziały szyku rzymskiego (lekkobrojna piechota), nie wytrzymawszy naporu Kartagińczyków, cofają się na przestrzenie wolne pomiędzy oddziałami, stojącymi z tyłu. Kartagińskie oddziały przednie postępują tak samo.

4) Oddziały, które poprzednio stały w tyle, obecnie występują do walki. Rzymska piechota trzyma się b. dzielnie, jazda natomiast z trudem odpiera ataki jazdy kartagińskiej (hiszpańskiej i numidyjskiej).

5) Lekkobrojna piechota Kartagińczyków, podzieliwszy się na dwa skrzydła, atakuje rzymską jazdę. Jazda ta ucieka, ścigana przez ciężkozbrojnych jeźdźców hiszpańskich.

III.

6) Lekkobrojna piechota i jazda kartagińska atakują skrzydła wojska rzymskiego, na których stoją Gallowie. Aby wzmocnić akcję piechoty punickiej, Hannibal przyprowadza słonie na centrum frontu. Jednocześnie Magon atakuje Rzymian od tyłu.

7) Przekonawszy się, że słonie nie zdołają przełamać linii frontu w centrum, Hannibal skierowuje je na skrzydła, gdzie stali Gallowie. Gallowie cofają się i wystawiają przez to skrzydła rzymskiej piechoty na atak wojsk kartagińskich.

IV.

8) Piechota rzymska, utworzywszy czworobok (*carré*) stawia przez pewien czas opór atakującym ją ze wszystkich stron oddziałom kartagińskim.

9) Ucieczka. Dziesięć tysięcy przebija się przez środek piechoty kartagińskiej, inni zaś przebijają się gdzie indziej. Pozostali giną.

VIII. Pierwsza zima.

(Rozdziały 57—63).

Zwycięstwo nad Trebją oddało w ręce Hannibala całą Galję cyzalpińską; on sam wszakże doskonale rozumiał, że korzyści z posiadania tego terytorjum są dość problematyczne. Gdyby zatrzymał się w granicach tego kraju, to nieunikniony był bunt całej tutejszej ludności, która nie chciała żywić jego armji na swój rachunek; gdyby zaś zdecydował się przejść przez Apeniny, wówczas narażał się na odpadnięcie od armji oddziałów galijskich, które nie chciały pełnić służby poza granicami kraju ojczystego. Zdecydował się więc pozostawić te krótkowzroczne plemiona swemu losowi, żywił natomiast nadzieję, że znajdzie pewniejszą ostoję dla swych planów w mężnym i dojrzałym

politycznie południowym sąsiedzie Gallów, w narodzie Etrusków, którzy ongiś byli sprzymierzeńcami Kartaginy (por. Wstęp I, 4). A zatem — przejść możliwie szybko przez Apeniny, a do tej pory podtrzymywać w szeregach armji nastrój bojowy przez przedsięwzięcia, które przypadały do serca również i Gallom, t. j. przez unicestwianie wszelkich śladów rzymskiej władzy w Galji cyzalskiej i odcięcie dowozu do armji wroga — oto plany Hannibala, które usiłował wykonać w czasie krótkiego pobytu na leżach zimowych pomiędzy Alpami i Apeninami. Na pierwszym planie stało, oczywiście, zdobycie Kremony i Placencji, co umożliwiłoby mu zniszczenie szczątków armji rzymskiej i ogłoszenie niepodległości Gallów cyzalskich.

W Rzymie zaś w tym okresie, na wiadomość o klęsce, wzmogła się niepopularność partji Fabjuszów oraz rozłam między arystokracją i opozycją; konsulem został ulubieniec opozycji, dzielny mąż stanu, lecz kiepski wódz — G. Flaminjusz. Następstwem tego były nowe klęski, o których Liwjustz opowiada w XXII księdze swego dzieła.

57. 1. **ad urbem Romanam** uroczysta forma zwrotu, rysująca się w ugrupowaniu słów, nie jest pozbawiona pewnej ironji. Trzeba mieć na względzie fakt, że Hannibal znajdował się obecnie pomiędzy Rzymem z jednej strony, a rozbitymi oddziałami armji rzymskiej (które bądź co bądź pewną siłę jeszcze przedstawiały), kwaterującymi w okolicach rzeki Po — z drugiej.

2. Tak zwane *enthymema*; tem objaśnia się *asyndeton*. W przekładzie należy drugie zdanie główne rozpocząć od słów *obecnie zaś...*

3. **territis** abl. abs.; opuszczono *iis*. — **periculo**. Wynika stąd, że Hannibal obsadził również prawy brzeg Trebji, wobec czego łączność między kolonjami i Ariminum (por. uw. do *locum* r. 48, § 7) została przerwana. O wypadku tym Liwjustz mówił już w r. 15, § 6. — **audacia transgressus**: Sens: postąpił nierozsądnie, ponieważ nie tylko nie mógł on liczyć, ale nawet żywić nadziei na powodzenie. *Audacia* (w przeciwstawieniu do *virtus, animus*, i t. p.) ma w sobie odcień ujemny i niezu-

pełnie odpowiada skutek tego polskiemu słowu „śmiałość“ (raczej „zuchwałość“). — **si non falleret**. Zdanie to należy połączyć ściśle ze słowem *resistendi*. *Fallere* oznacza tu „nie-spostrzeżenie przedostać się“.

4. **unum maxime**. *Unus* przy stopniu najwyższym wzmacnia jego znaczenie. *Id quod* dotyczy *comitiis consularibus habitis*. — **desiderabatur**. Ze stałych *magistratus* jedynie konsul miał prawo przeprowadzać wybory konsularne; jeżeliby Sempronjusz nie zdołał w porę przybyć, wówczas nowy rok rozpoczęłyby się bez konsulów; patrycjusze wybrałyby ze swego środowiska *interrex*'a, któremu przysługiwał pięciodniowy okres urzędowania; *interrex* przekazałby władzę następcy, który miałby możliwość zwołania komicjów dla obioru konsula. Taka procedura mogłaby wyrzucić na ludzie rzymskim przygnębiające wrażenie. — **consules**. Z nich *Cn. Servilius Geminus* był dobrym wodzem, lecz w czasie swego konsulatu niczem się, szczególnie ważnem, nie odznaczył; w r. 216 zginął pod Kannami. O G. Flaminjusz patrz Wstęp do r. 63.

5. **Romanis** (dat. incomm.): dla niedobitków wojska rzymskiego w Kremonie i Placencji. — **Celtiberis Lusitanisque**: por. uw. do *Lusitaniae Celtiberiaeque*, r. 43, § 8. Ponieważ pochodzili z okolic górzystych, więc łatwiej mogli dać sobie radę w *impeditiora loca*, niż mieszkańcy stepów, Numidowie. — **Pado**. Znaczenie abl. w takich wypadkach zostało wyjaśnione w uwadze do *mari supero*, r. 51, § 6. Dolny bieg rzeki Po był w posiadaniu Wenetów (plemię illiryskie, może nawet pochodzenia słowiańskiego; z ich miast wymienić należy — *Patauium i Hatria*). Wenetowie uratowali już raz Rzym od katastrofy; było to w czasie najazdu Gallów. Również i w tym momencie, gdyby Wenetowie nie pozostali wiernymi Rzymianom, prawdopodobnie nie zdołaliby ci ostatni obronić Kremony i Placencji. — **subveherent**: *con. iterativus*.

6. **Emporium**. Placencja i Kremona nie leżały nad brzegiem rzeki Po, który jest nisko położony i błotnisty (rzeki nie były wówczas regulowane), lecz znajdowały się w pewnej od rzeki

odległości — w miejscu zdrowszem i mniej wilgotnem. Aby jednak utrzymać łączność z rzeką, koloniści obu miast założyli przystanie handlowe na wybrzeżach. O jednej z tych przystani mowa w danym wypadku. Hannibal pragnie odciąć Placencję od wszelkiej łączności z okolicą, a przez to zmusić ją do poddania się. — **opere** wyłącznie — o pracach fortyfikacyjnych. — **oppugnandi** pregnantycznie *zdobyć szturmem*. — **cum... habuisset** zdanie przyczynowe, łączące się ściśle z *nocte adortus*. To ostatnie należy przetłumaczyć jako zdanie główne i następnie dodać — *jednakowoż...* — **ad effectum**, scil. *eius rei*, zależy od *spei*.

7. **consul**: Korneljusz. Właściwie leża zimowe w Placencji zajmował Sempronjusz, Korneljusz zaś zajął Kremonę (p. uw. do *duorum exercituum*, r. 56, § 9); ponieważ Sempronjusz był wówczas nieobecny (dopiero w r. 59, § 2 mowa jest o jego powrocie), więc Korneljusz musiał przenieść się do Placencji, której zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo. — **quadrato agmine**: por. uw. do *agmine quadrato*, r. 5, § 16.

8. **interim**: przed przybyciem legionów. — **in quo quia a ponieważ w czasie utarczki..** — **saucius... excessit** należy przetłumaczyć przez dwa czasowniki. — **pavore... iniecto defensum... est** w przekładzie będą to dwa zdania główne.

O miejscowości *Victumulae* była już wzmianka w naszej księdze: p. uw. do *a Victumulis*, r. 45, § 3. Hannibal oblegał to miasteczko w tym czasie, kiedy Korneljusz, zajmując pozycje nad rzeką Ticinus, wydał mu bitwę. Gdy zaś w następstwie wypadków Hannibal przekroczył rzekę Po, wówczas garnizon, stojący w Wiktumulach, narazie został ocalony. Obecnie Hannibal gorączkowo kończy to, co w swoim czasie przedsięwziął. Okrucieństwo jego względem mieszkańców (§ 14), wobec łagodności, okazanej w stosunku do garnizonu Clastidium, — można objaśnić rozdrażnieniem, w które wprowadził go opór ich podczas poprzedniego oblężenia przed bitwą nad Ticinus.

9. **ire pergit**: por. uw. do *pergeret... ire*, r. 22, § 9.

10. **emporium** tutaj *skład, śpichlerz = horreum*. Oto, bez-

wątpienia, jedna z głównych przyczyn, które powodowały nim poprzednio, kiedy, znajdując się w kraju sprzyjających mu Insubrów, usiłował zdobyć *Victumulae*; chciał on bowiem za wszelką cenę ułatwić Gallom utrzymanie armji. — **Gallico bello**: szczególnie w r. 223, podczas pochodu na Insubrów. — **munitum**: a zatem, był tutaj tak, jak w Clastidium, garnizon rzymski. — **frequentaverant** *gęsto zaludnili*. — **plerosque** *bardzo wielu*.

12. **Magis agmina quam acies** *raczej w kolumnie marszowej, niż w szyku bojowym*. Starcie nastąpiło niespodzianie dla obu stron. — **turbam**: Liwjusz nie nie wzmiankuje o rzymskim garnizonie; prawdopodobnie w pierwszym momencie do walki wystąpili mieszkańcy miasta.

13. **praesidium**, prawdopodobnie, złożone z oddziałów galijskich. — **diriperent**. Oto pierwszy przykład *perfidiae plus quam Punicae* (por. uw. do *perfidia... Punica*, r. 4, § 9) Hannibala. Wedle obyczajów międzynarodowych żądanie wydania oręża samo przez się oznaczało obietnicę, że, w razie spełnienia żądania, wolność osobista poddających się i ich mienie będą nienaruszone.

14. **scribentibus** *historykom*. — **adeo** *w takiej mierze*; przy takim tłumaczeniu *adeo* opuszczamy w przekładzie *omne*. — **editum... exemplum est exemplum edere in aliquem** = *ukarać kogoś dla przykładu*.

Niepowodzenia w Apeninach.

(Rozdz. 58).

„Opis strasznej burzy, która zaskoczyła Hannibala w górach, jest nie tylko sam przez się wspaniały i prawdziwy, lecz również tak charakterystyczny dla przełęczy apenińskich, że przypuścić mogą dwie możliwości — albo Liwjusz zaczerpnął ten opis z zasługującego, jak widać, na wiarę dzieła uczonego historyka, albo też sam przeżył podobną burzę w czasie podróży przez Apeniny i dla naszkicowania obrazu użył w tej księdze barw, które mu nasunęło własne wspomnienie. Najślawniejszą ze wszystkich przełęczy jest Pietra mala (C VII) pomiędzy Bolonją (C VII) i Florencją (D VII), na której szaleją nieraz burze o niebywalej

sile. Zdarzało się, że burze obalały ciężkie pocztowe dyliżanse, wobec czego trzeba było w najbardziej niebezpiecznych miejscach zbudować po obu stronach drogi wysokie mury, aby ochronić podróżnych i zaprzęgi od katastrofy. Gdy porównujemy opowiadanie Liwjusza z temi faktami, uderza nas bijąca prawda i żywość opisu¹⁾.

58. 1. **dum** *jedynie tak długo, dopóki*.

2. **ad** w znaczeniu czasowem z *nastąpieniem*. — **Gallos Liguresque**. Liwjusz o przyłączeniu się ostatnich do Hannibala nie podaje szczegółów; w r. 38, § 3 mówi on o tym fakcie jedynie pośrednio, przytaczając słowa Cincjusza Alimentusa. Naogół, mało posiadamy wiadomości o organizacji wojskowej ludów północno-italskich. — **vi aut voluntate** = *coactos aut volentes*. Narzędnik odpowiada różnym osobom: *dzięki swojej sile zbrojnej lub ich dobrej woli*.

3. **Appeninum** po łacinie zawsze w liczbie pojedynczej. Miejsca tego przejścia nie możemy ściśle określić, ponieważ Liwjusz nie podaje nam marszruty Hannibala. Jednakowoż z jednej strony prawdopodobnem jest, że ostatnia jego przeprawa odbyła się przez przełęcz la Cisa (C VI; por. ks. XXII, r. 2), leżącą pomiędzy Parmą i Luną (1040 metrów), z drugiej zaś strony trudno przypuścić, ażeby Hannibal, dwa razy wyruszając z pod Placencji, wybrał za każdym razem inne przejście. Poza tem należy dodać, że przełęcz, leżące na zachód od Trebji (np. la Bochetta) były w posiadaniu Anamarów, plemienia wrogo względem Hannibala usposobionego. — **foeditatem** *okropności*. — **arma**: tarcze, które trudno było nieść pod wiatr, a przytem jeszcze pod górę. — **intorti** *attributum quiescens*.

4. **spiritum includeret** właściwie znaczy to samo, co *nec reciprocare animam sineret*; ostatnie słowa jaśniej wyrażają myśl obu zwrotów. W przekładzie może brzmieć: *zapierał oddech i nie dawał zaczerpnąć powietrza*. Podmiotem nie jest tu już *vento mixtus imber*, lecz sam *ventus*. (constr. ad sensum).

¹⁾ Neumann: Das Zeitalter der punischen Kriege, str. 321.

Słowa *reciprocare* używa się dla oznaczenia kolejności przyływu i odpływu; tutaj użyto go dla oznaczenia czynności oddychania, która nasuwa analogję do ruchów przestworzy morskich. — **aversi a vento** odwróciwszy się plecami do wiatru.

5. **Tum vero**. Spójnik *vero* wskazuje, że nowa klęska będzie jeszcze potężniejsza od poprzedniej, — **capti auribus et oculis**. *Captus aliqua re* „pozbawiony czegoś“: *auribus* głuchy, *oculis* ślepy. — **metu** łączy się z *torpere*.

6. **effuso imbre**. Nacisk na *effuso*: *spadł ulewny deszcz*, który zwykle towarzyszy burzy, w przeciwieństwie do chłodnego, a drobnego deszczu. — **deprensi zaskoczeni**. Należy zwrócić uwagę na stopniowanie (*gradację*):

zawieja	—	<i>constitere</i> (§ 3);
<i>dein</i>	—	nawałnica — <i>consedere</i> (§ 4);
<i>tum vero</i>	—	burza — <i>torpere</i> (§ 5);
<i>tandem</i>	—	ulewa — <i>castra ponere visum</i> (§ 6).

7. **laboris** = *znoje*; **de integro initium** pleonazm, tu jednak okazało się, że ich znoje dopiero zaczynają się. — **explicare** *rozwijac* skórzane pokrycia namiotów. Wiatr zrywał je bezustanku. — **statuere** *wbijać kołki* do namiotów.

8. Najzupełniej ściśle meteorologiczne objaśnienie zjawiska gradu: wiatr wznosi opary wodne (*aqua*), czyli chmury, w górę (*levata*) po zboczach wzgórz na zimne ich szczyty, gdzie one zamarzają (*concreta*). — **nivosae grandinis**, w odróżnieniu od zwykłego gradu (*grando*); w jęz. polskim nazywa się taki grad krupą. Zjawisko to występuje przeważnie na wiosnę.

9. **vis frigoris**: p. uw. do *montium altitudines*, r. 30, § 6. — **miserabili... strage** *budzący litość stos*. — **torpentibus... flectere**. W przekładzie dwa zdania główne.

10. **agitando** *przez usilne ruchy ciała* (*agito* *frequentativum* do *ago*). — **sese movere** *rozprostowali członki*. Oczywiście tylko ci, którzy zachowali przytomność umysłu. — **quisque inops** = *ut quisque inops erat*. Kto sam czuł się słabym,

uciekał się do cudzej pomocy. — **tendere** (uzupełnić *manus*) *wyciągać ręce* na znak prośby.

11. **Biduum**, oczywiście wskutek niepogody. — **facto** *attributum quiescens*, użyte w celu połączenia rzeczownika z określeniem, które składa się z przyimka i rzeczownika. — **superfuerant**: p. uwagę do *prope omnes*, r. 56, § 6. Obecnie pozostał mu tylko jeden.

Bitwa pod Placencją.

(Rozdział 59).

Główną cechą taktyki Hannibala była bezustanna zmiana terenu akcji wojennej i nagle zjawianie się tam, gdzie najmniej tego oczekiwano. Obecnie wszyscy byli przekonani, że Hannibal znajduje się ze swym wojskiem w Etrurji; nagle pojawia się on pod murami Placencji. Gdyby mu się udało unicestwić tę kolonję wraz z niedobitkami armji Sempronjusza, byłoby to dla niego sukcesem o wiele bardziej znamienym od zwycięstwa nad Trebją.

59. 1. **ad decem milia**. Nie znaczy tutaj — „około“, lecz zwrot ten ma pierwotny sens „do 15-go kilometru“, t. zn. do tego punktu, skąd było 15 kilometrów do miasta. W przekładzie można opuścić *progressus: i zatrzymał się w odległości 10 mil od miasta*. — **duodecim milia** bierze z sobą lekkozbrojną piechotę oraz taką samą jazdę; pragnie zaatakować miasto zniecka; przekonawszy się, że Sempronjusz szykuje się, aby mu stawić opór, ponownie rozbija obóz, tym razem w odległości wszystkiego trzech mil od nieprzyjaciela (§ 3). W ciągu tego czasu pozostałe wojsko podążyło za nim i cała armja zajęła uowy obóz.

2. **iam... redierat**. Jak z tego wynika, napad na przystań pod Placencją, zajęcie Wiktumulów i nieudana próba przeprawy przez Apeniny, — wszystko to miało miejsce w czasie pobytu Sempronjusza w Rzymie: por. r. 57, §§ 1—4. — **tria tylko trzy**.

3. **ingentibus animis, vario eventu** *asyndeton adversativum*: w przekładzie: *lecz ze zmiennem szczęściem*. — **ut...**

vincerent. Zwycięstwo na polu walki (*acie*) nie było skutkiem, lecz dowodem pomyślnego wyniku bitwy. *Ut* jest tutaj „rzekomo skutkowe“. W przekładzie zdanie to nabierze specjalnego znaczenia i bynajmniej nie będzie miało postaci zdania skutkowego: *W pierwszym starciu Rzymianie mieli zdecydowaną (a deo) przewagę; nietylko...*

4. Liwjusz wyobraża sobie, że obóz kartagiński urządzony był tak samo, jak rzymski. — **confertos** i **intentos** *prolepsis*; dopiero wtedy, gdy weszli *in media castra*, Hannibal ustawił ich w zwartych szeregach, poczem na rozkaz wodza zaczęli z natężoną uwagą oczekiwać sygnału.

5. **nona hora...** Rzymianie dzielili czas od wschodu do zachodu słońca na 12 godzin, które jedynie w okresie zrównania dnia z nocą odpowiadały naszym godzinom; noc natomiast dzieliła się na cztery trzygodzinne *vigiliae*. Szczególnie często wspominate są: *hora prima* (godzina szósta rano; właściwie nie jest logiczną tą nazwa, gdyż ściśle biorąc, jest to czas „zerowy“), *tertia* (godzina dziewiąta rano), *sexta* (południe) i *nona* (godzina trzecia po południu). — **postquam... erat**: por. uwagę do *postquam... movebat*, r. 12, § 4. Tutaj *kiedy jeszcze*.

6. **laxatam pugnam** *ze walkę przerwano*. — **recessum**, scil. *esse* urobione od nieosobowej formy *receditur* = „cofają się“. — **dextra laevaue**, czyli przez *porta principalis dextra* i *porta principalis sinistra*; *mediis castris* = przez *porta praetoria*. Por. plan obozu (rys. 1. str. XXX).

7. **raro... ulla** *trudno byłoby o okrutniejszą walkę i...*

8. **proelium** oznacza obie strony walczące. — **dimidium** drobny anakolut; Liwjusz prowadzi dalej tok opowiadania w takiej formie, jakgdyby poprzednio wyraził się *ab utraque parte sescenti*. — **eius** t. j. *eius numeri*.

9. **maior... quam pro numero** (scil. *caesorum*) właściwie oznacza „była większa, niż byłaby, jeśliby odpowiadała liczbie“ (*maior fuit, quam fuisset, si pro numero fuisset*) = *była większa, niż możnaby sądzić według liczby poległych*. — **eque-**

stris ordinis. *Equester ordo* obejmuje wyłącznie t. zw. *equites equo publico* (w przeciwstawieniu do *equites equo privato*); była to bardzo poważna i szanowana korporacja, do której należeli synowie senatorów, a — przed epoką Grakchów — nawet senatorowie. — **tribuni militum** oraz **praefecti sociorum**: por. Wstęp III, C, 2.

10. **Lucam.** Zupełnie niemożliwe. Sempronjusz, — zgodnie z żądaniem zdrowego rozsądku i jak to zresztą wynika z r. 63, § 1 — cofnął się do Placencji. *Luca* — miasto w okolicach Pizy (D VII), na południe od Apeninów; Sempronjusz nie mógł przedostać się tam. Jak dotąd, nie zdołano wyjaśnić tej informacji Liwjusza. — **duo quaestores** (por. Wstęp III, A, 4): raczej — kwestorowie obu konsulów. — **ratam** „istotny“, t. zn. poważny, *rzetelny*.

Działania Gn. Korneljusza w Hiszpanji.

(Rozdz. 60, § 1 — r. 61, § 11)

Hannibal, opuszczając strefę wpływów kartagińskich w Hiszpanji, czyli okolice, położone na południe od rzeki Ebro (*Hispania ulterior*), główne źródło swych sił, — postawił tam korpus zgórą piętnastotysięczny oraz całą flotę (r. 22, §§ 1—4); wojskiem tem dowodził brat jego, Hazdrubal. Po podbiciu Katalonji pozostawił tam 11.000 wojska pod wodzą Hannona. Achillesową piętę jego władzy w tym kraju stanowiły miasta greckie — Emporiae i Rhode, których nie zdołał podbić. Pierwsze z tych miast nie omieszkało zająć takiego stanowiska w *Hispania citerior*, jakie miał zająć, według planów rzymskich, Sagunt w *Hispania ulterior* — a mianowicie — miasto to stało się przednią placówką Rzymu, niejako bramą, przez którą Rzymianie wtargnęli do tej prowincji.

Rozpoczyna się tutaj opowieść o sławnej wojnie Scypjonów w Hiszpanji, o wojnie, która w r. 206 zakończyła się ostatecznym podbojem tej prowincji.

Myśl przewodnia planu rzymskiego, — prowadzenie akcji wojennej w kraju, który jest źródłem sił dla przeciwnika, i to

prowadzenie jej w tym czasie, kiedy przeciwnik górował nad nimi w ich własnej ojczyźnie, — budzi szczerą podziw. Plan ten przeprowadzali Rzymianie z niezwykłą wytrzymałością i nawet w najcięższych chwilach walk w Italji nie odwoływali wojsk hiszpańskich.

60. 1. **haec.** Gn. Korneljusza wysłano do Hiszpanji w tym czasie, kiedy Hannibal odbywał marsz w górę rzeki Druencji (r. 32, § 3). Wobec tego *haec* oznacza wypadki z r. 218 od chwili wkroczenia Hannibala na ziemię italską.

2. **Emporias.** *Emporiae*, dz. Ampurias, kolonja Fociejczyków, podobnie jak i Marsylja; wszystkie kolonje helleńskie na galijskiem i hiszpańskiem wybrzeżu stały po stronie Rzymian.

3. **Lacetanis.** Lud ten (nie należy go mieszać z *Lacetani*, o których Liwjusz mówi w r. 23, § 2) zamieszkiwał nadmorskie tereny *Hispaniae citerioris* w okolicach dzisiejszej Barcelony. — **renovandis societatibus.** Wzmianka dotyczy przymierzy, zawartych przez posłów rzymskich (r. 19, § 6 i n. n.) z Barguzjami i innemi ludami hiszpańskimi. — **Romanae dicionis fecit** tutaj w znaczeniu ogólnem: *przeciągnął na stronę Rzymian*; o tem, żeby mieli się stać podwładnymi Rzymu, nie mogło być nawet mowy.

4. **elementiae iustitiaeque** dziedziczne cechy charakteru Scypjonów. — **valuit ad** właściwie „miał wpływ na...“ = „zyskał wpływ na...“ — **ferociores** stopień wyższy od przymiotnika *ferus*, który sam przez się nie ma form dla comparativus i superlat. — **auxillorum cohortes**: por. Wstęp III C 1.

5. **eis Hiberum** określenie, dotyczące podmiotu *provincia*. — **alienarentur** pogląd Hannona; tem objaśnia się użycie *coni*. — **eduxit**, scil. *milites*.

7. **certaminis... dimicatio.** Przeważnie słowa te są synonimami (np. § 6: *certamen dimicandum*): tutaj słowa *certamen* użyto pregnantycznie — „natężenie, wysiłki walczących“; *dimicatio* poprostu — „bitwa“: *walczyli bez widocznego natężenia*. Zwycięstwo Rzymian było decydujące. Kartagińczycy utracili przeszło połowę swego wojska. — **cum** a ponad to.

O *praesidium castrorum* p. uw. do *a destinato... consilio*, r. 54, § 6. — **principibus**: o książętach plemion hiszpańskich. W ich gronie znajdował się Indibilis, książę Ilergetów, jeden z najwybitniejszych władców ludów hiszpańskich. Gn. Korneliusz obdarzył go wolnością. — **Cissis** główna osada Cessetanów, leży w pobliżu miasta Tarraco.

8. **praeda** i t. d. Budowa zdania jest następująca: *praeda oppidi fuit praeda rerum* (gen. epexeg.) *parvi pretii* (gen. qual.) *ac praeda vilium mancipiorum* (gen. epexeg.). Tłumacz: *składała się... — supellex barbarica* dopowiedzenie do słów *praeda rerum parvi pretii*.

9. **castra** asyndeton: *natomiast oboz...* — **citra Pyrenaeum** z punktu widzenia armji kartagińskiej, wyruszającej z Kartaginy.

61. 1. **accideret**, scil. *ad Hasdrubalem*. W przeciwnym razie bowiem zabrały z sobą cały swój korpus. Coni. oznacza tu zatem, że *accideret* = wcześniej, niż wieść o tem mogła dojść... — **transgressus** tłumacz jako zdanie główne. — **mille equitum** zam. *mille equitibus*; patrz uw. do *mille*, r. 52, § 9. Symetria do poprzedzającego *peditum*. — **tamquam** c. partic. fut. używa się dla oznaczenia zamiaru, któremu nie było sądzone wypełnienie się. W przekładzie *ludząc się próżną nadzieją*. — **ad** w oznaczeniu czasowem; przymiotnik *primum* (podobnie do przysłówka *primum* w zestawieniach *cum primum*, *ubi primum*) podkreśla jedynie bezpośrednią kolejność wypadków, bynajmniej nie oznacza „pierwszego przybycia“ w przeciwstawieniu do drugiego. — **perditas res** zwrot bardzo silny: *o decydującej porażce*, lub że *Kartagińczycy zostali rozbici*. — **ad mare**, aby zaskoczyć i wziąć do niewoli załogę okrętów.

2. **classicos milites navalesque socios**: por. Wstęp III, E, 3. — **Tarracone**: Tarraco, dzisiejsza Tarragona, na połowie drogi od Pirenejów do rzeki Ebro; przyszła stolica Scypjonów. — **quod** dotyczy *vagos palantesque*; ściślejsze wyjaśnienie podaje zdanie *ut... creent*, zależne od *fit*: właściwie = „co zwy-

kle zdarza się, a mianowicie że...“. W przekładzie: *zwykle przecież...*

4. **praefectos navium kapitanów**.

5. **Ilergetum**: por. uw. do tego słowa, r. 22, § 3. Sympatje ich były zawsze po stronie Kartagińczyków.

6. **hibernis** abl. separ. at., w zależności od *excito*; **toto... agro** również abl. separ., zależny od *cedit*. — **auctore defectionis** t. zn. przez Hasdrubala. Oto nowy przykład *Punicae perfidiae*. — **cum** spójnik. — **Atanagrum urbem** zależy zarówno od *compulsis*, jak i od *circumsedit* (t. zn. *apokojnū àπò κοωοῦ*). Położenie tego miasta nie jest nam znane: jedynie Liwjust o niem wspomina. — **quae caput... erat**. Zaimek względny został wbrew zasadzie uzgodniony z *urbs*, powinien zaś zgadzać się w rodzaju i liczbie z *caput*.

8. **Ausetanos... Lacetanos**: por. uwagę do *Ausetanos Lacetanium*, r. 23, § 2. — **urbe eorum**: głównem miastem ich było *Ausa*, dzisiejsze miasto Vick.

10. **fuit ciągnęło się**. — **raro unquam** pleonazm, który powstał przez dodanie *unquam*, objaśniamy tem, że *raro* znaczy tu — „nie było dnia, żeby...“. W przekładzie *rzadko kiedy*. — **pluteos ac vineas**. Zarówno *vineae* (ruchome daszki z desek), jak i *plutei* (duże tarcze na kołach, robione z desek lub plecione), służyły do ochrony oblegających przed strzałami i kamieniami, które rzucali oblężeni. — **ea sola**, scil. *nix*. — **ignibus żagwie**; abl. abs., w którym *coniectis* zależy od *ab hoste*. — **etiam**: nie tylko nie stanowił przeszkody, lecz *nawet był pomocny do obrony*. — **tutamentum** ἀπαξ εἰρημένον. Słowo jedynie w tem miejscu użyte.

11. **viginti... talentis**. Nie jest wykluczonem, że w Hiszpanji pod wpływem greckich kolonij stosowano w obliczeniach talent, jako jednostkę rachunkową; prawdopodobniejszem jest wszakże, iż Fabjust Piktora, mając na względzie greckich czytelników swego dzieła, przerachował wymienioną sumę na greckie jednostki monetarno-rachunkowe; potem Liwjust (za

pośrednictwem Celjusza lub Walerjusza) przejął od niego tę wzmiankę. Suma to niewielka (około 130.000 złotych); nie wystarczyłaby nawet na wypłatę żołdu dla wojska przez czas obłączenia. Stanowi to jeszcze jeden dowód *clementiae* Gn. Korneliusza. — **talentis pacti.** *Paciscor* z narzędnikiem sumy = „zobowiązuję się zapłacić...“ Wódz rzymski, jak z tego wynika, zadowolił się obietnicą ich oraz, prawdopodobnie, wzięciem zakładników. — **Tarraconem in hiberna reditum est:** ponownie udał się on na leże zimowe; tym razem do Tarrakonu. Rozpoczął on zimowanie w Emporjach (§ 4), jednak niespodziewana ekspedycja Hazdrubala zmusiła go do przeniesienia kwater w okolice bliższe rzeki Ebro.

Rzymianie mieli wszelkie powody do zadowolenia z rezultatów wyprawy hiszpańskiej i w szczególności ze swego wodza, który po raz pierwszy zajął mocną pozycję w *Hispania citerior*. Skromny ten mąż stanu i wódz, — który swoją szlachetnością zdołał pozyskać dla Rzymu dumne plemiona hiszpańskie i zginął jako ofiara podstępów w r. 212, w fatalnej bitwie pod Amtorgis, — zasługuje w całej pełni na naszą sympatię, aczkolwiek historia niewiele podaje szczegółów o jego czynach i działalności.

Złowróżbne znaki na r. 217.

(Rozdz. 62).

Starożytni wierzyli, iż bogowie są stale w styczności z ludźmi i objawiają im swą łaskę lub też gniew przez zjawiska bądź sprzeczne z prawami przyrody, bądź też znamienne ze względu na okoliczności, występujące równocześnie z nimi. Jeśli zjawisko świadczyło o gniewie bogów, wówczas człowiek powinien starać się przebłagać bóstwa przez szereg pobożnych czynności (*prodigia procurare*). Rozróżniano tutaj trzy sposoby działania: 1) Modlitwy. Gdy gniew boga zagrażał całemu miastu, wówczas ludność powinna modlić się określonego dnia lub w pewne zgóry oznaczone dni; w tym celu wyznaczano nabożeństwo (*supplicatio*) albo przed świątynią boga, którego

gniewu obawiano się (*supplicatio ad aedem...*), albo też — jeżeli nie można było określić, który bóg został urażony, — przed świątyniami wszystkich bogów (*circa omnia pulvinaria*). — 2) Składanie ofiar. Przy tej czynności można było użyć zwierząt starszych (*hostiae maiores*) lub zupełnie młodych (*ho-*



Ryc. 16. Suovetaurilia (wg. płaskorzeźby marmurowej, znajdującej się obecnie w Luwrze w Paryżu).

stiae minores). Składanie ofiar wiązało się zawsze z modłami. Czasami zamiast składania ofiar urządzano t. zw. *uczty* dla bogów (*lectisternia*); wówczas w świątyniach kładziono posągi na sofkach, przed nimi zaś stawiano stoły z jadłem. Aby odwrócić gniew złych duchów, urządzano ofiary oczyszczalne (*lustrum*), przy których zwierzętami ofiarnymi były przeważnie — wieprz, baran i byk (*suovetaurilia*). Oprowadzano je w uroczystej procesji, — w której brały udział najwyżej w świecie kapłańskim postawione osobistości, — dokoła miasta i następnie zabijano na ofiarę (p. rys. 16). — 3) Poświęcenie bogu lub bogom darów kosztownych, posągów, kaplic lub świątyń; do tej kategorii pobożnych czynności należy również urządzenie igrzysk na cześć boga. Niejednokrotnie przedstawiciel najwyższej magistratury składał w imieniu całego narodu obietnicę poświęcenia czegoś albo w razie szczęśliwego wyniku zamierzonego lub rozpoczętego przedsięwzięcia, albo też w for-

mie ogólnej, — jeżeli w przeciągu określonego czasu nie spotka państwa żadne nieszczęście. Czynność tę nazywano *vota suscipere* („wypełnić obietnicę“ = *vota solvere*, por. r. 21, § 9).

Aby wszyscy mogli dowiedzieć się, jakim sposobem powinni błagać bogów o zaniechanie gniewu, ustanowiono specjalne kolegia kapłańskie, do których należało się w tych wypadkach zwracać. Pewne *prodigia* (np. uderzenia piorunów *fulgurita*) podlegały kompetencji haruspików, naogół jednak należało zwracać się do pontyfików. Ci mogli rozstrzygnąć sprawę, opierając się na swej wiedzy lub sięgając do przykładów z dawnych dziejów, które to przykłady stanowiły podstawę prawa pontyfików (np. gdy spadał deszcz „kamieni“, ustanawiano dziewięciodniowe święta na tej podstawie, że tak postąpił ongiś Tulljusz Hostiljusz); jeżeli zaś pontyfikicy nie mogli udzielić zupełnie pewnej odpowiedzi, wówczas senat zwracał się do kolegum t. zw. *decemviri sacris faciundis*, które zawiadywało słynnymi księgami wróżb sybilińskich, zakupionymi, według legendy, przez Tarkwinjusza Pysznego od tajemniczej staruszki; w księgach tych znajdowano wykazy ofiar błagalnych (*piacula*), mających zastosowanie w różnych wypadkach.

Ponieważ pontyfikowie byli jednocześnie redaktorami powszechnej kroniki, więc wypadki różnych *prodigia* łatwo mogły być przekazane przyszłym pokoleniom. Fakty te są przedmiotem poważnego zainteresowania uczonych; wszakże dzięki tej kronice doszła do nas większa część wiadomości tak cennych dla dziejów powierzchni kuli ziemskiej, jak wzmianki o trzęsieniach ziemi, powodziach, osunięciach terenu i t. p. Z drugiej strony, trzeba przyznać, że wiele z pośród omawianych przez Liwjusza „*prodigia*“ wywołuje swą naiwnością uśmiech u współczesnego nam czytelnika; *humanitas* wymaga jednak od nas, abyśmy do nich odnosili się tak, jak odnosił się sam Liwjusz, człowiek, który w tej sprawie napisał poniższe piękne, godne istotnie światłego umysłu, zdania: *Non sum nescius ab eadem neglegentia, qua nihil deos portendere vulgo nunc credant, neque nuntiari admodum ulla prodigia, neque in annales referri;*

ceterum mihi antiquas res scribenti nescio quo pacto antiquus fit animus, et quaedam religio tenet, quae illi prudentissimi viri publice suscipienda censuerint, ea pro dignis habere, quae in meos annales referam (ks. XLIII, r. 13, § 1).

62. 1. motis semel in religionem animis właściwie „gdy raz popchnięto dusze do strachu religijnego“ = *skoro umysł ludzkie opanovała bojaźń religijna*.

2. in quis (rzadko spotykana forma zamiast *quibus*) „w tej liczbie“, *między innemi*. — **in foro olitorio na rynku warzywnym**, między Tybrem i Kapitołem. — **triumphum clamasse** *zawołało „triumphe“*; w ten sposób lud witał powracającego na triumfalnym rydwanie wodza. Okrzyk taki w ustach sześciomiesięcznego dziecka, jako naruszenie równowagi praw natury, wskazywał na fakt naruszenia równowagi w stosunku bogów do ludzi, a przeto okrzyk ten stanowił *dirum omen*.

3. in foro boario na targowisku bydła, również między Tybrem a Kapitołem, lecz na południe od poprzedniego. Tutaj znajdował się najstarszy ołtarz Herkulesa (*ara maxima*); plac ten cieszył się specjalną jego opieką. — **tertiam contignationem**. Domy trzypiętrowe nie były w Rzymie rzadkością. Nie budowano w ten sposób domów prywatnych na własny użytek, lecz domy dochodowe z lokalami odnajmowanymi (t. zw. *insulae*). — **deiecisise** albo z balkonu lub galeryjki (*pergula*), albo też z okna.

4. navium speciem de caelo affulsisse (l. poj. *speciem* dotyczy całości zjawiska) właściwie oznacza to — „na niebie zabłysnęto (*affulsisse*, scil. *spectantibus*) wyobrażenie okrętów“ = *na niebie pokazały się ogniste obrazy okrętów*. Zjawiska tego rodzaju (t. zw. *poświaty*) występują czasami podczas wschodu lub zachodu słońca; tłumaczą się odbiciem słońca w warstwie (lub, jak tutaj, w paru warstwach) lodowatych kryształków, które występują w górnych sferach obłoków. W r. 1816 w okolicach Lyonu wystąpiła tego rodzaju *species* ponad wschodzącym słońcem; okoliczni wieśniacy dopatrywali w niej trójkątnego kapelusza Napoleona i wnoszono stąd, że w tym roku

dane mu będzie powrócić do Francji. — **fulmine ictam.** Bardzo groźny znak. Jowisz jakgdyby unicestwiał „nadzieję“ Rzymian. *Spes* stanowiła pierwotnie bóstwo rolników i uosabiała ich nadzieję na dobry urodzaj; stąd zwyczaj wyobrażania sobie jej postaci z kwiatem w ręku (por. rys. 17). Świątynia



Ryc. 17.
Spes.

tej bogini stała na rynku warzywnym; zbudowano ją w czasie I-ej wojny punickiej. — **Lanuvii.** Lanuvium — jedno z najstarszych miast w Latium, sławne z powodu kultu Junony Zbawicielki (Iuno Sospita); posąg przedstawiał boginię, ubraną w skórę kozią na płaszczu i trzymającą w ręku włócznię. Kult jej był ogólnopolski. — **pulvinari:** na łożu bogini, na którym w czasie *lectisternium* kładziono jej posąg.

5. **Amiternino.** Amiternum — miasto sabińskie; Sabinowie od r. 268 posiadali pełne obywatelstwo rzymskie. — **hominum specie** (abl. qual.) w przekładzie *mary ludzkie*. — **candida veste w białym całunie.** Mowa tu o *Manes*, nieboszczykach, którzy, według wiary starożytnych, błakają się nocami po polach i drogach, jeśli nie odprawiano obrzędu zaduszek; swojemi głosami budzą zgrozę wśród ludzi. — **nec cum ullo congressos** jednak nikogo nie spotkały one zbliżka. Spotkanie z marami powodowało śmierć człowieka. Owo więc nieszkodliwe, jak dotąd, błakanie się mar było wobec tego przestroga. — **in Piceno.** Znajdowały się tam trzy znane kolonie rzymskie: Firmum (D X), Castrum Novum (E X) i Hatria (E X); w jednej z nich miało miejsce wzmiankowane zjawisko. Jest ono istotnie zagadkowe; aerolity nigdy nie spadają w takiej ilości, aby wywołać „deszcz kamieni“; o wybuchu wulkanu nie może być mowy, gdyż w Picenum wulkanów wogóle niema. — **Caere** (nieodmienne) miasto w południowej Etrurji, również korzystające z praw obywatelstwa rzymskiego. W mieście tem była świątynia nieznanego nam dzisiaj bóstwa wraz z wyrocznią. Wróżby wydawano — jeśli można dopatrywać się analogji

do wyroczni w świątyni Fortuny w Praeneste — drogą loterji; na małych dębowych deszczułkach lub pałeczkach (*sortes*) pisano pewne słowa, używając liter bardzo starożytnego kształtu. W imieniu pielgrzyma, proszącego o wróżbę, dziecko wyjmowało jedną z deszczulek i według napisu na niej wnioskowano o przyszłym losie. Obecnie wydało się kapłanom, że deszczułki zmniejszyły się, a takie „zmniejszenie szczęścia“ wywołało obawy. — **Gallia**, oczywiście, *cisalpina*. W jednym z miast, w którym stał rzymski garnizon. „Wilk“ oznaczać mógł w danym wypadku Hannibala; por. uw. do *lupus*, r. 46, § 2.

6. **cetera**, oprócz „deszczu kamieni“. — **quod... pluvisset:** con i. wskazuje, że motywację taką podali sami pontyfikowie. — **subinde natychmiast potem.** — **operata** c. dat. („zajęty czemkolwiek“); *operari* zawsze ma znaczenie sakralne.

7. **iam a mianowicie.** Od tego słowa przeważnie rozpoczyna się wyliczenie; w języku greckim odpowiada mu *δή*, nigdy zaś *ἤδη* (*τό μὲν δὴ πρόωτον* i t. d.). — **lustrata est**, ażeby ułagodzić gniew *Manes*, który objawił się przez zjawiska w Amiternum. — **quibus editum est diis caesae = its diis, quibus caedendas esse editum est, caesae;** do *editum* uzupełnić *a decemviris*.

8. **ex auri pondo quadraginta.** Nieodmienne *pondo* występuje w abl. plur. Czterdzieści funtów złota stanowi około 45000 złotych w złocie. — **Iunoni in Aventino:** aby Junonę przebłagać, Rzymianki nie ograniczają się do ofiar, złożonych w Lanuvium, lecz składają jej dary również w Rzymie. Kult Junony Królowej (*Iuno Regina*) przeniósł do Rzymu Kamillus ze zdobytego przezeń miasta *Veii*. — **Fortunae in Algido** najwidoczniej z racji *prodigium* w Caere. Mons Algidus — północny łańcuch gór Albańskich; na zboczach jego leżało Tusculum (dzis. Frascati). O kulcie Fortuny w tem miejscu informuje nas jedynie niniejszy urywek.

9. **Iuventati.** Iuventas, na wzór greckiej Heby (*Ἥβη*) uchodziła za małżonkę Herkulesa; w *prodigium* na forum boarium (p. uw. do *in foro boario*, § 3) Rzymianie dopatryli się dowodów gniewu Herkulesa; zdecydowali się przeto przebłagać tak jego samego,

jak i małżonkę. — **nominatim** właśc. „z wymienieniem nazwy“ okręgu, gdzie miało miejsce *prodigium* = dla tego właśnie okręgu.

10. **Genio**, scil. *populi Romani*, duchowi opiekuńczemu miasta. Zarówno poszczególne jednostki, jak i całe gminy uważały za swych opiekunów pewnych *Genii*. Posąg Genjusza narodu rzymskiego znajdował się na *forum*; wyobrażano go sobie jako brodatego mężczyznę z rogami obfitości w prawej ręce i kosturem w lewej. — **C. Atilius Serranus**. Zasadniczo należało to do czynności konsulów, jednakowoż w danym czasie obaj konsulowie byli nieobecni. Pretor Atiljusz, jak wnioskujemy z tego właśnie zdania, po przekazaniu swego legionu konsulowi Korneljuszowi (r. 39, § 3), powrócił do Rzymu. — **si... stetisset** Coni. zastępuje w danym wypadku fut. exact.; por. uw. do *pluvisset*, § 6.

11. **votaque** — tutaj — imiesłów. W przekładzie oba imiesłowy można zastąpić przez odpowiednie rzeczowniki. — **ex libris Sibyllinis** (zgodnie ze słowami ksiąg sybilińskich) dotyczy *procurata vota*que. — **religione**: *religio* podobnie, jak w § 1, — *trwoga religijna*.

Konsul Flaminjusz.

(Rozdz. 63).

G. Flaminjusz, jako trybun ludowy (w r. 232), pehnął na nową tory zaniedbaną od dłuższego czasu kwestję agrarną; stało się to dzięki ustawie, przez niego zaproponowanej i uchwalonej następnie na *concilia plebis*, która postanawiała, że *ager publicus* w Picenum i w kraju Senonów (wybrzeże Adrjatyku od rzeki Aternus aż do Rubikonu) należy rozdać rzymskim kolonistom w postaci działek gruntowych. Ustawa odpowiadała duchowi polityki Fabjuszów, która ongiś doprowadziła do założenia wielu kolonij, m. in. Kremony i Placencji; w danym wypadku był to krok bardzo radykalny i dlatego nie spotkał się on z uznaniem kierownika partji Fabjuszów, Kw. Fabjusza Maximusa, nie mówiąc już o pozostałych członkach arystokracji, która bezprawnie objęła w posiadanie wielkie obszary *agri publici*.

Lud obdarzył jednak Flaminjusza sympatją za to śmiała

wyzwanie, rzucone arystokracji, i w r. 223 wybrał go na konsula. Na swem nowem stanowisku Flaminjusz przedsięwziął — było to w gorących chwilach wojny cyzalpińskiej — wyprawę na Insubrów, która omal nie skończyła się straszną klęską Rzymian; na szczęście, męstwo wojska zrównoważyło błędy wodza. Jeszcze przed bitwą otrzymali konsulowie list od senatu, donoszący, że wybory ich, którym towarzyszyły złowroźne *prodigia*, uznano za nieważne. Nie bacząc na to, Flaminjusz prowadził swą wyprawę w dalszym ciągu i, po powrocie do Rzymu, zażądał dla siebie triumfu, początkowo od senatu, gdzie spotkał się z odmową, a następnie od ludu, który bardzo chętnie udzielił mu tego zaszczytu. W r. 220 wślawił się Flaminjusz, jako cenzor, przez budowę drogi wojskowej, noszącej jego imię (*via Flaminia*), która wiodła z Rzymu do Ariminum (C IX); w tym samym roku ponownie zwrócił ku sobie niechęć arystokracji, ponieważ popierał ustawę Kw. Klaudjusza (p. niżej § 3). To jeszcze bardziej wzmogło sympatję ludu do niego i sprawiło, że na r. 217 powierzono mu konsulat po raz drugi; tym razem nie miało to przynieść szczęścia ani konsulowi ani też narodowi rzymskiemu.

63. 1. Consulum designatorum. „Wyznaczonemi“ nazywano konsulów, którzy zostali wybrani, lecz jeszcze nie objęli swych czynności, Flaminjusz był *consul designatus* aż do 15 marca 217 r. — **Placentiae**. Niezupełnie ścisła wiadomość, ponieważ Flaminjuszowi przypadły wszystkie legjony, zimujące w Galji (por. § 15), w tej liczbie również legjony Korneljusza, które przebywały w Kremonie (por. r. 56, § 9). — **edictum ac litteras** rozkaz na piśmie. *Consules designati* posiadali *ius edicendi*, t. zn. prawo ogłaszania już zawczasu swoich zarządzeń.

2. in provincia — bliższe określenie do *hic. Ariminum* (C. IX) znajdowało się na terytorjum Senonów i dopiero później zostało włączone do terytorjum italskiego. — **abrogabatur** imperf. de conatu — *od którego* (t. j. od konsulatu) *starali się odsunąć go*.

3. invisus constr. ad sensum; właściwie należałoby powiedzieć *inviso*, aby uzgodnić to słowo z poprzedzającym

orzeczeniem *consilium erat*; jednak w toku myśli autora to nieosobowe orzeczenie przekształca się w formę osobową *constituerat*. — **patribus** nie oznacza „patrycjuszów“, lecz senatorów; do ich grona wchodziłi obecnie zarówno patrycjusze, jak i plebejusze. Sam Flaminjusz był plebejuszem. — **legem**. Ustawa, pozbawiając senatorów i ich synów (ci ostatni, o ile nie piastowali wyższych urzędów, przechodzili do stanu rycerskiego) — prawa do posiadania okrętów transportowych o większym tonażu, wytrącała im z ręki możność konkurencji z tymi kupcami, którzy pochodzili z *plebs urbana* i byli oddani polityce Klaudjuszów. Równocześnie traciły swą dochodowość obszerne włości w Italji, skoro usunięto możliwość korzystnej sprzedaży produktów; w ten sposób położono kres procesowi skupowania ziemi przez arystokrację i oto istotna przyczyna poparcia, jakie ustawie okazał Flaminjusz. — **trecentarum amphorarum**, t. zn. który mógłby pomieścić ładunek o objętości przewyższającej 300 amfor. Amfora — 1) wszelkie podłużne, zwężające się ku dołowi naczynie, z dwoma uchami (*ἀμφιφορέας*); 2) miara ciał sypkich i płynnych (= zgóra 26 litrom).

4. **Id**, t. zn. *ta pojemność*. — **ex agris**: uzupełnić *in urbem*, gdzie mieszkał *senator* ze swoją *familia*. Magnat rzymski nie kupował przedmiotów pierwszej potrzeby, lecz sprowadzał je ze swego majątku. — **quaestus omnis** *wszelkiego rodzaju handel*. — **visus** *został uznany* przez ustawę Klaudjusza. — **patribus** *zależy od indecorus*.

5. **auspicis ementiendis**. Konsul był obowiązany — jeszcze przed udaniem się do swej armji — *auspicia habere*; tłumaczem znaków, których dopatrywano się w locie ptaków, był augur. Kolegium augurów stanowiło opokę arystokracji i, według opinji Flaminjusza, augur mógł z równą łatwością uznać znaki, dojrzone przez siebie, za pomyślne, jak również dopatrzeć się w nich złej wróżby i wobec tego uznać, że dzień wybrany przez konsula jest niepomyślny, a następnie powtarzać tę sztuczkę przez tyle dni, ile potrzebował Serwiljusz na pobicie Hannibala i zakończenie wojny. Tak mniemał Flaminjusz; nie wiedział wszak, co oczekuje go

nad brzegami Trazymenu. — **Latinarum feriarum** (gen. epexeg.) **mora**. *Wszelchatyńskie święto* było dziedzictwem epoki, kiedy przedstawiciele wszystkich 30 miast związku latyńskiego zbierali się na wzgórzach albańskich, aby złożyć ofiarę Jowiszowi latyńskiemu (*Iuppiter Latiaris*). Rok rocznie nowi konsulowie wyznaczali dzień tego święta i sami zajmowali się jego urządzeniem; Flaminjusz miał wyznaczyć termin, lecz nie ograniczało augurów w tem, aby termin przez niego wskazany uznać za niepomyślny i protest swój parokrotnie, w stosunku do nowych terminów, powtarzać. — **consularibus** *które nieraz miały miejsce w stosunku do konsulów*. — **privatus** *przed objęciem stanowiska*.

6. **cum diis immortalibus** przez to, że uchyła się od auspicjów.

7. **inauspicato** *wśród niepomyślnych wróżb*. — **spretorum**, scil. *deorum atque hominum*. — **Capitolium... fugisse** objaśnienie znajdujemy w §§ 8—9. W dniu objęcia urzędu konsula odbywał rano *auspicia* u siebie w domu, a następnie w ubiorze uroczystym (*praetexta*) szedł na Kapitol do świątyni Jowisza, składał ofiary, przyrzczone bogu przez poprzednika, i w swoim imieniu oświadczał nowe obietnice (*sollemnis votorum nuncupatio*); następnie konsul zwoływał senat, wygłaszał exposé o położeniu państwa i naradzał się nad terminem dla *feriae Latinae*. W uroczystości tej musiał brać udział. Przed wyjazdem do armji, stojącej na froncie, ponownie odbywał *auspicia*, potem zaś w świątyni Jowisza Kapitolińskiego składał uroczyste obietnice, błagając bogów o pomyślny wynik wojny. Następnie przywdziewał purpurowy płaszcz (*paludamentum*) i w otoczeniu 12 swoich liktorów wyjeżdżał na prowincję. — Flaminjusz pragnął ominąć te wszystkie formalności.

9. **Lixae modo** *zjadliwa aluzja* do jego cywilnego stroju (*toga*), w którym, jako *privatus*, wyjechał z Rzymu. W szeregach armji tak nie ubierają się nawet szeregowi; tak ubranych spotkać można jedynie przekupniów. — **clam furtim** *pleonazm: ukradkiem* — **exilli causa solum vertisset** *termin prawniczy* —

„z racji wygnania zmieniać grunt“ = *udawać się na wygnanie*.

10. **pro maiestate** okoliczność sposobu. — **videlicet** ironicznie: *oczywiście*. — **in deversorio hospitali** w zajeździe.

11. **Revocandum** przez namowę, **retrahendum** siłą. To ostatnie jest, istotnie, przesadą; senat nie miał prawa do tego. — **praesentem** *osobiście*.

12. **In eam legationem** odpowiada naszemu zwrotowi „udać się w misji“...; w przekładzie — *jako wysłannicy senatu udali się...*

13. **immolantique ei** dat. incomm.; w przekładzie *w tym czasie, kiedy...* — **proripisset** zła wróżba; bogowie ostatecznie odwrócili się od konsula i nie przyjmują od niego ofiar błagalnych.

14. **procul wśród stojących** *zdala*. — **quid trepidaretur** *co spowodowało ogólny popłoch*, zależy od *ignaros*. — **in omen...** **acceptum** *było uznane za przepowiednię*.

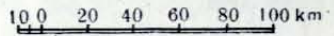
15. **a C. Atilio praetore**. Zachodzi pewna niejasność. Pretor Atiljusz, według wiadomości w r. 39, § 3, przekazał swój jeden legion Korneljuszowi i — według r. 62, § 10 (por. uw. do C. Atilius Serranus) — przebywał odtąd w Rzymie. Tutaj zaś autor mówi, że pretor Atiljusz dowodził dwoma legionami w Galji. — **per Apennini tramites**, a zatem nie *viā Flaminīā*, lecz wprost przez Apeniny. — **duci est coeptus** *anakolut*. Liwjusz na początek okresu wysunął *abl. abs.* — *legionibus acceptis*; możemy więc przypuszczać, że pierwotnie zamierzał dalej postawić zwrot osobowy *ducere exercitum coepit*, w toku myśli nastąpiła pewna zmiana składniowa.



54026



TEREN DZIAŁAŃ WOJENNYCH
 w Alpach i północnej Italji. Rok 218.



----- Granica Italji w III-cim wieku
 (w przybliżeniu)

